

III. 4. No. 30. c. d.

Rus' i Polska aż do wieku XVII.

III. IV.

8173

8173

(Faint handwritten text, possibly a list or notes, including words like "sday", "mof", "on", "ing", "ten", "hate", "only", "with", "a")

ciem
lauis
ro sp
cadiu
Bor
ii:
nieru
iste
uocra
byty
Dkry
krisia
ady p
ku m
ki, in
dobni
i mra

I. Pojazdy, konie, domowe porządki.

1. pojazdy pańskie,

a. u Polaków.

W odwiecznym lub za sprawun-
ciem iędzioż słahta, wybierata się ~~teraz~~ rzadko nierechem: zwykłe
~~ławnicy nierechem~~. Pożniay iędzio-
no słańianu albo koczem; a konno
iędziołi samu tyłko stwiebni ludzie.
Bez iędzioż iędzio no niegdys wapie-
w: pożniay brano w drogę tożka i
nierzynny. Pojazdy były ozdoby, sto-
iste sanie, okonate kocz (2). Na
noczatkę XVI. wieku dwa rodzaje
były powozów, kolebki czyli pojazdy
okryte na pasach i ryparach (jak
drisiay), tudzież rydwany czyli poja-
dy przykryte. W potowie tegoż wie-
ku nastaty kotore to jest kocz, broi-
ki, czyli mnieysze kocz, i karety po-
dobnie jak dris. Zarównu kobiety iak
i mężczyźni tych pojazdów używali

[Przed pojazdem iechał chłopiec na koniu, któryś
znadł drogi przez złe drogi i gesturą lasu
(1) r. 1943. z rękopisu archiwum sięradzkiego].

(2) Bielski kron. 325. Skargi ka-
nanié ósmie Seymowe).

ur

Naprzód ciworki, nie zabaweni
szeń koni naprzagano. Nie nar
obywatelowi walczy się stajnie i
moxownie, a przeciw sadyt się na
to, ażeby szeń koni naprzagt do
skorzaney karaty. Przepych panno-
wat wielki w ubieraniu powozów.
Strajono ie, czyli wysiucano, kobier-
cami i pstrzem wergtowiem. Jak
dżis na sankach, tak w ow czas
na pojazdach rozmieszczano kobierce,
ażeby wisiały z obu dwóch stron:
altembasowe wergtowię, szkartatne
popony (apony), portociste lewki albo
galki, ze wszech stron powozu bty-
szwały. Łgota myglądał pojazd
pstrzo i suto iak kram ormiariski.

Także zbytek był w ubiorze
koni i woznicy. Naprzód brano
konia tylko te które miały okaza-
ta grzywę, na chomątach wisieć
musiała

musiała skóra niedźwiedzia, a
niedźwiedzianną okrytą powinna
była być i szkapia aż do kolan.

Okrywano ją także kutasami, mu-
chrami (1.), różnemi strzępkami, (1. czapkami, u Czechów mu-
a nawet w stoto je ubierano. har znaczący ogon lisi z. stownik
Kungmana)

Zaprzęg szorów rozpuszczano
długo, bo tak było pięknie. Kot-
cysze (Kucery) także Woznikami
(woźnicami) zwani, jeżeli nie w
attas, to przynajmniej w uentkie
sukno (2.) stroić się musieli. Nale-
żało dobierać na powozowe stugi
chłopa w chłopca, ludzi rostycki
okazaty (3.).

(2. falendysz)

(3. Rey, Wir. 57. żyw. 17. 31. 58.
Abylitowski, żywot, schadzka,
siniatowa roszka prompa
przejardka)

6. u Rusinów.

20/11

U Rusinów radnieprskub męczy-
nni iordzi kmykle mierzchem w le-
cie, w zimie sanhami, a kobiety po-
jardami. Bojaryn wyjeżdżając

a domu, siadał do sanek katoro-
nych jedynym koniem rastym,
zmykle białej masii, ubranym
w chomasto, ohotę którego wiele (1), (1. czasem, czterdziestu, sorok)
sabolowych nawieszano skórek,
dla ozdoby. Kierował sankami
woznica, siedząc na koniu bez
siodła. Nie okrywano sanek dy-
wanami jak w Polsce, ale wysie-
cano je niedzwiedziami, bogatsi
białymi, ubożsi czarnymi. Pro-
dek sanek był tak wysoki, dla
zakrycia od błota, że z tyłu trudno
było Joryzei siedzącego na koniu
woznicę. Liany orszak stąg ota-
czat Bujaryna. Jedni stali na
przodzie sanek, drudzy na środku
boku do niego, inni czeplił się
w tyle. Padąc po zachodzie słońca
trzymał staga stojący na przodzie
katarńis kapłan, raczył dla
własnego bezpieczeństwa, aniżeli
dla

dla oświecenia drogi: bo w Moskwie każdego co w nocy chodził lub jeździł bez latarni, uważano za złodzieja lub sapiega i brano do aresztu.

Inakomite bojarskie siony jeździły cugiem para koni, szybko białeni, które naprężone do prądowego dysła na ugle prowadziły woznica. Na koniu tu będącym.

przy dysłu (1.), misiaty u choma (1. naprężonym do kotłobli) ta sabole, podobnie jak na koniu sankowym, a na koniu będącym

w ugru misiaty szleja z postronkami: uroda i ugle bywały z czerwonego aksamitu. Przy kolebce suto kilka stug, których liczba odpowiadała znaczeniu parii (2.). Wielebni ruscy Muisi ierzili trzema koniami (3.).

(2. Pamiętniki Maskiewiczów, str. 40. 41.)

(3. tamże str. 51.)

2. pojazdy chłopskie

Chłopskie wozy na Litudzi i na

Białey-Rusi budowano bez żadnego ielaza: koto było z jednego kawału drzewa, szpicami zawarto. Kiedy na wóz nasiadło kilka osób, skrzyppiat niemitosieranie. Było to foremne narzekanie, malujące wewnętrzny stan ludzi, którzy tych pojazdów używali. Stąd powstało przystawie: skrzyppi jak ruska kolaska. Wybierając się w dalszą podróż, iechdili prosić Rusini na wozach, tubami nakrytych, podobnych do bryczek brzożkich, dris iecznie używanych. Na takim wozie uwierli Chetmianie Króla Władysława Jagiełłę, gdy uciekał przed Świdrygiątem. Z polscy furmami nasładować w tej mierze Rusi, używali bryczek takowych: iechato się w nich, moim braskura stara, jak w kancie (1).

cenienie

(1. Albertus z Woyny, Gwagnin w opisie ziem i miedzk. str. 29. Biełski, kron. str. 336.)

A, cenienie i obchodzenie się z końmi.

To piwny najlepší miewał opatro-
 na, stary, polski obywatel. Był to
 przystawie, "konie dobry zdrowie ludz-
 kie", bo na wojnach zdrowie piasto-
 wał rycerza, a w pokoju pracę i usta-
 giwaniem swojem utrzymywał tako-
 we (1). To konie i stude konia
 szerególnie miał na pieczy Polak
 i Rusin, często kroc mizcy o niego
 i o psy myśliwe. Dbał o nich o wy-
 chowanie własnych dzieci. Lepiej
 ptaiono Kawalkatora czyli rycerza
 czy konia, niż nauczyciela domowego.
 ptaiono mu szybko po dwóch
 sakutów na rok. Konie, jedne
 przeznawiano do boju i okazyści,
 drugie do pracy. Pierwsze nazy-
 wano kawodnikami, rycerski bo-
 wień kawod odbywał na nich oby-
 watel. Był to dobor koni, ktorymi

(1. Mohrski w kaxaniu na pogrzebie
 Syni. Sam. Lubartow. Sanguski)

6

sis szczególniej pramerne nasze
odanaczaty rotę. Czasem abroyna
taka rota wtery mile na iedną
ubierala godzinę (1.). Skesidnieszat
tureckich zapodnikow chowat u
siebie na skyni Stanislaw Lubo-
mirski, a do kazdego brymat
osobnego Masataterza (2.).

(1. Bibl. polska n. 1826. t. str. 46.)

(2. Pamietn. Warsz. Franc. Dmo-
chowskiego. tom XVI.)

Rzeczony gospodarz nie wry-
wat konia do jakiej by pracy, ani
gdy miał lat siedm. Do wterna-
stu lat wychodził koni za trwałego,
po tem już mu sako na dot.
Tanio i drogo kupowano konie,
stosownie do ich dobroci. Wkra-
conie na Kleparzu, gdzie się gło-
wnie odbywał targ koniski, mo-
żna było dostać sakapę za
wternasie złotych: wszakże i
pięset złotych za dobrego konia
dać należało.

Białe

6. masi i ubior

Białe we wielkiej bywały cenie.
Na białym koniu wjechał do
Krakowa Henryk Walekysa w czar-
ney atlasowej saubie rysianu pod-
bitej, stosując się przez to do wy-
kwitnego Polaków stroju. Sadło-
no się na strzy koniski, tudzież
na ostrogi. Róż noszono długie
na pół tokiu, to znów tak
mate, że ich przy piastach ledwie
znać było. Stosowano się w tej
mierze do sukni: do kusej krót-
kich, do długiej szerokich i długich
ostrogi używano (1). Czermany rząd
na koniu porzytano za ozdoby:
nie raz tyle rani ile na konia
dać należało (2).

7. przysposobienie do zawodu.

Burackie stada uważano za naj-
lepsze (3), z nich miano najlepszych

(1. Gorn. Dworz. str. 118.)

(2. Key. żyw. 31. 58. przyślowia w go-
spodarstwie. jędrak. tudzież w polity-
ce Jana Leberycia, Strykowski,
wjazd. broszury Albertus z Woyny i
Wyprawa plebańska, Intermedyum
w Turkowskiego Sylwusie gnie-
rozmowa Oraykowskiego z żoną.)

(3. Klonowicza worek Jud. I.)

zawodników. Bezimienny lekarz

xv. wieku (1.), tak mówi a sposo-
bie przysposobienia konia do wy-
siągów: "gdy konia w zawod
chcesz uprawić daj mu przez dwie
miesiące jeść siwca, rżana słomę,
i awsa ile się może; wprowadzaj
go rano i wieczór i daj mu się
trzeć; miedź go potem w wodę
ciekłą, aż mu do pięt boków do-
sięże, a przyniósłszy go do domu
wymyway mu nogi piwem lub
octem zagrzany i masłem.
Wodę go po tym płau kiedy ma
bieżać, i niechaj drogi oney po-
stąpię pobić nawoia się. Gdy prze-
jdzie dzień cawaty przed biega-
niem, dawaj mu otłuszone i
stwarzone ovięs, nie miaz go
przez te dni, niechaj wolno
po

(1. Bibliot. polska 1826. I. str. 46.
i następ. nie simeu atoli twierdzi
tego azali czytnie ten opis ma-
on na uwadze polski obyczay,
lub czyli, jak Piotr de Cresantius,
ułożeniemi jego raczy nie opi-
suje zwyciężaj.)

92.3
5.2.2
1

po stayni chodzi, i nie day mu
nie pic ieno wodę w której wie-
rzenia mokła przez kilka dni;
a namazuy mu nogi sapikiem
i ielenich goleni. Skoro dzień przed
bieganiem ielen iwi tytko bzdzie;
day mu owsa surowego w dobrym
winie namoczonego; w go dzień
przed biegiem day gęsi i ser-
mienia w matmaryi lub mocnym
winie namoczonego, a w chwili
gdy go do kresu wiedzieasz day
siana, pokropiwszy go winem.
Nogi i łokcie obmyj mu gorzał-
ką. Gdy siano nie spał chleba
na grzankę, spalony utrzyj w do-
niny, a mieszawszy z dobrem
winem wlej mu to w gardło, i
prowadzając go ze stayni nadto
nakrajawszy galganu i dźwię-
cistw kamień w chustkę i przy-

20

przekuci do wędzidła; a nąper-
szay mu piórem w nozdrze im-
bienu rozmazanego a dobremi-
nem. Stawuszy u kresu nie
puszczaycie kaniownika, aż mu wle-
iesz octu twardego między ra-
dnie nogi, pacholeciuż kazi go
trzymać aż do z-rymania, potem
wskniży "saczsi Boie" i puszcza.

4. Tarnie.

W drukowaniu broszury, (1.) a
przypisany. Wiktorowi Kory-
cińskiemu a Korytnice Sekre-
tariusi królewskiemu (2.) jest
opis Tarni. Według mniemania
mądrejszy, ma ten opis być a na
liany z listy: tak a albowiem ta-
żąd miata istnieć w Pinro.

(1. niemiaro mo kiedy, bo był
w niej wydarło)

(2. która a biblioteki puławskiej
przeznaczono w dzielnice
Wileńskiem a roku 1829. VIII.

str. 371.)

nie

77
w Tarnowie pod Krakowem, będąc
tam wystawiona przed r. 1615. Lecz
ktokolwiek wzięta się należyć w treści
tego pismka, zgodzi się z tem, że
nie to rzeczy jest urojenie, niż isto-
tnej Tarni opisanie. Do udość
polskiego świata niechybnie byta-
by ta Tarnia poliznana, i jako ta-
ka opisywana przez owczesnych
pisarzy, gdyby była istniata rze-
czywiście. A przecież nigdzie,
o ile wiem, nie wspomniano o
takiej Tarni, brzącą aż do

Włocławka. Prawda jest że w piśmie niemal czterech owemu (1)
człowiekowi o Tarniach w Pincowie i padacach w Kieźcu; ale nie rozwiódno się tamże bliżej
o tej rzeczy, chociaż wstąpiła do tego pora, i pisarz ow lubił w podobne rzeczy wchodzić
się. Były dwajakie Tarnie: wodne
i parowe. Pierwsze, wielce podo-
bne do dzisiejszych Tarni, sta-
ły się prościej, i przekształcały się
do naszych czasów (2). Drugie
prostały w zapomnienie, lecz dziś

Am

(1) Słowo na dwa razy
współ.

(2) pełno o nich jest w dziełach
niektórych polskich opisywanych,
najobszerniej zaś u J. J. Sikorskiego
skrzynia obraz miasta Parni-
nia II. str. 86. i następ.

stommu przywołują się do życia. Oś-
mienią, uszakie mają teraz po-
stać, a imieli się miały dawniej.

Używano parnych łazni^{leżąc} na
kamieniu rozpalonym ~~leżąc~~ zimnym,
woda, i takie kąpiele się wzięłyby-
wały stąd parne (1). Mówią^{ca}
iżniey, łaznia była to budynok
drewniany, kryty iłba na to prze-
znaczona, opatrzona piecem ulepio-
nym z kamienia, w którym na o-
grom ~~stado~~ kamienia, a gdy le-
prawie do czerwoności rozpalono,
wstąpi, woda na nie lała. Z niego
wyskazywała się para obłożona o-
nioną, osiedla, siedząc podług
upodobania na wyższej lub niższej
ławie, stosownie do tego i tak pot-
wata swego pomnożyć chciata.
Zwykle były trzy ławki w łazni.
Kąpieluszy się mocno, skakano

w zimną

Jano z Wychnawki.
(Kiermasz wieśniacki, do ciedney
Białejgłowy w łazni)

w zimną wodę, szybko w rzekę, tuż
pod Łarnią płynącą.

Były prywatne i publiczne
Łarnie, przynoszące rychło właścicie-
lowi osady, w której takowe sta-
wiano. Łarnie te wypuszczano
w dzień w Łarniach (Łarniach-
kom), a teni szybko bywali miej-
scowi balwierze.

Niegdyś Były bardzo używa-
ne Łarnie. Władysław Jagiełło cho-
dził w trzeci dzień do Łarni. Ale
od kąd panowie nasi, kształtami za-
granica, odwykli od używania ich,
i na powrotem do kraju nie chcieli
używać tych kąpiel, upadali parow-
e Łarnie, zostawiały gdy i gmin
naśladował panów w tej mierze.
Wiele się do ich upadku przypry-
niło i Królowie nasi, za granicą

Meⁿ

urodzeni i wychowani, którzy nie
lubili kąpać się w ten sposób, ja-
ko to Stefan Batory i Zygmunt
III. Stroy nawet coraz bardziey o-
pięty, ciasne obuwia, wielość
sznurowania i zapinek, pomnaża-
jąc trudności przy zakładaniu i przy
wzdieraniu sukien, od wyteńczenia
tego zmykała, pomagającego wiele
do utrzymania ciała w czystości,
myślnych zatuszowa strągnięci
odstręcał. Już na Zygmunta III.
w ustawach poborowych ławni-
ków nie wymieniono. Na Rusi
a zatuszowa radnieprskiej utrzy-
mywały się i do tej utrzymują
te ławnie (1).

G, Aplezka domowa,

szkarnia i jurnica, Kredens.

Wyżej, przy opisie matronstwa
wzorowego

(1. Fr. Siarczyński w Czasopiśmie
1828. pozayt II. str. 100. następ.
Bielski, kron. str. 312. 348. Leopoldy
karanie g. Kbor. I.)

wzorowego, gdyż mówił o zatrudnie-
niach dobrej ręki, powiędziałem
takie i tak radna gospodyni za-
patrywała spiriarnię w przysmaki,
a domowa apteczka w przysadzie
na lekarstwa wódki.

Piwnica trudnił się sam pan
domu. Pełnił był dobrym gospo-
darzem, to i sam napijał się wi-
na darmo, i gości niemi urzesto-
wat choynie. Kupował hienem
i nauczka, lińkę, beczkę, i brzymał
w piwnicy. Jedną dawał na wy-
rątek do karczmy, drugie sasi-
dom sprzedawał, bracie sam wy-
nijał w prowinie. Mły chylają na
dziej jedną kwartę, miał do roku
blisko sto stotych w ryżu, tyle bo-
wiem wydać by był musiał na-
mierno, gdyby i był z własnej
płaci kieszonki. Skąd wydać w
jakim cenie w owym czasie było wino (p.)

Łopka

(p. Ryż w. III. Skurży haranie
osna seymnawca.)

~~Archiwum~~

Narzędziem do najcięższej
szklenice, iedne proste myśli-

wickie / w myśliniach robione
drugiye myślinice w cyrkule wadowickim ?)

~~nie ma tu miejsca~~ dru-

gie przewodne malowane szklan-

ki (1.), różney postawi i ozd. (1. Rej. Lw. 105.)

by: iako to kieliszki kmyrtatowe,
stosolite czary, wysokie roztru-

chany, puchany gło bokie (2.).

(2. światowa roszkora pijatyka)

Malowito stato nadnie i po

bokach szklanki: na dnie był

23 p. 246

Winiyfliks nieki pański, po-

24, p. 246

bokach rysowano albo baranka

świećkanocnego, albo przysię

Israelitów przez morze czerwone.

Później ktodzie no w mie-

ście świątosi i wyobrażenia We-

rony, Heleny, Pyary, Pijary z

kielicha krucyfiksowego nuchy-

lano go tak silnie, że nieka-

pańska

pranska ogladać się data. Wtedy
to pijak rzesiste try koryt a o-
czy, i rzechtys' się a naboznistwa;

a to byto i ochwatu od uina (1). (1. Olszewski, w kalendarium grono-
winne.)

II. ubiory.

1. przejście z dawnego do nowego męskiego ubioru.

Lupiera, czyli z tyjona, że
zwierca i wyprawiona skóra,
która takie hołubem zwano,
odrzucano się jeszcze w pierwszej
połowie XV. wieku (2.). Suknie
takowe były tanie, co i w to
z obfitości zwierca po naszych
kniejach, i w i stąd widzieć
tatu, że Komornikowi sądo-
mem w rozgraniczaniu są-
siadów, nakazywano prawnie dać
za. ićno-dniową prau pół grzy-
wny, albo suknie (3.). Tymczasem

(2. były gronostajowe to ist
tak Koszuch, licz licz
ekowi, Krzecz, donik, my
zienna) można the inn prau
polskich x. r. 1419. u Lelew.
str. 62.)

(3. Thomas statuta wielkop.
u Lelew str. 77.)

ubiór męszczyzny była przykro-
tna sukna (Karmatka), a pro-
stego sukna, lub sukna przy-
stwisza bez żadnych ozdób (gier-
mak), a męzowski pstrokaty
czyli szaraczkowej tkaniny (mo-
rawski s stroka, giermak), tu-
dzież tosie spodnie i kaftan

(1). Pusi nosili sukienne: su- (1. Wilkowski, zgoda)

prawy i kontusze (kontis), ko-
siny baranie, tudzież szar-
ne wolowe lub ciemne białe

(2. Szewski, w ustępie szyna)

(2.).

Choćby mawiano, że szat u-
waga a włoskie fechy (ceremoniat
dworski) w iedney chodzą parze (3).

(3. Zabojca polityka)

choćby ten co miał pieniądze wis-
cey powazany bywał nawet i w
szaraku, ni. ow. co się stroit a miał
pi. uszy stugois (4), porzeć. nale- (4. Strykowski gornie 2.)
zato do dobrego domu byi szat-

rypn

szatnym, to jest mieć wiele sukien (1). Buczkowski w Broszurze uroczy
(1), tudzież ubierał się w drogę ma. sta Kmiotnicy niedzieli porocessya.
tęże, bo ze sukni sadzano od pier. mowi "ten jest szatny kto w święto
wszego razu o racności odwieka. jest przybrany czoły")
Za przykładem Monarchy poszedł
naród. Władysław Jagiełło był w stro-
ju nader skromnym, ale iż Kar-
miera syn jego, lubił ubiór wykw-
tły. Gdy i on swoją Elżbietę Cesarkę
przyjmował w Cieszyńcu, miał na
sobie ubiór, który do czterdziestu ty-
sięcy złotych szacowano (2). Stroję (2. Bielski kron. str. 399.)
pięćto wesaty w wigier. Tym, że
miał Kabat z białą, popychano
(3); tego nazywano Mitosimym - Pa. (3. Key. w. 16.)
nem, bo się ustroił (4). Porządnie (4) Key. 14 w. 17.)
ubranym sadzano napróżd. Pan msi-
chczy ażeby u sąsiada w tyt nie po-
sadzano Pani żony, musiał workowi
podać czuprynę ażeby jej sprawił
rąkoszek. Za dawnych czasów, kiedy
się nie strojono, matronek był jak

piśkiny koni, co bujają po ^{toje} ~~toje~~, teraz
podobnym się stał rumakowi, co mu
odarto wszystkie grzbiec i ~~idzie~~ nim
na raję, albo zaprzagając go do
brony (1). Wszakże nie tylko siebie (1. słowa są Reja w żyw. 57.)
i swoich, ale stugi także stroić
musiał pan, albo im z siebie da-
wał suknie. Pochodniwszy dzień w
szacie i imi są wiośesko (wietha,
stara) zowie, oddawał strzebnikowi,
albo mu co chcieli sprawiał suknie
nowe. Skąd powstało, że rządzcy tym
trybem nienianie, wnet zostawali
bez ziemi, majątek na stroje
strawiający (2).

Ci, którzy dawne czasy ale
tylko dla gruntu powrócone mieć
chcieli, i ustawiali na to żeby mię-
ski lud w ~~ciężkich~~ sukienkach
chodził szatach (3), narzekali, że (3. Bielski Sejm 22.)
mieszkanie noszą się w adama-
sku, że sprawują telegę, że nie
sukienka sabolami grzbiec okłada i
zasiada

zasiada ze szlachty (1): co wskazuje (1. Witkowski, powódka)
na zmianę obyczajów w strojach.

2. nowy ubiór męski panów i szlachty.

a. Kolor.

Czerwony kolor był u nas u Sto-
wian, a więc i u Polaków, w wyso-
kiej cenie. Gdy Król Zygmunt I. przy-
mował Bonę, wsiedzieć kiedy prze-
chodziła ta pani, sukno czerwone
rozbite było po ziemi (2). U Serbów (2. Bielski, kron. str. 539.)
samym tylko panującym wolno było
nosić czerwone buty (3). Obok czer- (3. Janusz str. 56.)
wonego czerwony kolor był dawniej
w modzie, później zaleb tylko o-
dmawiał. Te barwy nosili Dworza-
nie Władysława Warneńczyka; po
którego śmierci obadwa te kolory
kazał nosić Sultán turecki Dwor-
nie sułtanu, na pamiątkę odnie-

siwego umyślnictwa pod Warną
(1). Mubiony kolor żydów polskich (1. Tenże str. III.)
był różny. Ormian białych, a Ma-
homedanów biały: trzy te narody
tróistego tego koloru nosity zawsze
(2). Litewski lud kochał się wokoło (2. Tapirocki, koto-nyerski.)
nie białym. Z sukna białego koloru
karał posyłał szaty Władysław Ja-
giello, i rozdawał im je tym co
się ochrzcił dale (3). W Polsce (3. Bielski kron. str. 272.)
nosity średnie stany suknie zielone-
go, czarnego, lub szarego koloru.
Mieszczanie uborami zielonymi, a szla-
chta szary polubila kolor (4): ale (4. Jerowski o zbytk. mieyskich biat.)
w XVI. wieku ubodzy tylko ludzie Miaskowski, I. str. 235.)
stroili się w te barwy; najstnieyszy
i umiastnieyszy w rozliczne włoskie
barwy ubierać się lubili (5). Prawda (5. Key. wix. 46. Stryk. gon. 3.)
jest że i szare w r. 1562. Tygimant
August, na sejm do Piotrkowa
przyjechałszy, ubrał swój dwór w
szarą, (szary kolor), barwę tę ziemian-

szary

ziemianska narywajac (1); lecz ziemian
sladu w poźniejszych dziejach oświecenia
kotor na dworze noszono monarszym.

(1.) Bielski kron. str. 612.

b. materya.

Materya z ktorej wyrabiano suknie
była: barchan, plotno krajowe i za-
graniczne, mianowicie tei flaman-
skie i holenderskie, sukna polskie i ta-
kie zagraniczne drogic, iako to: szkar-
lata i potszkartacia, granaty i pot-
granacia, falendysze rozmaite z kt-
orych jedne spadły pozmiej w cenie,
a insze poplataty wiele. Takze za-
graniczne i krajowe, sukna ludzkie
wetrziane wyrobki znamienskie byly
te: szaszki, lundysze, breklesty, sty-
tuchy, baie, kararye, morawskie i
szlaskie, kiny. Sturty tei za ma-
teryat do sukien iedwabne i bawel-
niane materye drogic, a z iedwab-
nych byly usiore i biezore, plotem
i srebrnem porzabiane, attembasani
i teletani narywane, iako to: attem-

basowe szatogłowy i srebrnogłowy,
aksamity, adamaszki, hartasy, kryli
atlas, tercyanele, kapcie, kana-
wace, kitayki, szambety, i much-
jony tureckie i proste; bawelnice
tureckie i inne iestore rozmaite.

(1.) W rozmaitych barwach, mowi
nubaszny Rey, chodził pan pstro-
ustrajony, podobny do raka, chodzą-
cego z oracza, podobny do dżdka
z duszy i ciata, który choriari jest
pstry, przeciż jest dżdkiem smier-
dzącym (2.).

c. Kroy.

Sukinie te różnym robiono kro-
jem, naśladując mody dwóch części
świata, Azji i Europy. Jedni cho-
dzili po persku, inni po turecku,
po tatarsku, po moskiewsku, po
kazacku, po włosku, po hiszpańsku,
po włoskiemu szeregolniey też po
~~po madagarsku~~
brytanicku (2.), na koniec francu-
skie nastaly alamody (à la mode)

(1.) Rey Wic. 15. Witkowski
zgoda, pobudka. Bielskiego szym
23. Strykowski, gon. 3. Terowski
w ustępie siema. Mieryński
w artyk. VIII.

(2.) Rey Wic. 15. by. by.

(3.) Bykitoński Krywot. Satyr
na twarz meiry pospol.

10.
Kształty te same, czyli, iak ie dżis
nazywamy, mody przynosili z zachodu
podporządku modacy, ze wschodu
zaś wojskowej junacy, którzy stali się
na ukraińskim pograniczu, gdzie-
kolwiek wojowali, wojenny stylitzę
przynosili obywatelacy. Głównie i nowsze
następujące mody noszone są po
rosyjsku dwojako, stare i nowe (1).
Jedni nosili suknie ciemne a dłu-
gie, z wystającym nad głowę
koltierem, drudzy

(1) Gorn. Dworz. str. 117.

Amn

Arue
stern
huse
ny
cher
i s
göta
stiv
pro
De
(3.)
gole
M
exa
mo
pro
ab
M
li
sk
(6.)
na

drudzy przeciwnie nosili je ob-
szerne. Długi taki kotniarz ubior

husarski oszpecat (1.). W niektórych

domach iedniakowym stry-
chem (trybem) chodzili pannoicie

i studzy. Hiszpański ubior szwe-
gółnicy się odnawiał czapka i ro-
żkownosia kotniarza, składając (2.), (2. słowa są Reja w wir. 46.)

prawdziwe hiszpańskie rozkosze.

Do stroju tego należała brońka,

(3.) ^{broń} drzewie czasem odjęta przy

golej piate (przy tyścy głowie).

Młotki stroj szwególnicy się odna-
wał różnemi rozporaniami, czyli, jak

mówiono, rzezanemi kabatkami i

przeszywaniem telejami (4.). Ten

ubior nastat po węgierskim (5.).

Niemieckie suknie były kiese, czy-
li kuse, węgierskie przydzwie-
sze, jak wygarnie mówi Rej

(6.). Ponieważ je obszywano roz-
maitemi sznurkami, przeto na-

zwano je sznurkami, przeto na-

zwano je sznurkami, przeto na-

zwano je sznurkami, przeto na-

zwano je sznurkami, przeto na-

241 288.

241 289.

(1. Strykowski, kron. str. 735.

Gornicki Dworz. str. 118.)

(2. słowa są Reja w wir. 46.)

(3. inni Jan Kochanowski, we

praszce 54.)

(4. Byłkowski, żywot)

(5. Girycki, w kazaniu na pogrzebie

Janusza Korybuta Wiśniowieckiego

go mówi: "porzućwszy usarżony

rus, wdrożenijskie na się a to

podziwramione biera, Dziwony)

(6. w Tyw. 59. husarskie szaty pra-

mie wspaniałe kin wazennu

wzrostowi

nazywano je takie husarskimi.

Resata krajów szerególniej odzna-
czata się szerokimi spodniami
(pludrami iak wory), tudzież ob-
szerzeniem i różnie przyordobie-
niami płaszczyzn.

W tak rozlicznym ubiorze
chodzit jeden iak gęś podskubana,
a drugi uwyłt się chodzie, podnio-
staj do góry ramię, i nie
miedząc iak stąpać po ziemi
w drzewnym swaim stroju. Ten
był w kłopotie jakie ma nosić
suknie: podobata się mu husar-
ska szata, ale czyiono mu u-
waga, że mu piękniej po wstoku,
a inny ubrany, że szerególniej
do pierwszej przechadki piękniej-
szy jest niemiecki niż husarski
ubiór (1).

d. szerególne odzienia

Na kosiach kładziono różne cho-
ty.

wzrastaniu, niabyście ty kss.
niemieckie mogli irozdaci.)

(1. Rocz. niem. 40. Knylitowski, żywo)

kęs. chroboty cygli oddzielenia. Brano auty,
 2) cygli ugi (od niemieckiego anziehen),
 podobne do dzisiejszych surdutow,
 które też inawezę falsaruchami nary-
 wano (1). Wdrzewano stradiotki (od ^(1. ruchi, w Czechach i w Moskwie)
 włoskiego strada, alica), podobne do ^{suknia oznaczającego}
 dzisiejszych turekowi, a do nich bra-
 no obszerne spodnie, zwane szarawa-
 ry (2). Przywdzewano również krótkie su- ^{Wła Korczewsk.} (2. rozmowa 1. str. 1553.)
 knie, podobne x kroju do kaftanów
 i szpenerów dzisiejszych, zwane dot-
 manami, karykarami, kurtami, szara-
 fanikami. Kitle (dłuższe kurtki) obszy-
 wano kielbaskami (3). Noszono x kiel-
~~ba~~ rozporami suknie (rzerano ka-
 batki), tudzież, jak mówi Rey, ro-
 zżnięte włoskie i hiszpańskie wymy-
 ty. Mitywano i diupanów, ale nie wia-
 mo jakiego kroju (4). Na nogi ^{(4. Rey, wir. 16. dyw. 57. Witkowski}
 zygwo kładziono pantaloniki, cygli uasne ^{południa)}
 spodnie, a na wszystko brano plu-
 sowe krótsze, jako to sajany, o Jona-

Zap.

Jana Wybudawki

(3. wypustkami, Piermasz wie-
 śniacki piersi VIII.)

(4. Rey, wir. 16. dyw. 57. Witkowski
 południa)

odmierzając się wieloma fatdami,
Kiolety (1). Kapłany; tudzież dłuższe, (1. szerególniey panowie radni
iako to delije. Różnego kształtu Kiolety nosili, Bielski Sejm 4.)
były te zimierzdnie suknie. Jedne
z długim kołnierzem aż do pasa,
a w drugiej kołnierza, ani na
poboc nie było. Jedne były z dłu-
gimi, czasem trzema rękawami,
a szły ledwie do łokcia. Jedne szły
aż do samey ziemi, drugie ma-
to niżej pasa. M^o niektórych cho-
botach (mowi Roy), widać było
pośladek iako korzec. Różnego
one kształtu były: długie ptaszce,
najwyżsiej samiesziste delije, przy
których widziiano po dwa kołnie-
rze, przyszyte tak, że sprzeczano
się nie raz o to, czy kołnierz jest
przydatkiem do delij, lub czy delija
do kołnierza. Noszono i opszer-
ne oponiere, noszono i delije takie,
przy których wisiaty rękawy aż
do

do ziemi: Ci co chodzą, nie chcieli
ostawiać po sobie śladu, spuszcza-
4.) i iedem rękaw, któryby wlokąc się
o ziemi ślad zacierat (1.). Nie iedem
olecając krawcomi robu modną,
ukwiś, ani mu iey nazwać ani
pisać nie umiał: kariat tylko
jak iś xdziałac iak dżis noszą.
Dla tego też, szydząc z Polakom
ostronni, malowali ich z posta-
wem sukna w nog, przy których
pączy, a tem napisem "krajce
bie iako rarysz" (2.).

Odzienia które brano w nad-
wyexaynych zdarzeniach, były po-
brożne i szatobne: szeregoty proda-
tem o nich wyżej (przy opisie
tomu pańskiego) i podam niżej
cały opis pogrzebów królewskich).

c. futro.

Niegdyś sam król Władysław

(1. Rey, dyw. 58. Trzemowa Reja 190.
Kochanowskiego fraszka 92. Biel-
ski, seym, 6. Guay grobijanin

rozdz. I. Metawa symulna z puzalhu xv.
niektu, w Wipuniówce. w ktp. liter. III. zw. 400.
mówi: "manicas ai ubi sum pendentes et longas,
cum magna et sumptuosa superfluitate, vestes
etiam gressus retro et in lateribus ann. foralivis
ultra oram excedebant etiam in gressibus de-
ferunt." Toi samo powiada iury wyjasek.
samie na zw. 402. puzaldriony.

(2. Rey, dyw. 57.)

Na

aski.

Krilewsk.
dus
mws

Lagietto nie nosił soboli, ale ko-
such barani, suknem grubem
pokryty (1). Poźniej noszono pospo- (1. Bielski kron. str. 347. Kroni-
licie zagraniczne futra: polskie kron. Stomaxenie str. 407.)
nosili gmin, a panowie i szlachta
nosili moskiewskie i włoskie (wo-
toskie). Bobrowe i lisie futra dro-
go poptacaly. Szlachta zwykłe
zdobila lisie swe szuby bobrowym
kotniczkiem. Byle ktoś kęs bobru
do xawayka (wyloga xapki) przy-
szyl, iwi go Młotusimym Panem
nazywano. Wysoko ceniono i kuny.
Petno w kaleie (w puzilaresie)
miał szlachci cyrografów x mi-
nutami (dowodij dlugow), a prze-
ciez w szubę kunia przyodziewać
się musiał. Marnotrawcy nosili
na powszedni dzien kuny i ry-
sie x iedwabnym wierzchem.
Wilki malo mniej poptacaly
jak rysie futra. Na czasow

Reja

Reja piżi stoty ch daś potrzeba by-
to na skórę widać. Studzy, chociaż
nosili baranie kozuchy, perzeuś u
nich takie kotnierze musiły wisieć.

Cieszył się pan kiedy kilku wazsłych
^{pańszkówn}
~~pańszkówn~~ stało przed nim i lisinni
kotnierkami (1.). Który futer smadzi
był ten sam co i ptaszakow.

(1. Rej wic. 97. Tytu. 17.66. 69. 111.
Włodanowicz, Mor. Lud. I. Bielski,
sajm. 22.)

f. czapka, ozdoba głowy i brody.

Okrywano głowę albo biretkiem z bi-
sapaniką, albo magierką z węgierską,
albo pastlikiem z mienicką. Istnie-
siono biretki z rozlicznymi ozdoba-
mi, a na biretkiem pióro sterzeć
musiało. Wszakże i na pastlikami
(czapkami), które dawniej bywały
białe, a później czerwone, ^{kwiaty} ~~kwiaty~~ pió-
rka (2.). Długie włosy wiewały z pod
czapki, spuszczały się na ramiona
(3.). Głowa i twarz zdobity także

(2. Rej wic. 53. Tytu. 57. Kochanowski.
D. I. 221. Szymonowicz siel. 4.)

(3. Bielski, kron. str. 308. Deius u Wiśniewsk.
wstępny list. III. sw. 400. mowi: crinet plus
quam decet viros longos argue lictos ferre mos
erat.

włosy trącić układane. Po wojnie
pruskiej (za Kazimierza Jagielon-
czyka) nie innego mżacyani nie
robili, ieno włosy sobie trącili a ce-
sali, które długo nosili, przecinają-
się we niezysktem biatogłomom.
Po klęsce bukowińskiej (za Jana Ol-
braichta), gdy wielu długimi wło-
sami utkwiniwszy na gąszczach ta-
mierzey dąbrowy śmierci mularce,
proszli rycerze nasi wysoko strzyż-
swe włosy, wszakże znoum wró-
cili do dawniego zwyczaju, tylko że
nie nie rozpuszczone lecz w długie
warkocze plecione nosili kędzio-
ry (1). Brode noszono, nie strzyżąc (1. Bielski, kron. str. 443. Strykowski
wcale, lub postrzygając. Jana Tom. kron. str. 735.)
azyjskiego za to że Płatonowa za-
bit, zamordowanyszy pospólstwo kra-
kowski r. 1461, brode mu i włosy
opaliło na wgardę (2). Tygrynus (2. Bielski, kron. str. 420.)
1. postrzygał swe brode, ale włosy
nosił

nosili długie, i stroili je drimnie, ta-
tem bez orapki chodzili, a miasto

ich wieniec nożany kładąc na głowę

(1). Ta syna jego Tymonata Augus- (1. Bielski, kron. str. 586.)

ta rożne w wiosnach wyprawiano dzie-

my. Jedni goliłi brody a nosili wa-

sy, głaszcząc je na dół albo iężej

do góry: drudzy, a mianowicie ku-

dzie i którzy się rycerskiej nie od-

dawali sprawie, nosili brody, strzy-

gąc je to po cesku, to po hiszpani-

sku. Utrzymywali rycerze i w stroi

ile i broda, a cywilni ludzie i

brzydko iest bez brody (2).

(2. Gornicki, Dworz. str. 117.)

g. ozdoba szczy i reki

Gola była szczy i tylko modnie sie ota-

czali je smarszczeniem kotniory-

kami (brykami). Na szczy. zwykle

zawieszano tanuszek, białe złoty białe

portawany (smalowane), a ten spi-

nano pod szyja alspanikiem
 (niemieckiego die Halsbinde,
 szynka), a wyrytem w środku ser-
 duszkiem. To było, mówi, Rey, orna-
 ka szlachcina (1). Vodto oz głowa (1. Rey, wir. 53. 96. Wszystkie Mito.
 no reke bransoletka, (mantele) siwki - Panowie, by tylko Knafel
 pi. pierścieniem, na którym był u szyni przenieść, Rey, dyw. 17. 57.)
 wizerunek łwa, w takim odzna-
 cato szlachectwa (2). Szerególnie (2. Rey, wir. 127. Mias kowstei, I. str.
 ter a którzy się urodzili pod 214.)
 znakiem łwa, nosili ten znak
 na sygnecie wyrysty, iako o-
 chronę przeciwko puchlinie, i go-
 rzeniu, powietrza (3). Aby zaś (3. narownia powstana str. 27.)
 rękawce delikatna na ręce była
 pleci, okrywano je rękawiczką, do-
 brze upiętą. Zdejmowa-
 no ją często, zwłaszcza ta która po- (4. Rey, wir. 72. dyw. 24. 53.)
 krywała rękę a sygnetem, i adis-
 ta, w drugiej trzymano rękę (4).

h, pas, bóty, szabla, laska i pies

parady.

Srebrny

Srebrny pas otaczał biodra, a z pod pasa i kieszeni wystawała chustka wyszywana, pioneta przemyślanych stódrzei

(1). Noga otaczata gładka skorkienka (2.), wyszywana drasem; bo, jak mowi Rey (3.), nie tylko na głowie ale i na nogach ty pantaty, ty ferety, (bramnikarica i sprzączki) drudzy sobie przyprowadzi, gdy przecie in- si tylko brzewiki okładali sztetem.

Grasem, innu Jan Kochanowski

(4), swalany był brzewik w błoście, ale i tak odbijał od złota. Kółte i czerwone bóły nosili panowie i studzy (5). Do zupełnego stroju należała szablka i laska. Jan Olbracht mieczyk (szpada) zawsze przy boku inierwał (6); panowie i szlachta nosili szablę, romnego khortatu, albo nosić ie za sobą karali szugom (7). My smiejac się ze wycozaju tego, mowi Jan Januszkowski (8), w domu zawsze mie- skajac a w polach nigdy, takie stro- nie, na stół siadany, pacholki obroy-

(1) Szymonowicz siel. 13. Kłono- wicz wor. jud. 1.

(2) Mowi Szymonowicz siel. 4.

(3) M. Rey. 57.

(4) Dziat 1. str. 54.

(5) Hylitowski. schadzka, Jerowski

10 ustępie zima. Wyjaci z guma- lnych uszaw u Włomizwa. w kłypu kłip- raliu III. sw. 400. Wyjaci z guma- lnych uszaw u Włomizwa. w kłypu kłip- raliu III. sw. 400.

(6) Wielki kross. str. 441. caligat vel nunciat vel vavo de- ferent, co tak mni- ma 6 kłypu kłip- raliu III. sw. 400.

(7) Reja. figliki.

Wielki kross u Włomizwa. w kłypu kłip- raliu III. sw. 400.

8 J. w. Januszkowski. Just polon. 123.

9 u Włomizwa. w kłypu kłip- raliu III. sw. 400.

(10) w Cenzorne. Dziat 12.

[Naprawdę wstrzosa noże u pasa. iak leżąc Dzię chłopi, nastąpił Dzię wie powstanie iak Dzię przewidy, a na koniec szablę. Nie wiadomo czy czy Dzię od szablę (7) czy szablę od Dzię. Wreżali ten wycozaju. To jest pewno ze w XV. wieku iak to widzi ze szablę matyulskiego (8) był wielce upowadnio- ny, a w XV. wieku. ze wstrzosi bez. wstrzosi szablę Dzię ze pasem. nosili noże (9)]

nenii. się osadzamy, na biesiadę
nie na wojnę, taki pothaki
z sobą wozimy. Laska była zwykłe
głogowa, wyklewana kostkami. Na
podpierał się szlachciec na przechadze.
Za panien, gdziekolwiek się obrócił
chodzili brytany (1), ze drwonkami
" i tacy i stotemi obroźcami. Te wie-
nie stróje nigdy go nieodstępowały:
szlachciec on modły Bogu składał,
on Satarów gromił, miał psa obok
siebie, który go nie raz ratował
w niebezpieczeństwie (2).

(1.) psi brytainscy.

(2.) Key Żyw. 28. Wz. 64. Świa-
towa różnorodność pompa, Beri-
nienny w kwartalniku nau-
kowym 14. str. 314. 315.

3. ordoby sukien.

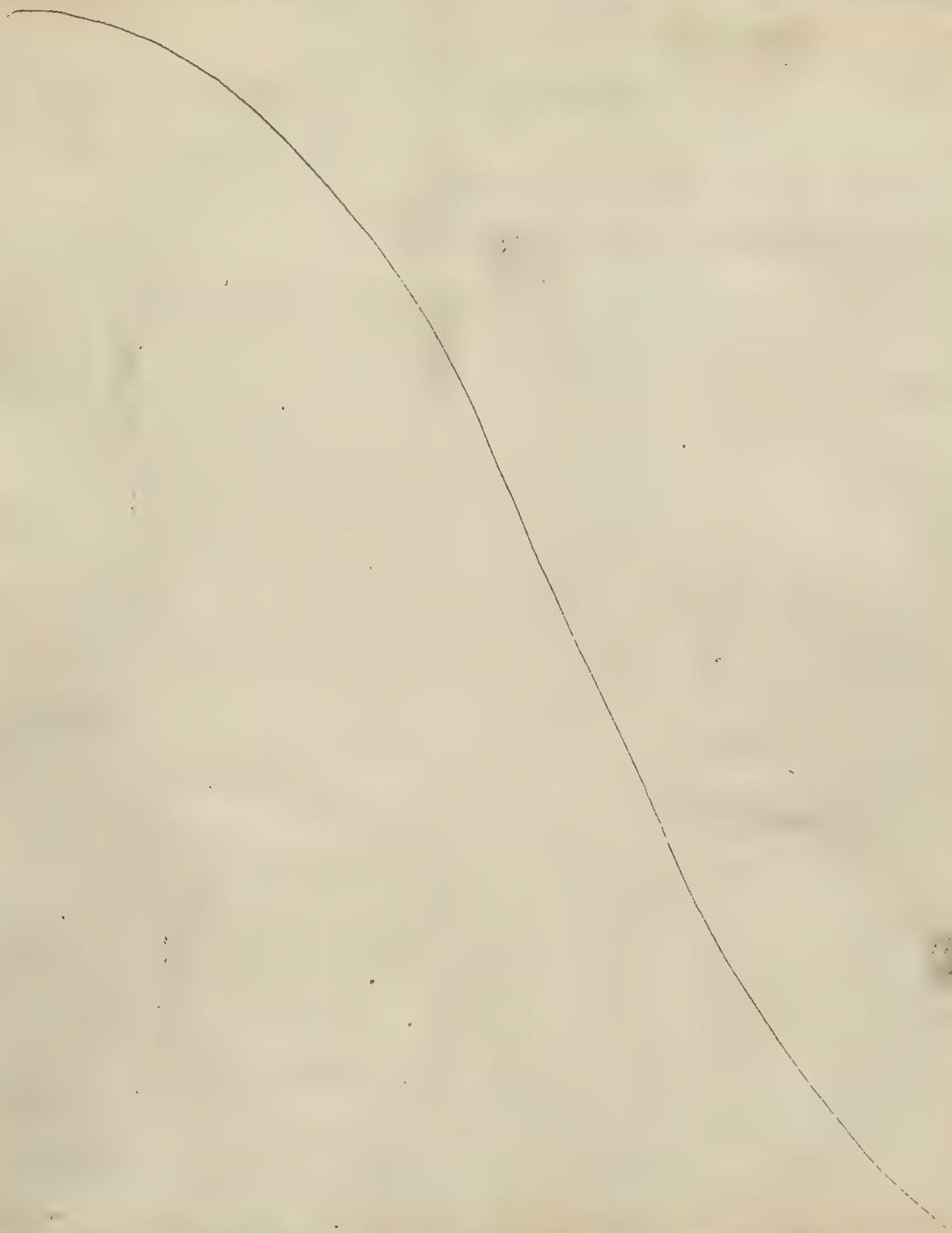
Wszystkie te odmiany drzewa przy-
ordabiano. Koszule obszywano li-
stewkami (rozumiem około ręk-
awów zamiast mankietów), i sta-
rano się o to ażeby ze wierzchu
wyglądała jako jedwabnica, cho-
ciaż u spodu była jak wosienica

ostry (1). Suknie bramowano i
samurhanii upiększano, co twało
pięknem samurhowaniem. Niekiedy
midaici można było sajan z dnie-
wiciu bramami, iak obreze na
okato beuki (2). Petno było na su-
kni portocistych nitki pomniejsza-
nych szczególnie po farbotach

(1.) Rej wir. 33. broszura o for-
tel. białogł.

(2.) Rej tamie.

chm



pe
dx
ny
r2
exy
(52
u
rx
rx
no
ad
ap
m
sun
ke
pro
m
sig
e
vo
(5)

forbotach (garnirowaniach), pełno
 drewnych tkanin sztych i haftowa-
 nych, tak różnych, że już mala-
 rzom i wzorów na nowe niestar-
 czyło pomysły. Pełno jestlić, stroków
 (samurków), pełno drewnych samurów,
 a których musiły kutasy (1). Obok
 rzędu guzików, tkwit na sukni
 rząd haftek (2). Pełno było haftu
 na sukni, a nie dosyć na tych o-
 zdobach, złoty iészore drót w okolo-
 opasywał suknię. No złoty od sa-
 mey roboty brat krawiec na taką
 suknię (3). Tymem i mira, prze-
 kładano odzienię, żeby się na
 parcu nie było śmieciło, ale i wórnę
 wydawało z daleka (4). Nie oberali
 się i studzy bez ozdób u sukien.
 Nie ieden szlachcic musiał i kar-
 wathę zepsuć na brany dla szczyby
 (5).

4. stroy firyżka czyli modnisia.

Rece

(1. Rey, xjw. 53.)

(2. Kochanowski, we wierszu ma-
 karoniernym mowi: fuit, suknia
 sine ullo magisterio, si non ar-
 gentea para Haftkarum et
 seni pendorent margine Knapli;
 Dzi: 1. str. 24.)

(3. Miaskowski, L. str. 214.)

(4. Stan. Grochowski, duchowna
 powieść pannom)

(5. Rey, xjw. 57.)

Modnisię przez adzieli się w ku-
sych sukniach lub długich rupa-
nach, które się na nim wto-
ry by flory. Gdzie się ieno firyk
wymuszył z domu, musiał z nim
iść chłopek sturay z gąbką i szu-
tką w kieszeni, ażeby w dżesie
krakow wysił stroy pański (1). Od (1. Gorn. Dwarz. str. 42.)
znawali się modnisię poruszenia-
mi ciała i ubiorem głowy. Fir-
yk w chwili podmuskiwał cypry-
ny i ostrzył wąsik, i albo prze-
krzywał na głowie exapkę, co am-
musa jego oznaczato, albo mru-
gat na kbielki muskane, barwie-
ne i kamforowane, malowane i
podolejowane, albo pieta depczę,
wargi sobie kłusając i strygac
oocyma, spoglądał na ładne
swoje obuwie, albo poprawiał
kotnieryka (bryxę), albo ma-
giertka powtarzał w stowo ukto-
ny

ukłony, ciągle mają na języku
"Mosin ~~panie~~ Panie", albo ~~nareszcie~~ nareszcie
w tył czupryny a z przodu iz ogo-
linszy, podobnie jak grzywa u ko-
bity, spogładat po bokach. (1.)

5. ubiór szlachty inflanckiej.

Szlachta i mieszczaństwo inflanckie
strajów i mowy używają niemiec-
kiej. Ptei żeńska nosiła na wierz-
chu sukien czerwone, gęsto fałdo-
wane, płaskie, długie od głowy aż
do kostek (2.). Przeważał szkodzący oba-
wina zera ~~przeważał~~ przeważał ~~brzocho~~

6. ubiór Dworzan i slug dworskich.

Zwykle chodzili dworzacy studry
w kasyt sukienkach z węgierską
(władni magrowie), mając wygolo-
ne czupryny; niekiedy podobnie

25. 287.
[A pod czupryną, jak w morgownicy modniła
było pełno much, dymu, włosów i fciu brzo-
ich się wyraża prostura stara.

(1. Rey. niez. 4. Skłosominia, Wor.
Lud. II. Paprocki, próba mot, aby-
lit schadzka, Jexowski, wstęp.
cinia, Gwazy Grabijanin rozdz. II.
Voselino z dritul pol.

zapis

(2. Gwagwin, w opisie zieni in-
flanckiej. Gwazy, Grabijanin III.)

ich stroit pan, jak sam siebie. Ale
stroj ten przybrali w nowszych
dopiero czasach; to jest w XVIII. wie-
ku. Dawniej chodzili w szarym
zupanie, w kaftanie szarym i spo-
dniach z łosiey skóry. Taka bar-
wa nie kosztowała pana na
rok nad tysiąc. Aby ten dłużej
wystarczyła, stuga przyjechawszy
z gościem z panem, idey nowat
barwę szarą, i dawał schować do
skarbu. Stugawali ołtugo; dłużej
jak rok później, kiedy zaczęli
jedwabne nosić zupany.

7. porównanie z dawnego do nowe-
go żeńskiego ubioru.

Staroswiecka suknia kobieca (kietka)
była z dwóch fałdach: na tę za-
rzucano ptaszczyk. Jeszcze nie-
szeregi ubierały się niekiedy w strój
taki

taki' we wieku XVI. (1.). Narzekła Stanis- (1. Pryrocki' dziesięć przykaz.)
 law Grochowski na to, że stare baby
 zamiast ubierać się w stary płaszcz i
 gurnie, posyłały co rok do Torunia po
 materye (2.). Suknie kobiece były również (2. Ks. Grochowski, Kolesda.)
 jak i męskie obszernie. Ciśnietysze
 wprowadziła moda, które się podo-
 bały dla tego, że mniej wychodziło
 na nie materyi, chociaż we dwój-
 nasób więcej wynosiła zapłata dla
 krawca, który osobno sobie raitrował
 od roboty, a osobno na niej lub je-
 dwab (3.). Powiada Kłytowski (w ry- (3. Kiermasa miejsniacki pićsi VIII.)
 waniu) że Polacy rozpuszcili swę pranie,
 stroić im się dozwolwszy: wszakże
 uważa ^{imienik} ~~brat~~ jego (w przyganie), że
 obiedwie strony nie miały sobie w wy-
 rzucać; bo kobiety sprawiały sobie stro-
 je, a męzyszy taniejszy panierzo-
 we; bo sami raitrowali je, aieby się
 stroili; bo to która nie była strojna,
 a pokazata się w publicznem miejscu
 obgadrywano. Mianowicie czynili

Ma

Jana z Wychoźni

(3. Kiermasa miejsniacki pićsi VIII.)
 Decint u Wiśniewsk. w historyi literatury
 III. zw. 400. mówi: sed foeminea (vestis) lon-
 ga, rava plus verum preciosa, parthum
 formam habens.

26 p 312.
 24 p 313.

to męszczyźni na weselach, orzędem
po obiedzie tamże zasiadłszy (1). Mniej (1. Piotr Tychłowski, w przyganie)
porzeioby wata płci niewieście:
bo ieniska porządna suknia kosztowa-
ła sto złotych, gdy tyler koszt kra-
wiec od sutoj męskiej sukni. Na-
miekano na niesłużsne bierety i pan-
taly par (2), a jednakże która się (2. Stan. Grochowski, w Kolskiej)
strajnie nie pokazała, która nie u-
fałdowata sukni w k' rzeżnia, (mi-
sterna) robotę, nie usła śmiciu
(3). Dla tego też jedna żona wyfu. (3. Tychłowski, w przyg.)
kata, inna wyprosiła na męża piś-
kne odzieni (4), wystawiając mu: (4. Tychłowski, tamże)
"cie ~~nie~~ sąsiadka patrzy na nią zgo-
ry, bo ma strój nowszym krojem
zrobiony, iako to z rachem fortigaty
(falbany), ogonisty inderlaki i kolnierz
duży; a więc prosi męża" aieby iey ku-
pił, włoski ubiór z camara (camara),
z krezami kształt wenecki, florenc-
kie bierety, ustrzone Niderle (sukien-
ka królska), i z pastatami (wzrostami
czyli

czyli kutasami) ferety (1.). Druga przy. (1. tak mowi Onosykowska do swe-
milajac się msiomni prosiła go: "spraw go msią w Sypłurusię, w inter-
ni tej Wasnić obrzaks (bramowa. medyum)

nia, falbany), letnierek, spodniczeks (2.). (2. broszura, o fortel. białychgt.)

Inna wystawiała mu "że to nie nie
zaszkodzi", gdy sobie letnika na dluższ
przyrzuci, ażeby nie chodziła w krót-
kiey po kostce sukieniec jak szynkar-
ka (3.)."

(3. Paprocki, dziesięć przykaz.)

Nie tak, nie było w niemiejsich
strojach jak mieliśmy na paku pier-
sionu, długi ogon w sukni (którys
włoch na nią, na boki i ciele idący
za pania, nie unosił go chłopiec) (4.), (4. Paprocki, dziesięć przyk.)
tudzież stroj głowy, a mianowicie też
owe dziwne peruki, owe wytworne
czepie które niżej opiszę (5.). Wszak- (5. Jerowski, zabawy niemianek)
że już za czasów Zygmunta III. za-
mieszkało wiele paní nosić ogony, kto-
remu niegdys zamiataty niemi;
lubo bez stugi za sobą nie obeszły
się, ale im teraz, dla miększej powa-

powagi, prowadzić się pod rękę roz-
kazywały (1).

(1. Jeronimski, w ustępie zima.)

3. nowe ieniskie stroje pan' i
salachianek.

a, w ogóle.

Stroj od święta salachianek byt:
letnik fioletkowy, lub Kolecik wismio-
wy który brano na spodnie, suknie,
na piersi ktadziono rozchenie, na
włosy taniuszek (2). Piotr Wybitow- (2. Dama dla iuniechy)
ski (w przyznanie) tak ubrał niewia-
stę salachiankę stann. Salachian-
ka (mówi on) powinna mieć na-
przód głowę pisknie wymuskana, i
przyodziana, w domu czepcem, a
gdy pojedzie do kuchni ma jeszcze
czapkę włożyć na czepiec. Ma no-
sić dwie koszulki, awierzechnię i
spodnie. Około pasa ma być far-
tuch, a na tym suknie K rzeźna
(piskna), rawnie rzeźna. Jeżeli
pojedzie na wesele, ma pokryć
r. 6 kwietnia

rzębkami głowy, na rzębkach wtorych i na-
płach, a uato okryci bobrową szubką.
Nadto szlachetka niemiasa powinna
stroj swoy mytownieyszy zastosować
do wieku i stanu.

b. strój panny.

Panna powinna nosić głowę gładko
ukaszana, na niej miarek z różą lub
fioletków (zmykłe nosity panny korony
w kamienie drogie przybrana) (1), su-
knis nie nosić bez rękawów, lavi-
such z klejnotem, piersiienie i ma-
nele, żeby młodzieńcy chłopcy nie ma-
posag (2).

(1. poselstwo Zygmunta III. przy opisie
driet Stanisława Folkeińskiego)

(2. stroje rachowano w posagu.)

c. metodey męzacki.

Męzacki nie mająca lat dwadzie-
sica powinna się stracić w aksamit,
i cienki atlas; kolor ciemny jest dla
szlachcianki najstosownieyszy.
Brwi gładziutko przymuskać byta

powinna. Mogła przyszyć kresy
 i kresy do gietleczka (1). Kształt i-
 czeł (stanik), ma być opisty, ponio-
 cha i torzewik na nogach smieru
 (chodog). Szata choiaż aksamitna
 przeięci prostym krojem, bez tró-
 lych rekawów. Przy czeple może
 mieć bransole i peret, i może no-
 sić tanuszy i mairale. Wyjąwszy
 jedwabną materję, całe odzienie
 składać się powinno z płótna we-
 ntasynem iey wyrobionego domu.
 Młodzieńcza mierzadła lat szesna-
 sić najza, która jeszcze nie po-
 rodziła, może sobie chodzić iak
 dziewczot, biato lub czerwono.

lekka guziki
 (1. ^{mystworniejsza} koszula)

d, wdowy.

Wdowa mtoda powinna była czar-
 no chodzić, dopóki na mazi nie po-
 sata. Za młodziutką, uichodziła
 ta

ta wdówka, która trzy lata była w
pożyciu matczemskim. Wszakże czar-
ny jej strój mógł być i wykwintny.
Rzabkiem cienkim okrywała głowę,
a ułat suknie i kształtmych pta-
szkiem, a materji która się krawa-
ca zwata. Muszka na twarzy przy-
prawił sobie, i uienichułem zawiąza-
(wolałem) twarz okrywać mogła. Wd-
wa średnia (która dłużej nad trzy la-
ta żyła z mężem) powinna nosić
długie ptasze czarne, czapkę prostą,
i, lecz tylko do roku i sześciu niedziel,
czarna koscioła, pokrywając ułat, po-
tem wolno jej było białą koscioła
nosić. Dopóki we wdowienistwie
stanie żyła, nie tylko że czarne su-
knie nosić powinna, ale nadto in-
szej materji nad kamulek i piot-
kamulek (czamulek, muszajer) używać
nie mogła. Nadto wszystkie u niej
sprzęty w komnacie, i pojazdy kło-
nieniu jędrzitar, czarne i czarno wy-

Pl

wysiętane być musiały. Wdowa
na koniec stara, która dla podłego
wieku nigdy ranozi pójść nie spo-
dziwała się, nie tylko to wszystko
co średnia wdowa rachowywać, ale
do tego cały strój exarny nosić, i pa-
nierze ustanowienie mieć miała
(1.).

e, strój głowy, szyj, noży.

(1. wszystko dostownie z Piotra Zby-
litowsk. przygany, wyszło.)

Cudziński ubiór pan polski na
głowie tak opisał. Piotr Zbylitowski
(w przyganie): jedna przypina na uci-
niętym sznurku, druga wsad-
zona na głowę sznurkiem, trze-
cia jakies krzyżyki na niej sadza,
a na szyj kamieszka abibant z dy-
amentów. Ta chodzi by Turcy w wy-
sokim kuciorze (turbanie), inni ma-
binet, kornafas (czepok), sznur
~~stawić, korab hiszpański opawisty~~
~~Taj z szyj kamieszka abibant z dy-~~
~~amentów, korab hiszpański opawisty~~
~~stawić~~

Moisty. Końb hiszpański, czerwisty. Za
drugiego króla z rodu Warów i. apowosze
drinżacz, sie u nas famulaz. Wzrost
drumne, pojedry i. ubiory na głowie.
rastawaty. W omiesney brosurze (1.)

(11) *elafur na, twarz moczypcy, 101.*

Tab. le. anisano:

[illegible]

Cham

Domowy strój głowę dla-pian było
złoty i białym sznurem, a głę i sznurem
początkiem, podobna do tej widać się
tu i omdzie niższego medu mieszarki
i żydowskie niewiasty straja ieszcze.
Czoto namien otaczat wieniec z kwia-
tow, które, podobnie jak dziś woalem,
otaczaty: cinkothanym rabkiem, chro-
niać pteć piękna, przed stonecznym
skwarem (1).

Strój szyć i nogi tak opisać także
Piotr Bykiewicz: tej u szyć krynki
spadają na ramiona, ta srebrna ob-
ręka pod nie podstawita: tej krynki
końce do pasa spadają, około tej
wisi sześć rękawów. Ta cniowi
Bielski (2) nasunął oziaga uż inder-
lakiem, a tamta uharuie wstęga od
zemszanego strzewika. Smiech i po-
litowanie brato, mowi swos na
moszkwa (3), patrzeć na dziewczanki,
które chas i w tej wyrownać mieme
pamięć, a nie mając po temu
ani wathu (moszkowskich materyj),

(1) Danieckiego hymnizid us.

(2) w sierpniu 20. toż samo po-
wtarza broszura o fortel. biatog.

(3) Satyr na tłumie mowy pios. pol.

ni biegłych mienistw, toż
parturze braty do domu i wstają-
cym nie sąsiadnie widać nie dą-
my o takie straity, ale o corobie
nie. Podra w nich (mianowicie
w brasku nie tylko), by w uroczu.

24 p 324.
28 p 325.

1 nie mac ich po nieczym tylko po rozporach.
Jeszcze chodzą tam takie przysprawia do uszu.
O jak stragna przy przisłuchaniu niechaj animusz.

Wem

X
sa
mo
ku
X
na
ba

U

X

ly

st

st

n

s

n

n

n

n

n

n

n

n

n

n

n

n

podstawita: ten kręgiów kamic do pa-
sa spadają, około ten wiszą sześć neta-
wów. Ta uśmiech się uśmiecha i uderza-
kiem, a tamta uderza się uderza. w
koniecznego krawiatka (1). Zwykle wrocy
na głowie jest tylko jedno krawiatka, czyli sro-
ba przepark, podobna do tej w iah, nie tu i owdzie

~~(4. Bidski; seysa 20. brzeska
partet. biatogt.)~~

g. Ströy modnisi:

Wymuskana biłogłowa tatuaż rozpo-
niat po mowie, stroju i namiętach.
Głos jej był wzraskliwy w mowie, a
strój przesadny. Petno było przy jej
sukni frądzeli (frędzeli), a na twarzy
malowidła. Dla wielkiego cota wto-
sy, a dla ozdobienia oka brui sobie
targata. Na twarz nakładała petno
muszek, iż się zdawała jakoby była
w maszkarze. Nie powazyła się roz-
sniąć, zbojaźniła by się jej twarz nie
stąpiła. Nie obeyrzata się, chyba
wszystka sobą, jak wilk; nie kaptu-
rowała się, biała zawsze jednaka,
opócz rana kiedy jesała twarz

~~niezrog. wiein mieczochi niewały
tydowicie grojog u nat: a czołc pa-
nen ołacat niecier z Aluadon, hlo-
te, jufdowie ich bier woale, oł-
czoły nieho-łauym rybkiem, chro-
nieć jufdowie jufd czołcownym
głokarem~~

~~121 Daniel George Hymowitz~~

miata nie pomalowana. Ubrawszy
się stata jak drzewo, tęskliwie oczeku-
jąc tożowego storca (1), jak Moskwa (1. miesiąc, bo przy siewie najpóź-
niej czasu na sprzedanie soboli kniezy się mydlaty iey tere, pelle)
(2). Co chwila taka Jeynowi onide (2. Gorn. Dworz. str. 59. 60.)
wata, i w chwila trzeba było oble-
wać ją wodą (3). Druga mawieśka (3. Gornick. dzieje str. 78.)
wszy na siebie feretów i paramo-
now, następnoszy włosów, a cała
spizimowawszy się, stata podrygając,
albo, mylągnawszy się, a oczami
mrugając, stąpała lekko (4).

10. stroj dziecka.

Opisaliśmy już wyżej wyżej
ubiór dziecka. Opiszemy teraz strój ie-
go.

Osaczona matka rzadko nowe
suknie sprawiała dziecku, lecz prze-
rabiata mu stare wietochy (staryzna
wietka), albo umawiała się z krawcem,
aby zabrawszy sobie stare dostatnie
suknie

(4. Sharga, w kazaniach, na dzień ś.
Katarzyny, w tora pobudka do mo-
dlili się czasu wojny.)

suknie, robił dla dziecka ze swojej
materji sukienkę na święto. Wtedy
domagata się pani matka, aieby chto-
piziu dużo nawieszał kinaflików (zro-
bił suknie z kłkii rzedami guzików),
aieby mu ie pstry materji sukien-
kę uszył; a dziecko prosito nadto
matki aieby mu sprawila boty i ka-
ptur (ptasze) jak noszą starzy. Mat-
ka nie omieszkata przystrojaci swoje
dziecie rzem miata, a mianowicie
nawieszac im u szyi dużo krzyży-
ków, iak prosie upstrzyć ie, i pomi-
niawszy ptoszonki (domowej roboty
materje), z obydwu materji szyc im
sukienki (1.).

Mac-

(1. dostownie z Reja, Wz. 88, 92.
rym. 7.)

11. Chtopski ubiór.

a. chtopów i chtopek polskich.

Na wendeie (tandeta) kupowat sobie
suknie lud ubogi (2.); stamtąd i chto- (2. broszura Albertus z woyny)
pi niewali swoje ubiory, tudzież

lub na weselu

we światło (w pas pęklasty, pótaksami-
towy, z rankiem (ze sprzązka), w Ka-
batek (spodnicę) z chamletu lub z cegla-
stego muchajera, z Kosxule chtopka
brata białą lnianą, i pasrtugę (fartuch)
z konicem (z falbaną), z Oxdobij te i te
materye przywozili im flisy, do Głani-
ska statki spławiając (1). I chtopki
nasładowaty w strojach i całym swem
wzrusz się salachianki i mieszuki.
Nawet i stare baby lubiły się mu-
skaci, mieć na głowie z pstrawina-
mi orepiec, fartuch z forbotami,
a mówiąc pisać się z mową, wargi
grunaję i po bokach szeregaję oczyma

b. ruskich i inflantskich.

Na Rusi czerwonej chtopki nader
lubity pstrawina. Bóty czerwone i
grzbiet upstrzony (suknia pstra) mie-
wały gospodynie strawnie chodzące (2).
Suknia chtopa inflantskiego podobna
była z kroju do niemieckiej, i zwykłe

z a nawet mieliby z alkanid.

F leśnik parcesny

(1. wszystko dostownie wypisano
z Flisa Klonowicza wydania
drugiego 1643. (W pierwszym wy-
daniu nie masz tego) Lwów z br-
szczy seym pielisny i Jędra z Wychośociu lic-
masu.

(2. z Szymonowicza s. 18. do-
stownie wypisano.)

294

bywata a szarego sukna. Na nogach
tapcie jak Litwini, czyli kucpie iak
ie Rus' mazywata, nosili. na Ukra-
nie nosili chtopi chodaki (tak ie
mazywali sami), zrobione ze skory
bydlacy, ze sierścią razem, iak ie
tylko ze zwierzeia xdisto (1). Mbiór

(1. Gwagnin. opis ziemii infantyck. str. 11.)

ich tudzież litewskich chtopów, skła-
dany sierakane siermięgi (2). Nie-
miewieśca w Inflanicki, nosita koszu-
le nastrzeżone eskami rożnemi
okolo szyi i piersi, które one pro-
sacani mazywaty. Cethi te robity
z olowiu, kursorzyni, z gaterski sakla-
nych, tudzież ze pstrouin matery-
alnych. Takież cethi miaty i u szor-
ow, czyli fartuchow. Wtasy na gto-
wie rozkudlane nosity baby, a nie-
miasty i drewnista, przewiazane
tkanka z gaterskani saklanem ro-
zno-farbenem, miasto pieret (3). Nie-

(2. Kromer, str. 215.)

miasty na Biatey-Rusi nie na
głowie nie nosity: w warkocach
nochaty

(3. Gwagnin. opis ziemii infantyck. str. 11.)

hochaty się bardzo, które spłótłszy
okręcały około głowy. Starsze kobiety
nosiły birethi, jak Kiszia ⁷⁴Krymsko-
Katołicey. Czapecz płaszczu faldowany
długi pokrywał ich ułato, u którego
był kaptur, szarawany na głowę

(1). ^{lub wstępnego} Płaszczowi takich koloru czerwono- (1. tamże)
nego wrywały chłopi inflanckie wrywały zawsze, srogość ich w nie i
na iverela, towarzyszące oblubieni-
cy przybrancey prodańcze, i tylko
mieniem, myli szawajka, portowista
na głowie, różniący się od ramienn-
niczek (2).

(2. tamże, Pamiętniki Millerowe str.
57.

12. ubiór cygański, tatarski, kozacki

Cygański ubiór składał się z kusego
płaszczu (3), Kozackiego stroju ozdoba (3. Indypratycki)
były szerokie szarawary (4), a ubioru (4. Bielski Sejm 28.)
tatarskiego długa szata spadająca aż
do kostek. Tylko nosili kożuchy bia-
te i długie białe spodnie nasywa-
ne szarawarami. Wziąwszy na siebie

ubior nowy dopóty go nie idęzmo-
wat Tatarzyn, aż się podał na nim.
Kobiety tegoż samego co i mężczyźni
używały ubioru, a ta różnica że
pamię tatarskie, wychodząc na pu-
biczne miejsca, zakrywały sobie
twarz jak Wołoszki (1).

(1. Gwagrina opis ziemie tatarskiej
str. 11.)

III Potrawy.

1. przeyscie ze skromnego życia do wykwitniejszego i do zbytków.

We wieku XV. jeszcze mieli Polacy za
specyat podptomyki na węgle pieczone,
tudzież kawalec baraniny. Wtedy wiel-
ce ceniono gęś i rąkono nią gościom, po-
stawiały im ją smażoną, albo ka-
staniowską, inną jakąś pieczoną, lub
gratki z jagłami, tudzież domis z pi-
wem, natartą wien. pieprzem i wto-
rymszy grzanek (2). Ale we wieku (2. Key. żyw. 69.)
XVI. kto ~~nie~~ chciał gościa uraczyć, po-
winien był iaty tydzień nad tem
myśleć.

myśleć, kramy i apteki (gdzie ukry
 sporządkano) mieszkać (przeprzeć),
 trzykrotnie się rydomi spowinadac (bo
 aby pieniestry poryczyć, trzeba mu
 było wystawić stan majątku). Wtedy
 nie każdy miał się targować na to
 aby dać uster: bo trzeba było wy-
 stąpić na niego z prośbami (pół-
 mieszkaniami) i postawieniem głowkami (1). (1. Przemowa Reja 190.)

2. wykwintniejsze życie pańców i szlachty.

a, śniadanie.

Kto nie miał domy pięt na śniada-
 nie gorzałowskie, gdy pięt miałonks ta
 mu gotowała rano rypki (rurki), i ko-
 rzeniemi i z cukrem, albo panatelle
 czyli gramathes, które gotować i wycią-
 ły nawiązywać się potajem od Włochów.

Na drugie śniadanie pijać gorra-
 łowskie i jedzono porzesuchy (potrawę
 suchą) pieczone na węglu psypki (pla-
 uszki i mate), stodek i kapusta i usad-
 ka.

229/336.
 229/337.

wedroka, tudzież, który bardzo lubio-
no, ser kamoli (1). Karłow jadali na
pienusze smiadanie utasinię porce
raku owoce, ogórki, grzech zielony
w strachach, popijając⁸ miodem. Na
drugie smiadanie mleko x chlebem,
owoc takie, mięsne potrawy, a kon-
czyli kapusta, kwasna. Różnorodnie
to jadło popijali piwem (2).

Dziśiom dawano na pienusze
smiadanie kupyki różne, (przestrze-
gano tego ażeby ich nie robili ani-
na), na drugie zastawiano im
kupy, które im się one kupytko-
spechły, uszkadzając swoje suknie,
i tych, co blisko nich stali (3).

6. obiad salachecki.

Tymczasem obiad salachecki rozpoczynał
się od rosolu lub od kupy (kupy).

Rosół przygotowywano z mięsa rożni-
anego, przydając do niego drut-
go

(1. Rey, mix. 60. 62. Ostryko, przypisuje goł-
str. 161. Bielski, kron. str. 313.)

(2. tak inquit Mikołaj Rey, iak'mon
J. Wereszceyński w gościnu pewny

(3. Rey, mix. 58. Tyw. 6.)

drabiego ptasaka dla smaku, suche-
 mielę gołnicę też cietrzevia. Mubiana rupa
 bywała z piwa, po której pływają grzanki
 (1). Po rosoli i przygotowaniu w mnisz. (1. Rey, miz. 12. ryp. III.)
 się szedł, albo grach albo jagły z wędzo-
 ną stoniną, lub dawano kaszę z obok
 niej wędz^zką, lub kluski z kaptonem,
 rzepę, albo same tylko krolepki drabni-
 usio miarne, lub przynoszono na pół-
 misku kury tłuszczone. Pierzeń ze
 smietanką lub z chrzanem lub z jaką
 z przystawką (satatą), koniurta obiad.
 Na pierwszyste dawano gęś nadziana
 iabtkami, a obok pierzonej szoldry,
 (wzynki) albo barana lub wieprzowiny,
 kładziono jabłka warzone, smażone,
 pieczone, lub na kaszę utarte, i prze-
 sadzone przez durszlak, w składato
 dzisiejsze kompoty. W lecie przepła-
 tano misso i mąkę potrawy jarzy-
 niami, rożnieniami włościami miszkulan-
 yami, satateczką, sarpasagami i karzo-
 chanii (2). Satate kaprawiano octem, oliwą

dobrze mieleni przygotowanym,

z kaszą, z kapuszą,

(2. Rey, miz. 15. ryp. 26. 37. 105. Ubyli-
 towska, schadzka, Sexowski w ustę-
 pie mięsa, brasmira zwroce-
nie Matyaska z podoba Jagodyńskiego
 Dworzanha pod napisem Rozprawa, Ozielskiego
 myśliwiec obrot trynasty.

i solę, przykładając do niej podro-
żnikę, szexamin i kuniatków burako-
wych (1).

Przy zwykłym obiedzie nie
podochocono sobie trunkiem; dopiero
przy wieczernym. Przystawie było
po obiedzie do spraw siadają, po
wieczernym się napijają (2).

c. obiad francuski.

Do piwnicy i Stajni najwzięszy dbano
o kuchnię. Kuchmistrz maledzi pa-
now do dworskich urzędników. Sta-
niśław Lubomirski chował dwóch
Kuchmistrzów polskich z rodu sala-
checkiego, którzy pod sobą mieli
dwunastu kucharzy rodem Polaków,
Francuzów i Niemców, trzynaście
paszтетników i czterech piekarzy (3).

Otwarty był stół u pana, go-
ście najędziali i pożywiali z nim
chleb powszedni (obiad), który zwy-
kle

(1. Mniastowski o smorowem powietrzu na

(2. Bielski, seym 3. gospodarstwo je
Daki)

(3. Pamiętn. Warsz. Dmochowski, tom x

rzygłe podawano na sześciu mi-
 sach, gdy przeciwnie u salachia
 na trzech przedstawano. Naprzed la-
 no na ręce wody, czterech stąg obno-
 sito ręczniki, a następnie siadano
 rękodem. Stuga i biała laska pro-
 wadziła pótmiłki do pańskiego stołu,
 rosoty, kuny, jarzyny i missem, i
 korzeniem ziemnym, piżmy, torty.
 Wszystko było rocznie-przyprawne.
 Znajdowało się w potrawach wiele
 pieprzu, szafranu, cytryn, migda-
 łów, cukrów. Na koniu obiadu przy-
 noszono lukier wetowy (1).

d, uxta u pana.

Uxty wyprawiano albo z powodu
 uroczystości rodzinnych, szczególnie
 to: wesela, chrzciny i t. p. w celu
 szczególnie miśczenie bogactw prze-
 sadzali (?), albo czestowano przybyłych
 na pogrzeb gości, albo odrębnie dla

(1. Reg. wiz. 14. Kryw. 82. Miaskowski I.
 str. 211. Terowski, w wstępie rima

(2. petyto jest na to użytych w pra-
 wach krajowych tudzież postanowie-
 niach sązradów miejskich, o czym
 porównaj opisy miast naszych cze-
 lnych)

urawienia ich, zapraszano na bie-
sady. Każdy chwytało się okoli-
cności ~~chwały~~, aieby się uraczył w-
zajemnie. Po miastach bractwa szcze-
gólniej przesadyły w tej mierze.

W czasie uroty stawiano w Moskwie
mnóstwo potraw na stoł, sporządzo-
nych w kucharstwie rasolów, to jest że
najmniejszą było gotowanych na riad-
ko (1). W Polsce stawiano na pańskim (1. Pamiętn. Mściwiewicza, str. 39.)
stole lepienie i chleba (i maki) pray-
sinaki, namieszawszy woni kleja.

Portolki na nie nakładziono suto, i
tu i owdzie poumieszczano siarnka
grochu, nakładalt oczoł. Jeżeli była
urota w niedzielę, uzi w piątek, go-
towano sacruki (saczupaki), a na-
stępnie przed daniem portowano
im wątrobianki, i drzewie strojono. Z ju-
chy (kruki bydlęcy), pomieszawszy
ją i klejem i z mienem, robiono sa-
pory namiesziste, których najadłszy-
się gości sapat i niestrawności. Kta-
żiono

Wkładano do sosów korzenie różne,
 lano wino, dla tego, ażeby dusza go-
 ścia (tak się wyraża stara broszura)
 andlewata w brzuchu jako w łazni,
 ażeby winne zdroje garity napat-
 rozniciomę przez korzenie (1). Wła- (1. Świątowa rozkosz dieta)
 dano do potraw oliwki, limunije,
 musztardy, kapary, ażeby stare pa-
 now osuszać iotażki. Szeli w goto-
 waniu szcukom tby odpadły przypra-
 wiano im je iako blaznom, lepieno
 portowiste lewki, i drwinie na stole
 rozkładano iedzenia. Tam warto
 było napatrzyć się na potrawski
 (potrawski) rozliczne, na potłothu,
 na farby, drwne malowania, któ-
 re nie potrawani, ale obrzekani
 być mydlawaty się. Twarsza pa-
 satety i pierzste zastanawiało. Ro-
 biono pasatety z drkiego ptastwa,
 rozliczne im dodając przy smak,
 limoniani, ukrem, rodrunkami (2. Świątowa rozkosz dieta).
 (2). Gotowano i pierone ryby, iwo-

Zofia

oworodzone zwierzęta i ptactwo.
Tak było brano mate i roste, jako to:
śliwy, kielbie, pstrągi, lipienie, toso-
sie, do których na przystawki sta-
ły sałaty, kapusty, misiniowe, o-
liwkowe i malinowe saki, acy z
róż i t. p. (1). Miśne pierzywa by-
ły godne uwagi. Na pierwszej misie
leżał baran portocisty, na drugiej
kur, na trzeciej z ułnu myrobio-
na postać myobrazająca lwa pierzo-
nego, na czwartej misie stała jaka
pani ubrana, Obok tych drzew
były ułnu w kształcie drzew z ro-
zedzianii, które otaczały portoci-
ste różie z różnemi uplotaniami (wris-
tami). Dalej nastawały portoci-
ty rozliczne, kury portociste, orty,
kajace, w posrodku których była
potrawa, (podobnie jak dris w pa-
szeniu) warta za diabla (która
się na jądła nie wdaje), na-
przeta i ślis ha i daleko gorsza
od

(1. tamże)

lub figura naga myobrazająca Meluzę, albo balenę, morłoz, fokę, delfina.

od tey, która u szlachuia w pole-
wanem ugotowano garnku. Na te-
m potrawami staty inne uir ad
kilku dni przygotowane: iedne
byty z porostowieniu uszami, dru-
gie z chleba, z migdatow i z kleju

ulepionne (1); ni koniec uidał byto
^(najwięcej płaćca, germanickie)
wielki, jako to: rózne owoce, pomuran-
ce, figi, kasztany, parmerany wło-
skie, marypany (2). lorty, krople i ko-
lawe na złotych tarach, w rózne po-
układane kota (3). Ktoby uirzy.

Meturystkie wypieryt te driny, które po-
dwajano i potrajano. Po dates ty
dnie pięćdziesiąt na obiad potraw
dal drugi tyle troje (4), ^{a iedna czesłoboi do się kosztowała dolarów.}
koto orasni Tygmonta III. uir po-
mniejszono te lixbę. Nalednie
trzydziesiu potmishow zastawiali
wtedy na stotach swoich panowie (5)
W czasie uirty grada dobrana muzyka, ^{u warty}
uiz uir słowirto iedzenie i piue. A fua i panu ike ^{wesolej}
e, uirta u szlachuia.

Al szlachuia skromniejsza byta

Ma

(1. Rey, uir. 14. 15. rign. 58. 59.
Przemowa Reja 193. Salyr na dworz
wrezywypol.

(2. Jerowski w uirypie uirna, Salyr na
dworz wrezywypol.

(3. Swiatowa roskaw dicta)

(4. Kochan. Jr. I. str. 34. Salyr na dworz
wrezywypol.

(5. Jerowski, tamie)

rabany, ^{u warty} ^{gospodarz} ^{ragnostrony} ^{goscim}
goscimne uirymu, ^{u warty} ^{goscim}
uiz Tu po uirnie (6) Brano uiz do tanca.

(6) r. 1605. A. Grabowickie sadowytn-
I. 5. 114.

uista. Kiedy się sprowadzano go-
sici panu i niewiastę i panem radki-
tu, oby im zastawić i oby dać
przy kapusie i grochu, wstasza
gdz jednej potrawy samej nie go-

dzito się dawać, lecz każda jak gdy-
by Kaszlelanka musiała mieć
swoją stwibę tuż za paną idzie,
i musiała wędrować na stół
samotrecia, samoczwarta (opiera
samej potrawy musiała iść druga
trzecia i czwarta przystawka).

To to było w rosół i w pierzysztka-
dło, rozkładano na duoje i troje,
tak to na innej misie leżał
kur, na innej uietrew, zaś na
innej. Tani czyniła uwagę pa-
nu, że musiałaby przy białej ka-
pusie potroxyć inną, czarną kapu-
stę, gdyby był ukier i rodzenki
w domu; dodata atoli że xternu
zaradku. Tatu, nasmarowywały do
kapusły uasta jakiego, lub myszek
mate

p 348 / 29.
p 349 / 30.

mate nastka) na sratovii.

Gdy podług racjonalu sadzano
sua i tennu. w wyrey siedziat in-
ne, a tennu w niżej inxe nasta-
wiano potrawy, xutassora ierichi
jednokowych xaborakto dla niżej-
thich, przeto bogatszym stawia-
no kurapratuy, jannakki uetrxewie,
uboxszym zaś, piwrenia x chrxanem
lub x cebulą, postanowiony im wprzód
jannyns x roso towym (x nasole wy-
gotowanym) kaptonem.

nuy ordynny dobry obiad dla go-
 ni składat się: ze smierzy satuki
 mięsa, lecz kapton musiał być
 w nosale, a janyyny ze stonina,
 a rykowey kaszy a mlekiem, lub
 inney kaszki cukrowney, a różnych
 potraw, a mianowicie a ielginy, gto
 uiny a chrzanem, jagziciny a ko-
 pny, <sup>niektórym (niektórym) zwanym gatem dobrze opie-
 pny,</sup> Na koniec sala albo gornia
 piewen a tustego motu, albo gaska
 piewona, albo tuste prozie (i.). Nie
 ratowano

ben

(k. Jeroszki, w ustępie zima, Guczo-
go Grabianin razd. z. Wielawskiego my-
słom. świerc. we wstępie.

Nie iatowano do potraw krokoszu
lub szafranu, kwiatowa u tych sła-
chty so sprawowali urzędy, a rydko-
nie miewali przed nimi sprawy.

Mużat się po stole chleb świeżo dla
gości pieczony zamiast tortów, i
choynie krążyły w okolicy napitki

(1). Na męty dawano piankę (bi-
jankę) z marcepanem, podobną
do dzisiejszej śmietany z mero-
ganii (2), lub koruszkę (macer-
potrawę) chowaną od niedzieli (3).

(1. Rey, mir. 192. dyw. 21. 55. 59. 61. w 1.

Miaskowski opisując meze w kas-
mie 1. str. 218. Byłkowski, schadz do

(2. Rey, dyw. 26.)

(3. Rey, mir. 18.)

f. napoy stowoy.

W czasie zwykłego obiadu sta-
wiano flaszkę winu przed samymi
tylko panami, którzy z micy Mar-
szalkowi swemu ieden nalewał
kieliszek. W czasie mezy pijali
wzrusy, po czym brali się do ro-
zmów wesimych, albo do pijatyki

(4). Silachui wyprawiające u-
ente

(4. Byłkowski, schadzka)

ueste wystawat podług morinosii;
 bo albo gosiom pijatykę sprawiat,
 albo samym ich tylko piwkiem ra-
 cajt, nawet zdrowia niem pijąc.
 Wziawszy dżban w ręce kleknął,
 mył pić zdrowie, i podał drugiemu.
 A ponieważ nie dact miła gosiom,
 61. co nakryto że nie był kamoxiny, i
 62. nie mógł im pijatyki sprawić, prze-
 adziło czem innym ich zabawił, my-
 śliwskie im swoje pokazywał po-
 rądku. Dla zabawy watał ulub-
 bionego psa swego „hahat” Foxar,
 hahan”, i pokazywał gosiom jego
 z regimii (1.).

20

(1. Rey, xjw. 89.)

g. nakrycie stołu.

W nakryciu do stołu również się
 przesadzano jak w potrawach.
 Rozproszano po stole naprzód
 obrus (tuwalle), a na nim, aby
 się nie splamit od potmiisków,

ktadziono w środku miedzianą pra-
wdę. Następnie rzędem ktadziono
taleny (talerze), polniński i resztę
narzędzi do jedzenia i picia po-
trzebnych. Na talerzach leżały
wyszywane ręczniki, a przy ka-
żdym krześle ręcznik dla go-
ścia dla uniknięcia się przed
obiadem i po obiedzie. Ręczniki
te były różniane i drzewniane
wzorami, których ani nazwać
nie umiano. Również w różni-
ce wzory wyszywane były obrusy,
a w okolicy nich listwy. Panowie
siedzieli na wyszytym, w cze-
m ich nasładowali siemianie, i wiel-
kiem zgorzknieniem pan, które
wszystko chciały mieć wyta-
rzonem dla siebie. Jedna pani
uprzęta wyszywany obrus u si-
mianina i rzekła do jego żony:
"iż nie wiemy co mamy przed-
wierać

wami wymyśleć, i mi muszę dać
perłowe listy do abrusa. A nie-
miała iść na to: "wzięłyśmy też,
choćby drobne perłami Mit-
siwa-Pani, ale w ten sposób, co i
Wasza - Mitosi, myśmyśmy" (1).

(1. Rey, żyw. 59. Mitkowski, pro-
bka, guzy, grobianin raz 218.)

Na pariskim stole wszystko było od
stola, bo ^{pan} w stoie chodził, na sto-
ie sypiał, iadał i siadał (2).

(2. światowa roszkwa, pompa)

h. ustuga przy stole.

Nie tylko ilość i przyprawa potraw
zachwycał stół pariski, ale ubawiało się
oko i widowniskiem ich; gdyż stawia-
no wszystko na stole, a każdy brał
z nich te które mu najwięcej przy-
padały do smaku. Trzeciwnie było
u Rusinów nadnieprskich. W czasie
pobytu swego w Moskwie, dziwno
było Maskiewiczowi, że potraw
mnóstwo, którym tam czerstowa-
no gościu, nie razem stawiano na

el

stole, lew wprzód spożyło iedną
potęgę drugą, i tak następnie przy-
nosząc je w naczyniach z obu stron
pobielanych; a zanim je kiedrono
stawiając je tym czasem na roz-
tach dla odegzania (1).

(1. Pamiętn. Maskiewicza str. 39.)

Tabawa była patrzei na lwi-
ny orszak stug, około pańskiego
stoleu mijających się i nadskaku-
jących; większa miałby być za-
bawa; kłoby do alkierza, gdzie resz-
tki potraw odnoszono, zayrzat.

Tam dojadali chłopięta co nie spo-
żyli panowie, a potem się wodzili
za tby. Albo najadłszy się do sytości
rzucałi na siebie preczeni arci, tor-
tami, czasem i zwierzyną (2).

(2. Byłitoński, schadaka, Perowski,
w ustępie xix.)

Wszak to drżato się za stolem, przy
stole panowała iak najmilsza
skromność. Przy zwykłym, nym obie-
dzie sturba męska panna, a żeń-
ska usługiwała panu. Dwie pan-

ny
F J

panny stwily do stota, dwie byly
od kiedensu napoy podajose, dwie
na koscianych Tutniach przyprawy
(1).

3. przyodyczne potrawy, piestne,
missapustne, mielkanocene.

(1.) z Reja przytoczył Galsbowski,
domy i dwory str. 93.

Postny obiad zaczynał się od supy
z piwa, po której pływaly granki
miasto karaskow (2). Następnie da-
wano różne potrawy rybne, ra-
stliniawe, węglane, tłuszcze, i oboki
nich myknie, kaszka, tłuszcze solo-
ne sznurki, karpie (3). Smakosze
zawadali dziwnymi sposobami przy-
prawianiu mięs. Najbardziej
kawsat sukna matmanga, obrucjali
miem ryba, i piekli ją w gorącym
popiele, obłożonym zdaleka kawa-
łami węgla (4). Inne ryby ina-
czej przyprawiano. Karpia i łina
gotowano z ciemną iuką (sosem).
Jesiotra i szorupaka dawano w ro-
sole (ze sosem) z gorna ugoto-

(2.) Key Ryw. III.

(3.) Miaskowski 4. str. 247
Bielawskiego miastowic
obrot piestnasty.

(4.) Pinielniki Millerowa, str. 8.

chm

wywano. kruchichno w insze (czar-
nym sosie), skire smarione zim-
bierem dawano z octem, sunia i
raki tudzież sandace. dorsze i strz-
gi z mactem zastawiano. Tak
imno jadano: plothi, liny, mielbie;
i fladny (1.).

W miesopustki jadano smere-
goliney kiszeki i kielbasy, a na wiel-
kanoc szynki, majac je za le-
pszee od zwierzyny. Wieprze wie-
chowano liwnie dla potci, akto-
rych i chrasa byla mylborna, i
iedzenie mysmienite, mwasana
szotora z grochem, lubiona od sala-
dicia i dtopa (2.). W miesopustki
tata w gardle wedronka (znicehe-
cia byla porrywana), samalci szu-
kano, azeby smariyi krepke (poratki),
i imno miesopustne przysmarzki (3.).
Kiedy sie sadzit na myskmitne po-
trawy, a majadajac i kapijajac przy-
spiewywat miesopustne piosenki (4.).

(1.) Bielawskiego myslimiec
w przestastym obrocie. Oobra-
dta Strumieniskiego o spra-
wie w ustępie o narybieniu

(2.) Rey dyw. 157. Jerowski
w ustępie rima.

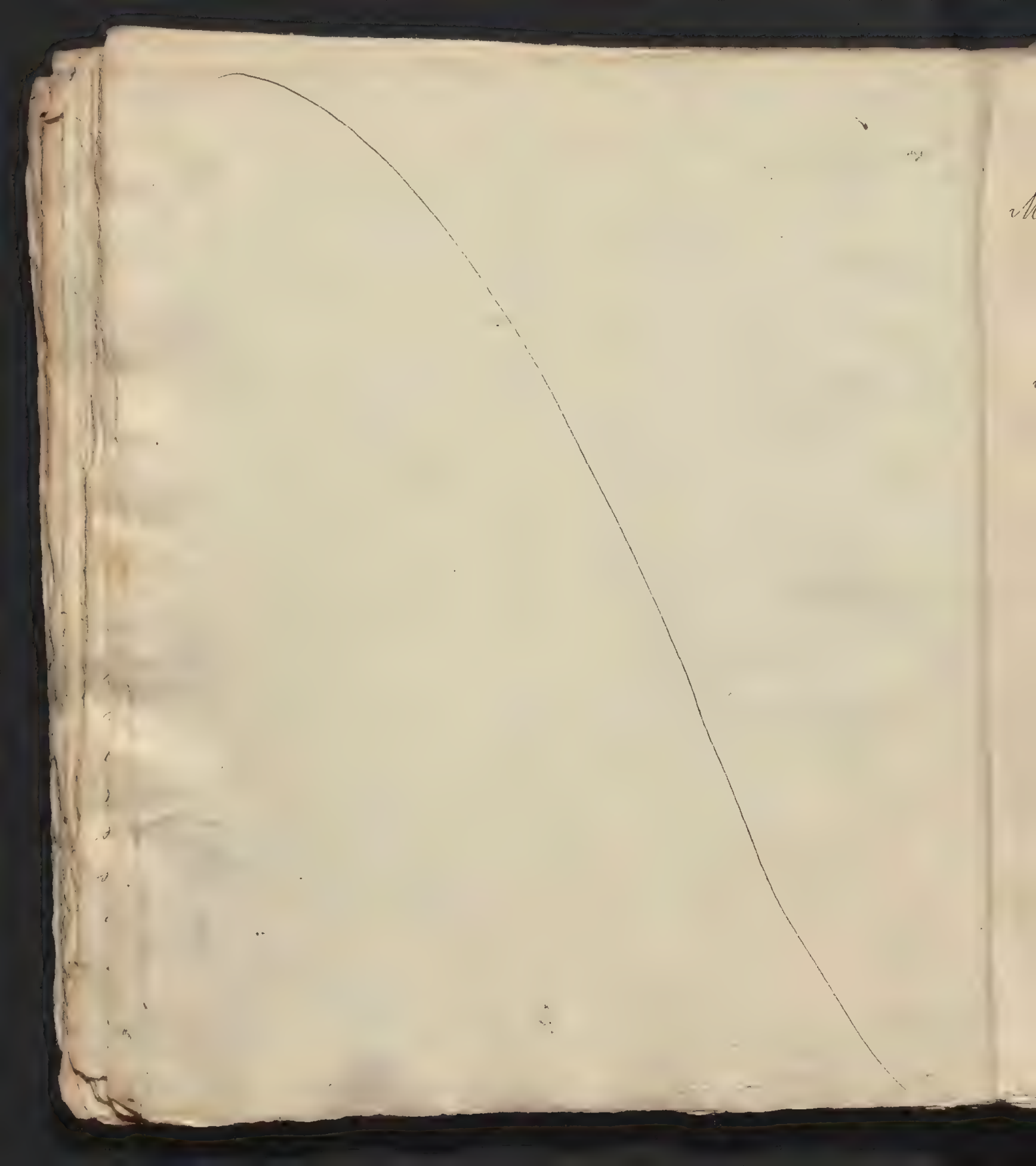
(3.) Rey wir. 15. dyw. 69.

(4.) Jana z Wyehotoroki.
Kiermasz wieśn. VIII.

Missopusty kapusty,
Niechue państwo kapusty,
Wola sarny, jelenie,
I rubrowe niczenie,
Dzieńnie na stolem sieda
Kuropatwy iść beda.
A kuropatwy, niadszy
Do taneczka powstawszy,
Po tańcu w matmaru
I tak sobie podpija.

Missopusty kapusty
Niechca pańny kapusty,
Molatyby mierny
Nili prosta jarumy.
Jadłyby i kiełbasy,
Wte missopustne czaszy,
y

Men



Y pod miexor marypan,
By go im dat iaki pan.

Missopusty xapusty,

Młodzi niechiz kapusty,

Wola oni taniowai.

A panienki catowai.

30. p. 360.
31. p. 361.

Missopusty xapusty,

Niechiz wdowuy kapusty,

Patrz, gdzie gładki stoi,

Gadai x nim się nie boi.

Ta wszystko wdowie stanie,

Kiedy się jej dostanie,

Do rozmowy miodzieniec,

Gotow iemu jej wieniec,

Missopusty xapusty,

Niechiz baby kapusty,

Wola też kokoszyne,

Kis x kapusta suwinię.

Y baby teraz harde,

Gadłyby iayca twarde,

Kreple na miale smaryć,

Missopustu chuz xaryć.

zajm

~~100~~ ~~200~~ ~~300~~ ~~400~~ ~~500~~
~~# Przywilejnie gminy~~

№1

Chłopi wstawszy rano popijają wódkę,
 albo napijają się na śniadanie cie-
 płego piwa z solą, po czym za-
 iadają głośki (kluski) zwłaszczą
 jeżeli go czekała młotka (1).

(1. w broszurce Albertus z wojny)

Na obiad zastawiano chłopy
 na krzynowie (chłopska misa),
 albo w donicy, kapuście, groch, pszawę:
 czasem jajecznice, wieprzową krkicę
 (turdziec), kielbasy dobrze przyśma-
 kłe dymem, wędzonkę. Na pod-
 wieczorek (juzyna), zjadają sery i
 gromotki z powatkami (butka chleba)
 (2).

(2. Baryka, w komedyi z chłopa króla)

Najulubieńszym pokarmem in-
 plantyckiego chłopa był, chleb bardzo
 gruby, wypieczony ze zboża wysu-
 szonego w żłobie czarnej, gorąco roz-
 palonej, a potem na pobojuśku
 wymłóconego. Młarzyli iadło w ko-
 tlach miedzianych, tudzież w garn-
 czkach

w garnurkach czarnych: potewanego
garnca nie używają tam. Młodzi
piekli chleb z plewów, lecz młodzi
człowiecy do nich przymieszawszy (1). (1. Gwagnin, opis ziemi infant'sk. str. 11.)

5. żydowskie potrawy.

Ulubioną potrawą żydów były gęsina.

† gęsiarki czyli kury olśniane smac-
cem, ludźmi

Stawne były karmione przez żydów
gęsiony, którym aż po szyję natykano
porzucenia, a mianowicie gęsi je-
czmień. Aby gęsi nie miedziata

gęsi

co się z nią dzieje, oślepiano ją, a
potem tuczono (2). Z zabitej gęsi wy-

(2. Rej, żyw. 20. 61.) Wyprawa żydowska,

dobytą wątrobkę posyłali żydowi
panom w upominku, jako smac-
ny smak osobliwy.

6. Kozackie iadło

Wszystkim pokarmem kozaków
była salama i serba: to jest
mięso sparzone i rozpuszczone
woda, a następnie zagęszczone

i z polewki, z koci wywarzoną,

prosywaną (1.). Prosywano inakiej

potrawę tę prażoną albo nawarą,

i dłużej ięszere usywa ię nasz gmin,

prosywając ię samą bez owej polewki,

lub iędrząc z mlekiem (?).

(1. Józ. Wereszczyńskiego droga pie-
wina)

(2. broszura pod napisem, prażen-
ka albo nawara)

W. Napoje.

1. napoje i pijatyka u panów
szlachty i mieszczan.

a, piwo.

Do ulubionych od narodu napojów
należało: piwo, wódka, miód, wino.

Piwo starodawny słowiański
trunek, szczególnie zachwyalano. "Dziś

~~"Piwo"~~ na owe kraje, mówi Rey,
gdzie iębrem piwo pija, a panu ma-
tha i w szczyt niechielach (w proto-
gu. leżą) domis z grzankami ca-
sem nachyli, jany się, chłopi ro-

dxz

4. Tadto ukladni dworskiej, poży-
wnie ziem.

Przysmakiem dworskiej ukladni był
orosz, a osobliwie wieprzowy z pod-
garlem - kwasno ugotowany. Twie-
rzyna, czyli wylaczona potrawa,
były dla niej: siekana czyli pluca
bydla, z serem drobno pokrojane,
kietbasy i kiszki nadziane missem
lub kasza, to jest watrola lub kru-
pani, a mianowicie marmosia-
tami i. t. p. ~~z~~ biał wieprzowy
z ogonem do tych przysmaków
materiał taki. Mrowki i mlanki,
iako lichszego rodzaju ryby, skła-
dały wyborniejszą potrawę gotowa-
ną dla ukladni na post (1).

Na -
(1). z brzozy Anatomia,
z Bielawskiego myśliwca
obrotu piśmąstego.

roa
w a
jisl
dxbl
(2.).
my
pr
p
my
we
nag
wor
osol
po
sk
swo
rre
du
sk
w
lon

to
—
ga
th
ga
sa

- rodzą (1). *Kochosza* było sicczyć sobie (1. *Key, dyw. 7.*)
w ciepłej łące, i nalewać piwa ze
jstrego (pisanego) albo zielonego
dzbana, lub krajać grzanki do piwa
(2). *Przeniczne szerególnicy* i dobrze (2. *Key, dyw. 67. Kochanowski, fraszk.*
mystale lubiono piwo, a piwo sze 110. dz. F. str. 199. 204.)
przekładali je nad wino (nad
patercyment, gorzkie wino) (3). Do (3. *Bielski, seym 21.*)
wybornych luso tranków, marco-
we i exstochowskie piwo (4), tudzież (4. *Wyprawa plebaniśka, Rybalt us.*
zagraniczne były tak zwane proce- dromny)
wone piwa (5): z tych szałskiego, (5. *Światowa rozkosz, piatyka*)
osobliwie ten świdnickiego, najwięcej
poszukiwano, w samym nawet Ślą-
sku (6). *Opawskie* czarne piwo miło (6. *Bielski, kron. str. 255.*)
swoich lubowników lecz je ganił leka-
rze, radząc w nieysze jego używać
diuraznego (dubeltowego) krakow-
skiego piwa (7). W *Marowsku* sta- (7. *Aleksy Pedemontau w tlor.*
wne były w arech piwa, wielce chwa- str. 385-387. przy herbarn Marzina Świrnika.
lono i wielkopolskie (8). *Mieysca* z do-

z dobrego piwa głośnie w Polsce i
 ruskich ziemiach były te: Radom,
 Skrzymania, Stia, Drzewica, Gar-
 wolin, Grabów, Rawa, Przemysł,
 Niemierów, Sambor, Nowemiasto,
 Beti, Kazimierz, Lwów. Naj-
 lepsze zaś w całej Polsce było
 gdańskie piwo (1). Infanterycy
 przesyłali piwo chmielem, które
 dla tego było gorzkie, i mielis-
 podobne do niemieckiego (2). Odrobiłym
 sposobem warzone piwa w Inflantach. Ruz

6. miód.

Używano do stolu miodu, syconego
 w domu (3), z prae parzył robiąc
 różne i dziwnie smakowite napoje
 (4). Stawne były miody litewskie
 i wołyńskie. Na Litwie słynął
 miód Gasztolów zwany, który też
 nosił nazwisko rólty iuchy. Był

^{Jana z Wydw.}
 (8. Kuermasz miesniacki o Maxurach
 Aleks. Pederont. w tom. str. 385-387.)

Łałano duże kamienie polne i wrzuca-
 ie w narynie pełne siodu, chmielem i
 dy, wywarzając tym sposobem wybo-
 rne i łagie piwa, nader poszukiwane
 od cudzoziemców

(1. Gwagnin, opis ziemi pruskiej
 str. 25.)

(2. tenie w opisie ziemi inflant.
 str. 12. Pamiętniki Millerowe, str. 59.

(3. Jerowski w rozprawie o aima)

(4. Smiatowa rozkosz piatyka)

to naywybornieyszy ptyś koloru sto-
tego, gęstawy iak sos wygolowany
ze szexupaka (1). Był na Wotyniu (1. Opatko przyznioły, str. 150.)
miód, który nazywali Polacy dipla-
mem czyli dubeltowym. Przypisywa-
no temu napojowi, że nie tylko po-
zywnia, ale też wiatry rozpędza,
grubosć humorów trawi, serce ro-
zwesela, i wszelkie choroby wyps-
dza z ciała (2).

(2. Opatko, tamże, str. 285.)

C. wino.

W ogóle raczej pija niż wina uży-
wano za napój. Było bowiem mnié-
manie że pino tuczy, a wysusza wino;
mniwiono że winiarze (lubownicy wina)
choć iako kokosaki z nadrobieniem
(z drobieniem) twarzątkami, a ledwie
ich potowica na świecie (ledwie się
żyją). Wszakże obiad dla gości dany
nie obszedł się bez uina. Bo jeżeli
nie na stół, to do kuchni należało

el

win różnych dostarczają, na raz-
maite sapy: a mianowicie mitpa-
cheru, rosekeru (Wiessbacher Roseker),
rivaty (vin de Rivoli), matmarzy,
musakatelu, sekli, kanara, alakanty,
starego piolunkowego wina i. t. p. (1). (1. Rey, dyw. 7. 59. Świątowa raszkosa
Na najczystsze trunki miano i kandy piatyka)
przywożona, matmarza i węgierskie
wino: takowe najwiecej popytaty
u ~~vypa~~^{as}, spijano je najchętniej (2). (2. Mliaskowski II. str. 217. Świątowa
Dobrze myslący obywatele radzili, raszkosa, companya)
ciężby tych trunków zakazano sym-
kować w Polsce (3). Kupcy po mia. (3. Bielski, seym 21.)
stać umieli znacznie naprawiać
wina, iedne na drugie sprzedawali,
kwasne na słodkie zamieniać.
Wina andebskie sprzedawano
za węgierskie, morawskie wina
słodkie (4). Na stołach pańskich (4. Perowski, o obyczajach teraźn. między
stały osobne flaszki z ułamkami kielichów)
szrubkami czyli kielichkami (5). (5. Mliaskowski, II. str. 216.)

li do tego przexnawione napoju.

d. gorzalka.

Gorzalka, mowi ks. Hier. Powodowski, Na tego smacznie
nazwan ze sie przez cielec rodu ogniem i zapala, i ze
ziggie w piekle przexnawione tego wianu rezerwy wymyśleli pierwsi.

Prasta gorzalka przexpalano w alembu

ku (1), i taka wodzka xwata sie

albo okuwata (okowita), albo przexpa

lanka (2). Od skutkow ktore iey przex. (2. Miaszkowski II. 215. 91%)

znawano; niozne iessere nazwiska

nosita, prawuicy nazywali iaz sapi-

entia, Maruromie pacyernem, (ko-

zany i Ksiezia rusy wesatucha, wesat-

kiem i usdrelka (3). Truncexkiem (3. Furka Polanskiiego wodka)

tym zagrxewano sobie xotazki, prxe-

ks z ujae xileb bialy, lub xapizano

nim kwasna, kapusta (4). Truncex. (4. Bielski, seym 20. Bylitolowski)

nicy rano i przed obiadem uzywano schadzka)

wodki i iesto naduzywajze niiany.

Niezem byto dusakiem wypiu gorza-

lanki kwarta, myszajze kanda bro-

plz ai do dna. Na xte miano gospo-

darkomiu, iexeli na samym do domu

wstapiu nie podal gosiugui xkleniuy

31. 1 312
312 1 312

Powodowski kwat reuajzmu potopu wozdrate 16.

(1. Jozowski, xabany xienianek)

(p. 11)

wódki⁽¹⁾. Chłopaś młody durnie-
ste pędnął tato, a piersie nagrzewał
się gorzałką⁽²⁾. Dniem a dniem
przygnawano moty temu trunkowi.
Moiu brószura stara⁽³⁾:

(1. Ręç, w. 62. Wylitowski schadzka)

(2. Wylitowski, tamże)

(3. Turka Potanckiego wódka)

Y nie nądroć liquoru nieday liquorami,
Nad gorzałkę wó mićie, przygnawie to sami.
Opari zgritow karda w zółtym mytrawie,
Ona i flegmy z pierci serconosnych zbawie.
Ja starosii na liwarzy mnożyć się nie daie,
Ja iato z brudow cypis, y pistka, pteć daie.
Bo nie iest, ani sucha, ani ciepła, ale
Pista istnii siarochana, wywiedziono dale.

2. pijatyka.

Pijatyka zabawiano się u nas, już
w dawnych czasach: [Spijano albo
karar po obiedzie, albo umysłnie
na pijatykę spruszał gospodarz. Do-
poka nie przybyli skraiat sobie
czas drugi, leżąc na piściem
a wzmniosty

[wiersz, który ja nieco wstawiłem przykładem
wzrostu Karla Zygmunta S. (14) leżąc po jego
śmierci wrocone mówić do dawnego na-
gu]

(14) Szygowski. Bron. str. 735.

złoty, a wzniósłszy na siadane nogi przy-

grywał sobie na kobzie (1.). Kiedy (1. Rey, zyw. 26.)

sie niechali gościć, mówi Rey, gospo-

darz karał gości opozowaniem okna,

nieby nie spostrzeżony od sąsiada
bezpiecznie mógł spijać z przyjaciel-

mi aż do drugiego dnia. Na porze

piłkę donosił im kucharz kapusty,

albo kawałek zimnej piekarni. Na-

iadata szlachta i popijata matma-

rya i musakatele, które im cebra-

mi donoszono: o piwo ani sierote-

dy apytano (2.). Wszakże tylko wie- (2. Rey, zyw. 61. (Klonowicza warte-

salni pijacy, czyli tak zwani mo- (jud. 11.)

czygry i wyolbrzymi (3.), raczyli (3. u Klonowicza w regule S. Bened.)

sie winem: skromniejsi ujęli

piwo. Gospodarz spodziewając się

gości, napiękt chleba i na warzył

piwa, ażeby była przekąska i na-

piłek (4.). Z czasem osobne komnaty (4. Rey, wcz. 172.)

(alwerz, alkierz) przeznaczono w do-

mu na kątek dla pijanicy, w tym

celu obierając miejsce usłowne.

Ucz-

dem
ego
nabo-

Tam był posag Bachusa, który dier-
zał w rękę dzban, w koto niego staty
winiem szklenice, kufle, kieliszki

(1), a obok posagu leżały i różnemi (1. Miaskowski II. str. 205.)

napojami miadra, konwii, beczki
ba nawet i kłodzie, pełne soku smacz-

niego (2). Obierano boryczkę i winiemi (2. Świątowa roszkara, piatyka)

ilekroć pijatykę wyprawie wypad-
to. Wtedy bierani saktu pod pijar-

tykę (biedrune saktu) stawiano w
rzedzie, a gospodarz wyznaczał ie-

dnego z gości na dozorcę pijatyki,
któryby nimował do picia, narza-

cając ieden kielich po raz xdrowie,
a drugi kolej, obywateli, i tak na
przemian na xdrowie i x kolei

spijając, przy czem zachowywano
wogony swany milken (3). Wtedy (3. t. i. obycaj wstajemy)

doganiał starego siugając go kuflem
jak milk, a stary w jarkno to pi-

jać jak wot winagrony, a żeby (4. Olszewski, karamie grano wino)

się nie dał uproszedzić miodem,
pił na xaboy (4). Temu to nie chciał
pic

pić stawiano stróża (1) któryby go (1. Przystrawa)
pilnował w tej mierze (2). Jeśli upi- (2. Fox. Wersakyriskiego gościniec
wszyscy się goście kwaliliby się z nogą prawną)

(paśli na ziemię), ci co pozostali przy
zmyślach pili na hasło. To jest ro-
bota umowa, że gdy jeden osłabnie,
drugi moćnicy w sitach będzie
miał o nim staranie, pośle po cy-
rutika żeby zalanego trunkiem
ratował, a gdyby nie pomogło i przy-
szło opilem wyzłazi ducha, że
pośle po Kriśdra któryby go na
śmierci dysponował. Tymkto sta-
kiej pocztownicy nie wychodzą z ry-
niem gości i gospodarz (3).

Jeżeli

Łano piwo jak gdyby na
mityński kamień, ale gdy zdrowie
pić przyszło, wino było potrzebne,
bo nieprzystato pić zdrowia piwem

(3. Pamietniki Maszkieniska str. 78.
79.)

(4). Spotmano zdrowia ta kolej: (4. Miastkowski, D. 217. Kuchanowski,
w naprzód na zdrowie Króla, po-
w które na zdrowie Królowej, po-
w które na zdrowie Królowy (lub

(4. Miastkowski, D. 217. Kuchanowski,
D. I. str. 199.)

(Krolewnica), po czwarte na ądro-
wie Biskupia dyscypli tej górze
pijatyka była, na koniec na ądro-
wie xnakornitego iakiego pana, mie-
szakajęcego w pobliskosii, a mianowi-
cie Arabiego. Tjż ądrowie wsta-
wano (1).

(1. Kochanowski, Dxi: 4. str. 199.)

Na każdym weselu i na po-
grzebie, spełniać należało kielichy,
sześć, dziesięć razem sklenić nie-
siono do jednego. Gdy i (stawa się
Kochanowskiego), trzewi studzy na
trzewomiu panami pomarli, i nie-
ład wielki panował przy każdej
pijatyce, nie dawać się gospodarz
sam nawet nie wiedział ile wi-
na wypili goście, wiele sklenić
stworono, wiele łanych świec
spalono. Dopiero naxajutro do-
mładcywat się otenić, leżąc na to-
żku cześć poranionym. Bo gdy
się miara spita, pogaszo świe-
ce i na tby się wozono, przy
czem

ciem i gospodarzowi dostało się nie
raz (1).

2) -
Cieszył się nader gospodarz gdy
wszystkich popoił, i na nogach nie
swoich iednego po drugim wyprowa-
dził z izby, albo kazał wypieść pra-
wie niezręcznych czeladzi. Lubił gdy
nastajutro o nim nie mówiono
iako o tem, że on nie dyspozycy-
tem nie całe głowy, tamtego wy-
niesiono bez duszy, i ledwie się go
dotrzeszono w domu, tych że jako
drwa powalone zbierali stądry po
podwórzu. Kłóli się mu rzecz po-
prawie i klin mył i klinem. Te
poprawiny tak długo trwały, aż go-
siec do penty (do kropki) wyszaryli
wszystek brunek, iako się tylko cna-
dawał w domu (2).

(1) Kochanowski praszka 18.

Był lit. schadzka. Rey Lw. 159.

(2) Jętyr na twarz metry-
pospół.

Na -

den
nie

Nie
dosy
lub
chic
sem
orme
nek
med
dey
nicde
ryse
re
ma
ye
L
worm
kwa

~~caem i gospodarstwie dostalosi~~
~~nie raz (1)~~

319.
212.
~~(1. Kołbanowski, prasa 18.~~
~~Wyd. schodaka, Rey, 189.)~~

2. napoje i pijatyka u Chłopów

Nie mażat chłop grzy w matmarzi,
dosyć miał na przepalanej gorzałce,
lub na garnku piwa, którym iżeli się
chiał uraczyć, kazał ie leić (1). Czu
sem nawet osłkę, zostawiał a kār-
marzka, kiedy nie było wron na tru-
nek zapłacie, zamiast strawić dzień
miedzielny na chwale i na sturbię bo-
żey, poszedłszy chłop do karczmy, tak
wiele przepijal w tym dniu z towa-
ryszami swemi, żeby pijać pomier-
nie, przy obiedzie i przy wieczery,
miałby być na to na cały dzień do. (2. Mniastowski, o moraw. pro-
gi trunku (2). Deluże ukraińskie wietru III.)
i więcej raskiwi chłopów napoje, wy-
tworzone i zmyślane, były: braka
kwas?, korylia (gorzałka) miod,

wodymą = ciwó (rodzaj napoju
robiego z owoców), i piwiskę
z drożdżami (11).

(1. Okolski, kontynuacja dyaryusza
marca 4.)

3. pijanstwo w Rusi i na Dnieprze.

Wielka była trzeźwość w Rusinów
i dnieprskich. w Mieście Moskiewie (2). (2. mowi Markiewicz w Pamiętnikach
nie było kabareto (karczmy), gdzieby str. 42.)
piwo lub gorzałka stała na sprzedaż.
Trunków upajających nie wolno tam
było mieć nikomu. Bojarów wyjąwszy.
Sprzegano mieszkanią pospolitych
ludzi, i upatrywano trunków. Młodzi
nie znajdowali się i tam pijacy, pro-
chodząc gorzałkę w piecu, albo w in-
nym ukrytym miejscu. Osobne wysta-
wiono więzienie dla takich xbytników,
awano brzośniejszą karmą. Skoro upa-
trono kogo być pijanym, wsadzano
go tamże, i nie wypuszczano, aż na
kilka tygodni, i to za ciężkim na-
ręzieniem, że się więcej upijać nie będzie.
Piereli

Teżeli pijak nie dostrzymał stawał się
do turmy na długi czas, a następnie
bilo Krutoni i oprowadzano przez ka-
tano publicznie. Po raz trzeci a dybany
srozy ieszczę karany bywał, a dopoki
się mu nie obrzydkito pijanstwo. Teżeli
i tak nie poprzestał upijać się, sa-
ha-
na go do turmy na cato xycie.

13
32 p 383.
20

Polaka i Rusi aż do pierwszej połowy XVIII wieku, pod wzglę-
dem obyczajów i namiętności opisana.
Polaka i Rusi aż do pierwszej połowy XVIII wieku pod względem
stabilności ciała i skłonów tegoż słowem użyci kajonów opisana

1. Choroby.

1. Przyjemne choroby i stabilność
lekarstwa na nie.

Główną przyczyną stabilności a sta-
choroby, była niestrawność, której łatwo
nabawiali się po Polacy na suchych bie-
siadach. Nie jeden powróciłszy z mi-
ty charty, charty ażi przeszedł, iże-
nie xanadrito xtemu, xona, stara baba,
balwier, a na koniec Doktor uromy.
Naprzód udawano się do leków domowych.
Bogaci mieli balsam turecki a balu

główny: prawdziwy posiadat Król
Ligumunt Aug. mając go sobie przy-
stającym w darze od Cesarza tureckiego

go (1). Ieżeli się kto objadł grzybów, (1. Oczko, przym. str. 332.)

a stał się różnymi nabawił chorób, jeżeli
cierpiat na krwawnicę (hemorrhoides),
lub na insze słabości minieysze, uży-
wano szczególnie róży, o której wielo-
licznych skutkach miano wyszkie-
lmiennianie.

Wiercono w to, że róża
napachem swoim iadomitego nie-
dzwiadka zabija, głowę czyni wolną
od katarów i desensów (niektórych bu-
morów), krew nastawia, oczy czy-
ści (2).

Na Rusi głównie chorowa-
no na febrę. Narzucali im Rusini
ciotkę, i gdy się nagesiła mocno
w kraju, narzucali o niej że ciotka
w ziemię (do kraju) przypadła

(3). Niemów przyprowadzona niemoi
była czerwona i była krwawa dyf-
fenterya (4), na którą niekiedy i
Polacy napadali.

Na

Na gury których się nabawiali w hawani-
terzyli się chłopi zrazos, macisz, lub przytę-
żają dygaliem albo grzyb luboży. Jeżeli
rana w ucie, chłopi ralewat iz macisz, w
noży (3)

(3) doświadczenie z broszury seym puchliwy

(2. Korycki, w kazaniu na pogrzeb
Serafina Głębokiego, Wileń
w kazaniu róża, Oczko przym.
str. 557. Marcin z urzędowa str. 249,

(3. Herbert w wypisaniu drogi)

(4. Bielski, kron. str. 763.)

44
 Ta na traskliwa miata pectno
 lekio w domowej apteczce. Gdy zachowa-
 rawat mazi wnet warzyta kapuśnik
 z szatuniją z podrażnieniem, naparzata
 go chłodem, zto to uiraba, i czeri mogła
 leczyta. Ouzgata (obuwiruwata) mu
 głowę grzankami i chustka, dawata sy-
 ropki, ranianku, obuwiała pulsy. Seie-
 ti się chrośły wysypaty na cialo, zornatha
 i wodka lewandowa, smarowata ie. Gdy
 mazi upadł i potłukł sobie gołenie, szu-
 kata Topianu, gdy mu na pijatyce po-
 tłuczono głowę, świeconą bylica przy-
 kładata (1). Stali od prany udrumiali (1. Key, wir. 42. 61. 66. żyw. 60. Zupar-
 sie tatuo sam; szli do łazni ażeby łowie, w Synie Piotrze i Kgarze,
 sie wyprosi, poierali sobie grzbiech rozmowa 2. z r. 1553. Charyński
 genratorka, oliwka i mydleno bars- w kazaniu wieczności sławy. Nęgi
 149. ^{Na gwank} ~~ciem~~ (eclipsis). (w nodze polrzeba urywaniu byliy prxy obchodzie se-
 bylo lekarza, tudzież na ból brzu- botek. pięćmi liw protskiego P.
 cha, ażeby dat masę białą lub pi- Legoty Pauli str. 25.)
 żutki, które uszakie bez szkody
 rzadko prxy jelita przechodziły (2). (2. Key, wir. 15. żyw. 161. Pielski, sam
 Kadze w drogę, brano lekarstwa, ażeby 20. gospodarstwo jęd.)

sobie poradzić w potrzebie. Zaspa-
trywano się w olejek z karsatymu,
zwany olejkiem Philosophorum, w
Omyakiew, w pigułki; a dla napoju bra-
no kwasną wodę, żeby pomniejszyć
iż z wodą słodką używano za napi-
tek; wotasara iereli wypadato iechać
w stronę, gdzie po gospodach rzadko
było dostać piwa dobrego (1).

(1. Zapartowie tamże)

2. nachwycające choroby i lekarstwa
na nie

Odkąd zawsze pilniey uważała za gra-
nicę, przynoszono do kraju nieznane
przestępné choroby, iako to, kankry,
karbunkulusy, cyragry (chiragry), fran-
ury (wenery), syfalityki, ptery, i tym
podobne. Te rozrodily się w potomstwo
chorób nowych, iako to flegmy, pedogry
krzykliwe, paralizy brwate, obrzęki, liwe
chrupki, suchoty i wiskosia w piersiach;
di dawane im przydomki do kła-
dnice

dokładnie oznaczają rodzaj stobonii
i ucywienia które one sprawadziły (1.) (1. Reg. wir. 61. 90. Wilkousk. pobierka)

a. Wenerya.

W chorób tych szczególnie wenerya
następuje na uwagę, to jest francja,
jak ją pospolicie nazywano, a przyjezy-
ny się z Francji do Włoch a stamtąd
do nas się dostala. ~~Wenerya~~ pewna
Krakowianka udawszy się na odpust
do Rzymu r. 1493. przyniosła ją z so-
bą. W lat pici później dostata się
na Litwę, a nie zabawem przeszła
i do ruskich ziem (2.). Chęgoły po (2. Bielski, kron. str. 486 Stryk.
dali o niej lekarze nasi następują: kron. str. 676.)

Przywiał albo lewarska nimie (3.), nie (3. moni Wogicchi Oczki na początku kres-
mnego nie jest, iehro abytek iadawity wato. go pierwszoy o przywioie)
wzrost, watość, i krew psujacy; skąd uato
od porzadku i postanowienia swego przyro-
dowego odpada, i na rozkrzewieniem jego
zarazanie mierzeye; iymot niedany a przy-
padkow drzymych odnosze. Włoch

(jak się wyżej wzięto) przybyły wreszcie ta
choroba do Krakowa, rozpostarła się
na Pokucie pomiędzy wiejskim ludem,
przez miasta, jak rokiem, które głów-
nie należało do strony, a Włocławek, i Turka.
mi ustanowienie wojny.

b. Gósięc czyli Kottun.

Wienyca głównie trapiła wyisne sta-
ny, dla tego też stosownie nazwano ją dworową,
dworską. Pomiędzy gruntem chłopskim
wreszcie się zaczęła bawić (stosownie jak
z nadchodzącym lub ustępującym stopniem
mierzan, przybywała lub ustępowała ta
zaraza) rozprzeczona stabska, imna, (jak nasi
lekarze utrzymywali), datę nie wiadomo
w Polsce (1). Która, ponieważ w gósięc do-
stała się do nas, w krajach Polskich przy
Pierśniach leżyko swoje pierwiastki na-
tężywszy, powstała trapić narwał ię lud
ruski gósięcem (górdziec, gwórdziec). Na
początku go jest zdania.)

(1) opisał się w dziele przez Wojciecha
Ostko przytoczonego na to, pierwszy raz
P. Gósięcowski I. str. 154. następnie przez
Michał Oczapowski. Knytyński myślał o
rób Kottunowskich, w Warszawie 1839. in
go jest zdania.)

do dalsz

początku XVII. wieku choroba ta prze-
 szedła z Łuau, szeroko swoje rozpoście-
 nia ponomowanie, głównie wszakże trę-
 mając się na podgórzach, tudzież w osa-
 dach murkłych nad Bugiem i na Litwie.
 Bieda, zgnięta, tłusta, utroczkowata i ia-
 domita, wilgotnosia, w niespokojnym spad-
 ku po wodniach przechodziła na dzieci,
 mając na gniazdo nieczystości w żyłach
 ludzkich stonome. Gorzcość niewiastona
 ctoniska, iakoby przymaranywszy te
 kraty, i do wrzenia tudzież pienie-
 nia się przyprowadziwszy je, wchodzi-
 ta głównie we wtory, wita je i kurczyła
 w kędziory, iakoby gwałtownie po głowie
 chorego mieszkając i w kółku (sploty) skre-
 cając je, skąd też gniw kółkiem wyli-
 kottunem choroba ta nazywał także, Ra-
 tował się lud prosty, umniejszając sobie
 stąd pochodzącego bólu, a to smarując gło-
 wę różną tłustosią i wszelkimi sliśko-
 suami, mijał ją, barzkiem, siemieniem
 konopnym, babem, słanem, przestępem,

Wien

↑ Wrownywając się głosić do pierw-
 szych podziemnych, czyli do duchów
 kółkami wspólnie nazywanych
 od gniwa.

komuniz, olesnicki, stonieczni, cebula morska, koszarzem, bozym drzew-
kiem. Jeseli to nie pomogło idawat
się do czarów. Mianowicie ten stare
baba, na miedu a dworska, choroba ob-
razymione będa, jedna starość i in-
mogła ptatać niecnob, trudnity się le-
czeniem gośńca, receptów Diabelskich u-
zywając do tego (1).

c. Cieplice leczy się.

Wienią i gośńca lewno przez Cie-
plis, nader skutecznie. Cieplis iży-
kiem naszym przeto są narwane, i
a meatom niemych idąc, parę ciepła
a siebie wypuszczają, i iako stamtąd
ptynąc ciepłemi się być pokazują, tak
to aby w nie wpuszczono, nagrzać
a ciepłaci są powinnu (2). Cieplianin za (2. roku Oetko o Cieplicach na str. 1.)
równie wody gorze iak i zimne nary-
wano dla tego, że i te które były ni-
mre w dożnioniu miały nie ciepła,

(1. Oetko, przypisat str. 10. Erasm Syk-
str. 199. i następ. Jan Inocenty Petry-
i modach w Dmurbaku i Lcho wey,
str. 21. 22.)

i pożyteczne były na różne choroby

(1). Różne, a różną wodą pomieszane, (1. Erazm Sykst. w przezmowie do izy- wody były w gipsystych częściach polskich tetrnika o ciepłociach we Skle.)

i ruskich krajów. Natomiast u Mitalyza

~~1. 2. 3.~~
~~2. 3. 4.~~

i Drabobyzy, mieszczące u Biecha, nie- pto-siarczane w Drubaku i Łechowie

w hrabstwie spiskiem, zimno siarczane

u Janowca we Skle, u Grodka, u Kro-

sina, u Mikołowicach przy Trzebawie, u

Smarowicach przy Krakowie. Z tych

większych używanych były ciepłoci

u Janowcu, a na użycie na Zygmunta

Aug. Za Stefana Batorego używał ich

1576. stawony ze swej podróży palesty- skiej. Król Mikołaj Krzysztof Ra-

dzwił (2). Na Spiszu była woda, któ-

rej smród kąpiął ptactwo, tudzież by-

ellsta, i jeżeli się jej napiły (3). Wody

mineralne, które (4) Bóg jako skarb nie-

opracowany ludzicom do użycia dał, cho-

wano u nas nieustroinnie (nieporządnie) u-

żytkowano je; zwykłe ciepłocienna woda

była to kataria, miedziasta i około pełna

zapis

(2. Fr. Siarogiski, w Czasopiśmie 1828.

pozost 4. str. 99.)

(3. Oorko, tamże, str. 9. 25. 26.)

(4. mianu Oorko, w przypisaniu tamże)

pełna błota.

d, Morowe powietrze
szpitalne.

Morowe powietrze od strony Turcji
i Angli i wkradało się do Polski (1). (1. Kapurowie, w Symie Piotrze Abgarze
Poznańskim nie znaków pewnych aniżeli dzieje morowych zaraz, lekarstwo na to
się zbliża, i iak daleko iest iest i szpitalnych nakładów, razebrał P.
opodał nas. Albowiem w jesieni poka-Ludw. Gassiorowski t. str. 36, następni.)
wywatu się ogień na powietrze, a po
nich zaraz migła gęsta i wystraszona:
co się zdarzało zawsze i lekroć można
miały od potu i od wschodu wiaty.
Druga oznaka tej zarazy było, iedli
po jesieni i zimie mało śniegu i ni-
mnie padało na wiosnę, a mimo
to kusiły przedziwne anizeli w czasie
przyjemnym wschodzity. Wtedy zwy-
kle, skoro tylko nastąpiło lato, opa-
nowywata ludźmi niewiadoma im trwo-
ga, bywali oni niespokojni, nawet i
w dniach chłodnego lata. Tylko
wtedy

wtedy kilka razy odmieniano się na dzień
klima; raz było zimno to znów gor-
co, raz jasno drugi, raz ciemno, stonco
i wschodźło jasno, a zachodziło pochmurno.
Wnet uata ludzkie obrypywały różney
postaci myrły, miłośno jak tarło
po ziemi, wiatr wiał wilgocią prąsy-
comy. Chęć się przekonać o tem, aże-
li istotnie nadeszło powietrze, zbiera-
no rosę w naczynia i dawano do mypi-
cia psu pragnącemu; jeżeli ten karak
po mypieniu zdychał, było niezawodnym
znakiem spurszoney uci na ludzki ten
kleski. Tym koniem przędz brano srod-
ki.

Osady iedno przędzwały się od dru-
gich kordonem xdrauila, który jeżeli kto
przekroczył chwał, strzelano do niego.

Po miastach kamrykano kamtury (1.), i (1. myrax niemiecchi xepsuly, znaczy
wszystek nieregulny francuzer wygoda nieregulne domy)
no na mury: kamrykano Tarnie publiczne
i kamryny, ażeby się razem nie gromadzi-
li ludzie. Po domach zbierali gospodarce

Na-

czeladki i pobożne z nią odmawiali mo-
litwy, przestrzegając pilnie ażeby dorosli
wzrastali do spowiedzi i brali sakrament
ś. bo niepewny był nikt godziny śmierci.
Wten czas z nierobnych stawali się po-
bożnymi ludźmi, i każdy miłe miał
u siebie kumiera. Wtedy każdy brat się
chrzcił i do cyfania, przewracając me-
dyane Dietla, gdzie używano o lekar-
stwach na rany, przepisane dla bo-
gactw i uboższych. Zaprzestawano na-
pojów gorzłych, a brano się do ciotek.
Głównie używano wywarzonego sennu z
kminem burakowym i z kminem. Ma-
nęty brzoje i kruszone skórki, a prze-
ciwstawy popijali je. Róż tej ostroino-
ści nie potrzebowała, bo u niej był
zmyślny nie pić surowej wody, lecz na-
lewanej na owoce. Także miasto
wody zwykłe spijano Dietne kwasu,
~~nie pijąc wody surowej~~, co wiele po-
magato do zdrowia. Wymiatano ich,
i utrzymywano je ochłodniej niż kiedy.
Bogato

Bogatsi skropiali mieszkania swoje
wódką różaną, pomieszaną z octem; tu
drugi wódką kwiatu grzybiowatego, albo
sukawcową.

Gdy się znaki pokazały choroby,
to iest ~~w~~rody pod pachę, w kroku, albo
na uszami, dźwignę chorego do szpitala
na miastem, umyślnie na ten cel umy-
stwowanego. Gdy nie było szpitali, cho-
ry leżeli w mieszkaniach własnych.
Urząd miejski zainicjował dom taki, i wszel-
kie z nim przenosił koszt stosunków,
a obywateli w samym domu iabę iedną
na szpital, tam składali rozkazywał
chorych oddzielając ich od zdrowych. Cho-
to tych domów, nieduży i spustoszenia, nie
wiodli grabarze, myłtoarze i kopiarze
trupów w ogromnych lochach. Niebawem
często nawet nie podawali tyle wykopać
lochów, ile było potrzeba. Dla tego robili
szybko dat ieden ogromny, i weni wrzu-
cili trupów, nakrywali go deskami,
dopóki się rano nie zapadł, a tym

Be...

czarem a samych tych łochów nara-
żliwe wychodzące powietrze, roznosito
wokoło spustoszenie. Często kroi nawet
grabarzy nie stało. Wtedy krowy i po-
winowaci, obwinawczy trupa w ptach, i
grzebali go gdzie w polu (1).

e, Choroby brzemiennych.

(Brzemiennych niewiast osobliwa staro-instructia.)
Jaka była dziwota iedzenia, czemu lo-
warzyły różne diavola. Jedna chci-
wała mostek ielsy iadła, dopiero pod-
iadła sobie nieco (2). Druga dwadziecia (2. Craromunia powołana str. 45.)
funtów pieprzu iadła. Inna grysta
łód zamiast cukru, ta pragnęła ugrysi
sxyi otowizney, tamta niechciała wry-
wać pokarmów, tylko ukusić kawał ludz-
kiego ciała. Trafito się raz że brze-
miennoi kobieta napasta się ugrysi
w ramie piekarni, kilonęgo uprząta.
Maz niektórzy rad iierad uprosit i star-
gował u niego, że się pozwolił ukusić:
lecz

(1. dostownie a Zapartowica, Umiasow-
skiego o morawem powietrze, Marina
a Klecka preserwatywy przeciwko mor-
wemu powietrze, Sebestyana Petrycego

leżę gdy ów dla bólu nie mógł znieść
trzeciego ukąszenia, brzemienne papięta
we swank. Po gdy przyszedł czas po-
rodzenia, urodziła trój bliźniąt, dwój
żywych, a trzecie martwe. Inna nie-
miała wychodząc z tamą miłością
ukąsita w piersi przechodzącego chłopca,
i ugryzła mu iey kawat (1). Zresztą
trzymały się krzepko niewiasty uś-
zarne. Nie jedna będąc na zlegnie-
niu tanięta proza piśnoci, a rano
powita potomka (2).

(1. o tych przypadkach nasco nie przeko-
nat się brzemienne żyde białych głow le-
karek Cichowski, i opisał je w dziele
swem.)

(2. Maskiewiczna pamiętn. str 96.)

3. Lekarstwa zagraniczne i Lekarze.

Ła

Proste choroby, na które swankowat
naród, leżył każdy, kto się miał na
ziolach, lub przypisywał sobie jakąś
anajomości tajemnicę przyrody. Kari-
nina Jagielonczyk leżył Bernardyn
Kieć grubym chlebem i pieczeniem
gusankami, utrzymując się to jest

napuścił i inne lekarstwo na czerwonkę
(1). Nie uyleczył go uszakie. Król za. (1. Bielski kron. str. 478.)
wsat puchną i zakończył życie. Tę-
kle brudnity się lekami stane baby, ana-
je doskonałe przyrodę, ziół, które ie,
iaki mowi stany lekarz (2). wedle fanty (2. Marcin Siemicki w piśmie do re-
nicy swej przerywał, rodzinie, wcale stru. mowy herbarza swego)
inne iaki lekarze mieni, nadając im
nazwy. Inakomnie pulsy panowie i
panie miały uposobanie w sztuce lekar-
skiej: przyprowadzali lekarstwa same
i leczyli chorych. Władysław Książce
opolskie, ten sam który obrac matki
boskiej do Czerstochy sprawadził z Ru-
si r. 1396, tak był w sztuce lekarskiej
biegły, że sprowadzany na chorego za-
raz wyzrebt, czy umrze lub będzie żył.
Dorota z Cyrankowa Baranowa, Wojewo-
dina krakowska, sama przyprowadza-
wała na czer, i ubogim ię rozdawala (3). (3. Paprockiego, herby str. 462. kananie
Ta dobrych lekarzy uchodzili u gmin na pogrzebie Doroty z Cyrankowa
Cynulicy, Alchimist, i Aptekarzy, bo Baranowy)
i nie kosiato w nemi leczyli lekarstwami,

i dla abayga ptu mieli na podorędzia
leki Drogome. Oni najlepiej wiedzieli
Doradzac panionom iakby lice uczynić au-
dne, oni też umieli robić wonne my-
dła, któremiby twarz bieleć i gładzić mo-
żna najlepiej, ażeby ~~nie~~ pteć od mro-
tu.

Wziata i rawnie była rawniana (1). Wra. (1. Marcin Siemich, str. 262.)

głowych używali oni lekarstw, nie wie-
dząc w kamionskie, i mając o nich prze-
koniań to, że kosatują wiele a nic nie
pomagają. Najmniey używali masła,
jedną lekac młot chłopiśto, dorosłych
mężczyzn, starców, kotniarzy i niewiasty
(2).

(2. Opatko, przymiot, str. 9. Marcin
z Urzędowa str. 264.)

Naród prosił wierzyc w to, że Cy-
rulicy lepiej znają sztuki hermetyczne
(tajemnice przyrody) niż uczeni Galeni-
stowie (Doktorzy) (3), ale u panów po-
ptawali tylko uczeni lekarze, a takimi
byli i, którzy arzeanie matali (fanfaro-
nowali) i Drogę brali za dawane rady, i
którzy nie byli Polakami, a rodu le-
czącego ciano. U takich tylko, po-

(3. Ciachowski o chorobach brzemien-
nych białych.)

24.
25.

podług powieściowego mniemania pa-
nois, był rożum w głowie. Osmusiu bra-
li się więc na sposoby, zapierając się
pochodzenia swego, ażeby tem więcej
mnieć snogli. Baliński, stawny ma-
tacz, chociaż był Polak rodem, uda-
wał się za Greka, z dawney familii
Laskanich początek swój wywodząc,
a że od bogatych nie brat mniey naradz-
iał sto czerwonych złotych (dla czego
lekarze krakowscy nazywali go Setni-
kiem), tajemnicze wiodł życie, a rona
w klasatorze na Uniwersytecie mieszka-
jąc i tamże brudnił się alchemiją,
do takiej prynceto doszedł wziętosci, że
sam Król Aleksander, usunawszy
innych lekarzy, jego się radził, i dro-
go opłacał (1). Za awyraz Włoch (1. Biedski, kron. str. 501.)
bywał w Polsce Doktorem. W ruskich
ziemiach żydzi leczyli szerególniey.
Miano imię też Ukraińcy opiewali
oni. Za czasów Tygwinanta Augusta
była tam obfitość wielka lekarzy
żydowskich

rydomskich (1).

W szeregach exanerie, z pierwszemi
niemi na palu, w bierze rogatym,
chodzit lekarz ucrony, petno majac
na istryku wyprawow dla narzynania
ranyczaymych polskich roslin ktone xre-
sata, cenit lekko, chodzi ich x najlep-
szym skutkiem wywaty na leki baby
wicyskie. Przechodzi ie po taunie ma-
ja w tem midoki pewne: rumianek,
dazgiet, podroznik narwat buglosa,
entanea, chelidonia; a dla tego ie ie
tak druznie przerwat, miano wskrze-
do tych riot kaufanie, i drogo ptaono
lekarzowi na stojek sporzadzonego
x mied syropu. rta karkny, karban-
kuty, andraksy, franuxy, dawat le-
karstwa xwane bolus armenus, ira-
pigra, terra sigillata, reubarbarum,
reupontium, hermodactylorum, olei-
bingomum. [Gdzie midziat ie moie
legichnem lekarstwem ragoie nie sieht,
nie palit, ani przykrywa nie narzpy-

(1. J. chr. Arnold w VII. tomie roczni-
kow towarzystwa)

chym

[Niez nie za ponow, dylko narzek i
doyho opledomych wywabiat srolcem
choroby, ale posydat chorych do wo-
dnych i parowych Tarni, gdzie przez
poly wykurat im z ciala rladne
choroby, lub narzypiani wykrawat
ie i wyperdat (2)

(2) jwelskaro z Dzialik pol

zasypywał prosiłkami: przeciwnie mo-
no aganyku doktadati i korrozywani
(gryzani lechostowani) zasypywał wa-
ny. Chodźte i leczył, na dzień miaytyj
czerwonego sztego Dostojaj, autarowa
gdy leczył bogatych mieszczan krako-
wskich; od biednych wyjął brat w miada-
no, a gdy w wytrwasznowyju jurek,
nie mieli cemu pitacii, ani postat u
nich misiej. Kachuszowy sz Dugo
i nabrawszy pieniędzy, iedli umart-
chony, to mawyt sz temu lekarz, że nie
jest Panem Bogiem, i iwi ~~to~~ na nie-
biosa mieszczszuc ^{to} składał iiz na cho-
rego, że nie chiał pić gorzkiego le-
kaw, które mu przepisano (1); albo
~~na~~ ^{choremu} ~~na~~ ^{na} miuz ~~dał~~ ^{dał} że iiz nadto skru-
pitanu miodził. Andrzejowi Bo-
natynskiemu gdy był szadłką od rony,
oswiadczył lekarz, że będzie zdrow
iedli wiarę matronie sztanie: on tego
nie uwziął, unowec wolał (2).

(1. Roy, wia. 15. bi. xgw. 44. 60. 77. Właś, Właś
w radzie rydowskiu, Lypca 18
wie w sywie Piotra Abgaru.)

(2. Bielski, kron. str. 538.)

4. porady lekarskie,
przepisy dawane choremu.

Bogaty chory nie obszedł się jednym
 Doktorrem, odwiedzało go kilku, pilnie
 radząc z sobą, i takby usunął niewie
 i zdrowie przywrócił. Tysiąc doktorów
 nawyżali rozmowę po polsku, a pro-
 wadzili ją dalej po łacinie, aż do szep-
 ców, szerególnicy też gdy układali re-
 ceptę, ażeby chory nie słyszał co mówią.

Zauważył jeden rozmówca teni stonę:
 "Pan ten Pegomau" i uszenie rozmów-
 ców nad stanem chorego, uwagę
 wyraża, że może też dla tego nie
 skutkuje lekarstwa nie są, na stare.

Wtedy wyznali sobie wyrażony lekarze,
 że nie pilnieją swego obowiązku, że
 co rok, jak prawa krajowe przepisują,
 nie rewizują aptek, nie doglądają apte-
 karzy w moc postanowienia seymu z
 r. 1522. i nie przestrzegają tego ażeby
 nowe świeże warzone lekarstwa

w kuchniach ławnickich. Tury lekarz
innajaz Dobrze lekko myślności niewiaść,
a szeregobniey tej mieszczek bogatych,
miał obawę czy tej chorea pilnie prze-
strzeżę przepisaney sobie diety, wsta-
wiona gdy wiedziama o tem, że us-
to niewiaść stabe zamiast brać
lekarstwa wzięły kajadac'jaeumis
ze stonina, w nadziei że iś ta
przedrey wzdrowi nizi Doktorskie leki

(1). Przytomnemu mięz Dogałdauo. (1. Oczko przym. str. 294. Pielski
ni chonego przykazywali surowo Kron. str. 551.)
mieszanie wżeni, ażeby przepisana
od nich dieta zachowana była pilnie.

Beriniemny lekarz polski a po-
cztku XVIII wieku, taki sposób życia

przepisał tym, którzy pragną docze-
kać się lat. siedmitych (2): mieszkać

w domu na zdrowej postawionym i następ.)

niem, to jest na takiej gdzie się sboxe
dlugo przechowuje, gdzie żyje wiele
ludzi starych, a bytło jest zdrowe.

Tereli jest mieszkanie na gorczem
miejscu

mięsow agrodzi ie wierzbina, grzy-
bieniem, dom roża potrzebaj i otem
pokrapiaj. Szeli iest mięsne bagn-
ste wapi siedzenie na górze (mię-
kay na piórze), a kawa ie osto le-
biotka, miętko, mięz, jatomu, ry-
miz: ogien w kominie mięz a drew
czystych, mozele byc sornomym.

¹⁰ Jedn dwakroć mięsow wili piy, ihe-
ba potrzebaciakroć mięsow z mięsem,
cietykroć mięsow z rybami, zgrzy-
bami z kapusta i z amocem wze-
kim. Nie potrzebaj iedzenia od
pięcia. Gdy sie najesz a chiesz latwie
strawic, wady sie zimney napit,
a nie, co pochodzinyj spocinyj. By-
cie przedtwa mięskie toke, bez-
pieczności od wzelekich trok,
stoskie piie, tuste karmie, iedze-
nie osto a obfite, przeto iedz co
ieno moiesz strawic. iMięsie u-
zywaj, mleka i ryb a obayga z mi-
sem, najmnięz grzybow. Które

zajm

meay wilgotne i tłuste są, kwaśno-
ie i z wielką przyprawiają. Dobrze
jest mięso z uelciami, iagnisiami ko-
skami. Dopóki się, prawie nie dobre.
Osim, godzin spij, osim prauy, osim
na stwórz, bacz obróć. W czasie mo-
nu między rożnami z osem mi-
szay, i niez, nie i niez namaxuy.
Monia roży, fijołkami w lecie, a w
zime miełki, piotun, bariego
Drożdża, mirny, charmuchy i in-
nych wonnych rozt, pomaga
dramin.

II. Pogrzeby

a. pogrzeby królewskie i rabskie

To chorobie często następowała
śmierć, a ta powaga na sobą ob-
chód pogrzebowy. Tobacmy jak zis-
on ^{teraz} odbywał. Mamy, wczoraj, lewie ap-
sy pogrzeb w trzask Monarchow
naszych, Karimierza miełkiego Cy-
gumanta

Łygmunta I. i Łygmunta Augusta:
wnosi należy, że się tym porządkiem
wszystkich królów naszych obchodzie
dobywały ^{się} pogrzeby.

Pogrzeb Karimira W. tak opisat
Archiwysta Gnieński (1): Po co (1. ^{u. Sommerb. II. str. 105.}
~~Łanuse 411 str. 40~~)
bytem nabożestwie raduszenie, miał
obchod iatobny obchodu miasto Kraków
i jego koniety znakomiste, iako to s.
Franciszka, Tanny Many i s. Trójce.
Sity naprzed extery wozy poworne:
wagmiary byt każdy przez extery
konie charione pokryte sukniem, i w telu odziani byli woruce.
Następowało czterdziestu mycerzów
abrognych na koniach przyodżianych
sukniem purpurowem, z których
jedenaście miasto iedenasie chorągwi z
herbami tyłu siem, a dwunasty miost
chorągiew królestwa polskiego. Na
niemi iehat ryceer na wielkim stę-
paku, waistym ze stajni smarłego
Króla i okrytym sakartatem, wyo-
brazając asob smarłego Monarchy.

Ła nim paranni spominet ludzi
ze smieciami z ktorych kaida wa-
ryta pot kamienia. Ta ty mi ro-
zne xgromadzenia xakonne spie-
wajze psalmy: po nich duchowien-
stwo smieckie, a za tem sily kro-
lewskie many petne roznym ied-
wabnym materiji i sukien. Dla ro-
ziania ich po kosciołach. Daley
Dworzanie i domownicy niebożczy-
ka, w liczbie trzechset osób przy-
brani w kiny, ii z wielkimi pta-
chem i narzekaniem smutno postę-
powali. W koncu szedł Król nowy z
Arcybiskupem, Krizostamem i pierwi-
szymi kraje obywatelami. ~~Przy nich
dobywajacych się po kosciołach dwaj
ludzie wyliczali no dwadzie Dobrosi
niebożczyki grocie przagodzi i tożad bi-
ie na otwarcie, a gdy się to, szary
sia wyposiadzidy anowu ia, przyst-
niało to, masata. Wpustodzie
xalobnyssy idący skito znowe. Pod
skacbi~~

Wstępował orszak do celnicych, i tak
się rzekło, kościół w mieście, do P. Ma-
ryi Księżki Franciszkanów i Dominikanów
gdzie otworono w darze dwa kawały
sukna sakramentalnego i brukselskiego ka-
żdy po wresmasie toki długiej, twardziej
pieniędzy i świec wiele. Przed marami
idący otowiek niotat na stronę dla
ubogiego ludu - grosze, dawać z nich
każdemu kto nadstawił ręki nie
umieszkali, byle nie zawadzano na
drodze, i modlono się za dusze
smartego Monarchy. Obok niego szli
dwaj ludzie z worami groszów, wy-
sypywali je na misy srebrne,
skąd bratów w pieniądze niotat.
Lpą misy wyproszono, znów je
napelniano. Tak postępując orszak
wszedł do kościoła katedralnego. Tu
Biskup krakowski miał natobne
naborkenstwo, przy cemi robiono ofia-
ry za dusze smartego. Jeden
z kapłanów otowony stugami ko-
ścielnymi krakowskiemi, obchodził ot-

ben

36.
37.
4

tarze z miedzi, srebrna grzechami
napelniona. Ile mógł garsia wjac
brat z miedzi i kladl na oltar.
Przed wielkim oltarem wieksze iedne
stosowano dary, to jest sukna w ta-
kiejze ilosci w w owych kosciolach
w czasie obchodu; nadto ctery naj-
czelniejsi krolewscy Dworzanie
potoyli na oltarze naczynia kto-
remu na rucia jego ustugiwali
Monarsze. Jako to: Komornik i Pod-
skarbi stoyli niedwie srebrne
z obrusami i naczyniami, Stownik
z Podstolim ctery wielkie srebrne
miedzi; Czesnik z Podczaszyn naczynia
do picia a szeregownicy tez puchary
srebrne Podkomory byli Marszałek
ofiarowal naydzielniejszyego konia
z stajni krolewskiej. Podkomiszy
rycerza uzbrojonego, w szaty kro-
lewskie przybranego, twierdzi chora-
guie piersi Chorażych niesione.
Po cym według obyczaju, potama-
no owe choragwie, czyli jak drzewca,

wśród ogromnego isku, i thania
licznie zgromadzonego ludu.

Na pogrzebie Władysława Jagiełły, któ-
ry snadzi tymże samym odbywał
się porządkiem, dano w ofierę za
dużo smutnego króla, wiele numa-
ków ~~małych~~ charakternych, szkarłatem
przybranych, prawadronych przez ry-
cerzy, z których jeden niósł chora-
gieł z białym orłem, zawieszona
na wysokim proporcu. Nadto sto-
iono misy złote i srebrne które
za Monarcha najmilszej lubił za-
jąć, napelniały je pieniądzem.
Woskows świece nadzwyczajnej
wielkości palily się w kościele,
a mianowicie około katafalku
aksamitem i szkarłatem okrytego
(1).

26

(1) Długosz. I. B. str. 654.

De
rio
rio
las
log
tu
ba
bet
pu
to
tro
ra
ra
uor
by
ke
m
lex
ry
gdy
sac
mi
chlo
Pro
sup

~~Podobnie iżak po chwyceniu~~
~~niezdec. Hra. Dolenia, grucian~~
~~nowickim i Hra. Dolenia istnienym~~
~~świątym, ażeby się na Dawa, Krasa~~
~~tego modliło.~~ { Pogrzech Zygmunta i. }
 tak opisał Bielski (1). Gdy się nato-
 bnie nabożeństwo skonczyło, sato wo-
 bchoćcie trzydziestu mar xalobnych
 pod przykryciem różnych farb ato-
 toglowych, a na niemi tylu koni
 królewskich, pod przykryciem kaitajek
 różney farby, a herbami monarxe-
 am. Przedkładał im chorągiew nad-
 worny, a orlem koronnym, na bia-
 tym koniu siedząc, a niżej gaty
 ku sobie obrocony miosąc. Przed
 marami, na których uato amartego
 leżało Króla, iechał Jan Tarto w ki-
 rysie: supetnym, Darowanym nie-
 gdyś we Wiedniu amartemu Monar-
 sae przez Maksymiliana Cesarza:
 niżej miał gaty, a takiż miost i
 chłopiec idący na nim z Drzewiem.
 Przed marami sili postowie niem-
 sę i nieszono ozaki królewskie

(1 Bielski, Kron. str. 587. i następ.)

cc

miecz, jabłko, berto, koronę. Ciato nie-
śli Dworzanie, wielkie świeciane
Dziernię w nieku. Za ciatem sędzi
Król nowy, prowadzony przez pasty
Cesarza i Króla rzymskiego, a za-
nim: smutnego wdowa, prowadzona
przez Króla pruskiego i Margra-
bina brandenburskiego. Gdy ciato
wprowadzono do kaplicy na zamku
krakowskim, i sanaki królewskie sto-
cono na marach, wystąpił ze
miejsc Arcybiskup gnieźnieński,
przez którego stężyli mu Biskupi
masy. Po ewangelij miał stęga
a wronę mowa Samuel Maiejowski
Biskup krakowski, a gdy to skończył
i zaczęto śpiewać paucę (modlitwy);
ow Jan Tarto wraz ze swoim Gierm-
kiem wjechał do kościoła, mając
obok siebie i hetmana kapłanów
świeckich. Gdy śpiewano Agnus
Dei panowie, co w obchodzie nieśli
sanaki królewskie, zdążywszy je teraz
z mar potoczyli na altare; Przy-
stąpili do nich Król i Królestwa,

i (mowi Maksymira Jarbiewski)

(1) na pamiatke wywanego w kosiu. (1. w karamiu laska marszałkowska)
do katolickim ninyraju tamania la-
sek we wielka środa, uderzyli ie o
ziemię. Król uderzył przed wiel-
kim otarzeniem hetmanem, Książę
pruskie, tarcza, Margrabia miechem,
Książę cesarskie Drzewcem, tak
mocno ie się otamaly. Wtedy ki-
ryszik spadł z konia przy mar-
szałku, Kancelarz i Podskarbi potłukli
swoje pierzeie a inne dostali, i
następnie wyszli wszyscy z koniata.

Amu)

{Rękopis współczesny tak opisał obraz
deh zachowany przy przeprowadzaniu
do pogrzebu ciała Króla Zygmunta

Augusta z Tykocina do Krakowa (2); (2. w pamiatniku Sandomirskim w to-
po odprawionoy ninyry iatobney w ka- mie 11. str. 441 i następn. podobny
płiny zanku tykocin'skiego, dymużie. lubo nieco dymionny opis iest w
stu oterech Dworzan królewskich pami. Kien. 1. str. 171. i następn.)
w kap^{tu} ubranych, z lanem swieca-
mi w ręku którym im udrzielono ze
skarbu, tudziez ubodzy w kapach i ze
swieczami, wyprowadzili iato. Wiozły

ie konie czarnem pokryte suknem, na
wosie takimże suknem pokrytym. Po-
stępowata procesya ze stu ubogich/sto-
rona ze świecami zapalonemi w rękach,
za nimi Księża i Kapłani królewscy,
a za tymi P. Chorąg na koniach czarno
ubranym. Za tym koni czarny poste-
powat unosił na sobie herby królew-
skie, wokół niego szli piśmi lokaje,
za którymi dwaję pachołat, na koniach
z szefelinami i ródłami (puklerzami).
Następnie szedł ~~z~~ z królewskim wiatem,
po którym panowie radni następowali,
z powoty swaimi. Przyjmowano ten
konwoy uroczyście strzelaniem z dział
i z ręcznej broni. w miejscach przez
które przechodził, a gdzie się zatrzy-
mywał, na noc, tam pilnowato ie
dwóch Komorników królewskich, os-
mim Drabantów, dwóch Dworzan,
dwóch Purzyłników. W Warszawie
okazał się przyjmowano wato: tam
bowiem wystąpiło dwustu ubogich,

i sześciu dniach Dworzan ze świecami.
 Kamiasz sukna aksamitem ozarnym
 przykryto wózek świąteczny, i cesarz, w towarzy-
 stwie myślników ze świecami, między
 dwiema murami otoczonymi i aksa-
 mitem bogato ustrójonym; w prowa-
 dzeniu ułanów Biskupów i Opaców w ubio-
 rze okazyjnym. Do kościoła wchodził
 wzdłuż tronu nieśiono przed świątym,
 a postawionym obok niego chorągiew
 dworową, spiewano kondukt. Obok świą-
 tych stały i pięciu dni na misach, któ-
 re nabył lud ubogi jako jałmużnę.
 Po kazaniach i interesach skonczyło się
 nabożeństwo, a nastąpiło pilnowa-
 nie świąt w kościele.

Do Krakowa gdy przybyło, we-
 kali na ułanów królewskich u bramy
 floryanickiej: postawie dworów za-
 granicznych, Biskupów i Opaców, tu-
 dwu cesarzy, mając trzy dni mur
 otoczony przykrytych. Tamże stało
 koni trzy dni pod przykryciem ie-

Wien

iedwabnem, i Chorazio w xiennstkich
poczet wielki we strojach ciarnem
pokrytych sukniem, na koniec u-
boday w kapach, i reszta pryncypali.

Następnie wyrzbowat się, pochod ciaty,
i sali: naprzód ciacy szkolni, poruchi
duchowieństwo klasatorne i świeckie,
uboday w kapach w liubie szesiuset,
Chorazio w xiennstkich. Sali nas' podług
starszeństwa. Tacynaty pochod mto-

Osze xiennie, to jest niedawno z ko-
rona potaczone, korowały go xiennie
dawniejsze, a zakonierzyta choraziew
xienni stoteczney. Pochod mię od-
był się tym porządkiem: wita cho-
raziew ratorska, oswiecimska, chet-
niska, sarnicka, halicka, przemysł-
ska, Dobryńska, wieluniska, rawska,
marowiecka, płocka, belska, lubelska,
podolska, lwowska, kijawska, terye-
cka, sieradzka, kaliska, sandomirska,
poczarska, krakowska. Za niemi cho-
raziew xienni kenny: pruska, po-
monska

pomorska, wotaska, inflantcka, i kur-
 landcka, chorągiew nadworna wielkie-
 go księstwa litewskiego i Królestwa
 polskiego. Po chorągwiach prowadzono
 trzydziści koni pod przykryciem ie-
 dwabnem, a jednego wiedziono pod
 szarą aksamitem: na koniu pro-
 wadzono trzydziści mazi królewskich,
 po tych iechat mazi w kinyse na
 koniu szarą ubranym, niosąc miecz
 goty w ręce, obrócony ostrzem ku zie-
 mi; za nim iechat piachole we szroi-
 kate i karcza, a drzewcem i proporcem
 ku ziemi; na którym stat z jednej
 strony orzet a z drugiej progonia wy-
 malowana. Za tymi iechat w
 szarą królewską ubranym, a za tym
 panowie radni orłoby broni niosąc,
 około których było sześćdziesiąt
 Dworzan ze świecami zapalonemi.
 Na koniec siostra królewska szarą
 mierzem, prowadzona przez postoj-
 od zagranicznych dworów, a za nią

Zapis

rada miasta Krakowa postępowata.
Gdy doszła proceśsa do zamku kra-
kowskiemu, pomodliwszy się rozesła
się do domu. Narojutrę był podo-
bny obchód po mieście, a ta różni-
ca, że ciata królewskiego iwi nie
obwożono, ale tylko masy. Proceś-
sa wstępowała do kościołów: s.
Franciszka do s. Anny, do s. Szece-
piana, s. Trójce i powróciła do Zam-
ku. W każdym z tych kościołów po-
stawione były inne masy królew-
skie, a głowy ich i nogi stały dwie
misy pieniężny dla rozebrania
ich przez lud na ofiarę wazy
reszta co została wysypali na ołtarz
panowie radni stojący przy marach.
Dnia trzeciego, w tymże porządku
stanęli wszyscy na zamku królew-
skim na nabożeństwo. We wszy-
stkich kościołach było nie Drwony,
a i do kazania przez Księdza
Biskupa d. prawnianego. Pokaza-
nino

też same drzewy zawięty drzewicę
na nowo, pozem przytomni w kosie
le posali na ofiarę. Pod czas spie-
wania Pater noster, mazi we stro-
i w iehat do kosciola z drzewcem,
a za nim giermek. Wtedy to odbył
się zwykany obiad, spądnienia
konia i łamania piekarski.

Jest także godne uwagi ubra-
nie posmiertne ciata królewskiego.

Wtedy miejsce ieden tylko znam opis,
podający szczegóły zachowane przy
utorzeniu ciata, Króla Wygumanta

Augusta do trumny. Podaje go

z rękopisu ówczesnego (1), ódmie-
niowy pisownię Dziennik. Ciato

z rękopisu (powiedziat w tym opisie)

obwiniono ceratę, czyli płótnem

woskowem, i utoriono na nie ko-

szule flamandzkiego (z płótna fla-

mandzkiego). Na kosciele giermek

nakrywał nemiędzy z adamarsku

ówczesnego; spinał suknię muni-

łoty, opasując ciato. Na to wdzia-

Na

48. (1) który agłonił dmukiem A.
49. lyraboński we starożytn.
polsk. t. str. 56. 57.

no albo z białej hitayki, a na te
Dalmatykę stotogłową. Na wiekach
tego wszechświeckiego ubioru włożono
ptaszer z attembasu Dabnego. Zawie-
szone u szyi ciata tainuch war-
tosiu dwóch set czerwonych stotych,
przy którym wisiał koryz dya-
mentami i rubinami osadzony.
Na nalcie włożono dwa wielkie
piersiennie, szmaragdowe i cza-
prowe. Rece tak przystrojone
osadzono ierzwe ied iedwabne-
mi nekamiwkami, na które
włożono białowice zielarne. No-
gi ubrano w buty stotogłowe,
przy których były ostrogi poro-
żyste. Wisiał miecz u boku
w srebrnej pochwie. Leciato obok
ciata berto i jabłko. Głowa ubra-
na była w czapkę atlasu czer-
wonego, a na niej osadzono koronę.
Tętno wewnętrzne obito aksanitem
czarnym. Na piersiach ciata umie-
szczone tabliczki srebrna, portacana.

76.
a napisem w języku tajńskim,
wyrażającym co to był za człowiek
którego ciało tak kosztownie ubra-
ne pochowano.

leer

ha
dra
ton
99
For
ma
Wh
opa
in

apisc
nia
stau
slap
iedne
inuo
ite
ie
myj
ie
wier
pier
rie
i. s.

Karanin ten same Druony karstij
 drwonij na nowo, po swem prxy
 konui w kasieci posali na opiaru.
 Pod czas spiciwania Pater noster
 magi swe xbroi wjechali do konioli
 z Irkencem, a na nim Gernicki.
 Wtedy to odbył się niezwykły obrzęd,
 spiciwania z konia i tarcia na
 onaj.

Zatem po tymczasie i podobnie
 opisat Bielski (1.) iak is nigdyś (2.) (1. kron. str. 587.)
 niat obchodnie naród, zgon Pale- (2. puchig Galla str. 80.)
 stawa Chrobrego optakujac. Wnoszą
 stad se do najdawniejszych czasów
 iednakowaz była u nas iatoba po
 smierci Monarchy. Pamiada Bielski
 se przez cały rok iatobę noszono;
 se sromota byto i prostemni intekw
 myjii xdomu bez czarney suknie;
 se na pamiadach nie wyprates ani
 mienia, ani grania i muzyki; se
 pieriad ani tanców przez cały rok
 nie byto. Podobnie optakiwano
 i smierci królowey; nawet na me-

401

weselach nie grata miayka: na
raturu nietylki w Krakowie sia-
my i stoty w inbach radnych cza-
nem byly pokryte sukniemi. Wszakie
katob po Krolowey czyniono
razey podobney wali, bo obo-
nie samego tylko siadz aplaki-
wano Monarche. Po granowskiej
braciey zanie Wladystawa Jagielly,
i nikt nie chadzil w katobie ieno
Krol sam (1), bo iay nikt, nie kato- (1. mowi Bielski kron. str. 219.)
wat. Nosono w czasie katoby osob-
nego kroju suknie, ktore katob-
nym ubionem, tudziez katoba na-
zywano. Odznaczaly sie suknie te
stugiem kotmierniam i stugiem
reklamami (2). Na pogrzebie swe. (2. Olszewski, w kazaniu na po-
go oia Zygmunt III. Krol polski, grobie Konstancyi Krolowey)
Krolewiczow i Senatorow, nieli
kapy z sukna czarnego iak zakon-
nicz, i kapiami na glowach, (3. rozmaity, krakowsk, 2. str. 146.)
ktore sie po trzy lub cztery to-
kie wlozaly po xieniu (3).
pogrzeby

6. pogrzeby pańskie.

O niepaniejących ciałach prowadzono
na pogrzebie pań w śmieckich ko-
nie pod zbroją, [Taki pogrzeb spra-
wił synowi swemu Janowi x Kuro-
wik Biskupowi krakowskiemu
ojciec jego Dabek Kasatelan krako-
wski, na to że na ziemi nieinotli-
wie prowadził życie; przeto śmieckim
a nie dubogunym pogrzebał go oby-
czajem (1). [Tymczasem grzebali się pa-
nowie tymże ^{zwy} obyczajem w i ~~pań~~ Kro-
lowie. Janowi Tarnowskiemu, zmar-
temu 1562. takim sam sposobem ob-
szedł pogrzebowy w Tarnowie, jaki
miał Król Zygmunt August (2). [Tymczasem grzebali się obyczajem i gwo-
sta który najwielej niósł na ziemi. 114. i następn.)
Mikołaj Krzysztof Krzpie Radziwiłł,
który odbyt pielgrzymkę do ziemi (3. W. Drewnica, w kachanach, na po-
siadłości, kachat się ubrał do brzochny grzebie Mikoł. Krzysztof Radziwiłł),
w sutan podty, płaszcz grubo i ka-
pelusz pielgrzymuski (3), a pogrzebał

Tęgi, jak mowi Długosz, pod stawieniem
przylgnięciem dołom pchanego, kłose drwa
ne, to jest mary poprzedzają.

2

(1. Bielski. kron. str. 254. Długosz I. B. str. 55.

(2. Orzechowski, w dialogu rzym. II. i życie Jana Tarnowskiego str. 114. i następn.)

(3. W. Drewnica, w kachanach, na po-
siadłości, kachat się ubrał do brzochny grzebie Mikoł. Krzysztof Radziwiłł),

się kazał bez żadnej okazyjności,
polewający aby trumny nikomu
nie nakonywano, aby ubodzy któ-
rych on brać, wazywał swoją do
grabu go nieść, aby żadnych kata-
falków nie strojono, nar na pogrze-
bie nie noszono, koni nie wozono,
kopij nie kruszono (1).

(1. państwoński Maskeiwa cza str. 98, 99)

c. pogrzeby gminne

Niewiadome są zwyczaje pogrzebowe
polskiego i ruskiego ludu: to tylko po-
dano że obmywano trupa i że teni
który go wynosił z domu myłwano
w wodę, w której go obmywano (2).

(2. pismowa do Czarownicy powiatu...

Po nad batyckiem morzem mie-
stojące narody zachowały ^{nasługujący} taki zwycz-
aj przy pogrzebach. Kto się
miał być bliski śmierci, zapra-
szał iate siate w którym mieszkał
na pożegnanie ostateczne. Wtedy wy-
stawiano postąg mroźni nawięz
napitku, goście spijali a chory prze-
prasał

przeproszał ich, jeżeli kiedy któremu
 w cieniu ułożył, i ręką się z nim
 Gdy skończył, zaproszeni goście używali
 w łazni łaźni, i w białą ubierali je
 koszule, sadzali je na stolku, a naj-
 bliżsi przyjaciele pili do niego, ^zkalosie
 mówiąc: "Dla czegoś ty imarst. Dro-
 gi przyjacielu, a wszakże masz miłą
 matronkę, Dxiatki, bydelko i wszyst-
 kiego dostatek." Po cieniu pili do nie-
 go po raz drugi, na Dobranoc, i pro-
 sili go, ażeby powrócił na tamtych
 ścieżkach ich przyjaciół, i ażeby się tam
 z nim również obchodził Dobrze, jak
 dawni tu z nim na ryba. Wtedy wy-
 prawiali zmarłego przyjaciela w po-
 dwoje, ubrawszy go stosownie. Męczy-
 nie przypisywano do boku kord lub
 siekiere, około szyi obwieszano mu
 ręcznik, kilka w niego grozy według
 możności zawieszano mu na strachu,
 a w grób wstawiali z nim chleba i solę
 i kawałki piwa. Niewieście dawały igit

M

i nia, ażeby przybywszy na drugi
świat naprawić sobie mogła suknie
swoje, któreby się jej w czasie po-
droży podarły. Następnie umowa-
no iato do grobu, w procesyi z a niem
iść, noże w górę rzucając i tak szer-
mując nim, a do tego wotując,
"niekajcie, niekajcie, biegajcie
przez od tego iata Diabli."

W inplantzkiej cieni zwykle przy
pogrzebach w trzby grywano, spie-
wając śpiewy: "idź nieboże z tego
świata na wieczne wese-
le tam, gdzie nie ani hardy Niemiec,
ani Drapieżny Leisyrz (Litwin, Polak),
ani Moskwicin nie będzie mógł
krzywdzić."

To obrzęd pogrzebowy
następowała stypa. W krainach po-
nad Baltykiem potocznych, prasto
z pogrzeba udawali się goście do kar-
xny na war piwa. Do napitku
przyznosili żony swym mężom
na

na rękach ryb suszonych, i iedzącym, i pijącym ustugiwały. Nie wolno było iedząc wygnać nożów. Biorąc w palce kęs potrawy i kufel piwa, kęs z niego odłamać i pod stół rzucić na cześć umarłego należało, wypawszy o-ran kufel piwa na ziemię. W Litwie i na Kurlandii stypa (odbywała się w domach - ~~pod wiechem~~ ^{pod wiechem} z wielkim dostatkim. Przed rękaniem umoty najstarszy gospodarz ze zgromadzenia każdkiem ucieci musiał umarłego ucieci, ^{biorąc} ~~wracając~~ na tyłach maki i rovinego zboża, a przyletem stosowną od-mawiając modlitwę. Po czem raciono ich jadłem i napojem, spiewając starodawne narodowe pieśni.

Do zupełnego wabożenstwa na u-martwych należało także ożenie ich pamiątek, w pewnych okazach. W in-plantskiej ziemi pamiątkę z obcho-dono w mieszkaniu Tardziermiku, u-dając się na mogiły umarłych, i tam

24 em

lamentliwie spiewając, moty niebo-
szczyko wustawiano. Tępy szcze-
gotliwy odnawiał się w tym wzglę-
dzie, Dzielno i gospodarskie prace
umartych swoich musiał głosić
i pochwał. Na imieniu obchodzone
w tymże samym celu święto Łęty,
okazało masę wszystkich świętych.

Uroczenie umartego kasadło się na
tem, iż ^{gości} zebrani do domu osoby, któ-
re uarta pamięć, umartego obcho-
dziła, goście spijali przez kilka
tygodni piwo, wspominając niebo-
szczyka moty (1).

(1. Strykowski, kron. str. 162. 163.)

Stabosii duszy zwiernadtem
serca.

1. swiatlo i cieni.

Taka ciemność tam była i ludzie,
a jaży ludzie takie ich życie.

Pik

Ich. katety i wady, szerególniej się
 mykają, w skłonnościach umyślo-
 wych. Kto wszystko rozważy, nale-
 żyć, inaydzie nasadę do prawa,
 podług którego najsprawniejszy
 sąd wydać może na lud polski i ru-
 ski. Po wymierzeniu tej prawdy
 dostarczyćtem wathu robiwszy opis
 domowego rządu; dopełniając miary
 umyślnie teraz enoty i występnę obu
 dwóch tych pokoleń, a tem samem
 ukryć ich obraz na początku
 Dnia skreślony.

Raz jeszcze rzuciwszy rzucać i
 uien na domowe rządy Polaków i
 Rusinów, zakonem nowy ten przy-
 czynek do wewnętrznych dziejów
 Skowian utopieniem myśli w xro-
 dle dobrego i złego, i którego nasie
 i bratniego ludu obcyraje i zmycaje
 umyślnie. Wyłączający głosy-

zajm

15. p 60.
 16 p 61.

cytelnikow moich, ⁽¹⁾ może mi wypra-
dnie rozpiewać im piosnki;

Wzyszy się abiegli, wżyszy stachali;
Ale nie wielu rozumie;
Kto mi rozumie, ten się użali;
Też mi nie tłum pójść nie umie.

Leża się nie na próżno użali, ale
dalej snuć będzie rozpocisty prze-
seniare watek, litując się nad sto-
nianiami, że tak mało samii o
sobie wiedzą, że nie znają wta-
snych Dziejów samowolnie zostają
w obłądnie, i zamiast we światło-
słoń Dniemny, chodzą w ciemności
nocney.

We wiedzę o sobie osunięta tyl-
ko ^{może} ~~mogła~~ ich wprowadzić i umoc-
nić w enotach obywatelskich, a od-
wieść od lekkomyślności, która by-
ła i jest im źródłem wszelkie-
go ztego, iakie ich tylko trapiło
kiedy

(1) z. ~~możę~~ pod napisem do ~~cytelnik~~ ^{hicie}
~~moich~~ ^{bas}

Czytelny. W niezgrabnym wymie i mi-
basaney moimie, dobitnie się w tej
mierze wyraził Stęrkowski (1), wy (1. go wiec 5.)
sowie ieniz nauki. Stowa iego są:

Bo majstność nauka napewnieysza,
i Nad skarb ginący prędko jest wainieysza,
W nauce szeregusie i w enoie należy,
Jak w mooney wieczy.

Ciotnik bogaty, głupi niewczony,
Jest iako Baran z wetna postorony,
Niewolnik złota, koń srebrem pokryty,
Głupi nadstęty.

Jest iako malpa w sukience nadobney,
Jak świnia sprosina w konnaie ordobney,
Jak kamień proiny, iak koń nie skrocony,
Jak groy w zgardzony.

I osiwiaty i z poborinosii wypytynsto
wszystko, ioholwiek mieli dobrego Po-
lacy i Rusini: szkoda tylko że
obadwa te narody nie szły w tej

mierze' iednakową drogą, i sie drudzy
rodzima swą osiwiata, niegdys' wy-
przedziwszy pierwszych, opóźnili
sie z czasem w cywilizacyi i w ty-
le pozostali za nimi.

Napadem Tatarow wstrzymiana
osiwiata ruska, podniosła sie z czasem
i ucywilizowała najexowniej swoimi.
Ruskie piśmiennictwo rozwinęło sie
znamiennie, nie znajdując takiej
przeszkody w krystalizowaniu sie swojem,
jaką polskie spotykało w Turcji.

W osimniej tej niżej ruski język aniżeli
polski nawet być urzędownie używa-
ny w prowadzeniu i sprawowaniu
władz krajowych; będąc oraz diploma-
tycznym językiem, nie dla Francji tylko
Rusji, lecz i dla Litwy, dla Tatarów
przekopskich i dla Wotichów. Na trzy
Dziesięć lat wcześniej aniżeli
polskie druki, pokazały sie ruskie
(r. 1499.) w Krakowie tudzież w Pradze
warszawskiej, gdzie (roku 1517-1519.) Ru-
sini

Rusin a płoćka imieniem Franciszek
 Skoryna a drukiem cerkiewnym wy-
 stąpił. Ruski język we wszystkich
 swoich Dnisanach najżył był duchowne-
 mi i świątobowemu nauczaniu, lecz nie
 kształcał się naukowo, tem samem upa-
 dał. Kostawski nastrępnym na Litwie
 mianowicie, a na Ukrainie mało
 polskiemu wyrażeniom, zastanowił się
 w Dalszym swoim rozwijaniu ~~się~~, wsta-
 nowa goły po odbiciu się włońskiej lite-
 ratury w polskiem piśmiennictwie, i
 rozwinął przez to świątobowey poe-
 zyi i wymowy polskiej, czelniejszy pi-
 sarze rusy po polsku pisali rękami,
 rodowitego piśmiennictwa swego nie
 karilajac miścey. Po stamaniu tatar-
 skiego jarmu na nowo odrodzający
 się ruski język na Dnieprze mało
 był ierzwe świątobowemu piśmiennictwu, przeto
 języka Rusi przednieprskiej karilaci
 nie mógł. Cała nadzieja dla obudwóch
 języków była w gruntowney oświecie.

Bea

zachodniej Europy, ku której bywały się
Rus iwi dawno zbliżyła przez Polskę,
gdyby zbliżenie temu nie stały na
przeszkodzie sprawy kościelne. Wta-
kim stanie zostaje cywilizacja rus-
ka, gdy od oświaty rozwijającej się
w duchu czasu nie mogła mieć po-
mocy, miała się od duchowieństwa
swojego, odrzekając chcieli w którejby
jej wolno było zbliżyć się do nauk
zachodniej Europy, bez narzucenia
na swą swobodę narodowości.
Z tej strony Dniepru pobożność u-
trzymywała Dobre obyczaje ruskiego
gminu, stawiały się składem jedynym
wszelkich cnót jego domowych; stan
wyszymi spólnymi się, polegał na
oświacie włosko-francusko-polskiej.
Z tamtej strony Dniepru była sama
pobożność, twierdzi oświadczenie kma-
jowych nad przewodzeniem się narodu
materialem, następowała nietylko oświata
aż do czasu Piotra W., w którym ty-
kroci

tychroci przywoływanie do Moskwy na-
uki i sztuki zachodnie; stale na Dnie-
prze osiadły. Coraz bardziej umacnia-
jąc się z czasem, teraz już na
Dnieprze i na wschodzie stwierdzamy.

Cywilizacya polska inspirowana się
 na oświecenie, nie jednakowo rozwijająca
 się w całym narodzie: stan wyższy
 miał miła, a gmin miła. Oile ja postę-
 pki postąpił w ciele, lub ugrazł w
 postępach i wadach, które teraz opi-
 szę. Stan wyższy ciwizacji się znacząco-
 niej w naukach, rycerskich, prawnych,
 wywołanych (1), w miarę iak w nich
 gruntownie postępował, uhyksztaliat me-
 soty swoy i rubasny humor, ⁽²⁾ umia-
 niał się w ludzkoni, tudzież mitorii
 cywizacji i wadziom, nappischnieyszej kto-
 ra go xdołbi cnoie, a porobywat się wad
^{szepoty} ~~szepoty~~ Gmin praco mitorii i pokors
~~gmin praco mitorii i pokors~~ umianiając, xata-
 piał się w gustach i xabobinach,
 cnoty i wady ktonami się xchachta

(1. Kochanowski, *Op. t.* str. 37, 162, 193.)

(2) z. napis pod napisem vrata
prvotna babinista.

13

odnaczała podzielać, ale w nich nie
 umyślano. I on takie miał za hość
 dobrego obywatela młotować maderowy-
 stko ocyryane i rodrionów, i jednej od
 drugiej nie oddzielać młotów. Syno-
 mi plemni rozprauiającemu o ocyrynie,
 wnek ugniano uwagę, że tak ocyra
 tak pewno i ocyryne kocha (1). I to (1. Trzypratycki)
 młotów, takich iemnie. Rusin uszano-
 wanie (Monarchy) celują to enota po
 między wszystkich słowiańskich
~~rodzajów: mady które mają młotów~~
~~sowały młotów młotów na młotów~~
~~stopy młotów młotów.~~

AB

II. Pobornosi chrześcijańska

I, w Polsce.

Wrodzony miał popieł cały naród do
 nabożeństwa, w cem go utwierdzał
 przykład starszych, a osobliwie ten
 znakomitych osób, które z młotów do
 Boga wyrzekają się rokoszy tego
 świata

świata ^{li}pielgrzymów do miejsc
 świętych ^{odbywały}. Kijem w rękę jako ubo-
 gi, niebrak, Karztałanie Stanisława Ko-
 stka, wieśćmi niemiecką i włoską
 ziomie (1). Także pielgrzymki odby. (1. Skarga w rękę s. Stanisława Kostki)
 wali inni polscy i ruscy prouowie,
 o cemu mięć będzie. Rodzice zostali
 mieli Dwieście naborne księgi, jako
 najkorzystniejszą część Dwieście.
 Symeon Samuel Lubartowicz Sapicha,
 na księżce pargaminowej w Paryżu
 r. 1605. wydanej wiele nabornych mo-
 dliło popisać, włoską, ruską, i testa-
 mentem odkazał synowi najstar-
 szemu, z tem upomnieniem, ażeby
 on ~~z~~ swoim siewem zostawił sy-
 nowi (2).

el

Gmin wiejski niekiedy nie od-
 wieść nie dawat od sturtyj bożej.
~~Ktoś za ustąpięć sobie o mała-
 niejście wyobrażenia, które wiel-
 ce niemięć go od siebie ~~rozrzuca~~.~~
 Nie raz o miłe musiał chłopiek cho-
 dzić.

(2. Mokrzycki, w kazaniu na pogrze-
 bie Sym. Sam. Lubart. Sapiehi

choć do kosiota, a przecież w ia-
One miasto nie opuści stuhac mwy
świąt (1). Pilnie przestrzegaj tego (1. Rey. w Lym. 15.)
ażby we wigilię Bożego narodzenia
nie nie porzucić, ani po obrygu nie-
ba gwardam (2). Kiedy indziej po. (2. Rey. w Lym. 159.)
sunt, mi to podług przykazu kosiota,
mi to podług wtasney woli, od-
daję się w opiekę świątym państwu,
dla uniknienia trapiących go dole-
gliwości. Obawiając się ażeby mu
wilk nie porwał kora, poszł i modlit-
się do s. Mikotaja (3). Oddawaj się (3. Reja, Apokalipsk 154.)
w opiekę ss. Patronio Rusi i Ma-
tysiński, ss. Jaska i Stanisława (4), (4. Lapanowic, Syn. Piotr. Abgar.)
którzy liście po kraju mieli kapłan
(5). Jeżeli mu dokuczają choroby, mo- (5. Reja Apokalipsk 112.)
daj się do s. Rocha, jeżeli go bolaty
zęby, oży, modlit się do s. Apolonij
i s. Otyli. Od powietrza lub dla
pogody zaszyt modły do s. Sebasty-
ana i do s. Agaty. Ludzie i trzody
miały świątym swoim patronom:
ubodzy

ubodry Jana Patmowiska, s. Lenard
opiekował się kaimi, s. Antoni
brzoza chlewna, a wielkimi system
Mikotay s.

MS

NB

Ofiarowano się (obcinano) i do
obrazów, stawiano przed nim świece,
kadoło je, kropiano. Modlono się
na stojące i pokutujące Dni; i po-
kora i skrucha serca wzrósłano
do liwnych kaplic, i tam podziwia-
no na obrazach nymalowane udu;
iaki Misi na płaszcach ludzi
naboznych do nieba przewozili;
iaki świece pality się i modnie po-
nu nylami, iaki piczono, lataty
kurę (1).

gar.)

(1. Key Apokal. 6. III. 113.)

wszystko nie wierzył: gdy się po-
kazał w kościele diwoniou nani iaki
na tego Ducha, gaszono świece na
ottarzu i przedstawano nabożnistwa.

Grych miał kto spotkawczy, niedo-

martha podrowił go, lub z ruin (2. Key Apokal. 116)

iaki albo pit (2).

V. na Rusi.

Dawne wyjątki pielęgnowa Rus,
nie grzebata karaw po ich sinieniu
smarte osoby, lecz krewni chowali tru-
pa w domu przez rok cały, w skle-
pach podziemnych trzymając ciato,
ażby się nie psuło. Tam odzieni
przychodzita rodzina smartego i od-
prawiała nudy. Młodych się w po-
droż Rusi namieszał około siebie
obrazów sinistych, i z niemi podro-
żował, Wielka im cześć wyrażała, że

~~ale że ponieważ także, jeżeli mu
się nie udało, przypisując do pro-
wadzenia swoje małej ich opiece (1).~~

Czytywaniem pisma się zabawiać
się lubił, i tego przytaczał
wyjątki, pisując listy do różnych
osób (2). Ze sinistych pańskich
największe miał nabożeństwo do
ś. Mikołaja (3). Wszelkie urzędo-
wa, a szczególnie też sądowe ka-
trudzenia

12.
6 p. 73.

NB

(1. Pamietniki, Mstkiemiera str. 16)

(2. Biedski, kron. str. 765. 772. 789)

(3. Pamietniki Mstkiemiera str. 16)

ratuńdnicia ustawaty w miastach
 raskich, gdy xadruwo niono do certyki
 na wielką masę (1). Wstawano ra- (1. obiednia)
 roz, i udawano się do kościoła (2). (2. tamże str. 41.)

III. Poborinych zabawy
 1. Poboriny maz.

Wien

Poboriny maz wieszka cześć wiasu od
 ratuńdnicia domowych, trawit, na do-
 brych użynkach i na naktowienstwie.
 Chstnie dawat ubogim jólnuwinę ale
 iey nie dat iebrahomi, nie wypyta-
 wany się go wproad: czy umiesz się
 poretregnać? czy umiesz pauerz?

str. 16

czy umiesz driciznowo przykazania?
 (3). Przy obiednie i przy wiciorczy (3. Mateusz Warszawski²⁴⁷ w ka-
 dawat się do oietadnicy wlepy, i ka-
 xarim na pogrzebie Dobiesława
 rat przy sobie poretregać i uczuwo-
 (Przeborowski)

2. 789

str. 16

sia przy najmuicy ieden roziariat
 z nabożny Kriżski, nacyonicy z ty-
 wota J. Terusa, imowis modlitwas
 i t. p. Poretregat tego wieby cie-

ładka miała przy pokarmie ucie-
snyu duchowny obrok, miasto my-
śli i słow próżnych, którym prze-
ciwnie przy stole berbożny panow
P. Boga naywięcej obrażała (1). Po (1. Wujek, w przedm. do żywota Prutic)
bożny gospodarz wrodził się w domu Sersa
do matki boskiej, która miał za
opiekunkę po Chryście iadyną. Do
niej officium (nabożeństwo) co dzień
mówił, w niej święta przednięce
sakrament s. przyjmował. O pół-
nocy codziennie na paucie wstawat,
godziny unsewien pańskiego przed
Boga męka, która muyle stała wśród
wsi, klękać płaćliwie obchodził. Nie
raz stanuszek nity chadzał do bory
nęki, xgarbiony, podpierając się ko-
sturem, pier przed nim wiewną ie-
go towarzyse xawidy, a paucie wiel-
kie kosiane u pasa, na których
modlitwy pod lurbą mawiał po pol-
sku, rzadko po łacinie. Te paucie
Dmawiał on lurbą między dwi onych,
których

roztawny krytań or do śmierci
zachowywał, szatę grubą nosił, nie-
słuchanie miał ręką pokryte. Co wie-
siał występował do grobów nieboszczek
i modlił się. Cudzi się bliskiej
śmierci kazał się w muślinowe szaty
ubrać, i spowiednika zawałać, któ-
remu Drogę upadłego ptaka (1),
prosił o wysłuchanie spowiedzi
i odpuszczenie grzechów.

2. pobożna nieumarła.

Żona brzydka w rygorze od niego,
ale jednakże dobrego domniemania oby-
siała się ze sobą, szanowała go za
sług i po śmierci, mówiąc: „póki
żył kochałem go, a po jego śmierci
kochać (w obłędzie), bezpiecznie i roz-
kosznie żyję, bym go miała?”
(2). W stanie niebytności męża nie-
umarła (nie wolna) awata się ro-
ma, prowadząc jakoby zakonne ży-
cie

(1. Mokrski, w kazaniu na pogrzebie
Szymona Samuela Lubartowa
na Książu Sanguskiego. Bembusowy
w kazaniu na pogrzebie Adama
Czarnkowskiego. Wiedzieli w ka-
zaniu na pogrzebie Mikołaja
słofa Książa Radziwiła. Orzechowski
dyalog rozmowa X. D. 41. 658.

(2. kazanie na pogrzebie Doroty
Cypranowa Barzyney)

się. Gmarnek osobny niata do
robot mayerskiej przy do mowey
kaplii, gdzie ich Zakonnicy rzyta.
Tam mychomuwata swe Dziatki, ad
samego urodzenia w poborinost truj-
maja ie chrześcijański. Nowo na-
wodzone karata kłau na sićanie,
pogrom przykładał kłauiciela sićata (B).
godnym był uwagi ubiór poboriny
mbuiony. Włosienies nosita pićchroi
Adam w tygodniu. Co rok, od wielkiego
w karawantku poezawrzy, nie składata ić
tają w niedziels wielkanocna, w tym
wielkim ubiorze groby obchodrita. Takie ma-
y. Długie i paski x włosia nosita. Dy-
sypliny sobie dawata, i legata na
desie. Pasem zielonym, gorćie ostro
majaym, swoje opasowata biodra,
noma ten pas na panizthie metki
Chrystusa, w piatki szeregobniey. We
wielki piątek godzin oimnasie tak
chodrita. Piekroć znakomita paniz-
sta dostojnego swajego stanu, mu-

(i. Pićharshi w karawanie smelny
myjari, Czarnochiego karawanie
Malogranat⁺ i w karawanie wyzey
przykazonem)

Ma

musiała brać okazywało się, wte-
dy ostrożej siłkowała się tym pasem
(1). Gdy we ~~rod~~ wigilia z wielkiego
cwarthku na wielki piątek, catarów
szykła na gotęj przezspata deszcz, i
dla tego obawiała się, ażeby na jutro
nie poszła na nabożeństwo, całego
wieki kabania stojąc stłubata. Co cwar-
tek nawiedzała szpitale, jeśli gotowa-
ła, i sama gotowane potrawy ro-
zdawała ubogim, utasna nęka, kaban-
nia niektórych. Następnie spisy-
wała zdania każdego ubogiego, a-
żeby je smaczniej mykowała do do-
mu powróciwszy.

Catodienne zatrudnienie bogoboy-
nej parsi było takie. Noc przezpa-
wszy wstawiała na modlitwę. Na-
przed odprawiała litanię o wszystkich
świątych i domownikami: ona ka-
mowała a domownicy odpowiadali. Na-
wet, maluskie dzieci które dom
miały, musiały być na tem nabożeństwie.

Cate

(1. po kabanii innych przytoczone
tutaj w kabanii. Radwieckie
pod napisem rozwód)

[Wielkobygodniwy czas zwali
tutaj nigropuszczeniem wesela, a
ten miał swoje obyczaje, które
magały być ażeby ciążę wnie-
wać nieprzynie, ażeby pisać
kultowi za grzechy. Mianowicie,
szła lwa w ten porządek roku
zupłać, z który przysięgł
siedzieć wydłona (oddalona) i
dzona będzie (2)]

(2) Ad. Malowski w
ranie wesela
nieznie kurawy
downey.

Cate to naborienstwo odbywata kłzazę.
 To ukomunywany odmanuata paucierze
 kaptańskie, umyślnie kazałszy sobie
 na ten cel brewiarz wytlomaczyć
 na izyk polski. To czem udawata
 się do kosiota pierzo, a iedzi była
 w podeszłym wieku, kazała się tamże
 zanieść w kocięte. Wyprowadzając się
 do świątyni pańskiej brata pod
 ptasza szczerze Drzewa, a żeby dla
 umartwienia kłzazę w kocięte na
 niej, odmanuata paucierze. Wkrę-
 tem leżała w domu bożym, tak
 kłzazę na ziemi, i keniłkoma od
 modłów ustanowionych, potrzeba było
 nie raz nakrapiać i posilać w sa-
 mymże kocięte. Powróciwszy z modli-
 tny nadezwata iatmuinę, biorąc fun-
 dusz i umyślnie na to przernawo-
 nej skorzystki: Dopiero uskuteczniwszy
 to wszystko siadywata do stołu ze
 swoim frauymniem. Nie uradła
 wprzód, a i się wszystkim iey domo-

aca

Domownicy ieszty: czechata by za
 nayposlednieysza. Przy stole rozdawa-
 no potrawy tak, że naprzed Domo-
 wnice a następnie sama Dostawata
 prawi: iezeli zabrakło, czechata Dopi-
 ki Drugiey nie przywiozł miży (h)

3. posty.

Oprocz postow od kosiasta nakazanych
 pobożni posilił poniedziałki, środy,
 piątki i soboty. W sobotę post zach-
 owano najwiskrszy, obchodzono się o
 chlebie samym, raz na dzień iżył
 piwem nieco zakropiwszy. W inne
 Dnie postne wzywano raz do potraw
 oleju lub oliwy. Piątki sucho no,
 wstrzymując się od picia wina. Ci
 którzy w niabozieństwie porzeczali
 zaniast ^{pozwolnie, w iest} mięsa wzywali masta we
 dniach do postow nie porzeczali: ^{nie}
 nawet nigdy nie jawali mięsa, lecz
 w miyze tego wzywali ryb. Na
 napay

(1. Dostawata z kaxanią Bembiu
na pogrzebie Adama Czarnko
skiego, tuzier z kaxani miży
tożonych.)

napoy postny amylke wrywano prze-
warzoney wody. Kiedy w XV. wieku
Czarna Ciotek Biskupi ptocki przy-
mówił a Raynuu papierkie pozwolenie
aby było wolno być w srodku misso
jadać, nie znalazł się w tedy nikt
w całym królestwie polskiem który
by chciał a pozwolenia tego korzy-
stać. Umienita się postać rzeczy
za panowania Zygmunta Augusta.
Na stopie którą on ogień świętym
we srodku na krakowskim wypra-
mie sambar, po raz pierwszy pokła-
dano się misso na królewskim stole,
a powodem że przy nim siedzieli
Niemcy postawo niezachowujący, któ-
rych unaczyć trzeba było. To było
hasłem do pozwolenia postawo,
tak dalece że już niektórzy nawet
w kuchnię niedziels misso jedli, a
dajże że niby uszka się z tego, że
w następnym tygodniu P. Texus
amantychu stanie (1).

1784.
8/85.

(1) Kazanie na pogrzebie Doroty
a Cyrzanowa Borzney. Bonibus
w Kazaniu na pogrzebie Adama
Czarnkowskiego. Skarga w ryciu
ss. Padwigi i Kunegundy. Wjehi
w postylli. str. 201. Bielski kron.
str. 587.)

4

święte miejsca
pielgrzymki do nich

Do utwierdzenia w pobożności poma-
gaty wielce pielgrzymki. Z miejsc
stypizujących człowieka najwyższe powa-
żanie miała Częstochowa, Pokaz o-
braz Boga rodziły w stylu greckim
malowany z Belia przeziost Włady-
staw Krzyż Opolski w XIV. wieku,
właśnie wtedy gdy na Rusi Czerw-
nej królewsko-namiestnicza spra-
wował władzę. Przed tem stypat
człowiek i Krzyż na Łysej górze.
Następnie wielce były wstawione obra-
zy Boga rodziły przy zakonach
Krzyż Bernardynów w Sokalu, w Le-
życku, w Skapeni, na Kiałwanyi
pod Krahowem, tudzież w Giedlach
w Kłazatorze Krzyż Dominikanów.
Do pierwszych dwóch miejsc udo-
wanych, najwięcej wzeszło: na-
wet aż z Białej Rusi chodzono
na

na odpust do Częstochowy. Wszakże
 odbywano pielgrzymki i na granic,
 a mianowicie do Rzymu i Hiszpanii.
 W czasie bułki minskiej klęski, i inni
 ryćcerze obciovali się do Częstochowy,
 inni do s. Krzyża, inni do grobu s.
 Jakoba. Dalegliwościami trapieni u-
 cieszali się do Częstochowy, gdzie wypr-
 owano karton i opętanych ludzi, gdzie
 poborina tłumem szerególniey uwalniała
 się od złych pokus, odpustu dostępując
 świętego. Świętobliwie niezmierzony corok
 pielgrzymowały na tę górę, we wto-
 sieni i pierwszą drogę tę odbywając.

Kompanije, mając na ciele Krę-
 wa, pielgrzymowały na święte miej-
 sce. Do drogi wybiegali mieszkanicy
 sąsiednich osad, zapraszali piel-
 grzymów na nabożeństwo do kościo-
 łów swoich, a następnie na spoczy-
 nek do domów. Przystępnym na prze-
 narome miejsce poborini pielgrzymi

czepili na kolanach obchody. Tak
robił Mikotaj Krzyński Radziwiłł,
w czasie pielgrzymki swojej do Kry-
mu (1).

Nie dla ciekawości, też z pobo-
żności prawdziwej, obchodzono udo-
wne miejsca, położone na granicy.
Wyruszyć było iedno dla pielgrzyma
czy w kraju, czy na granicy odwie-
dz ^{indem góry, ie swiętynie} ~~podobne~~ ^{świętynie} ~~miętyce~~, iezeli go wtem w kharanie na pogrzebie Mikolaja ^{świętego} ~~świętego~~
upamięta Duchowna ustadza, ie
takie Dostąpi odpuszczenia grzechów.
W r. 1451. Papier obwiesił, ie ktoby
szedł do Krakowa, Gniezna, Lwowa,
lub Wilna, iednem słowem do rzą-
dzących miast kraju, obiecał, o-
sięgnie wielkie odpust, również jak
byłby do Krymu odbył pielgrzymkę,
byłby i pamiędzy któreby toczył na
podróż do Krymu. Dat potowu Kiro-
lowi na wyprawie przeciwko Tata-
rom, i drugiey zaś potowey cesi Kiro-
lowey na wyposażenie ubogich dzie-
worek.

(1. Rey. r. 106. Strykowski kron. i
był. siwiatorwa roskom przeizadha. Fanaty
Kapartowici syn Piotr Abgarus narod
kharanie na pogrzebie Doraty i inni p
razanowa Borzyney, Takrzeuskie p
droga czestochowska. Między czestochowską m
w kharanie na pogrzebie Mikolaja ^{świętego} ~~świętego~~
Krzyńskiego Radziwiłła)

Dziwczek, a cesi Papierowi na
naprawę kosiostu w Baynie (1). (1. Bielski; kron. str. 392.)

5. Biczownicy.

zadko. Fanatyczne zachodu wywołuje niarkowat
arum naród o tyle, że rzadko wychodzi z gra
ty i nie przyswajają. Dla upokorzenia
istnieje przed Bogiem, i uproszenia ięgotarki
uważa młoty ocygany, ludzici bżagają go
khalo pomnożenia kosiostu bżego, chodzą po
siwistych miejscach pokornych raje, dło
stojąc ułto swoje dla umartwienia. Nie
ustydził się syn samolowski w onych dy-
suplinatoio przeciżkach i w prostym
worze, i z drugiemu chłosta okładai swoje
ułto (2). Swięgołnicy też w czasie mięso (2. Sarbiewski, w krawieci laska mar
pust dwa, zupełnie z sobą sprzeczące, szalkowiska)
spostrozegac' się dawaty widowiska. Włto
dy szaloni iedni bawiać się aż do upa-
dłego, a drudzy w kapturach z bżyska-
mi w dłoni, stojąc przed miżerunkiem (3. Miarkowski, I. str. 215.)
Korzyca siwistego, siekli swe ułto aż kro-
plawie spadała krew na ziemię (3).

Mem

6. Bractwa.

Dważakie były bractwa; iedne świeckie, jako to strzelających do kurka, kłodziei, ro-
żniwe, łowczystwa, kupieckie i, iechy rze-
mieślnicze, o których należy porównać
opisy miast naszych główniejszych; Dru-
gie były bractwa duchowne i ich nie-
co nadmienię.

Zatowarzyszeni od swojego imienia
tak nazywanego, to jest: Dominik siwisty,
postanowił bractwo rozciąć około r. 1200.

To bractwo wprowadzono do Polski
(nie wiadomo w którym czasie), należa-
ło do najdawniejszych, które kiedyś
u nas istniały. To nim bractwo
złoty krzyż, Chryzysowe, s. Amry, Anio-
ła stróż, niepokalanego poczęcia P. Ma-
ryi, i inne nastaly. (1).

Tamta nawet, (1. Jan Duma, w przedmowie do po-
budki do bractwa, Spis Dawańskich w
s. Jana Kłutego rękop. w bractwie: in s. Filipa Neryusza, Zakrzew.

Celem bractw były poborze urop-
ki. One to w tamym nakładem rękopis-
skiego droga usztochowska
odnoszą

347
odnawiały i wychowywały ubogie dzieci, wy-
dawały zaopieki ubogie panienki, i tym po-
dobnie odbywały sprawy (1). Młodzi ludzie (1. Olechowski, w konstytucjach Archidiekan
mni są rzymskiej niekłótych. Bractwo fraternalij)

Chrystusowie przy klasztorze Franciszkanów w Krakowie zachowywali ten
obyczaj, że przy drzwiach kościoła stał ^{zawsze}
rodzime jeden ~~zawsze~~ z towarzyszami,
trzymając w ręku trupa głowę, i lu-
dźmi wchodzących do świątyni pańskiey
konni witat słowy: "pamiętaj o to-
wiesz na śmierć". Profesorowie aka-
demii krakowskiej razem siadają do
stołu, a to podług ustawy s. Jana
Kantego, codziennie pod czas obiadu da-
wali porcję ubogiemu, który gdy wcho-
dził do sali uczyć, powitany bywał
przez biesiadujących łacińskiemu słowy:
do po "przychodź ubogi, przyjmijmy go jako
Chrystusa Pana" (2).

(2. pauper venit, Christus venit,
opis stoletowego miasta Krakowa
str. 17. 18.)

IV Bożoimnych spraw.

Przedstawimy pobornosć narodu, pozostaj-

myśi i jego przesada w tej mierze,
i opisywany sinitarskois, berboznikois
i oszustois nabożnych.

1. Nabożnis.

Ten w nauk lirnost i nie umocnit się
w nich należyć, udane miał nabo-
żenstwo. Podobnego ionu myślenia
ludzie, mieli go na wroniego, bo pi-
smo boże nakazywał; gruntu nie u-
wreni nazywali go niestatecznym i nie
bogobojnym, niszczili o nim że cho-
raje około gadek (plotkarni się brud-
ni lubi) i bajki stów (na próżno ga-
da), a których rasna nienawisć, spory,
i. t. p. nie ma wprawdzie postawę
bogobojny, ale skutku ich po sobie nie
okazuje, kochają się sam w sobie, a
jest chciwym, chępliwym, chadym, po-
pędliwym na atoreczenie, radziom
niepostuszanym, niewdzięcznym, zuchwa-
łym, potwarz, nielitościwym, niepo-
kornym, niekromnym, nieobrotliwym.
Adraycz

75, 348
zdrayca, kornatny m, nabitym, a wi-
cey mityjajm raszknie anieli Bogaj. (1. ~~Pomiana~~ 18. Dworzana x Mui-
Gminie przesadzał często w nabożnistwie, chem r. 1554.)
zaniasz prawy modło w pibujac wielo:
Nie raz ubogiego stauu mieszanin, u-
lyskiwat na rbyteczny pocizg matronki
swojej ku stwibie bożej. Wszakże chę-
tnie pokoy w domu, nie trzeba było
ganić tego panicy dusze, kiedy ona
troj godzin albo ctery zimistrzyta na
nabożnistwie, a w domu nie było konu
zgotowai obiadu, gdzie kot nalegał ku-
chmis a mari były wędzit (2.).

Kromera tożnawa

zajm

(2. dostawnie x broszury siole jara-
mo matronskie)

2. Dworskie nabożnistwo.

O nabożnistwie srawiata dworska poli-
tyka: «do rzeczy nabożnych, nie spiera
się, spowiadac się dosyć jest raz w rok,
mny stuchac dosyć we święto, posilić
w piątek, a jatrwinę dać szelag». Na-
bożnistwo, a nawet sama modlitwa
była w Dworze krótha, bo ażeby się

chętnie Dzielit się suenni dochodami
 i ubogim, będąc tego piraekonomia, ac
 Bogu porzycia, kto się i ubogim kawat-
 kiem chleba dzieli. Wypowiada taki
 Kaptan ubogie drzewiecki, rzeniecki ho-
 mi ubogiemu dawał napomoge, młodzi
 na naukę posyłał, iolnierza wspomagał,
 ierunie wykupował. Ale rty kaptan le-
 at jak smok na swoich skarbach, ratuje
 ich ubogiemu, nie pomysł na to że pie-
 niądze są podobne jagodom albo jabłkom
 mpm, które się rodzą na wysokich ska-
 tach, a których gdy ludzic dożyć nie
 mogą, szpary albo kinki się drzebia.
 Takie niedbat o obywatelanie oinceirek
 pobornosia i naukę: nie nie prawit
 na karamu tylko same legendy. Nie
 wstygnat od niego katechizmu, ani iakiej
 nauki pocnieby. Zgorszeniem nawet
 bywał dla pamiłan. Bo pieniądze swo-
 ich wycpał na pijatykę, albo się durt,
 a będąc skąpy, i ratuje sobie pocrest-
 mego, nie wstygnit się udawać pod wie-
 che,

NB

miejsze gdzie iest koxere x chlopani;
miejajaj sie okato ich kupla (1). Ta-
kiego rodzaju kaptanow analarles wo
buduoch obrzadkach, greckich i latin-
skich. Byli to ludzie holdziejaj^{lyko}aj
slowami; ~~tylko~~ iderujajajaj swo dostalke;
wrzekomo dla tego, ażeby im nie my-
darli takomych waleszajaj sie po kraju
rabusier; wrzekny xci samoy dla tego,
ażeby im starczyly na niedroszke (2).
Witajajaj stara proszura xzime na
miska gorzalki tak mowia (3):

(1. Orzechowski, dyalog rym. 14.)

(2. Wodevitz)

^{kurka Polack.}
(3. proszura pod nazwiskiem wodka do
gorzalka)

Topi koto Wysockich, y okato Leska
Preniurast one rowia, i i beret ~~z~~ mieszka.
Albo i blisko Benkid, ostroinie tam trzeba,
Pla tutajow, kto i i chie ieszere najesi chleba.

4. Pielgrzym.

Polny pielgrzymi postnikami (od post,
droga) albo podrozownikami (4) mazywani, (4. Klonowicz, riat IX.)
zachodzili w dalekie strony, bo az do

Kompostelli

Ma-

Jeżeli był bogatym koscioła Dignitatem, swalał całą pracę na parobki, to jest na Włochów swoje, a sam po dyceczalnych ieridzie kapitulach, rozposiadał się w tytulach swoich swej by Graff. niemiecki. Proszę i drugie słowo w uszach jego był koscioł, lecz pod tym wyrazem nie innego on ieno siebie i swoje rozumiał dochody. Jeżeli wchodził z kim w łęg, żądał żeby mu coś ustąpiono z summy na koscioł: pokłócił się z kim, mawiał że to z kosciołem swada: nie statorielni z podług jego woli, aby skłócił nad tem że się krywdą kosciołowi Dzieje. Lecz niestety! Gdyby kto był rządził wewnątrz koscioła, zobaczyłby tam liche na Der sprasety: ornaty stare, ^{nie} wielkie aparaty kosciele, obrazy stare, potłuczone okna, pajęczyna na przedzi pokryte ściany, przykurzone chóry, ambony, organy poparte, zniszczone

M

~~rodz kraty, a to wszystko w ho-
siele takim, który miał do sto-
ty pięć intraty. Spytaarli iż gdzie
się to podniewało? Spyjżony na
mystawności Kaptainskiego domu;
na synów i krewniaki Protata,
który od chwał tego arcybys w uto-
mit w apostołskiej sieci, i wieci-
ło się w pańskim lub w lach-
nim (dobre). Jeżeli był młody
intratnym, a podobnie wpro-
bionym Kaptanem, to i tak~~

Nonny
rozpra-
kielcy
w ma-
grym-
miele
xonia
odprau-
wony u
pustora
nowicko
karnoa
histow
na drog-
sie na-
tam sp-
na su-
rajada
zle 10
kupow-
rolanni
storiyko
miv. Je-

Kompostelli w Hiszpanii. O czasie
 rozprowadzania u nas o reformie kościoła,
 kiedy duchowieństwo zakonne podupadło
 w mniemaniu, pogardzali nawet i piel-
 grzymami, natomiast gdy widzieli, że
 wielu jedynie z chęcią przyjmowało i wto-
 rowania się pro swiecie, smierciobliwie to
 poprawiało wędrowniki. Nie jeden opuścił
 w tym czasie w domu gospodarstwo za-
 puszczał plugawce włości (sa to stawa kło-
 nowiska), i udawał się do miejscowych
 karności, celem wyszkolenia od nich
 listów polecających, tudzież pieniędzy
 na drogę. Wyszawszy obojętne udawał
 się na granicę, skrytkami swemi wstąpił
 tam sprawniej Polakom. Tam nabyte
 na święta podróż pieniędże, smaczno
 jadali i napijali pielgrzymi; na re-
 wście w się porostato pieniędzy święte
 kupowali sobie bulle, i te wraz z cho-
 robami, nowizkami i pocieszeniem hi-
 storykami przynosili w rynek kraj-
 owy. Pociągany iest (1), opis tgarza

(1. w dialogu pod tytułem miszopust,
 r. r. 1622.)

pielgrzym, który nakłamałszy przed
karzelem, gawiedzi, o swiach które
widziat na świecie, gdy daley kłamał
tak grubo że aż w swiach i oburzenie
stuchawców wprawit swaich, sam się
wreszcie do tego przyznał, iż iedynie
to czyni dla wytudzenia od prostakow
dalku, karząc ich tym sposobem na ży-
cie, swataciora gdy już iest, stary, i nie
może ani kraś ani orobiac. Nie raz
pielgrzym pielgrzymowi kradat w dro-
dze swie te bulle, tudzież potrzebne do
podroży papiery, a mianowicie też
paszporty. Bo zagranicą, a szerególniej
też w państwach Weneckich, nie porwa-
lano podróżować bez paszportu. Wnie-
lając takowych robom interesowanym,
irawicznie nie raz rysopis posiadacza
iego opisywano, wyrażając w paszporcie,
że ma znaki na twarzy takie, broda-
winy, łice jarzbate, że kuleje, ma
garb, wyprysk i łeb krewawaty (1). (1. Kłonomixa, Worek Judaszo w II.)
Biskupi polscy widząc że skutki
pielgrzymek

pielgrzymek, a sadząc jednak że one
za do zbudowania miennych, niezbędnie
potrzebne, starali się usilnie oproprać
w tej mierze. Typu koniem Kardynał
Bernat Maiejowski (1), wiele łoyt
na patnikow i na Kiezy, któryby
im przy spowiedzi sumnienie rozbie-
rali.

(1. nowi Stawist. Grochowski w 12.
tronic)

5 Bezbojnicy.

Do groza wspominał Bielski (2), o (2. kron. str. 357.)
Barbarze ienie Cesarza Tygmunta, któ-
ra Albrichtowi Kiezu rakuskiemu
ustąpiła Węgier za penyą roczną dwu-
dziesiąt tysięcy czerwonych złotych. Przy-
jechała ona do Polski dwierzyła w do-
rywouiu sandomierską ziemię. Chci-
nie metoda, była jak Samirauis, i
świata się z Miiszek że świata nie
umieją zaryć. Mawiała, że po śmierci
nie maż tych mąk którym nas
strasz Kiezia, ani tych rozkoszy
które namr obciują. -

10

6. Oszuści.

Z powiągu do naborowistwa Zygmunta
III. korzystając Jerzici, wzmawiali w niego
zdania dobru publicanemu szko-
dliwe, dążąc do rozprzeczienia i tak
uier nader ostabionego rzędu przez
opracune zdrowey polityce zasady. Ka-
nali mu nieszy się z tego że się może
tytułowac iak papież servus servo-
rum, będąc w mocy szlachty i szlaga,
tych którzy znemu duchowienistwa
swego są slugami (1). Hultaje smar. (1. Olchewski, w kasaniu smogoch Zy-
nowawczy swiay majatek puszczali. gmuanta III.)
się na totrowstwo, popetniając oszu-
stwa pod ptawozrykiem religij. Ciha-
my o tem podaje swerego Pielski
(2).

(2. kron. str. 507.)

~~Siotr Zatorski z Krakowa, Jakób
Mielatynicki Woyt z Brzezina, i dru-
dzy hultaje w kizbie trzymaste, wy-
brali z powiadry siebie Chrystusa, a
sami radali sobie inuina duwana-
sta Apostolow. Ten charakter przy-
brawszy~~

przybrałszy chodzili po ulicach iay-
niaz uida. Do xx Grestochony przyszed-
szy udali iudama apretanym. Chodit
apretaniec po gospodach, wodomu od
swoich towarzysziow, i szeregobnicy do
kuchni sie zakradat. Tam porywat mie-
so, rarywat pieczenie z rozna, i rzucat
na drugie Apostoty, a oni piegnajaz
sie zjadali co na nich padlo. Potem
daley i przybyli do Chelzka. Tam
pewney ziemianie, gdy od niego nie
mylegai nie mogli, sprawili to, ze
Lz- iey sie dom zapalil. Gornit ich mazi-
tey kobiety, ktory nie beda obecny
w domu, powrociat wtamnie i dowie-
driat sie o tem w xawto. Obaczysz
maierajaz na siebie pogan Chrys-
tus ow nimierany, rzekt swoim
" Piotrze, jut sie moja miska przy-
bliza." Piotr mu na to: " i moja
z toba, panie." Po czem rzekt Chrystus,
" trzeba uiekaic, ratujemy sie, i wysko-
czmy sknem. Ja pierwszy uciekam."
Piotr mu odpowiedziat: " panie, ja ciebie

N

nie opuszczając, pakując się. Wtem
gdy w oszklonej oknie wielkiej chlebi,
dopadła ich chtëpni i kijni, i potłukli
środkie. Długo umijali się po kraju
i tótry, i iessere na exarow Maria-
na Bielskiego wielu ich chodzą po
świecie.

Chiński Kłech nie przestając na
kole drze i inwycję obrywkach (1), od
fany (2), przeczepił się na odpust do
lasa. Tam objawiał się mu widowny
obraz, a on mianem nim gmin
naboriny, pustydnat od niego, kury, ja-
ja, szelagi, kukle (kukielki) i iessier-
ki, które poborini zapalali przed tym,
niby widownym obrazem.

V. Obrazaję

Tuż we wieku XVII. zniknęły stare,
prastole natchowane obrazaję (3), nasta-
wały nowe i stały obok wad narodo-
wych. Dobrze ier i jic lubili Polacy,
uwaga czyjaż że to mają wspólne z
Niemcami

(1. rozmowa 2. 2. 1553.)

(2. mowa Kilonowicz we wotku Jędasia)

(3. Kachanowski 2. 1. 1. str. 182.)

20

193. 283.
z Niemcami, którzy takie byli w owas
wielcy orzacy (1). Wskazywano obywateli
w obrzydzeniu były u pti oboję. Teżeli
zadawano siar do stolu z męczyzną
lub kobietą podepranych obywateli, na-
tychmiast wykluczano z grona, do ku-
trajac iey różnie, i prync to przynusza-
jąc nie się wyznosiła sama. Przyno-
siono wiskaznica obrus, nożami klu-
to talerze, a gospodarz nie mógł się
ustędy ująć na podeprzaną osobę.

Wycierem rtych obywateli nikt nie
chciał stawac do sryku (2). Trwada
była, u każdego na języku i w sercu,
męczyżni najwiecej gniewali się o to,
gdy im też (tęgiem) zadawano.

Winnicy smienita się postać rzezy, co
mają na imię Stanisław Grochowski
mucit o dawnych Polakach (3):

(1. mowi Kichancuski, Cz. I. str. 198.)

(2. Gornickiego rozmowa sb. 84.)

(3. we wierszu na pochwałę karai Skirgi)

Ta icna była ich wiary tablica

Paciers a Credo i Bogar Dzia.

Ostatek pleban powiedziat u fary.

Taki był zmyraz anych Polaków stary.

Wszakie przeszedł w tej mierze,
tudzież gdy powiedział, że za jego
czasów.

Tak chart wysoko ugnióst swe proporce,
że głupi mówił, nie ma Boga twórcy.

Bo porównawczy to sam w pamiętni-
ku drugim, tudzież w tem- tu dziele
już powiedział, i jeszcze powiem o
zbyczajach dawnych Polaków, przy-
sznując, że oni ani tak mrotni ani
tak nie mrotni nie byli, jak się
Książę Grochowskiemu adawało.

Cucharem tylko, nawet i po mia-
stach gdzie były gorwie niż po wsiach
zbyczaje, dzał się niegdys' nieład a
nieuczciwostami, bo surowo karano za
wszelkie bezprawia publiczne popos-
towane. Statorz salachii krakowskiej
ziemi, gdy tłukł do Drwi gdzie nie-
wiałe stały gosiennice, a one gwałtem
wotaty, urząd mięski poymał go i
siał, jako złapanego na gorącym
wzruszeniu

wyrytku (1.). Cicharem odbywata się (1. Bielskiego kron. str. 548.)

ujętych w pokojach pańskich, aieby
 lud nie miał z tego przykładu.

Władysław Jagiełło, który lubił wie-
 szonem podchmieleć sobie, zapraszało
 go Rakuż Książę, w gościnę do
 niego przybywszy, aieby zamieszkał
 w zamku krakowskim królewskiej rwo-
 godności na kółku, prosił z nim
 do jego gospody w mieście na nie-
 dze biesiadną. Ponieważ to było w
 noc późną, i rano się zbliżał, Król
 wrócił z oburzeniem Niemcom: "

masz o tem wiedzieć mój Książę, iż
 skoro tuś zapieje a rano brzasnie,
 iż moim jestem Królem (2.), daję
 mu przez to do zrozumienia, że
 nie godzi się na dawać cypni tego,
 o myśi moim pod czas uienności
 mojej (3.).

Alte z czasem pewno było nie-
 razdu, bezwstydu, pewno krajów
 wstających o powrót do Boga. Mat-

(2. Książę wyg. iż kuli pięciu
 den i nożę proiet, moszech da Korol)

(3. Orzechowski dialog. norm. 18)

Uen

Matrystwa powity na frymark dla
chciwości i lubieinosti. Teżli zostata
sierota panna, ^{krewni} ~~potomni~~ i opiekun-
wie potomni albo ~~inni~~ nie mała
Przedziwta i prosaga ^{odgrywać} ~~odgrywać~~ iey,
karg ^{owali} ~~owali~~ się z przysługą ^{pupilki} ~~pupilki~~
~~siroci~~ matronki ^{iem} ~~iem~~, że kargi iu
pannie nie dadzą, a i nim ona z nie-
nem daruje w w oranie opieki stu-
pili (1). Najedzano bogate wdowy, (1. Skargi oime kazanie sejmowe
brano ie gwałtem w matronstwo, a one
rade nie rade musiaty mieszkac ze
swoimi gwałcicielami (2). Petro byto (2. Gorn. rozmo. w. str. 95.)
swey woli, niewystosii i niewstydu.
Miewano po dwie i po trzy sony. In-
ni frymarczyli z sobą na sony, jak
dlugo jeden ma drugiego matronkę
trzymac w siebie. Poniewaz nas
odjeto r. 1552. wtadze biskupim dekre-
tom, i nie kazano ich wykonywac, wiec
bezkarnie ~~nie~~ brania poymowali
za sony stryjonne swe siostry, a sy-
nowicnie stryjne, i inoze powinne

powinno (krewnie). Z ułudami zionami
mi służy brano, mieszkało a niemi, itp.

(1).

(1. Gornicki, tamże 25. 49.)

Chociaż miasta nasze zupełnie
się już spolszczyły w XVII. wieku, przecież
i tak widać tam jeszcze było aabytki
niemieckie, objawiające się w mowie i o-
brazach. Należało się a Niemców
starych: zowią ich starymi (2), ale ko-

108.
9 p 109. *głównie*

może były lubity gdy i a niemiecka Greta
(Gertruda), Bieta (Beata) nazywano.
Chyplikarka na którą tem nazwiskiem
nawołali goście, ochoczo dolewata im
miodu, strojąc do nich śmiały miodu,

(2. w brzośnie. "Albertus a wojny"
czytamy: stymatem raz w Krakowie
gdy wierzali Niemcy, że chłopista
iakiś sapok tam być powiadali)

(3). Stąd, iak mniemam, powstało, że pi-
kna a filuterna niemiecka nazywano

(3. Rey. żyw. 107. Bielski, seym. 5.)

Greta (4). Te stroje i kokieteryje po-
dobaty się niemieckim miastom. Po-
w mieście ledka rzemieślniczka chodziła
w białawie, tanuszo i w sobolach; a
iorki w koratowych szatach. Po wto-
ku i po francusku ubieraty się, w pe-
rki stroiły się nawet i te które były

(4. u Kochanowsk. franka 40. "Ten
wianerek ruciany pikna Greta wita"
u Chymonowicza, w Wielkie 9. "Imnie
niechay nie iedna Greta za nos wodzi")

gładko-szpetne. Co siwisto inną szatę
brata niemiarka; każda samodzielną
musiała mieć kapelusz, szapkę i bin-
dę jak panie. Rządki która umiała
przebrać naborinie, ale umiała każda
powiedzieć mężowi dobre kazanie, ie-
żeli się powazył się wstrzymać od
zbytku. A kiedy był sparty i niechciał
dawać pieniędzy na stroje, łatwo było
wychodzić przez bramy (rayfurki),
które im gacho strzeżony, i wstawała
iżeli niemiarka urodziwa była. Sta-
wając we drzwiach domu, albo w o-
knie, wabiły do siebie mężczyzn, albo
szalały w domu, z kupcykami, a na-
wet z usknachtami (der Hausknecht
parobek) (1). Stawając przed kamienią
i szalały krupczki i szumnie, zbytkach teraźniejszych niemiark
albo talerzami, albo cytlor (korzeń białychogłów)
rośliny kapacki Manfaroniego), al-
bo imbir. Przymawiały, szumnie,
jak mniemam w ukończeniu, odpowia-
dały Przymawiały takimi ukończenio-
nymi

(1. dosłowny wypis z Jerolimskiego, o
wypisach teraźniejszych niemiark
podobno
rządki
nie w
tak
nawet

ukiermianym. Ustawienie inarzeka-
 ty mierzarki na młotni, czego nie
 doświadczano na wsiach, suto z pie-
 przem iedzi. Za młotu już przy-
 wstały do tych rbytkois, gdyż w okresie,
 bo wstępnie w oster nastym roku życia,
 zamieszano u nas matieniskie związki.

Wady i Wypiski.

1. skąpstwo.

Rzadko trafiali się u nas ludzie istnie-
 skąpnymi, jak ów, który, gdy się dla tego
 powiesił się mu stodziecy skradł pienię-
 dze, rzucił od stęgi który go odciął,
 żeby mu zapłacić za przetrzyty powrót,
 uwagę czyniąc, że powinien być to
 wycięty powroxa nie przysła (1). Coś
 podobnego, moim, trafiło się u nas
 rzadko: ówsem naród polski kochał
 się w okaratosiu i skąpstwa nie lubił,
 tak Dalece, że za skąpstwa niano już
 nawet i tego, który był przezornym

Na-

(1. Horn. Dwora. str. 181.)

i na przyrzeciu oglądać się lubił.
Takiu u nas nie mało bywało; i
nie brakło na ludziach, u których
mieszek zausze wadził się z gębą

(słowa sz. Reja), choć waje w kuzie
w by ona zupełnie i roztrwonić mogła

(1): Na pozor zdął się być ostowiek (1. Reja, wir. 18. 72. 78.)
taki bardzo ubogim, wszakże inaczej
było. Miał on duży grosz, ale go
zakopał, albo chował za lwarda kłód.

h3. Nie raz odumierając zapomniał
potomstwu swemu powiedzieć o tem
gdzie schował grosze (2): nie raz wiele
trwogi wzięć musiał, ażeby wia-
tosie zachował to rebrat z monstem.

Był ostrożny w domu, a trwożny w
podróżach, był, mowi Mikotay Rej, (3),
jak ten w (3. w Wir. 4. 13.)

Mała skobli, potrzebna wrzeizdka słabego.

Łożyska rehatynki, w oknie hul hul wota.

Duż siekiera na pasem uzi pies na tanułu.

Pilnie

piłnie pyta słosarza mali mocną kłódkę,
 Butawa mu to stoi na rożoną ciotkę.
 A iako w własnym stryju nądnęła w granacie;
 A z barchami nathanym z grebiami kabać.
 Jedzie w drogę w każdy kierz z daleka zagłada,
 Mała worka a troska w nądnęła pouzga,
 Ponułka rohalyny a granata mała.

Razko sam puszkat się w drogę. To-
 porczy się mu musiat chłopiec z gra-
 matem, z rumnią. Pytany gdzie je-
 dzie odpowiadać że z suliz (z broniz)
 na wilki, abożiow i stodzież porzek to
 porumiejać (1).

Beu

(1. Rey wir. 54).

2 pijanstwo i pijanice.

Pijanstwo najwyższej mraz upadłość. Prosto-
 knie odmalował pijanice Józef Weremiryski
 1), koloru na to malowidło przyrzeczył od (2. gościniec pewny)
 Mikołaja Reja, nie pospolitego pijaka. "Te-
 szkaranego apilstwa (mówi on), przy-
 wnie musi do zdrowia nie sposobnego:

bo w krótkim czasie, ieno piatra, alisii
 mu też leża ~~na~~ sypopy w gardło, więc mu
 tra brzech iako sakapic na robaki, alii
 na łbie rogi, gury iak u kory, alisii się
 twarz iwieci iako karmazyn, a nos iako
 penetkami osadził, alisii w gardle chrapi,
 iako sakapic kiedy się ku górze ~~na~~ wzniesie.
 Pojduć do mieszkania jego, alisii w niem
 nie ma nic, na ścianie kreski siela,
 na grzbiecie nie wiele, bo się wrytko
 przez gardło przelato. Pray, nie też po-
 trzeba iaka, dopiero wieniec saba, bódnie,
 ano trudno, kiedy się nie ma do
 czego rucić. Ano chodzi iakoby go
 teraz garniarz z gliny ulepił, nie wie
 w ma rze i saba, » Drugi (1) ni- (1. mianu Markiewicz w planiszkii, kani
 gdy nawet nie wyciwnieli (wytrawie- str. 82.)
 je), nie wie kiedy dzień, kiedy noc,
 nie imienia kieliny, i w iednej tył-
 ko chula oponiry, po ulicy chodzi.

3. Plwiniy.

Marnotrawia majetek wstary ~~Polak~~
 lubit

Godne są miągi nazwiska które ga-
 wiedzi wiejskie dawano, lub które,
 przekładując się, nadawano sobie
 sama. Męczył się nazwano chłopas,
 gruszoł, rudek, rygulek, morgowiec,
 tyś, potyrata, tnieciogon, opiodka, war-
 chot, rozumiejąc przez to chłopca
 z walem pod gardłem, ~~czy~~ czerwono-
 łbego, czyli filuta, cło wiecha mien-
 niarkowanego w iedeniu i pić, ~~pić~~
 wartogłowa, pijaka, ~~pić~~ marno-
 trawus, wotorego, (który się usta-
 micznie trzęsie nie dosiedząc na
 miejscu), wyprułka podobnego
 do chwastu wyplecionego w ogrodzie,
 burda skorego do kłady. Twano
 go, takie kudinny (od wyprułka
 da, kady, gdzie) i kucha, wzniesło
 walszajęcego się i plugawego cło-
 wiecha. Podobne i inne ierskie
 nazwiska mieli iłiady czyli lebrany,
 wtasinwe im od ubioru i wai

* rygalek od rygi namitować

** tyś ten to topic czyli topic
to jest pić nie umiarkowanie

Pl

którymi ulegali, jako to: chelpa (chelfubij),
Wyprawant, toboła, kultrak, choroba, chrapak,
kuba, stypula, kropinski (na stypie kakra-
piaci się lubizy) przedziwiatr, xajze. Rodzay
niewiesci miał takie rozmaite i wiele zna-
wsze nazwy, a te są: Kudlich (kudła), pomija,
wardęga, (włożęga), przepotudnia, (rodzay widma
latającego w potudnie) wierzenia (wroka ta co wie-
rozy czyli wrozy) lewuchna, powaliska (rozlegać się
i powalać z prozmiatwa lubizy) niewłycka (kobieta
do niego) chwylicha (stodzieyka) mędręgala,
nasienkta (to jest sielucha czyli gburka). Wtey-
mierne nader są, warne dwie broszury, jedna
z r. 1521. druga z r. 1614. (1), w których doxytać
się można o swadach i przywarach grzinowi
nazwom i właściwości. Nie należy wrzaskie
baci wrzaskiego za dobrą monetę, gdyż ma-
mieszka kłopotu nie grzin narzyp,
mając swoy karad w grubych dozwip-
kach ~~namy~~ anizeli w istanie, męczy, o stanie
iego obyczajow, a tem więcej o moralności,
suisadectwa dai nie mogą, należytego.

(1) przywiedli ie bezimien-
ny i P. Krawcowski w
wiskerunkach z r. 1840.
w numerze 15. z r. 1839.
w numerze 8.

~~10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.~~

lubit / i aiazgai' Stugi, a gdy przyrzędt
 was miszowania się nie oddawał nale-
 żytości; a jeiono majze na uwadze
 Barklay powiedział, że Polacy słowa
 dotrzymywali nie lubią. Potrzeba było
 poaywać Sturiska, ale wierzytel nad-
 ko mógł podług praw naszych dojść
 mego, jeżeli był dłużny (złowieniem dłu-
 bny i miedziat o tem iako wielce
 knijowie ustany karis. szanować walności
 otonieka. Wprawdzie gdy się nie miszował,
 a atapany został, sadzał dłużnika wierzy-
 tel do miery, albo nazię (zakład) mi-
 nabił sobie na nim; ale w domu była
 kara osoba nie tykana. Jeżeli więc
 Sturisk jtaui nie chiał, mógł sobie
 na obrusem spokojnie siedzieć, ban-
 kietując: lub udawał chorego, lub mo-
 dlił się w kościele, albo mógł w tamtym,
 a wszędzie bawił aż do zachodu słońca;
 wtedy bowiem uci nie było wolno wrę-
 czać pokutu. Przyparty gdy uci nierzem
 nie mógł się wykresić ani zapłacić tu-

Ja-

Sturik, a nie miał ztem uisui się wie-
rycielowi, wstępował do Michoń ro-
stawy komuierzem (conversus), albo
dawał się w podróż (1), zostawiając (1. Kłono-wieca, Worek jid. str. 94.)
wienyziela na koniu.

U Rusinow xadnieprskich bratko
sobie postępowano z Sturikami, i z tego
względem nader chwalił Kłono-wieca mo-
skiewskie prawa (2). Naoczny tego swia-
dek Markiewicz, tak się rozwiódł w tej
miejscu (3). « Kiedy, (mowia on), nie sta-
ni się Sturik we stowie, porwany
o to przez Sędziego, i przyznawający
Tug, ale tylko tem towarzyszy się że nie
ma ztem xaptanów, oddawany bywa
na chłostę sądowemu studze. Kilku
takowych ludzi, miewać się paży
za. b. pujących, liczą sądy moskiewskie.
Taliatem na półtora tokiu otugim
bit się paż przez godzinę oturiniha
w tytki. Szeli się kilkunastu zebrało
oturinihów, rozstawiano ich rzedem, a
w okato nich chodzący się paże, każdego
marali

macali pro nogach. Wolno też było o tu
żmilkowi w miesie swoje kogo innego
podstawić, żebyż sam był bity.

97.) 4. Stodzieje.

Główni polski i ruski, wielce się planują
stodziejstwem, na rzemioście pokrywając
sobie kradzieże swoje. Równi byli sto-
dzieje. Krasi kury i gęsi uwarano na
zakolnie, stodziejstwo, i karano je lekko.
Ale przetrwałe stodziejstwo, tudzież kra-
dziejstwo świętego sakramentu, dla sprze-
żania go rydom i okarumian, uwa-
żano na świętokradstwo, to jest na
największą zbrodnię: bo z rany niebie-
skiej nuci się rodził, a sakrament
świętej krwi i ciała składał Chrystusa.
U Dniestru było siedlisko stodziei by-
dłych, dokąd oni sprowadzili skradziony
włosy skot (Dobytek). Stodziei którzy
trudnili się ludokupstwem nie znano
u nas: ale byli oni na Wzgrach gdzie

AmM

ich zwano Martakurami. Kradnąc
i niedźwicy ludzi, sprzedawali ich w nie-
wolsz Tatarom lub Turkom (1).

(1. z Klonowicza Warka juu. I.)

Ten co skradł mógł uniknąć kary,
przyjawszy na siebie rolę saukaity. To
jest ukradłszy co, a niedźwicz o tem nie
z kradzieżą swoją utaić nie może, u-
dawał że znalazł ową rzecz, a nie
czekając aż ją obwotają w kosiele,
sam niósł do cerkwi, gdzie ją kładł
obok lihtarza na otłarzu, lub odda-
wał na skłai do Ryhtarza (Sędzięgo
miejskiego). Jeżeli tego nie uczynił,
lub jeżeli go złapano na uczynku,
naprzód obwodono złodzieja publi-
cznie, licząc (rzecz skradzioną) przywra-
cawszy mu na rygi, a następnie
karano go jak złodzieja. Tymczasem
palono na publicznej kradzieży, lub wy-
wnoszono złodzieja: wodzą okoto
sosny. Martakurów, którzy się do
nas nakradali niekiedy, żywcem koni-
mi rozszarpywano. Złodzieja nie do-
rosta

109, 200
niedorostka naprzód karano różgą; po
raz drugi gdy ukradł uchowano go
na twarzą lub na plecach, czerwoną
miał zrobiony kres; po raz trzeci sta-
pany ponosił śmierć powrocony. M.
brawny go w złazne manele i w kay-
dany, wsadzano do więzienia, lub o-
plekano w debnie na ręce i nogi
(w Dyby). Następnie badano go, a gdy
zostawiano winny, wyhonowano
na nim wyrok. Szeli się stodziecy-
stwo w mieście stało, następujące ka-
chowywano formalności. Przychodził
Woyt z ławicą; a na nim kat z in-
strumentami. Szłano się stodzieja
o jego wstanie i rodziców nazwisko,
a tem samem się oboje nazwisk
w ciemno zapisywano książkę, karano
rodziców że nie wychowali synka.
Po czem probowano czy się do czego
wizy nie przyzna stodziecy. Bra-
no go na tortury (szrobowano), a
szeli się nie chciał przyznać pła-
no go świecani w boki. Gdy wyznał

Wizer

wine, urząd miejski napisywał
 Ktata; co winowajca nastąpił? Kawi-
 się go na wysokim słennieniu (widok),
 odpowiadając Ktata myśle: Na tem
 kończyła się tym czasem siena.
 Dawano bowiem czas otoczyć do
 przygotowania się na zimie. Kie-
 dy dzień nadchodził ostalczyny, Ktata pod
 pierkiem i w bocznych ^(wzrosty) kapłanach, sta-
 wał przed strażnicą, i tak do niego
 przemawiał: „Przepraszam ci dla Boga,
 przepraszam ci pod sadem gajonym, nie
 ciebie ~~przepraszam~~. Wszakże nie ja ciebie
 traw, lecz twoje własne wierzki.”
 Po tem brat młodzieja z raski lekko-
 cą abożnę otoczyły go w koto, i
 wnet dyndał młodzieży na winoście

(1).

(1. Kłomowica, Worek juł. I. Twardy str. 93)

5. Rozbojnicy.

Kiedy z czasem ustalony porządek
 towarzyski i lepsze ludzi mienie o-
 brzydło w Niemcach rozboje, ta
 morderstwa ryerstwa, w tem czas roz-
 stawał

zastawate stonianskie wady, prężnia-
twa i miarobrawstwo. Derwały się w
Polakach i Rusinach, pobudzając do roz-
boju: jednych dla ubóstwa, drugich
dla kamitowania obrydłego tego rze-
miostu, innych na koniec dla namię-
dowania i w tej mierze łobrowskiem
trudniąc ~~się~~ się po gościnach niemieckiej
szlachty. Po ukończonem wojnie a Krzy-
żakami o Prasy gdy raskosane były
karsztu nieśli Polacy, i wielu wysadza-
ją się na stroje i ubożato przez to,
niektórzy ^{nie} chcą poprawić losu, wzięli
się do rozbijania po drogach. Stunę
rozbojników nie tylko kupców przejeżdża-
jących tuż, ale nawet miasta i mia-
steuszka napadali. Celowali w tem Kri-
żakta Salscy, twardzi niektorzy, pomor-
scy, salscy, i matopolscy obywatele. Gdy
się Kriżakta osmiciwszy tak rozrodzi-
li, iż się każdemu mało opaczony (dobre
po rodnicach), zostato, w tedy pusieli się
na rozboje: kupców po drodze rozbijali,
domy tuż, dobytek wygarniali. Berwał
(1) i Wotek, kamczki obromie blisko

złoty

(1) dzisiejszy Barwatt w -cyżubie wa-
dowickim gdzie Datog w lesie ślady
są

Oświeceniowi lekarze, bytli siedliskiem
tych księżyat rozbojników. Stamtąd to
oni zbojeckie smaje zapuszczali za-
gony ku Wielunowi i Siewierzu. Za-
tem oświeceniowy Księża ta zaprzestali
rozbojów, a w tedy szlachy i polscy oby-
wateli, zająwszy owe zamierki, pro-
wadzili Dalecy rozbojnicze rzemiosło.

Stawno były w Polnie 'salskie pola,
Genie w borach pólthoski wytrąsano

(11) Na Barwatorze Włodek ze Skryn-
na herbu Łabędź i żonę swoją Katar-
zynę, a na Wothu Gels Salazak ro-
zbijali. Drugi ten rozbiaynik tak był
silny, że nawet walkę stoczył ze sala-
zka wielunską, pod miastem Byczyną,
i pogrążył ją. A drugiey strony Salazka
rozbiyało Krzyżów opolskie, najcięższe
wówczas nawet polskie miasto. Ze
Salazka, a mianowicie z Górszowa i
Ciechorzowa, wypadali i inni rycerze
tępie Wielkopolską, i byli do tego
stopnia śmieli, że nawet zaprowia-
dali miastom przybytnie swoje. Od
potomny

St. Wenerużyński gościniec pewny miłośnik

[illegible]

tetych. Od północy wypadali Berkonimowicze po-
 rucznicy, i łupili Polskę. Także od strony
 południowej, w której polscy rycerze byli przystępnymi
 w wojnie. Ci rycerze, którzy polski, dli
 w wojnie, a w wojnie (Hiedmiedin)
 Beronimowicze, dołży rycerzom, słynęli w tej
 wojnie. Tu rozbijali Jan Rogala Hiedmiedin-
 lan włościański, i Grak z Rogala w wojnie
 sandomierskiej. Pierwszy był si białe
 a kraju mywołany, drugi był rozboj-
 nikiem a pamiotania, i jako taki ro-
 zat niegdys wypędzony z rancem
 swojego który rozbiłono. Na Gorskach
 nie oiaada wnet druga kupa rycerzów,
 obrabawili się w lesie: była to rycerz
 Gorskich i Rusinów, którzy dowodził Fry-
 deryk Rusin, wychowany w Czechach. Na
 rycerzów to rycerz przy koniu XI wieku
 w pierwszej połowie wieku XV. W dru-
 giej połowie tegoż wieku był sławny
 rycerz w krakowskiej ziemi Korzybski
 Szafraniec z Tieskowickich. Rozbił
 po Polsce, przenajęty białe na to

Ma-

o Wrogach, aby swoje niepokoić cy-
• rymus: rozbijali i na Salsku, mając
urazę do Wrotańskian, za to, że grają
w karty z pewnym niemieckim Wro-
tańskim, i przez niego raniomy be-
dąc, nie otrzymali zadośćuczynienia
z urzędu niemieckiego, przed którym
się o to uskarżył. Nakoniec stąpamy
w miasteczku Siererowie pod Mielu-
niem, siesty został w Krakowie 1482.
z królewskiego rozkazu. Tego czasu
1455. rozbijali około Olkusa i Staro-
kowa Polacy i Morawcy, którzy służy-
li w wojsku pruskiej, i zajęli so-
bie w polskiego rządu. Na zado-
ść więc uszytych sobie zabrali
konie i zaktadów górniczych w Olku-
su, tutaj też rozbijali po drogach. Na
pożatkach XVI. wieku słano i wiesz-
no na rozboj iako to. Osuchowskiego
i Mysowskiego ludzi szlachetnego
rodz. ludność Rusinowską niewiastę,
która po mężku przebrawszy się rozbi-
jała.

rozbijata. Kłajana, w tymże samym
straju została powieszona; to jest w spo-
winiach, a ośrogoni i niemiem perzobu.

(1). W piętnastych latach XVII. wieku ro-
zbił na Watyniu okolo Chreptowa
Satata, a linna twarzystoie zgraja (2).

6. Korsarze.

Wojując ze Szwedami i Moskwą Polacy,
stanowili korsarzy na morzu bałtyckim,
któryby handel nieprzyjacielski niepo-
kobił w tych stronach. Twano tych korsa-
rzy a niemiem Freybiteraami (Freybeuter).
To wzięciu Narwy przez Moskali r. 1568.
Zygmunt August postanowił Freybitersów,
dla przeszkadzania narwickiej regliwie;
lecz Gdańszczanie mając w tym interes wsta-
wszy wygubili tych Korsarzy, mimo to
nie ich postanowił Monarcha, pod którego
amirachnia gdańska została
rozporządza (3).

11. 1. 132.
12. 1. 133.

(1. dostawnie z Bielskiego kroniki str.

252. 280. 285. 347. 370. 374. 392. 393. 398.

407. 474. 498. 575. Taprocki herby str.
56. (Kronier w Tomar, str. 455.)

(2. Pamiętniki Markiewicza str. 5.)

627

(3. Bielski, kron. str. 622.)

7. okrucieństwa.

Rzadkie były przykłady okrucieństwa, a i cieli się ^{uknie} zdawały ~~nie~~, że groza wspominały o nich Dzieje. Stałym był ze swojej złości Jan Winiński, Książę jarnarski przy końcu XIV. wieku, którego zwykłe krwawym - Diabłem nazywano. Tajemnie i w sposobie naderki zabić kogo było przez niego styżane. Podano o Nowym Karatela nie miśkim, który dla nieporozumienia, wtorywając sobie na twarz maskę, narażać się przy miasteczku Warszawy na Głanowskiego nieprzyjaciela swojego. Myszokrzywcy nani z borku, gdy ten z miasteczka iechał, zabił go, a ciało jego spalił we wsi Glince, mianowicie swojego brata. To to wyprawy zostają z godności karatelańskiej, a następnie siły. Z oburzeniem w spominamy Dzieje o Strzelimurze krakowskiem mieszczem, który w pierwszej połowie XVII. wieku utonął zabił

zabita matkę. Ta kara targano ią kle-
 szkami i w worze naszyta utopiono.
 Była to nadzwyczajna kara, gdyż kle-
 szkami zwykłe targano tylko ludzi, któ-
 rzy na królewskie lub książęce godzili
 się. Tak ukarali i koinu rozrząpra-
 li Węgryni pewnego domayca, który
 godził na życie ich Monarchy. Tak
 książę cieszyński ogłosił że sułtana
 Marina Chrzama rodem Cechu, że to
 nie miał mu syna Jerzymuśtawa Książ-
 cia oswiecimskiego. Cyście dostawczy
 zaboyca kazał go wsadzić na miedzi-
 nego konia, i ognistemi tarczami kle-
 szkami, tak że aż wstrząsnął wy-
 padały z niego. Na czterech rogach
 krakowskiego rynku przestawano na
 czoło i na piersiach prostego chłopca,
 a następnie obwieszano go porząd-
 kiem, że to, że pierzei urzędownie, skradł
 Filipowi Półniewskiemu Podkanclerzemu,
 na stoty, przy niej bzdury, utakomi-
 wany iś tanuszek, który sprzedał

20.

Lydom z Bochni za talarów asm.

(1.)

(1. Bickiego. kron. str. 272, 285. 363. 590.
609. 792.)

VII. Gusta i zabobony.

Grem była oświata dla uczeniŹyŹy, tem zabobony dla ciemnych, nie mających znajomości boskich i ludzkich nauk. Chcieli ciemności narowno wyznikać nocy, którzy nie mieli sposobności albo nie chcieli oświecić się w mądrości prawdziwej. Lecz w różnem środkami starali się, dwieka przycyn rzeczy, ^{przez co} utwierdzali się w zabobonach, które myliły po szeregole.

1. Astrologia.

To między astronomią i astrologią, któraś to różnica: nie tańta nasadza się na prawnej i nie odmiennych podstawie, dochodzi przyszłych rzeczy w powzięchności; ta przynymkaję się do pojedynczych wypadków, cetera nenia

363. 594

aterema przyprawkami obczynuje przy-
torem, Dzieląc się ciemnością. Pierwsza,
która się nazywa rozwnica przypowiada
tego roku wypadki na niebie i na
ziemi, wydarzyć się mające. Druga, nazywa-
na narodzinna opowiada o urodzeniu
i o śmierci i o chwilek przez cały bieg ży-
wota jego będzie dziato: wyborczy^{niko}
nawet się trzecia, a ta ukaże kiedy w po-
czci, a kiedy zaniechać należy: uważa
nawet którą figuralna mianuje,
używa wyrażenia potworne wyznac, sihe-
mata, sygnifikatory i korespondy ^(chorosłowy) rozpi-
sywać, figury i obrany lat, charaktery
ludzi, krótko mówiąc, figlować, ba-
lanować, ludzi nutować, P. Boga abra-
diać (1). Z Czech przybywali do nas (i dostronnie, a Hebrajskiego Stwier-
pieniści astronomowie i astrologowie: iadła rorrego)
awano ich matematykami albo gwiazdarna-
mi. Kabobny Mładystaw Jagiello spro-
wadzał sobie stamtąd tych mędrców,
ale duchowienstwo, bojąc się, żeby Kró-
la nie porobili na swoją wiarszanie

20

przekradato Monarsze obrowa i
minii. Nowo narodzonemu Kazimie-
rowi Jagiellonowiczowi w 1497. asiadty
w Krakowie Czech stawiat choroskopi.

Wnet ^{guro} wyrzadzali Polacy w magimnych
statkach, i byli w tej mierze ku po-
wzieniu Niemcom, jak to, dzieje Twar-
dowskiego Czarnokisznika ~~do~~ ^{widz.} ~~do~~

Baz nawymajze w. baz w nie-
bezpieczstwie nastajze, radzili is kwi-
louie nazi gwiazdarrzow. Stefanowi
Batoremu gdy do Polski jechat rzekli
Astrologowie, ze sobie sly dzien do po-
drozy obrat. Tygminut August sto-
rony bedze choroba nawezat rady Tur-
meyera stawnego Astrologa w Ber-
linie (2.). Ten pachopniemyz byl gmin

do nawezania rady d gwiazdarrzow,
kiedy w nich mierzyli i panowie.

Kto chiat mysledzie stodzieja uda-
wat is do Astrologa, a ten mierzy-
wat z gwiazd w jakiej sukni chodzi
ow w swej skradt, jakiej jest posta-
wy, czy maty, czy Duzi (3.).

Wzrostki

u nas nie mada ^{stawa}
~~byla niechota~~ ^{byla asyologow}
~~byla niechota~~ ^{byla asyologow}
~~byla niechota~~ ^{byla asyologow}
raz wspomniety w tem dziele; indziej
niez Dolbor mowia rielnika Gwenn
wego i Marcin Bornanysk (1)

~~u. uskep. przed tym napisem~~

(1) Seweryna Rozralskiego
na koronnie w przedmowie
do wyrostwa gwiazd.

(2. Pieliski, kron. str. 328, 345, 385, 649, 650,
734.)

(3. abrazury Latorie Ciele)

2. Alchimia

Kto bez wielkiej pracy a uciążliwym
lub nieuciążliwym sposobem chciał się
wzbogacić, zostawał alchmistą. Al-
chmista wstawał ognia: walczył
przepróbowane rzeczy i kładł je do
niego, sprawując różnicę przed
mioty dla ukończenia (zabawy) ludz-
kiego, ozdabiając je różnymi far-
bami. Mianowicie też z burzliwym
umia tworzył, gdyż ten wiecieł nie-
mny miał w sobie sposobne do
kristatowania rzeczy, składając się
w trzech częściach ze złota a w
czwartej ze srebra. Wszystko ze
Alchmistami udawało się, widać
złoto. Ale i tego bliski im był, do-
iścisły tego, że złoto robić mo-
żna z innego srebra i z siarki.
Leż. właśnie na tem zawadzano się
najwięcej. Nie jeden pociągłszy
z dymentu majalek własny, poznał
że niepodobna jest urobić złota,

Alchimia

i nie ograniczyć się należy na zwy-
czajnych alchimizowanych drzewach,
robiąc szkło wielkie i podługowate
różnego kształtu a drzewni
twardo, monety, perły, srebro i
złoto fałszywe na prawdziwe uda-
wać, krusze mieszać, obrabywać
szkło myrzić rozmaite (1).

U) Dostawienie ze Starost.
Pokateckiego pogromu
czarnoksiężki. Księgi czar-
nej potopienia 1. 2.

3. Przepowiednie i wróżki,
1. Diabły, Łatawcy, Ciarnoksiżmicy,
przeysię do czarów, gusel i zabobonów.

Prognostykowano, to jest przepowiedziano,
o dobrym i złym czasie który ma na-
stąpić, skąd też wyrozumieć starano
się o pogodzie i nie-pogodzie, a
stad o drogości lub tanności przed-
miotów w obieg polskiego handlu
wchodzących. Wyrozumieć starano
się zrazu będzie rok mokry lub
suchy, ciepły lub zimny i.t.p.
zrazu zima mroźna lub łagodna,
zrazu sprzyjać będzie, lub niemo-
żliwe i boleśki sprawadzi. Czy kraj
poniższości spodziewać się ma, czy
wojna i z jakim dla nas skutkiem
toczy się będzie, nakoniec czy za
rana padnie na kraj, i czego oba-
wiać się ma według rodzaju cto-
wieży (1). Jeżeli się tym sposobem
nie dała się wyrozumieć przyszłość,
starano się innymi sposobami badać

(1). Nauka y Praktyka przez
Emmana Glicnera.

Gen

tajemnice przyrodzenia: Mdawano
się do wróż i gróreb. Głównie ry-
wiotom i przez nakłęcia starano
się wymodel tego na nich czego do-
stąpić chiano, albo niwierzono ich
sile. Działając czasem przeciwno po-
tężne lękanie. Szwercy o tem powie-
miesz przy opisie zabobonów. ~~Je-
żeliby rozumieli się wielce do innych
ktężeni nieumiały utraciłyby
porządek w dziejach straszliwym im-
prowizac, by je "dawać" do tego
ciężko, urządziły sobie i "innych"
Nadzwyczajnie czy do niego przy-
jechać im było, kładące pierścieni
i goniarz ramion. Jedni go sta-
pili ramion upadł na ziemię,
umierało się istotnie przyjąć
kochanek (-). Wrożno z miloszą
mówi przez wschodem do niej (-),
- Gdy nie, nie wybadano uda-
wano się o pomoc do Czysta,
Czarnoksiążnika lub do Czarownicy.~~

W ogóle wierono że sprawcami
wszelkich cudów być mogą Bóg,
Diabeł, przyroda (1), i że na to stu-
żę modlitwa ludzka, doświadce-
nie i gwiazdarska nauka, wieby
te odwrócić, a nabierający się od
niesmieszności. Smogotnicy tej nabo-
boni Niemcy i sąsiadująca z Po-
morem Wielkopolska była pełna
gusset. Terore na powrót XVIII.
wieku o niczem więcej nie roz-
mawiano tamże na posiedzeniu
i schadzkach obywatelskich jak o
Czarownicach. Wielkopolscy wieśni-
cy przy biesiadach śpiewali o Lelu
i Polelu iestnie na czarów gwa-
żniew (2), i byli naboboniej-
szymi goniącymi w Polsce. Na pro-
sto starato się duchowieństwo wy-
tępić te nabobony. Ksiądz pleban
młodszy musiał, bo icheli umieknąć
usłyszał wnet od szlachica, że on
jest panem we swej majestności
(3), i że nikt ani mu naradzić

(1) Rosyjski o nowinie udo-
winy.

(2) kron. str. 24.

(3) przemowa do czarownicy.
powołaney.

swego dania, ani wykazywać
prawa nie ma. Jeszcze w czasie
wojny Stefana Batorego z hwa-
nowanami, gdy się tymże nie-
sposobem, w sadzili oni do więz
dwie ciarownice, rozumiejąc że
one będą przenajście od Polaków,
szukają im diabelską dopomagaty
(1).

Na Rusi pełno było wróżek,
pełno ciarowników i ciarownic;
stolicę swą miały one pod kijowem.
Nie wiedząc jakby się już od ich
napaści uwolnić Rusini, nosili
po dwie świece do cerkwi; kra-
śnięska paliła Bogu przed car-
skiemu wrota, podleyska w ka-
cie diabła (2).

(1) Bielski kron. str. 743.

(2) Okolski kontynuat. dyary-
uszu cesii 41. rozdz. 4.
Ciarownica powołana str. 99.

Małajpolska, gdzie najwięcej było świąt, najwięcej też otrzymano z grzesz i rabobon. W XV. wieku podstępowano samemu diabełowi w kościele romawiajonych (1), lecz teraz przy-
tymano to za bawli. Sam dykło gmin rozpa-
niał o ciarach, wyrykując o nich z rielu-
hów, które albo na sposób ciworimski
kubowano u nas, albo je żywcem idomaczo-
no z obcych rzygłom.

Epimne niemiasty utrzymywaty przesył
w drucianach sławieptem im grożąc, by je
odwozić od rdego (2). Wrożyły sobie i du-
jim. Kochanka wrożyła sobie, czy do niej
przyjedzie czy nie, lubając pięknosci i
goniąc za nią. Jeżeli go rdegała ranim
upadł na ziemię, ruanym że isłolnie przy-
jedzie lurchanek (3). Wrożono z milerzcey
wody przed wschodem słońca (4), udawano
się do ciarowania o radę, i t. p.

(1) Ozielski kron. str. 255.

(2) Gabryela Leopolda Karania
dręgowanie za chleba.

(3) dama dla uciechy.

(4) przedmowa do ciar-
ownicy powołanej.



Handwritten text on the left margin, possibly a page number or a small note, including the characters "v", "vi", and "vii".

Handwritten text on the right margin, including the letters "W", "at", "in", "id", "in", "An", "700", "57", "m", "1", "2", "3", "4", "5", "6", "7", "8", "9", "10", "11", "12", "13", "14", "15", "16", "17", "18", "19", "20", "21", "22", "23", "24", "25", "26", "27", "28", "29", "30", "31", "32", "33", "34", "35", "36", "37", "38", "39", "40", "41", "42", "43", "44", "45", "46", "47", "48", "49", "50", "51", "52", "53", "54", "55", "56", "57", "58", "59", "60", "61", "62", "63", "64", "65", "66", "67", "68", "69", "70", "71", "72", "73", "74", "75", "76", "77", "78", "79", "80", "81", "82", "83", "84", "85", "86", "87", "88", "89", "90", "91", "92", "93", "94", "95", "96", "97", "98", "99", "100".

W iakiej sobie postaci gmin nasz wy-
stawiać diabła, powiedziatem wyżej
mowiąc o gadkach przy kadzieli. Dwo-
iacy byli diabli, tak nazwani Ciarci,
czyli duchy złe wyższego rzędu, tu-
drzej Łatawcy. Później Łatawców ro-
zumiano duchów złych, z rodzaju
szatańskiego: posłomczywych i mniocy-
wych: darow a biegotliw, a mniocy pro-
dukcji ciarci. Ci umysłowe ciała
z powietrza na siebie biorąc, w po-
staci miazgicy albo białogłowskiej,
z ludzmi w cielskości nieczystej abo-
wali. Mładowali się nas nie śmier-
telności nie dla tego aby z obowa-
nia takiego mieli doradzać ro-
skowy ziemskich, lecz raczej dla te-
go abyby dusze i ciała ludzkie pbi-
gaciem grzechu rozpeciwuły i na-
zharadziuwały. Diabelską ślad iakowas
odmieniły uciechą. Przeciwno temu
należało przedsięwziąć środki, a
z tych walczyć się były następujące:
Skoro tylko ktoś pociągnął pokusę

Bees

sunające się mu po myśli ruszał się
go zanczet. Lichaniec, powinien był
tak najprzódniej szukać na to nie-
bieskiej obrony, prosić spowiedź gnie-
chów przed kapłanem, prosić używa-
nie na ratunek imienia boskiego,
prosić uśłuchania modlitw, błagać
ciężarów a. miłki pańskie rozpę-
niętowanie, posilając duszę i ciało
karatione. przenajdroższemu cięciu
i krwi przenajświętszą Chrystusa
piana. Wiele też pomagato namie
dzenie miejsc świętych, a przy-
stojną uściskosia, bo i to uwalnia-
ło ludzi od pokus. stosić, często-
wską, utraconych (1). (Li w uśłuchie
pragnęli dążyć tajemnic przyrody,
wchodzili też z czarłami w umorus i
zostawali Czarownikami, a wtedy
użytkiwali prawo na czas pierwszy
rozkazywania czarłom, i żądania od
niego uskutecznienia rzeczy dla
śmierdelnika niepodobnych do wykonania.

(1) Dostownie ze Staroż. Pokla-
teckiego pogromu czarowników.
Księgi piątej potoż. 1-3.

121
Kto chciał szata skutecznie prosić,
powinien był. ku temu przysposobie
się, malarz, a przedewszystkiem
nie mieć cięto, wyizocywry ie
postem, i wstrzymaniem się od mię-
snych potraw: nie powinien się
był skłacać mięsem, i nieczystym
wyryć się miarą wiecie. Ter przer
dotknięcie trupa. Tak przysposobie-
ny Czarnoksiążnik mógł skutecznie
zaprosić od szata, aby go wysłuchał,
zaprosiwszy mu kłówa, jeśli się bez
omieszkania nie stawia, i oczekiwania
niego: radości nie wyry.
Odrzwał się on do szatana w te ni-
by słowa: " ty któryś z błota wy-
brnął i siedzisz w pewnem miej-
scu, ty który w okresie wosisz się
a każdych godzin krztatł sway od-
mieniarz, przybywaj czarce!",
Szat wszelakoż nie miał potrzeby
objawiać się w postaci widomej,
iżeli mistrz czarnoksiążski nie we-
zwał go w egipskiej lub tatarskiej

21

miennie, bo w takim tylko izyphu dia-
bli, normalnie radzi. Także czar-
nie był też obowiązany czytać w nad-
mierności swojej. I tak nie było to
w morinoci czarta, aleby mieć iaka
dotkliwą i widomą stworzył, aleby
według upodobania swego natury
z natury przemieniał. Wszakże
stwarzał on zwierzęta, umartych
wskrzeszał; ale to nie innego nie-
było ieno obłuda i maskara,
podobieństwo osobom ludzkim koni,
lwoów i innych zwierząt przedsta-
wiająca, a w rzeczy samej nani-
stwu będąca. Imho i istota wieka
tego który się Diabłu na naukę
oddadł, czar nie mógł nie innego
nauczyć tylko udawać i nad-
mieniać kłamstwem; wzywając do
tego różnych figli, i liter i charak-
terów; niesząc mowę swistę z pro-
klestami; oraz kiedy i iak ma to
lub owo czytać. Wskazywał mu
ich

ist w pewnych godzinach i według
 czasu biegów niebieskich: ogoliwszy
 sobie głowę, modą pewną obmy-
 wany się, w szatę według przepi-
 su z niei pewney wielkości zrobio-
 na ubrawszy się, ma kartami,
 obraskami, mierzciadłami manieć
 ludzi, i społeczności mieć z niektó-
 remi bestyami, a nawet rozmia-
 wiać z nimi (1). Choćż Czarno-
 kszaniek raz uwikławszy się w
 czarownicie siła nie mógł się
 z nich wypłatać takwo, przecie
 mógł osobę, której - za pomocą czar-
 ta poskrobnął, odczarować, mygladziw-
 szy na niej znaki czarownych sku-
 thów. ; Odczarowana osoba powinna
 była z odmienić nieysze, szaty, to-
 nica i arcygłuchę porzucić, które
 nosiła przez czas oczarowania; na-
 stępnie przeglad domu uszywać mu-
 siata; ażeby nie mieć gdzie na-
 kopanych czarów, pod progiem lub
 górzecholwisk (2).

(1) Dostawienie ze Stan. Pakla-
 techiego pogramu czarno-
 kszkich błędów. księgi
 trzeciej potożenia 5.7.9.

ee

(2.) Tonie tamże w Księg
 piątej - potożenie 3.

mou Samych tylko męczył mógł chart
bli kiero wać na Czarnoksiężników:
nie niewiasta li tylko wiaro unia, zostai
mogła: nauwiona sztuk pewnych
diabelskich i nad te mądrość, którey
Sathla nie mógł iey Szatan nie mogai
i dney insey umyagać po nim.

stawa

usko

było

mo

lwo

uicy

le

lego

de

ge

ratia

tego

terau

klę

lub

Prinne niemisty wrymywaty

172,

208

367.

proszę w dzieciach straszyciem inn
grozi, by je doprowadzić do tego (1).
Wrażyły sobie i drugim. Kochan-
ka wrażyła sobie czy do niej przy-
jechać iey luby, kulając piersień i go-
niąc na nim. Jeżeli go strąca, na-
nim upadł na ziemię, umarło się
iskotnie przyjechać kochanek (2). Wro-
żono i młodziacy wody przed wscho-
dem słońca (3), udawano się do czar-
ownic o rado i t. p.

(1. ~~gamb. Leopold karamie ~~prigowa-
nie na chleb.~~~~

(2. ~~duma dla uciechy~~)

(3. ~~przedm. do czarownic ~~prowalency~~~~

4. Czarownice i Czarzy.

Czarownice stare były baby, czarowaty
dla rybaków; młode czarownice, były
płanny i średniego wieku niemiasły
czarowaty z mitosów, chęci albo kochan-
ka przyrzucić do siebie, albo przyja-
gnąć męża zamiatowanego w udrey
niemiesie. Było przekonanie pomi-
ędzy gminem, że każda czarownica
jest kochanicą Diabła, że na wscho-
dzie słońca ino z nim spotyka się

czm

Diabet namre się swąją lubą wyrę-
cza, posyła ją tam babę gdzie sam
nie może. ~~Wielki baba kobrałto~~
~~Małucha na sprowadzenie do sprawy~~
~~swój (1) wysłał Diabet. posłał~~ ~~(to sama ta, Ręka)~~
~~Małucha namre prychtał on~~
~~baba~~

Baba i niewiasta rozpoczynają
swe Dzieło, wzywała naprzód o po-
moc Diabła. Ustawy rano we cwar-
tek przy wschodzie dnia białego, słońca,
na spacer na krzyżową drogę, i wzy-
wała złego Ducha aby ich doprowadził
w powyższych zamiarach. Makieł sy-
pala, albo praso koryta, zwabiając
kochankę swego piekielnego. Tame o
tem gadały czarownicy ruskie, kiedy
ie brano na męki, i kiedy biednie
palono im ręce, chcą się powiadzieć
Dła tego to lub owo sptataty. Ma-
nowie przesłano ie o to, nie mło-
dych ludzi o ślepotę przyprowadzając
wtedy

wtedy gdy w biera roni. Leżąc wano-
 mie stonawęty się w tej mierze, że
 zymia tak dogadają ronie i męgo-
 w; ronie, bo iey ślepy maż nie tatuo-
 losię, kiedy upiwszy się będnie iż chiał
 być męgoni, bo gdy na starość będnie
 chiał niebrać, rychley się nad ślepym
 kto ulituje i da mu jatkuninę. Posa-
 dxano ie o to, że w uidię s. Janakie
 Dwonow kościelnego i z powrota doie
 mnięją mleko, że może w mleko za-
 mienić potrafią wystuszyć wynio-
 na tróć sąciadów, że na ożogu ie-
 dźdź. I temu nie zaprzeczaty wano-
 wanie, wskakie stawione przed będnie-
 go, stonawęty się że nie wiele ry-
 sku danowaz ze swej satuki; bo chciwe
 nie sa, przestając na iednym skopu
 udajonego w ten sposób mleka (1).

Wen

156.
 157.
 13. 14. 15. 16.

W. czary na męzzyżne i kobiety.

W piśtnarstey sielanie Sy-
 monowicza która iest nasładowaniem

(1. Symonowicza sier 18, w bro-
 szurce o fortel. biatogt. Reja Alpo-
 kapijs 82. Pana Dwonowk, statut
 pod artykułem Kryminat o czary,
 roznowa 2. z r. 1553.)

(a ta znova ryncem iest wyjezd z sielanki drugiej Tew-
lwy lowey.)

asniwy sielanki Mirgidiurowey ab-
szernie się rozwiędziono nad czerwanymi
ruskimi nieuiast, których one wzięwa-
ły dla przywiązania na powrót
do siebie wtamych mroiw, gdy ich
serca usiłowała swemi miłostkami
nieuiasta obca. Opuściła ona
ciarowata prairie prosa w ryncie, a-
rieby się jej mroiwu serce tak puka-
ło i tęsknoty ku niej, jak pukały
od gorzka siarnka owego prosa. Pali-
ta liście ierionowe, arieby i ierionu go-
rzato serce miłostki. Kresła wro-
cionem, arieby i on tak się kresła i
niepokojem i tęsknią do wargardioney
ionny. Podwójke (stray głowy) i war-
koer brojakim miłostka wrotem, a-
rieby się i jego tak pukały myśli.
W garnku nalepionego nietopierza pie-
kła na ogniu, arieby i takich ten pitak
takich i jego serce doznawato mi-
czerw. Paliła siosta, czerem przygnu-
szata mywalks swą, iereli i ta cza-
rownica,

carownia byta, myleici okno
 a okno, i roztawic wotnym udrze-
 o miera kłonego ukochna. Ażeby
 ras maza wybawiony i idet robotnicy
 tem spieszniey mógł powrócić do rony
 tarney, wazyla kasis bez ognia bo
 a podotku; skoro kruszy sawraty
 nie zabawem i maza pospieszyt do do-
 wu. Nie koniec na tem, carownia
 musz wywierata na rywale swajey;
 palce rylty bydlce i wtozaw samaty
 po ziemi, ażeby sis tak pokierowały
 były xwodoziny, ażeby hoolicy (1) wto-
 zyli tak po ulicy iey dalo; po czem
 plunsta trzy razy na ziemi, ażeby
 tak krasty i wrzody splugawity twarz
 uwoźnicelki, iak owe plwoziny opluga-
 wity ziemi.

zofia

(1. byde)

Oczarowania Dziweryna, ażeby sis
 na nierząd przywień data, odwracata
 exany, myjąc sis w wodzie wygotowa-
 nej z ziela wrottyz (2). Chce sis
 dowiedziec co ona myśli, przyktada-
 no do bahu spizzey niemiesie serce

(2. tenactum, herbarz Sienn. 179.)

sowie, a wtedy uszytko opowiedzia-
ta. cokolwiek uszyła kiedy (1). Mazi (1. tamże 297.)
ostygła miłości swą rionę wzniebat
kier sobie, a rona uspioła miłości
mexa budoita, noszą przy sobie
magnes: lub serce wrony, on sam-
ca a ona samicy noszą przy sobie,
kojarzili wzajemnie do siebie przy-
wiązanie. Magnes sturzył takie
mexowu dla swabienia na powrót
rionę, jeżeli pokłoniwszy się z nim
wrzta z domu. Chęć niewiasty
swajej doświadczając wierności, kładł
iej mazi pod poduszkę magnes:
jeżeli się mu poronienie wyryła
wtedy strasaliwie przez sen poka-
zywały się jej widma, i we śnie
wygadata z tożką, iek gdyby ją
ktoś umyślnie rzucił o ziemię (2). (2. tamże 335. 334.)

~~Były takie rzęta, które jeżeli nie-
kiedy nosił przy sobie, same
do niego przetykły drzewce: mo-
ca ich wron to imię przywabiał
on do~~

124
Stare lub zapetne Driewki odry-
piwały piękności pici, okładając
twarz wywaronym iaskrem i podo-
bueni iennu siotami. Szorpyżie
niele sprawiło, że się twarz ciał
liniła i nowa pokrywała się skórą:
Wtedy dopiero przyprowadzi w chodra-
ceni w skład toalety chłopiarek,
gładziły sobie Driewki tak myle-
niata, twarz, a mianowicie dra-
gantem, kamfora, mastyka; obmy-
wały ją woda śmierdząca, która
przekupione od nich baby wykłada-
ły z kościelnych kropielnic, a obmy-
wały się znów i z wleci w kropiel-
nice staraty się. Trzeli do tak wy-
muskanych Driewek niechcieli brać
się parobcy: muszaty je one do
tego proze czary. Obmywały strzęphi
od chorożwi stojących w kościele,
tężier od obrusów kłóreni przy-
krywano oltarze. Nosząc je przy
sobie Driewka wnet się myślała być
otawiana: od takiego tłumy zalotni-

Me

konie iaki się isnat na chorągwie
w czasie obchodów kosielnych, lub iaki
się garnął do altara dla słuchania
mszy ś. Jęzeli smiarkowata nie in-
sza niż mitosnica w kradła się
w serce parobka; starata się iż o-
szpecić obypawszy iż tředem, lub
usitowata dostać mitosio męzowiny.
Tym koniem palita w ogniu trupie
koscie, lub obręce z konwi, a zebra-
nym stąd prochem obypywata
rywalkę. Józ samo martępowato
jęzeli dostata ^{tey} wianka, i takomuy
utoręta na trupia głowę (1).

Leż i męzowiny mieli się
w tej mierze na wrzask. Były
takie ziola które jęzeli męzowina
nosił przy sobie, same do niego
dźwizły drzewceki; moga ich wozar
to insza przywabiał on do

(1) Dostownie obrowany seym
piekielny.

on do siebie, ile ich tylko chiał (1). (1. braszura zwrocenie Matyaska
 Niemiernego kochanka zwabita do a. Podola)
 siebie msto siania, uprzednio na, we
 owartek podwiecor na opak siania;
 obwisaywata nia grzebien' kupionu
 na kwartnik, a nastepnie pod ogion
 go ktadla. Lub rzywemu gotebiwu
 wytupiwory oczu. tarta ie na proch,
 i takowu, promiszawu go z napojem,
 dawata wypici mierzanie, a natych-
 miast powracat do opuszczoney mi-
 losnicy (2).

Beau

(2. J. Lukaszewicza obraz Porna-
 nia I. str. 124.)

6. pijanica przez czary.

Szynkarze i szynkarki wzywaly roz-
 nych srodkow, azeby ponies do pijanistwa
 wzbudzie. Z tego wzgledu nader wa-
 gny jest akt urzedowy z r. 1559. (1), z
 ktorego dowiadujemy sie ze wzywano
 murka na ktorym szubienicznik
 byli wisieleci powieszonymi ciastat,
 azeby chetnie umarzali pijanice do

(1. Lukaszewicza, obraz Pornania I.
 str. 123.)

szytkomuni. Ukropem też mywa-
 mionego ziela które się zwato smoloth,
 kropiono szynkomunie i fauy a mio-
 dem, podług nauki dziadowey czyli
 księżney baby, i tym sposobem swa-
 biano pijakow. Kropiono także dom
 szynkomuny wody, w której mrowi-
 sko czyli mrowce mywarano gniarda,
 ażeby się pijanice trzymali owego
 domu, podobnie, jak się trzymały
 mrowki swójego gniarda.

C. Ciary od bydła.

Rosto pewne ziele na tyscy górze,
 które uwarzywamy i jego ukropem
 pokropimy orteka lub bydło, ka-
 rać i dychać takowe (1). Lecz był
 środek nabierzenia się od tego nie-
 szczęścia. Poeto gdy był mor na o-
 wie lub inny dobytek, gotowano ty-
 sine, inaczey zieleń s. Piotrara-
 ne (premorosa), i posoliwszy je
 dawano jeśi bydłu. Albo odłamy
 stęgi

(1. Ciarowinica powołana str. 30.)

sta
 to
 ni
 daja
 inny
 la
 by
 a
 ta
 na
 nia
 w
 ins
 ne
 a
 ciar
 koni
 biegu
 W
 ciar
 sobie

122, 281.
stać wypas dawano mu pić, a przez
to oddalano choroby (1.). Mądra gospody- (1. herbarz Sienioka, 138.)
ni widząc że krowy nie dosyć mleka

dają, zamiast na to wzywaić miot, i
innych przemystów szatańskich, kaza-
ła Dobrze karmić w zimie krowy, że-
by latem tłuste przysięły na trawę,
a kucharzki doglądała, żeby dobrze doi-
ła bydło. Tak więc nie narzekata

na choroby, natomiast doznaniem ochra-

niając się od choroby (2.). Turnorajany (2. Straynowski, w opisanii pom-
w rano (na wysięgi) konie, mizrali dła stawowego)

im w grzywe smieszane kadzido, mior-
nę i sło to, pokropione smieszoną wodą,

a tak ubierali je od chorób, albo
chorując tym sposobem, do pomagali

koniom do odniesienia zwycięstwa w
biegu (3.).

(3. Biblioteka pańska 1826. t. str. 48.)

2. środki na choroby.

W ogóle nabierano się przeciwko
chorobom różne środki nosząc przy
sobie, a mianowicie: liście jaytki (4.)

(4.) satirion, herbarz Sienioka, 157.)

kurrywusko (verbena), Dzięgiel (ange-
lica), bronity dom i osobę od czarów
(1). Bardzo skutecznem lekarstwem. (1. tomie 185. 303.)

bywato na czary pić soku dny-
jakowego, twierdzi nazywanie bo-
branych ziarn. Nawet pomaza-
ły się tym sokiem, a szczególnie
przytożymy go na łódźnię, nie
nie sakończyły czary. Byłia nade

Orniamu domni namieszona, czarom
i diabelstwu moc odeprowata. Pro-
nit od czarów i korzeni przestępowy
(bryonia), nosono go uisz przy sobie
bronity i potrawy warzone i pieczone
z Dzięgielowego miska, przywano ie
przeto. Zapatrywano dom przeciwko
czarom każdą rzeczą trupim, lub
pomazując siągnię domni czarzo-
wanego, psoka, a czarnego psa my-
to czara. Gdzie Koral był w domu,
tam nie wchodziły czary (2). Mieszczyna (2. tomie 380.)

czarowani od niewiasty mógł być
wzdrumiony taturo, jeżeli ktoś kawa
tek

kawatek gnoja oczarowany matorijt
mianowano w prawy bół; oczarowany
skoro smród poczuł z bółu, winet go
opuszczył czary. Skutek ten byto
na czary lekarstwo, jeżeli oczarowa-
nemu matorijowi tuteż (czyli srebro)
pod poduszkę, nabrawszy go piórką,
lub patorijowi pod próg porzekłto-
ny przechodził. Oczarowany sam na-
wet wdrażniał się do tuteż, mianowano
ciasto olejnym pomieszczanym ze złotem
kucur, lub kładł się na białym umartego
ortowicku (1).

(1. tancie 554.)

e, znaki sukcesu i niesukcesu.

Święci patronowie nie opuszczali
narodu swego w dolegliwych razach,
ukazywali się im i zachęcali do
występowania. Tak pod czas bitwy pod
Dąbrową ukazał się w powietrzu
Stanisław siwisty; tak na Zygmunta
I. gdy wojsko przechodziło brodokę;

168.
169.
14
15

ukazał się mu s. Kazimierz na bia-
łym koniu w białej przybrany szaty (1) (1. Bielski, Korm. str. 302. 540.)

Te wrogi były wielkie nie-
wypłte zdarzenia, chociaż się też
naturalnym sposobem daty wytoma-
czy. Ta sta wroga miano pod Mar-
m, że królewski proporzec miał
arucit i podant, a koni nie dat stugo
Momonie usiął na siebie. Przed
bukowiną porażka były te maki
dla Polaków: bo królewski koni biaty
co szedł na wojnę, ułomast w potoku
matyan, wotów dwiesięć co spierie (ar-
maty) wiozły że Lwowa rozprędit
miał, ai ich ledwie pochwytało po
paci, chtoż pewny we Lwowie uer-
pize pomiszczenie rzytystów wotat
na jadących na wojnę: że na swo-
ie miszysziue jada, grom rabit
pod namiotem salachia i dwana
sue koni, kapitan mając mraz u-
pisał na swoim sakrament. Ta
przepowiednia

przepowiadania śmierci królewskiej
 miało gdy piorun uderzył w dachy
 krakowskie, lub kiedy się o pół nocy
 nagle rozświeciło niebo (1). Wtedy-uro-
 gie były i rodzące się potwory. Tak
 w r. 1494. urodziło się w Krakowie mar-
 twe Dziecię, a wzięte na grzbiecie
 rzymskim, którym martwe to pozerat
 uto. Tamże urodziło się rebate Dzie-
 cie, które naraż mównie dobrze, gdy
 ie ochroniono wnet stracono żeby i
 mione. Rodziły się w Krakowie Dzie-
 ci i najzwyczajniej użnani i szlache, ro-
 dzity się wielką i dwiema głowami
 i przodu i tyłu a ogonem w
 środku, mające na prawym boku
 nog siedm a na lewym żadney
 nie mające, a reszta spetna miały
 członki; w Brankowie pod Radoniem
 uległ się cieles i łowia głowa i pier-
 sianu kosmiatemu, który ogrzytat
 rebami i wyerat, a był dni osm (2.)

(1. Bielski, kron. str. 478. 485. 498.)
 Paprockiego herby przy opisie
 herbów Bolesł. Wstydliwego.)

Sum

(2. Bielski, kron. str. 482. 488. 563.)

f. sredki od nieszczęścia,

Pewny był tego że go dłoń nieszczęście
spotka, kto rano wdziewając buty,
wprzód lewy but nio prawy obut;
kto wychodząc z domu spotkać się
z Młuchom lub parma; lub konur
w drodze nabierała lisaka lub saka
szaremną. Dla odurwienia więc te-
go materiału siebie i bydła wzięte
na drogę, zapatrzyć Dobrze, albo ze
znaków pewnych dłoń, co też my-
śli osoba od której nam nieszcze-
ście grozi; albo jeżeli niewiedza-
no jej nazwiska, materiały wywie-
dzieć się o niej, lub zapytać ją
dając jej mowę Diabelską i otary w
niwej obrócić. Tym koniem wy-
chodząc z domu powiniem być oto-
wień ostroiny nogę zakreślić kołko;
albo stukając miętą świeżą zgar-
niać wszystko co około niego le-
żało, i szaregołniny też przy pod-
mierzeniu

1730, 27/11
podniesienia' bżego uata, xebrawe
rupieie oplwac', a następnie w tyst ie
rucii' na siebie. Obeyś' mu nale-
żato stot' kłtka rary, i po obrywac'
wixzies strzebki' u podartej sutemi,
rucii' kłtka xiarnek prochu na
rozpalone węgle, ażeby wrog tak
mieszczat iak' owe xiarnka rano-
ne na ogień. Należato xiarnek
kłolszyny nadržac' na smurek, i no-
sić ie okoto siebie. Od piorunu' i ra-
now. Bydłzini i koniom, lub ażeby nie
nachorowat, lub ażeby mu nie od-
padła podkowa gdy na perunc kło-
wrogie' stąpi' xielsko, należato po-
szeptac' ias' do ucha. Można byto
z odlewania wosku lub otoczin wga-
dywac' osobę xtowroga, albo wymo-
wiuszy perunc szataniskie wyprawy
przemysleć' nad temi która tej osoba
przypadnie na myśl; następnie sta-
nac' się xtapac' te osobę, i odjasc' iey
mow' ciarow, a to sposobem następn-
ym. Potrzeba byto ujęta karmu'

Uien

samemu tylko gółkiem miśsem, lub
opłatkami stożonemi na otłarzu wra-
sie masy s., na których były pewne
charaktery napisane; tym sposobem
przyprawata się tatuo do tego że jest
czarownicą lub czarownikiem. Do-
środkowy tajemniczy mowa było wy-
pisać z niej Diabła, kładąc jej w u-
sta szałkę koriny, bo Diabeł obawiał
się kory, nadto smagać ją materia-
to różą, normanową lub majera-
nową. Przerz to utracata ta osoba
moc ptatania psot różnych, lub ro-
bienia szalek podług Diabelskiej na-
uki; iako to: kłódkę otwierac na pe-
wne hasło; wodę, cynię, rozpięrac
suknie która znou na chuchnie-
niem iata była, dać pieniądze w
rękę a wyszedłszy do sieni mieć
je znou (1).

~~g. zabobony?~~

~~Celna czarna i biała, i. D. 1. 1. 1.~~
~~1. 1. 1.~~

(1. Bielski, kron. str. 348. Bemb.
w karamie Kometa. Piotr de Cro-
sentiis, str. 467. Marcin Siemicki
w przypisaniu herbaria, Orzech.
w Pam. Niemo. I. str. 128. 131, i
pn. przedmowa do Czarownic
wotaney, tudzież samo to dzieło
na str. 28. 31. 102.)

Wiele tabobonów zachowała się z po-
ganijskich iestore czasów; mianowicie
te, które z obriadami religijne-
mi pogan ścisłe łączą się, moeno
chrześcijańskim w
pamięci, i przeszeri wykonywane by-
ły przy odprawianiu. Wierzeniem przed
narodzeniem pańskim karmit gos-
podar. Dobytek sway potrawami
na wigilię sporządzono; wyprowa-
dzat go ze stajni i wodzit po kole dzie
w izbach swej chaty, ścisłe przestrie-
gając tego wieby w tedy nikt z do-
mowników narwiszko wilka niemy-
niemil, bo inaczey sakodzilby tenie
bydciu przez rok iaty. Wysyłał cze-
ladi po wodę, pod rutyńskie kato,
przykazaawszy iey wieby podotek od
kossuli trzymata w izbach. Przy-
niesioną tą wodą pokrapiano doby-
tek, karucając ow podotek na
głowie. Po tem Dziewki, przewo-

Zofia

ciwisy koszule swoje na nisce,
i posmarowawszy iuto umyslnie
na to sponadrona masia, siadywa-
ty na ożog, a udając czarownicę
wyskakiwały z izby średniemu
oknemu chaty. Zeszły na owym
ożogu po granicach gospodarskiej
roli, a niosąc z sobą wypieczio-
ne z chaty smieci, niby to czary,
zakopywały je na miedzy. Przy
miedzy dziewkami wiódła gospo-
dyni^{domu}. W sobotę wielkanocną, gospo-
dyni domu wstąpiły na kurze
gniardo, kwokotata iak kokosa,
smadzi dla tego ażeby w roku tym
kurzy obficie nosily iaja. Zabobon-
ten miał swizzek z pogarszeniem
hailkanii. Na ogniu podwieszonym:
wzapiła go woda prapieszioną skro-
pielnie siedmiu kosciotów: obnosi-
ła w koto domu, swizcone wiel-
kanocne, ażeby wese i wroelki
iud pługany nie szkodził domowi.
W kociole ilkorci grzmiado, tylekroć

[Kadriśa dobytek Zapalajow K
oto

wyrzucata z domu iakie rolnicze
narzedzie, ielarem opatrione lub
z dremnianie, tudniez kadzita
dom swieconem zielen: wtedy
siekiera, motyka, mioty, topata, gra-
bie myskakiwały na okno. Wyrza-
wany w pole bydlto wyrzucata slay-
nie, a kasielata ia, barlogiem u-
kroczionym z cudey obory: tym
sprosobem z wyrzucen cudego bydlta
przechodzilo ^{niekto} do wyrzucen własnego
iey dobytku. Na piecu sypiala
cieladzi, lew wstajac nie obuwata
sie tamie, bo by tak nie chowal
sie w domu chlewny dobytek:
pokrywiek od garnkow nie dala
ktad'e na sztat przerosna go-
spodynii: kazata unikac tego, co
szed z prozneniu konewkanii. Gdy
kwiadz przyszedl po kole dzie ru-
cata nawi kilka dzbet smiecia
zgarnionego z ziemi, a gdy wycho-
dzil spieszyta usiazii na tem miej-
scu, na ktorem on bzdac w chacie

Ma

zjost. K

siedziat, bo przez to nabywata od-
puszczenia grzechów. Wystrzegali się
związać się na motowidle, tudzież
prac chust, w karnach mleki i prosz-
kadzieli, we wigilia przed nowym
rokiem i trzech Króli; bo tym spo-
sobem zwabitaliby milka do wsi.
We chwastki chronią się uboższego
pożeglować iadłem, ~~ale~~ a jeżeli my
jakiś kłopot ma poćwiczyć w
tym, to samemu i jego, a nie ofia-
rować iadła: mianem krus, i
niebylego, i on zastępcę nie był
niezłoty, tylko pomyślny i zdrowy.

(1).

niech i milka, a nie się do niego przy-
chodzi.

(1) Dostawienie zbożowego sejmku
półroczny.

przygod raryowano serca kretowego,
a chęci przymusił przytości szpie-
gowano, mowi Klonowicz, gospody
i nolegi ptanetue (1.). W Prusiech (1. Klonowicza pruzar, pruz.)

Wetno było rabobonow, swastancja gdy ie
podrycata zmystowoi. Lesare na exa-
sow. Gwaguna nikt kam nie poszedł
do Kosiota, az sie dobrze w domu
najadt i napit, i mial sity dostateczne
do i putykania sie w drodze z Ciarlami.

Lesare w XVI. wieku chowata zimudzi smie-
te wiece, majace pod bruchom ostery
krociukne nogi. Poita ie mlekiem i
za niewroscie unwarata, gdy zaprowo-
my war na biesiadę mato pit. Takle-
ta gadzina barzkieniu stowaniu uieka-
ta w niemi, zwabiana brzekniemiem
tytki wychodziata na powierchachia

(2.). Byto tu wiele iczore innych
rabytkow pogaristich: z tych iedne
sam widziat, o drugich słyszat tytko i lak Gornicki Dworz. str. 104.)
maw ie apiat Strykowicki (3.).

W Kurladskieg, inflandskieg, pruskieg

(2. Gwaguna w opisie pruskieg sie
ni str. 10. w opisie zimudzi str. 26.

(3. Krowicka, str. 108. i narkup.)

lesare

i kumilakiej niemi, oraz mierzakany
 Puschanta Diabla. Podług lamcerusych
 ludzi mierzania mierzakai on miał w
 Drownie broszem. Diabet ten miał na
 usługi niwrege rzędu duchy, zwane
 Parstuckami. Dla niego i dla nich dwa
 łoci do roku mierzakany tych krajów
 obchodził miasta, wstępując usto tych du-
 chów. Nastawiając im stół w gumiach,
 a zastawiając go winogiem chleba, mis-
 sem waronem i pieczeniem, twardzi
 marmem i serem, wzywając na miasto
 a pełnieniu poganistwem ceremoniami
 czyli okarami. Po okoni z gumma
 wychodził, mocno Drowni na sobą kam-
 knazurzy. O pół nocy przybywał, na
 Parstuckomie i przygwałt pobrany owce,
 a którey miscey sporył, miał to za
 znak gospodarz, gdy narazem oglądał
 przyfł¹² doń wiatki bierady, że w tym
 roku przyprorzą mu duchy, baci.
 abaria, baci dabytku, baci nabiatu.
 Gospodarzowi którey ich lepota bieria
 da, uwerit¹³ znosił te duchy dostatkii,
 wypradając

180.
 15 f 181.
 16 f

486.
wykradając je z gumiem szaperych go-
spodarzy. Mieszkańcy krajów angielskich, a
zwłaszcza ten Prus górnych, około Chos-
towa i Torunia, świętobliwie pielgrzymują
brzoze drzewko, jako mieszkanie du-
choś, które oni ^{zwali} ~~krasnymi~~ lu-
dami. Duchy te lubią pokazywać się
w nocny porządek blasku Krzyżca ludzom
chorym, byli wręcz wrogi, nie wypie-
nają łokci iedem.

W tych krajach też się gdzieś
niegdzie na Ruri, obchodzi gumiem świę-
to w Pamiotniku na nomen Krzyż-
ca, to jest wtajemniczenie po ukoniecznieniu
zupetnem ziniwa. Gromadzą się do
gumiem na bieriad, której raty dom
bywał wrośniętym, niezwykłym, nie-
miastym, drzew i stłody. Cała wieś lub
kilka wsi stajęły się na to, bieria-
dowaty razem. Nakrywano stół abru-
sem, czasem potrawiano zianem tylko;
następnie składano nam chleb, a na
każdym rogu stołu, stawiano sądek
piwa. To wrymowry przyjmowano

20.

dobytke i drob sturys mający na warte;
a każdego przyprowadzono po parze, iako
to: cielca i cielcis, barana i owca, ko-
nata i konis, wieprza i swinie, koguta
i kura, gęś i gęsiorka. Pralijano to mni-
ość bóstwu na ofiarę, apiekującemu
się niemym dobytkiem, zwanem kie-
mienisk. Wierze byli kapłan poga-
ński, wymowniwszy modlitwę podług pe-
wnych gurek, uderzał kijem w głowę
mierzwią najbliższy siebie stojącego
a to było hasłem dla pobieranej sturys,
wtedy wznoszący się na kije, uderzał mierz-
wi mierzwią stojącą. "to Tobie kie-
mienisk, Boze nasz, ofiarujemy,
Dziś kładę ci na to, żeś nas ręką
przewrętego podnawych w obfitości, urosach
Dobrych naszych zachowaj, od zła i
ognia uchronić, od panietra mono-
wego i wszelkich naszych nieprzy-
jaźni ocalić naszyc." Tak mierzwi
owc urozgałkie powalijawczy, wa-
rzyli się i piekli, a następnie na-
siadali

rasiadłszy na stół, smaczno najadali.
Przed ukazaniem każdego zwierzęcia wieniec
wkręcał najlepsze sztuki, i musiał iść
pod stół, na piec, pod stawy i w każdy
kąt domu, mówiąc: "Nieniewiasto, bo-
gie nasz, przysyła ci ofiarę naszą, i
taszkami przyniesi jej." Najadając i na-
pijając, spiewali pieśni i jeden naprze-
ciw drugiego neroko rozdziewając usta,
inni grali na długich trąbach, męczy-
li i niecierli karłowato.

W Pruszech i w kurlandzkich ziemach
obchodzono nadto wiosenne święto, pier-
grubni: kwano. Skoro śnieg stopniał
i ukazata się trawa, kilka rós rano
wyrywano stody na piwo, a następnie
zbierano się w dom obywateli gdzie wieniec
kwany Murzchait, wzięwszy garniec
piwa wznosił go w górę, modląc się
do Piergrubiwna Boga dawcy trawy i
lata, ażeby zboru karianemu dał rość
ktośisto, a wrystek wydeptywał z niego
go kachot. Stał się potem ów garniec

22

na stole i znówu brat go zbawi, a
mypyjany piwo muat ka siebie, pat-
cami bynajmniej nie dotknąwszy się
nawymia. Stojący ka wieszakem li-
woni, czyli starzy wlosi, podmorit
garniec, a nalaury go piwem, mo-
nuu stanciat przed wieszakem. Ten
wiazany kufel w nęke, modlit się mo-
nu do Boga Perkunusa czyli Peruna,
aieby grady i burze szkodliwe poha-
mowiyac' nazyt, by nie szkodily ka-
siewom. Co wozniury mupijac ku-
fel zbawia go uziury, a na nim
mupijac' kady ze zgromadzenia,
nalaury trunku w sakleuie. Poraz
trzeci modlit się do Boga Swaisti-
kra, aieby nazyt wiyerac' pogody
na zbozie, taki i dobytek polny. Na
koniec modlit się po raz czwarty
do Boga Piluita, aieby nazyt po-
modli' woystkie zboza suchu poraz
i do gumien sprowadzie'. Nastepnie,
ale bez innych niz modltow, mupija-
ta

156
wypijają pobożna duszyczka
dusze pija tu i tam cykły, cykły
rych ciała, śpiewają pieśni i tak gło-
sy (słowa są syhowskiego) wile-
ny. W przypadku nieurodzaju konyli
się przed Bogiem chorych i wianym
Auschlauis, myślniając się dla swoich
grzechów nastąpił na gniew nieba i
prosił go wieby się do czterech awy
mielkich Bogów ustawić na niemi.

Arno to dobrego i złego leży u nas
sampli a my pierwsi przeważa nad
drugiem myślniając, to właśnie dzie-
je, nie rekonstruujemy lewa rekonstruujemy.
Domowe ter mianowicie, myślniając
najdokładniej osem są pojedynczy
ludzie i narady w masie. Najwa-
żniejsza i najliczniejsza myślnia
inon i lat, i bitew i traktatów,
nie tyle daje nam porządek życia
ludu, ile domowe jego życie. Tamtych
brak tej myśli który jednoczy cały

Am

rymury utwor historyczny, gdy prześledzić
te ciągłym jakoby spójne tarcichem
najlepiej widać jak myśł odwieczna
myślabywając się z pomroki niechcąc
strąsa się z przesądów i rosznie
gar w portypie logicznym przy porządku
złanianie ludzkich. Niechajmy.
tehniki nauce to arxodo inat i
arxob mied narzycz. Tazanie z historycz
mied prawodawstw rozważając wnika
siein w ducha ciinaty stancianskich
fel narodów, a ia tym czasem kre-
mypp słaz obraz pisarków i pismien-
malat nictwa polskiego aż do pier-
treu wsey potomy XVIII. wieku
ksa dapełnie dziejow domowego ryzia
na z konie przedkio narzycz.

Dodatek II^{gi}

Mew

Do opisu Polski pod względem domowego życia obywateli i
wyzajców aż do pierwszej połowy XVIII. wieku uważanej.

1. Wzgląd na źródła dziejów do-
nowego świata Polaków, Litwinów
i Rusinów w czasach najdawniejszych.

W prawach salickich (^{piórego} ~~z pierwszego~~
~~potomny~~ ~~z~~ wieku) mowa jest o ludziach
wyprawieni ludus oznaczonych. W innych
rękopisach stoi ~~wypraz~~ litus, w po-
świejszych z XI. wieku pochodzących
wytamy litones. W piśmni smay-
duja się odmiany, i na e xanue-
niające i wyrażające się ledus, litus.
Pomniki dawniejsze spotykane i po-
źniejsze świadczą oboj nich ludzi na-
zywanych do larrri, larrri, latti, leti, letch-
slachta, leuslaga, lechslachta. Jui
Alfilar Biskup Kapadocki, który w
drugiej potencie 314. wieku uwytko-
wawst ewangelie ss. na języku
gierm anski, ma wyraz lat (stuga),
^{a ten}
~~Antony~~ ~~za~~ jednolnawst ~~z~~ pmyrio.

tuteżem las mają, tuż po nim
 tło mawie ² (ryjary, ^{arony} drzewa nabornej tresii
 na tenie języlu ^{przechadali} gęsiobolwicz podług
 dziejow żyli pomiędzy Niemcami
 ludnie obego, (to jest litewskiego i sto-
 nińskiego ^{jak ja rozumiem} pochodzenia), tam też liti
 i larii znachodzą się mawie. Takie
 Grimm (1) tło mawie pochodzenie tych
 wyrazów, oświadcza, że wyraz lid,
 niemieckim nie jest; a co się doty-
 czy wyrazu las, z którego się owi
 larii wytlomaczyli dali, uważa wy-
 ni, że wiednem tylko grom-nier-
 niem nazwem (hochdeutsch)
 znachodzą się tenie. Stawny ten
 badać ~~język~~ ^{nowy} i starożytności gier-
 nińskich, który z pomiędzy Niemców
 pierwszą ręką historycznie ajersty
 języlu w najdrobniejszych jego odie-
 niach, nam pokazuje się dużo nad
 tło mawie niemieckich dwóch wyrazów

(1.) Deutsche Rechtsalterthümer
str. 305. 310. Göttingen 1820.

293

(Liti Lari) wyniekt na koniec, że
jest niepodobniestwem, żeby i z
naturą niemieckich dyalektów pogo-
dzić, i stanowco wyprec o ich po-
cho dzeniu i znaczeniu.

Te uśłowania tego nie zostaty u-
mienione pomyślnym skutkiem,

Żmiewie nas nie powinni, albowiem
uważny badacz nie uważał na to
że myśmy Liti, Lari, nie są gier-
manskie, i że tyłko ^{protektory} stosy (sto-
manskiego) dadzą się myłoma-
ryć materię. (1)

Uwaga, robił P. Staffaryk (2),
że ości Litowie w pomnikach dzie-
jów i prawodawstwa ~~stosy~~
giermanskich wspomnieni, są przed-
kami Litwinów, którzy sąsiadują
z Niemcami i Słowianami, doznali
ciężkim kolei losu, postradaawszy
wielkość, i przeszedłszy w poczet najbar-
niejszych narodów. Naprawdę przez

(1) Porównał się, nad tem, obywateli
w uwagach nad historyczną literaturą
polską P. Wójcickiego, w bibliotece
warszawskiej z roku 1841.
I t. 60. następu. Obywateli
widzą, że w pierwotnych dziejach
sławi, z uwagą na Rus i Litwę, i
przygotowane są do druku.

(2) Statoritu I. str. 218.

16 p 192.
17 p 193.

179
Niemców wespół ze Stowianami pod-
bili: tworzyli narodzi i tymi rodzaj
niższego rzędu obywateli: później do-
stawiały się pod moc Stowian od Niem-
ców niezamieszkałe gospodarstwa w tymże,
a po czasie gorszym nawet jak da-
wniej stanie. składając poddaństwo,
byli tak zwanych ludzi. M. wry-
stkich Stowian którzy niegdys pano-
wali nad Litwinami lub w jakiejś-
kolwiek części z nimi sąsiedztwie, a
mianowicie w Łachach (Polaków),
Rusinach, Serbach i Czechach poddani
nazywali się ludźmi, i w takim
znaczeniu dotąd jeszcze istnieje
u nas to nazewnisko. } Gdy nie znaj-
demy w dziejach Stowian dostate-
cznej przyczyny na to, skądby im
przypadło przypisać u siebie dwa
rodzaje obywatelstwa, to jest szlachty
i gminu, to dzień nazwać gminu le-
dźmi

Ma

ludzi, więc należy wiedzieć iż z
czasem podobne obyczaje gierma-
now robione przez nich były przy-
czyną tej różnicy, i nie narodził
któryś oni podobili nosić nazwisko
w brzmieniu podobne do nazwy
ludzi. Narodem tym byli murzi
Litwini i byli nim bez wątpienia,
gdyż i tak nie ci Stomianie którzy
podług podania dziejów wtadnęli
Litwinami, niższego i przed oby-
wateli swoich ludźmi nazywali.
Przez zamianę samogłoski i na u
Stomianie ci myślarz liti (lity)
zamienili w sobie na luti (luty) utwo-
rzyli stać owe nazwisko (Ludini,
Ludzie). Dawiejszego tego morina
zabytkami nazywa Lechitów, kto-
rzy podług dziejów w najbliższych
zostawali stosunkach z dawnemi
Litwinami. Wszakże jeden ze

Lutychowie

szerepów Lechich do ~~ist~~ ^{Witowie},
 którzy się szeregobnicy pomieszcza-
 li Litwinami, starodawnie^{sw} narodziło
~~z Niemcami~~ i mieszało się Litwini
 Niemcom nie sam ten szereg nie wy-
 nił tej zmiany, lecz miał nadane
 sobie to narodziło od pobytych
 swoich Lechów, którzy go wraz z Li-
 twinami ujarzmiwszy, pogardliwie
 tak nazywali. Zamiast Lutici, piszą
 kroniki dawne Lithewici Ljutici (1).
 Pomniki języka czeskiego z dziesią-
 tego wieku (2), piszą lid, ^{lid} podobnie
 i wabythi języka polskiego z wieku
 trzynastego (3). Mianowicie ten
 Psalterz Matgorzaty, nazywa się lid
 [lut : nowe pomniki języka cze-
 skiego (4) kładą lid, lit ; a wszystkie
 te wyrazy oznaczają gminę czyli
 pospolicich ludzi. Wiele w tej
 mierze napomknął Szaffarowyk
 w dziele

(1.) u Szaffarowyka Starožitn.
I. str. 884. przypisek 71.

(2.) Ewangielia s. Jana u
Abirka i wydanej przez P.
Mauke na stron. 206.

(3.) dawniejszych nie posia-
dany.

(4.) Słownik Jungmiana
pod tym wyrazem.

w dziele wyżej przytoczonym (1),
lecz nie dosyć wyraźnie się jasno.

Omiⁿⁱ Lasi byli to Lechici.

Dla czegoś zaś wyraz ten pisano
różnie, a mianowicie: lasi, lati,

~~lati~~, myślimy więc jest łatwo, rwa-

jącej się s. s. wyrażano niegdyś

przez pojedyncze lub podwójne

z. twardej lub miękkiej (2),

tutaj bawia na to że Saksono-

wie (sacerp Germanów w polno-

nych Niemczech przemagający),

zamiaszt s. wymawiali t. Wy-

razu więc laxxi, laxi (po sa-

ksonsku lati.) pisząc je nader-

cie i z ^{wymowy} ~~swaga~~ ^{Germanów} ówczesnych Sto-

nian zgodnie, odkrywają nam

narusz która przodkowie nasi

dlugo nosili, a nawet i dotąd

noszą, będąc dziś jeszcze przez

Rusinów, Morawian i Słowaków

nazywani Lasi (Lasi), Lesi,

Lachowie.

(1) odkryta u niego laty wstępnego

o Słowianach nadobijajis kich

(polabskich)

(2) Bolesław, pisano Bolesław,

zobacz moje Samiebniki II. str.

26. 22. Osiek, pisano Ozek,

zobacz Saffaracha starożytności

słowarskie I. str. 927. akt uwzględnienia

wy kmyżach i roku 1303. w

wzorach pism dawnych. w por

rysach wystawionych przez

Kazimierza Stronwyskiego

w Warszawie 1839. str.

146
ty ustę
is trich
Lachowie, Lechowice. Bo iak dziś
przez namiar samogłosek (e za a)
i wyrazu Lach, powstaje Lech;
tak iin i w ow czas dwojono
wymowę i pisownią rzezonęj na-
rmy, zachowując ją w odmianie
wyrazu przez przypadek. Tak
wiesz iin wstedy wyraz Lech.

(Niemy pisali Leth, Lec, Leck)
miał w łubie mnogiej Lesi (1.).

Wykazawszy że nazwisko
Lachów, ginie w odmianie czasów; na-
leży nam wytłomaczyć pochodzenie
wyrazu, a tem samem wykryć ni-
wosi twierdzenia, o pochodzeniu
Polaków zmięzo objawionego (2.).

Aut. artykułu o starożytnościach
Słowiańskich budując historię na
domysłach, nie wahał się i tego
wymiec zdania, że naród nasz
skądś tam z kamionką od Breto-
now

(1.) Szaffarięk starożytności,
t. str. 452. następ.

(2.) w Tygodniku Petersburskim
z roku 1840. numer 15. str. 76.
Powiarył jego Wanie P. Ławcew w pier-
winych dziejach Rosji, w Warz. w 1841.

25

Bretoniów i Galów początek sway
umyślności. Wsparty takż prawda
nie on- na pośrednictwem dawnych
geografów donieść tego, że wieksza
część teraźniejszego Krolestwa pol-
skiego niewymownie była nanie-
szkana w jednym czasie przez
galskie pociągania. Chętniej (tych
domodów, a tym, czasem daley
rozpatrywai się będziemy w na-
zwanu Leichow i Leichy.

zuiss Mr Leibow i Leichy.
Kernatione, was ist Stenon nadelbüchse, gewürdratem (1),

Wschodniej jak tyłko morza
nawdaley w napadku starożytności,
nawdziejemy na Pomorze, tudzież
krajach granicznych z niem na
zachodnie i wschodnie; ludźmi tru-
dzących się rolnem gospodarstwem,
noszących nazwę Lichów (Lari, Lati)
i wykonywających mowy stowiańskiej.
Podobniżają w tych stronach Pythe-
as około r. 320. po narodzeniu
chrystusa

Chrystusa znalazł tu w kwitnącym
stanie rolnictwo. Ktośkolwiek rozpatrzył
się doła dnia w narwach, które ~~solie~~
Stowianie i rarmaitych purycy, a mi-
dzy innymi i od różnych zatrudnień ro-
lne nadawali^{he} ^{miech} ^{nie} łatwo się zgodzi na to,
że i rolnicy nawiąskio swe nosili od wy-
waru lecha (skiba), który jest starodawny,
bo i z cyrylskimi projektatorami pisma
i ananij (1). Do uwag tych dodał natężyć, że z
pomiędzy owych rolników
i którzy bęc że nie siedzieli na skibie,
cypli nie mieli rolnicy wtasnowu, bęc że
kurzyli się w poczet gruntu, nazywani byli
ludźmi. że odkąd się z Niemcami pomi-
szali i Stowianie i stosownie do dworsko-
feudalnych wyobrażeń powiastaty u nich
stany, Łachowie a następnie i Czesi na-
zwały się w politycznym względzie dźdźić
na niższych i wyższych obywateli, a
przerosi od wyrazu szlachta, szlachta, któ-
ry podług germania sąnychże Niem-
ców nie jest germaniskim, a ^{wroga} ^{rodowitą}

(1.) sto wniosk Kopitara pierwszy jego
epagolita Cloxiannus, str. 96.

22

(1.) *Syrinum str.* 206. 468.

Nie rąsłanania nas ze zpromiezdry
wszystkimi Stowian sami tylko, Litwin (awig)
Polacy) tudzież Czesi nazywali wyższego
stanu obywateli szlachtą; obadwa bowiem
te ludy także się wzajemnie, w najdaw-
niejszych ich czasach, miały jednakoż wy-
obrażenia polityczne nie wiedziemy wzglę-
dzie: lecz wiele nas dziwi; dla czego oni
gmin swój nazywali ludem, i skąd po-
szło że narody te, podobnie jak wszyscy
Stowianie w równości stanów pierwotnie
zypać, podzieliли się następnie gierman-
skim obyczajem na szlachtę i gmin.
Bo owa podopieczność do naśladowania
dworsko-feudalnych wyobrażeń gierman-
skich miała pewno swoje przyczynę wa-

58. *in*. Musiał być wpośród narodu walek,
całki istniało tam berwańcienią dosyć ludzi
bez nieruchomego majątku, kiedy osobny
stan mieszkaniowy dat się, w nich utworzyć.
Otworamy księgę dziejow a przekonamy się
o tem. że nie tylko pomiędzy ludami cel-
tyckiego pokolenia w Gallij i w Germanij, ale
i pomiędzy Słowianami z tej i z tamtej
strony Karpat, mieszkali Litowie czyli Le-
towie to jest Litwinii (1). Ci to, iak mnie-
mam, zostawszy zwyciężeni i w poddań-
stwo obrojeni dali początek ludzianom
składającym. Litwinii owi którzy wraz
ze Słowianami mieli nad sobą panami
Gallow i Germanów, składali spólnie jedną
klasę, gminnego stanu mieszkańców, idla
tego też na jednej kładzie mieli Lechów i
Litów najdawniejsze pomniki german-
skiego prawodawstwa (2): ale tam gdzie
Słowianie sami władzeli, rod Litów był
uproszczony. Gdy pochodzenia swego nie
umywał od Lechów, nie mógł być polico-

in

(1.) *Schaffarzyka Starożytn. I.*
str. 218. 360. 375.

(2.) Dowody na to u *Grimma*
Deutsche Rechtsalterthum str. 305
notizun. E. Th. Gaispp das
alte Gesetz der Thüringer,
Breslau 1834. str. 144-154.

ny w pociąg szlachty (šlechta, š'leha),
a to w owym czasie gdy zwyciężył Litw,
zapatrzywał się w tej mierze na Niem-
ców, stanowić mieszkaniom naprowa-
dził u siebie. Wiadoma jest powieść
o Weydenacie i Bratenie braciach, którzy
w szóstym wieku po Chrystusie dopomo-
gli Prusakom (człope to był litewski) do
wydobycia się z ichniej niewoli od Ma-
zurów. Jak u tych tak i u innych zro-
pów Słowiańskich musiał być rządzony
nie u pośrednikom, gdy w prawnodawstwach
Słowian tych którzy z nim sąsiadowali,
liczył się on w pociąg gmin. W Jarostawa
Ruskiej Prawdzie w §. 3. ludy niemieckiego
złoty wiek oznacza. Józ samo było u
Serbów, a u Polaków tu jak całego poddaństwa
tak i ludynow nader znosna była dola,
gdyż nawet utamować nierachoma ^{rych} mogli
posiadać (1). M. Polaków i Czechów lu-
dzie zawsze ogarniali gmin.

Zmienia się z czasem postać rzeczy.

204.
205.
f 17 p 18
ch) w §. 108. prawa Duxa
na Cera.

1477
Litwinie ismieni od Stowian i Niemców,
otręsnęli się z biedy Litwo. Dosiadłszy
we wieku XII. małych suwch a razrych
korinków, biegli tam, gdzie rozpostarty
od tatarskiej dżury strach ogarniającej
umysł niecierpiący, zapowiadał im przy-
stosów, która się też i istota. Ciężko
niegdys Litwinów Stowianie mieli być
teraz przez nich uciężnieni. Polska
i Rus' zadziata: przed odgłosem przera-
żliwej litewskiej trąbki i struchlata na
widok ryjerskich mężów, którzy tupieją
do tatarskiej podobną, wetowali srodze
niegdys doznawanego wieku. Lecz Pol-
ska mniej obawiać się stała: nie
z nią bowiem sama mogli mieć rozprawę,
Litwinie, ale i ze-zbrojnym krzyżactwem
własnie pod owymczas, przez Książąt maxo-
wiekich do Prus wprowadzonym. Ukrad-
kiem więc tylko mogła tu tupić Litwa.
Rus' sama sobie zostawiona musiata
wytrzymać iata gwałtowności wylanego

Niem

na kęście nieprzyjaciela. Trwały wypione
na nią napady w swej mocy, gdy się nowe
najady Tatarów ukazały, które wskazały na-
straszycielską sposobność Litwinom do tropie-
nia Rusi, utworowały im drogę do zdobycia
najznakomitszych krajów ruskich na półno-
cy, a do zaścianienia Rusi południowej
aż pod Kijów. Dniepr rzeka stała na
czas pewny raport dalszym ich naborom.

Powiedziatem w ciągu dzieła iaki
miazdek natchnie między Stowianami rus-
kimi a Lichwami, a tu podatem ślad historycz-
nej prawdy który wiedzie do odgadnięcia
naszytosię teyże Lichw i Rusi a Litwy w era-
ach najdawniejszych. Trudnię jest trafić
w dziejach na malutki nawet chodnierek,
któryby nas mógł przywieść do poznania
zarodu pierwotney osiadły tych ludów, dat
iakośkolwiek rozemnać zymoty umyślowego
ich życia, i mykać nie powinnować
ale wążenie stosunki pierwotney osiadły
Lichw, Litwinów i Rusinów. Piesni-gm-

gminie i państwa, które znakomicie
 są tu źródłem historycznej prawdy, czyli,
 niedostępnym zagniatwaniem iakiemuś ono
 uległo z czasem. Lecz iak głębsze a bez
 stronię zapatrywanie się na dzieje Gier-
 manów daleko wyczerpie w porównaniu hi-
 storyi, Słowian, i obudowi narodów ży-
 ąc odstoniło nieco, tak również i Słowian-
 skie dzieje dokładniej poznane muszą
 niechybnie snuwać prawdę na pięćno-
 tka historyi Litwy, gnieba, pomroczności
 pokryte dotąd. Wtedy ujść na jaw, że
 polityczne przyczyty sprzeczności to, że Litwa,
 mimo widocznych ślad korupcji, wyprecis
 progustwa nie chwała. Gdy przeszkody te
 usunięto, i gdy ~~wtasnie~~ była chwila utry-
 mania się przy religij przodków, wtasnie
 wtedy Litwa ^{dotychczas} wyprechtery się potajemnie naro-
 dowości wtasnie osiadała się ^{teraz} jawnie prze-
 ciwno swojskiej cywilizacji, z potrzeby tros-
 kliwie dotąd pielęgnowanej, a rzeczywiście
 z dubiem czasu już nie zgodney. Wszakże

Wojna

i

i sam naród osiwiaty, który iak ufradego
narodu tak i u Litwinów thuit pierwotnie
w zasadach religij, staniał tenm
przeszkody, że woskruicy upiśliżczya ich
sasiadów nie mogła tu zbawionego
uspokoić wptywu. Dmański pierwia-
stek dobrego i złego bóstwa ^{zawzię} pomyślnajaz,
nie mogła się litewska religia zethnazi
z gienmańska i słowiańska, jednoś boga
^{nasłodzić} pomyślnajaz: była więc z nią w
sprzeczności, a tem samem być musiała i
z chrześcijańska, do której łatwo przyk-
gnęli Gienmanowie i Słowianie. Ci idąc
ka urodzonym sobie usposobieniom umy-
^{myśli się, z pierwotnych wyobrażeń i}
słu ~~wiali~~ jedno bóstwo: pierwsi Wodanem
to jest bogiem wojny, drudzy Perunem
to jest bogiem gromow, zwali ich. Jeden
i drugi naród mógł rozajemnie exgnić
swoje bóstwo zaniżany, i przez to daley
uphiżtalcia religijne swoje wyobrażenia.
Wodun ^{wygodowo-} słowiańska, nazwa Wita,
a Perun ^{gienmański} nazwiskiem Donara

193
przerwany (innygo w tej mierze zdania
jest P. Grimm, który i Donara przyrzuca-
sza Germanom), wreszcie wrzajem od Ger-
manów i Słowian, rozdzielił z siebie ow-
szerego ~~szerego~~ ~~istota~~ ~~obdarzonych du-~~
chow, o których powstały pomysł rzuca-
jący obadwa te narody w odmienn-
ym wprawdzie ale w takim wskazy-
waniu, iż przemiennie można było
też i religijne ich wyobrażenia kiedyś
kiedyś z sobą. Pogańska uwiłkająca
tych ludów przetrwała w harnis-
ku z postępem nowych wyobrażeń,
zakochana aż po dziś dzień iakowś tchnie-
nie w nabobach ludu, stanowiąc nie
przerwane pasmo pomiędzy przeszłością
a teraźniejszością.

W pogańsko-litewskich podaniach religij-
nych nie widzimy takiego ciągu. Pasma
myśli, uczuć, upływnie wieki nie ma-
ją tu jednolitej spójności. Różnorodność
czasu obcych i swojskich symboli, które

Ma

z czasem utworzyły całosi pogańsko-
litoskiey religijności, nie będąc oparte
na iedności, nie mogły wysunąć z siebie
w duchu europejskim pojmować się dają-
cey oświaty. Religia na dalekistym pier-
wiastku u nas adniona nie mogła się sku-
pić w iedności pewną, thucła nie wielo-
bóstwie, które Afnaty swej iiii i tak
wielkie, iestone bardziej urośliwniali
Litwinie, przyjmując w poczet rodzimych
bóstwa sbe, skandynawskie i słowiańskie;
przez co wśaśnie odstręchali się od poje-
nieligijskich germańskich i słowiańskich,
kamiastu co by się do nich, a tem samem
i do ich cywilizacyi zbliżyć mieli. Po tym
sporożeni narodoia cywilizacya Litwy
gnatowała się wielce, trawo powoli pier-
wotny charakter, dla tego wśaśnie się
w drobnotkach, a nie w istocie rzeczy
(nie w duchu religijney iedności) styka-
ła się z cywilizacyą swoich sąsiadów.
(Zamiat szukać w dziejach historyczney }

niui, ktoraby z zamiaru tego na jakims
przebiegu wprowadziliśmy drogę, data od-
gadnias, dla czego pierwotna religija
Litwy, austrykielw dlugo do do XX. prze-
trawianszy wiekow statuo sie przebiegi
data sie z czasem wyprugowac z miej-
sca, chociaz (znadzi na pozor tylko) z du-
chem litewskiej narodowosci byla spo-
jona wielce. Zamiast (co wistnie
zadaniem iest pragmatycznego histo-
ryka), wykazac tego przypuszczenia, w ka-
zdem pierwotney cywilizacji Litwy,
pudat P. Karbutt noni klatung bostu
bez duszy i zycia, nie wykazawany czy
i w jakim stosunku zostawaly te istoty
z duchownem i sinitatem zyciem ow-
czesnych wiekow. Po chociaz obzeranie
rozniowit sie nad nadwiskami i wstano-
sianami litewskich bogow, nie wykazat
tego w jakiegdy styornoiu zostawaly te istoty
bogi z moralnem usposobieniem i roz-

ce

dem Litwinów: i dla tego wypiera
młoda narodu, stawając się dla religii
swoich przodków obajstrną, przyswajając
sobie obcą, z duchem pierwotnej swej
narodowości w sprzeczności będącą, cywi-
lizacyą. A gdy historyk nie może i P. Kra-
szewski, ^{wielki} nasz rapsody history-
cznych (1), nie nad to cośmy dotąd
o pierwotnej cywilizacyi Litwy wiedzieć
pomiedzieć. Nie odrzucić będzie kilka
uważać zrobić w tym względzie, history-
czne usterki w dziele piętą sprowadzić,
i wskazać przyczyny dla których Litwa
przynaradamiąca się sama rodziła, cy-
wilizacyą, na obcą, narzuconą jest.

Głównie gdzieś tam na wschodzie
przypisano na ludność litewską (niezbyt da-
wne podanie narodowe) powsta, obywateli
innych narodów (Szwajcarów i Madziarów
i ich krajów ^{ich} prawników Kiechidy), szukając no-

(1) Witoldowanda, pieśń apo-
dan Litwy, w Wilnie 1840.

mych siedzi na kachodzie. Litowie,
jak się P. Szaffarczyk (1.) stwarza do-
rozumiem, przodkowie dawnych Li-
tuwinów, osiadłszy z czasem pomiędzy
grekami i Galami, ujęli wcho-
dząco-neligijne imięmania o dwoi-
stym pierwiastku bóstwa dobrego
i złego (Ozimurd, Ahniman), wy-
kręcałomien greckiemu i rzymskie-
mu ponysztani mitologicznemu.
Gdy germanicki Wodan ujął po-
gardzać śmiercią, zachęcał rycerzy
do stać, a słowiański Perun prze-
straszając gromami rolników umu-
szał do ustranowania siebie i przez
to się myślnego nad sobą, nie uwa-
żał boga (bo w przymierzeniu nie
wierzyli Słowianie), litewski Per-
kunas rządził samowładnie pod-
władnemi bogami, a koryst się
przed księżem przemieniał ośmiatego

(1.) starożytności słowiańskie
I. str. 218.

201

Pravim, i lekat albrzymio sity, po-
dobnie jak grecki Neus. Tak i literacy
Kuningary korzyli się przed Niemca-
nami i Słowianami, a ^{gmin} swoi, lud ie-
dnoplemienny, gęsił; który mało
smadł o upomniech niowey ponużdy
smemni panami greckiey i rzymskiey
religiy wiedząc, wschodnim obycza-
jem blagat ofiarami dobre i złe
bastać. Teraz na warow Strzy-
kowskiego regnając gmin implant-
ski śmiertelne mutohi niomka,
mawiają: Wz nieboże z tego nie-
drnego świata na wieczne mieszka-
tam, gdzie się Lipsyze (Litwin,
Polak), Niemiec i Rusin nie bę-
dzie mógł krzyżadzić. Proszę
ten ułamek ustawić P. Kraszewski
(1.) śpiewając:

Nie ptawcie za nim, jemu tam lepiej
Bo

(1.) str. 28.

18 p 216
19 p 217

119
B. Lachow nie ma tam
Rusin i Niemca go nie karze,
Te svenie będzie sam,

bo należało powiedzieć że nie tylko obcy
ale i sami gnębili mieszkających Litw.

Dola litewskiego gminu nie była
nigdy do porządkowania. Gdy cały
narod był w niewoli od okrutnych
go sąsiadów, maza było naturalna,
że los gminu był przykrejszy ani-
żeli myślnego stanu obywateli. A
kiedy się z biedą otrząsnęli Litwi-
ni, wrucili z sobą jawnie Niem-
ców, Polaków i Rusinów, feudalno-
wrodzona temu narodowi, bo że
wschodu przenieć przyniesiona i
wszędzie nim towarzyszą, gnębita
litewskiego chłopca. Nie tylko poza
domem leci i wśród chaty dotykała
go srodkie, malając niwiazki jego

Pl

matiejskie stwieb nosią ochydraz,
znana pod nazwiskiem Kunicy. Ne
wschodzi przyniesi ją, ze sobą Litwi-
ni, gdzie, jak wiadomo jest z Hero-
dota I. 199., królowa białogłowa mu-
siata raz wzięw przyniesi wstyd
swoy w ofierze ^{sta} bogini Miledy (li-
tewska Milda). Cy i skandynawskie
ludy stały wistly ten obyczay, lub
czyli od Litwinow wywaray przyzna-
wania pierwocin drzewiaych panu
pod Danki przeszedł do nich i długo
utrzymywali się na polnocy, trudno
jest teraz wysledzić. To wszakże
pewno, że ~~gdy religija i prawo~~
~~wszystko było, prawo~~ gmin zach-
owywał go ściśle. Pan Kraszew-
ski (1.) nie zgodnie z pojęciami li-
teńskiego miesznika rzec o ofierze
należący się panu wystawit, i myś-
nie włożył do usta Maydeloć skar-
gi, rozwodzone z powodu, że młoda

(1.) str. 144.

NB

matronke ma wiązgi od prauskiego
łosa z wiązkiem rzeźwianym. Do-
wód stawia na to uporne obsta-
wanie litewskiego ludu pomimo
to, że wyższa klasa obywateli
a nawet samo duchowieństwo ra-
dnego prawie nie stawiało oporu
skracaniu się na Litwie, a na-
wet przez samych Monarchów
wspieranemu, chrześcijaństwu. Aleps-
ostatni Król - Król pruski sam
stał się, przed Krzyżakami 1264.
i dopraszał chrztu, osiadał najęz ze
dożytkawszy się sześciu lat po-
wiał to przekonanie, iż bogowie
jego przestali być mocni. Ostatni
Król - Król litewski umarł
na Kruki 1414. r. a chociaż z nim
ta podstawa poganstwa, lud prze-
ciś silnie obstarwał na religia przed-
ków przodków i potom. Wystarczy

ra dawnemi rzyżkami,

Mr

na Litwie r. 1392. przez Władysława Jagiellę Mieronin i Pragi ustąpić musiał i zaniechać wywiania swistych gajów, gdy lud oświadczył, że się wygniesie z kraju w którym bogi nadobradow szanowane nie są (1). Jeszcze za Strzykowskiego, a więc w XVI wieku, trwała religija pogańska poniżej gminem w całej swej mocy.

Inaczej myślała wyższa klasa obywateli. Z politycznych widoków bronila batwochwalstwa, w duszy nie ujęta religij, która stawiała ich w sprzeczności z całym europejskim światem pogańskim i chrześcijańskim; a tem samem usuwała i od oswiaty chrześcijańskiej. Lecz kiedy ^{Litwa} przez Kagarais i Rusi aż pod Dniepr. wzięta wzmocniła swe siły, dała do siebie coraz wolniejszy przystęp chry-

(1) Narbutta dzieje 4. str. 1112. 471. następne.

15.
stypianiemowi. W średnicy naprzód
w bliższe stosunki z chrześcijaństwem
greckim, byłaby cała przesłata na
tę kość ta greckiego wschodniego,
gdzieby nie polityczne widoki, nie
przez przyjęcie łacińskiego obrad-
ku rozbici Kiryziakow głównych
swych wrogów, i stanie w ręce
mocarstw zachodniej Europy. Gdy
tak wyszło na jaw, że religija
dwaistego pierwiastku, jako niepo-
siadająca w sobie wathę do wypro-
wadzenia w nowe życie Litwinów,
i dawno już obumarta w sercach
i rozumie wyuczyłkowanej klasy
narodu musi ustąpić z miejsca,
spetnita się porządkownia Perku-
nasa (1.), że nie króci bogin naró-
dów się myśleć,

2.
I smiał karawa obryzmów patomstacem
ktoś się kiedyś na Dunaj dobiegł,

(1.) Witolonanda str. 20. 32.

Wien

dla tego że im ożywsta ziemia
za mata, smiat litewski za ciemny,
moria za ptytkie, zgota wszystko
co narodowemu jest za niekremno
biednie.

Rozumiatem że w ten sposób pisany
swój utwor sakralny P. Kraszewski,
przekierowany mziernego i rozumnego
Witola w czasie rozszerzającego się
na Litwie chrześcijaństwa. Prze-
czytawszy jego dzieło przekonatem
się, że autor Witolorandy inrze
miał cele: ~~Teżeli się nie myli~~

Że on samiar w kilku utworach
poetycznych samiciu wielką napro-
dzą o dziejach Litwy, gonien wy-
stawny, naprzód pierwiz, iey cziw,
uraka i powraku pectua. Wystanit
w iniej bard litewski czasu cziwto-po-
ganskiej Litwy, umiejstnie i argonue
upodobniwray iey dzieje, a podaw'i
piem

pieśni, grimmowych, tucholskich & obrazu
rytua ludu, który często niedzieli
a często, słyszeli o nim, który Ma-
ciej Strykowski i Konarski Mark-
knoch. Choćda było historyczne
pominięte być musiały w tego ro-
dzaju dzieł: wszakże dla nas
dla tego los ten spotkał wszystkie.
Kastanowia mocno cennym P. Krasne-
wski mimo pisał pamiątkę godne
strzegoty o Estonczykach (była to sta-
rodawną nazwa Prusów, ludu ie-
dnoplemiennego & Litwinami), które,
w dziesiątym po Chryście mieści
opisał, podnosząc w tych stronach
Wulfstan Anglosakson (1.).

Należałoby teraz skrócić obraz rytua
domowego Litwinów: lecz to się doty-
czy pogańskich czasów uprzedzić mnie
w tej mierze P. Kraszewski ^{nie} opisał
je we Włokomandzie wciąż podług.

202

(1) Zauważyć się i w dodatkach do
Skaffaryka starożytności I.

44
1a przedawa piosnek i podan gminnych,
2a ~~czes~~ podlug Maiej a Strzykow-
3a skiego i Krzysztofa Martlikowicza,
4a ktorzy w XVI. XVII. wieku przypra-
5a tnyli sie sporobami ryca gmi-
6a nu pruskiego, smidzkiego i totew-
7a skiego, niejako z natury z dylzys
8a obyczajow starozytnych Litwy. } gdy
9a Litwini Chrescjanami zostaway
10a nastadowali umydlajac i obyczaje
11a sasiedow swoich, przeto drzielo
12a naraz nie tylko obrac ryca pol-
13a skiego, ale i litewskiego narodu
14a przedstawia. Obrac ten w tedy
15a dopiero bedzie wykoniony rypstwie,
16a gdy lepiej poznamy pierwiastek
17a rymioty do mowego ryca Rusinow,
18a a myslalamy co w niem dwoy-
19a skiego a co obiego bylo, adgadnie-
20a my anawienie stowianisko-rus-
21a kich podan pomiszczanych ze
(skandynawskimi)

skandynawskimi; lechickimi i litew-
skimi i w czasach najdawniey-
szych. Wtedy i pierwotny duch
polskiego życia objawi nam się
lepiej, a spoynia która gierma-
nizm i stowianizm łącząta siłę,
a litwinizm z nam lekko a później
coraz mocniej przycepiata do niego,
przedstawi się w postaci namacalnej
niemal, ~~długo~~ ^{dotąd} ~~miata~~ ^{miata} nieodrębna bę-
dąc. Wielkie ku temu nagroma-
dził zasoby P. Sacharow (1), i takowe
powieksza ugle. Oryginalność ducha
stowiańskiego i lech skandynawski sy-
gnat przeważa w nim silnie, o-
gromnem potrocnego giermanizmu
przygniatają stowiański pierwia-
stek, watek wielo-miechomych rda-
nia w jedno przestrojenie zasów
Właściwość s. mych ajaz, rodzinna
sielskość odrywająca od ziem, a sil-
nym

1/2

(1.) Skazanija ruskaho naroda
w St Petersburgu 18⁴¹ ~~18⁴¹~~ ⁴¹ Tegoż
~~pięciu ruskaho naroda, tamże~~
~~tegoż roku i w Petersburgu~~

silnym i^z zami^{er}zeniem skandynaw-
skimi olbrzymo^u, lotem gryfów, skry-
dlatych koni, i smoków, wznoszą
ku niebu. Wśród tych poczw^{ar}, ro-
dzonych w rozmarzonej Tobie ku-
jajacego, po łąkach i morzach Skan-
dynawczyka, smuje się ptasikowa-
to lekliwa duchowność gromem
Penina przykutego ku ziemi Sto-
miana, i silna jego nęka tudzież
feudalnych Kuningasów przygni-
eńnego Litwina, podobająca sobie
w rzeczywistości i na historycznym
proscenium wathu poezji swoje
opierająca. Lecz niestety dlatego
głównie nasze pieśni i kłechy,
tańcząc się z^uścisłe z^u m^ojęszo^umością,
za dla opisów historycznych nie-
umyślnym zrodz^utem, bylebyśmy
z historycznego stanowiska zapa-
trywać się na nie umieli.

Bydgoszcz

Badaw tego przekonania
że gdy historycznie objaśnię pieśni
i Klechdy iednego stowiańskiego ludu,
tem samym przyrzeknie się do wy-
rozumienia narodowych podań
całej stowianowszczyzny, zwrócić w
uwagę na Polskę, ażeby wyrozumi-
cieć to ona ma w tej mierze
spólnego z Rusią, Czechami i Słowakami.
Jest rzecz nie wątpliwą, że poro-
nię historyi tych czterech najzna-
komitszych ludów wielkiego Stowian-
szczyzny, otwierają tajemnice dziejów
niewygodnych ich plemienników. } Gdy
kiedyś do duchowców i świeckich o-
słuchiwać przodków niech się w
głównych piosenkach i podaniach,
przekładem wypróbowanym i walecznym
nam się przyjdzie daleko w tej
mierze. Niepewnym będzie czynić
istotnie materiał kłuz do odczytania
nia

cały

Odemknienia tych skarbow w na-
padley ukrytych porzeztorii, wola-
tem w uaggu dzieła lekko napom-
knąć o poganiſtwinie ſtomianskich
ludoi, a dopiero w dodatku powie-
dzieć, co i jak o niem myśle.

We łroch uſtepać myſlowytem
mierz tymczasowo, o pieśniach, o

Lechu, Czechu i Rusie, o Samozwa-
le i Twardowskiu; reszte ~~odkryć~~

~~zaczęta, jako myſlowytem i myſlowe przedmioty (?)~~

~~Wrac do dalszego czasu~~

19/228.
20/229.

(1) w Jukzence, Dzienniku naukowym,
wydawany w Warszawie po rusku
własne przez Prof. Zubawskiego.

2. Wzgląd historyczny na polskie pieśni gminne najdawniejsze.

Oświata polskiego narodu ma postać
glemi na której on mieszka; ma
niektóre podobieństwa do granitów skła-
dającego się z całości iłowych i pia-
skowych, tak mocno pomieszanych
ze sobą, że nie można rozpoznać
wiele

wcale która do której przyczepiwszy
się, mocno iedną utworzyła bryłę,
Gęsi, orastki i orastki udrzoni-
skiecy upilnowany spoinwszy się siusle
z narodami oswiaty polskiecy, stworzy-
ły ieden ogrom iak najmocniejszy pol-
cowych a częstokroć sprzeczenie na
poroz sklejonych ze sobą rywiołów;
które dla tego nie nie od razu ale
stopniowo przystawały do siebie, ~~ta-~~
^{czymś spoiny się, w}
~~tem~~ utworzyła iedną, naprawdę nie
iędne i nie zbyt silne, ale na sta-
bosi a nawet na długie i mocno
choroby mytrwale uato. To w ustawi-
anym roztajaz ruchu starzeje się i
odmładnia rychto, na gorsze i na lep-
sze przekształcając się i mykriticając
tatu, a nigdy pierwiastku swego
nie odmieniając jak roznica pol-
nego Amielu, co praz się po spie-
kley lub wilgotney roli orężu

25

do w roztawie ię się, w zielone przy-
odziewa się, liście, jak kwiąt pet-
ney ^{hy} Hortensyi, co podlewany roz-
maitym plynem w roztawie stroi
się barwy.

Przeogólniey też w pieśniach gmin-
nych ospotregamy owe przesiany
ustawiane, i miedziemy iak iedne
i też same piosenki, z iednego
powstawszy wiatku, krały i kraja
po wryskach niemiach dawney
i teraz nieyszey Polski, ukarują
się pod rożnem postacianiu. ^W
tych iedne z posrod gminu uwyrtły,
drugie na podobienstwo gminnych
ulwo rzone pieśni, gminu ię
stuty przez to, że do pojcia i sma-
ka ludowi przypadły. Takimi są,
obrazowe i historyczne pieśni, gad-
ki, buntowne i niektóre piosenki
do tańca, a mianowicie też kra-

konciami, które ~~czuła~~ ~~leśnickiego~~
~~czuła~~ chrobotkiego pochodzenia be-
dą, słaty się z czasem w jeden
śpiew polski. Bo temu nikt nie
zaprzeczy że z gadek satyry i mito-
znego śpiewu, bąć wesole bąć smę-
tne nunoego (ze sprzecznych wie-
rymion iachem sa, wesole i smutek)
stała się owa piosenka ulubiona
niegdys chrobotom, która, będąc dotąd
w myśli i na języku ludom krajów
Boichów (1.) i krakowską, zamieszkujejących
niemię, daje się głównie słyszeć w ko-
tonyjuce i krakowiaku. Ta utwór
okoliczności że krakowiak swojego-
niey przesiaduje nad Strypem i
blisko wódet Wisły, a w innych zie-
miach polskich w gościnie tylko prze-
bywa, dowodzi jego starożytną rary-
tość w tych stronach, i stąd do-
wod na to, że ta piosenka do nay-

ca

(1) z. moje Pamiętniki T. str. 69.

dawniej szych drobako-technickich
należy, a reszta pieśni gminnych,
nie noszących na sobie tego cha-
rakteru, jest technicko-polskiego pocho-
dzenia.

Naprawdę pytalibyśmy się o to które
krakowiaki z którego pochodzą czasu,
i żadnego bowiem śladu nie dostarczą.
I ty na to dzieje. Wszakże mamy
ślad historyczności technicko-polskich
pieśni. Za nim idąc możemy wy-
kazać prawdziwość twierdzenia,
któreśmy założyli myśli, to jest:
że pieśni gminne przetrwały
się przez wieki nie doszły do nas
w pierwotnej postaci, że nie tylko
inne wymiary straciły się niegdys,
ale nawet że inne obrasy przedsta-
wiały one przedtem, lubo treść
ich była tak sama w i tenor.

Na te myśli naprowadziły

mnie

15
mnie gorno i dolno-turzyckie pieśni,
zebrane przez P.P. Smolarza i ^{Kapła} ~~Marka~~
~~które~~ właśnie wychodzą na publicz-
ny świat (1)

Przeglądając je ^{w relacji} z roku 1839, zadzi-
witemu się wiele gdyż znalazł ku-
piecznie podobieństwo do polskich, a
mianowicie: 1) pieśni o Mikołaju
staroście u P. Woycieckiego (2), tudzież
pieśni te same treści o Mikołaju
Kaniowskim i młynarce (3), znaj-
duje się w zbiorze turzyckim nie-
dwoistej odmianie. Gorno-turzycka
opiewa jak jeden pan (Kneć) za
Dniedzanami (dziś jeszcze Dnieszno)
kochał się w skorzany młotach
nawieści do młynarce; a dolno-turzycka,
jak młody król polski, dla po-
zyskania miłości pewnego furmana
ładny dziewczęci narzucił kani,
pożebrawy po zensku, nawieści do niej

(1) Pieśni gornych a dolnych Łuży-
skich Kneć, Gryn 1841.

La. Kneć, w druku, o ile doszły, cytuje się

(2) pod napisem WAT i str. 60.

(3) u P. Kęgoty Paule, w pieśniach
ludu polskiego w Galicji, str. 72

CMW

Konniaty. Tuzna pieśń gorno-
tycka spiewająca, jak Król polski
pojechał na wojnę zostawił w do-
mku pacholka, ażeby miał na oku
młodą, jego matronkę, odpowiadając
pieśniom polskim (1). młodym o
miłostkach pani Starożony, wy-
szpiegowanych przez umysłu na
to nasadzone pachole. Tuzna na
koniec jest pieśń dolno-tycka.
która narmadzie mowa w Polsce
w XVI. i w XVII. wieku, a bez wąpie-
nia spiewano też i dawniej w ró-
żnych prosciołach (2). Luty-
kanie opiewa śmiertelny wypadek
pewnego rycerza, który go spotkał
na Dunaju o ctery mile za
Morawą. Polegał on w boju, a
jego towarzysze broni przywioz-
li go do domu rannego ożera-
tego po ierzdu, opowiadali dopy-
tujacy się o rycerza rodzinie.

(1) u P. Wajdickiego I. str. 67.
pod napisem minna, u P. Je-
goby Paule kamie nakt. 10

(2) u P. Jegoby Paule kamie 10
i następne. u P. Wajdickiego 2 str. 72. następne.

jak głowka jego leży na kamyczku,
wsparta białą ręką, złotym ordo-
bioną pierścionkiem, i tak przez ten
pierzchnięć woda przebiega. W Polce
me dwuistni przeistoczeniu pierś-
te opiewano: o rękach, w czystym polu le-
żącym na kamieniu i o złotym pierś-
cionku pływającym po białym Dunaju
(1.). Są przez tego w rękach tych in-
ne rękach pierścionki, odwołujące się do Polski.
Gorno-turyska jedni opiewają jak pewny
paw młody z Misana (Misina) grają
z polskim. Krolom w kostki przegrat ku-
bot pierścionki i rękawiki wojenne,
przyprawia na rękach rękawice w sta-
tucie matołki (2.) nad ten, nie lek-
komyślnie ludzie konie i inny sprzęt
wojenny przegrany, marnie. Druga,
także gorno-turyska, powieściwie opiewa
o Krolu polskim, który przeobraży się
za rękawki powied do Cesarza prawięgo

(1.) u P. Negoby Pauli str. 60.

(2.) W. Bandzkiego j. u. polon. str. 90.

o reke iorki.

Gdy po odpadnięciu od Polski Litwyckich
i misijskich krajów na Mściwysława
gnusnego tudzież po oddaniu Słaska
na wdziak synom wyprzedzonego z kra-
ju Władysława II., wszelkie stosunki
ustaliły pomiędzy Litwianami a Polaka-
mi, a mimo to spiewywał gmin ta-
menny o Polsce, nując podobne pio-
senki, jakie i my w przeszłości
mielismy, postać i mianą ich dotąd;
widoci stało się, że Litwini pieśni
mniejszy, niż istnieć w tych czasach,
kiedy nas z krajami tamtejszemi bli-
kie i czerwie łazęły stosunki. Bo przy-
pnieć niepodobna ażeby dopiero po-
zniej, w XIII, na przykład lub XIV,
mniejszy, albo i czerwie późniejszy, z Polski
do Litwy lub od Litwy do Po-
laków pieśni te przetrwały, upow-
zedniały się pomiędzy gminem, stało
się, iż u nas dwa wieki, przetrwały, dzie-

ją usparte: jeden, dowodzący istnienia
mniejszych pieśni historycznych minyda-
mniejszych i in. czasach; drugi przecho-
dzący o tem, że iak iata oświata
nasza jest ujętemi przeistoczeniem się
wyobrażeń, przechodzących skrycie przez
różne wieki, tak i gminne pieśni
nasze są ujętym praszmem różnie
opiewanych zdarzeń, najczęściej jeden
przedmiot ale w różnych odmiannach
opowiadających. Młodsze zdarzenie tło-
ne pomiędzy mityranecką a mównym
turyckim praszem. Karsto, przyjechał
turyckanie do tadey dzieweczki fur-
mana kochaney ad Krolewica, a Po-
lacy do Starosty Kamińskiego, i tak
z dziewiętego wieku, lub wczesniej re-
szony, sięgnęli do wieku osmnastego.
Gdy przytato spiewać o miarotom-
stwie matronek, lub o ryerach po-
ległych w boju, znoum występował
na

302

na scenę, u Lwyczan i Polaków
albo Król polski; albo mój Skarosta,
albo przypominano sobie dawne sto-
sunki ze Stoliczanami karpacczynie,
a rzeka Dunaj niła się po myśli
miejskiego piecny.

Przenikliwym okiem charakter i
sposób myślenia quim polskiego ro-
dzajowicy, można myśleć co na pio-
nki są istotnie narodowe, a skrzętnie
badając drugie łatwo będzie odgadnąć,
co na piosnki historyczne spiewy-
wał nasz lud w różnych czasach. To
dopiero, tudzież zapamiętanie się na
podobne piosnki u innych stoliczan-
skich ludów, da odgadnąć jakie pieśni
są istotnie dawne i prawdziwie na-
rodowe, a które późniejsze i podmuone.
Na koniec które piosnki późniejsze spie-
wały uprzedzić nam narodowym utwo-
rzyć kraj, a które ichleli z duchem

głównie polskie nierządnie, licząc
człowieka na karę ludu brudę i
wzajemność, o których się nim
ani śnić nie.

Gdy pociąg główna ramię uległa
przeistoceniom, gdy dla tej przyczyny
wzrostu ich utratat historyczną wartość,
przystając do nowych i wraz nowych
wydarzeń ich nie darząc, i oprócz od.
głównie narodowych nie miało
w sobie nic dawnego, przeto ani dla
języka ani dla dzieł nie miało

ona dostarczyć nasobu pewnych, a
przynajmniej takich któreby na pom-
nik historyczny uważać można bez

pieczęci i wyjątków iedną lub drugą,

... ..

pieczęci i wyjątków iedną lub drugą,

... ..

pieczęci i wyjątków iedną lub drugą,

... ..

pieczęci i wyjątków iedną lub drugą,

... ..

Na.

f 20 p 240.
f 21 p 241.

f 21

f 21

f 21

f 21

ludów, mywań i z nich namy
znawców niebieskich, a nawet nie-
mał iata heratyczne polska. Dla te-
go bładzi teraz P. Wactaw z Oleska
(w przedmowie do pieśni swojego
zbioru) gdy mniema, że pieśni
ludu są wielce przydatne do hi-
stori, mającej myślanie i życie
narodu w jego organicznem za-
wiązaniu, rozwinęciu i ukształ-
ceniu. Bo i owszem w pieśniach
widać potrzebę dzieje, choć i przy-
wień w harmonię z historią, wy-
zystę, ażeby i jakkolwiek wy-
tworzeniem i przydatnieniem dla nau-
kowych i innych wniosków.

Tę w pieśniach ludu
pełno kłechów i masek i po-
ganstwem trzących zabobonów,
pełno ducha religijnego i powa-
żania starożytności, pełno utych-

114
utyškiwani i xalu - nad lekko myślno-
ścią niewiast i srogim obchodze-
niem się z sierotą: a wrypatko od-
dane jest w mowie intarymowej gmi-
nowi, która przekussem i satyra, a
niekiedy błasensciwem trojki. Pod wzglę-
dem krasowni uważana ta poezya
odmawia się smetrowiścia, i jest iata i
moby elegia, nie będąc wymuskana
jak grecka, ani sentymentalna i fi-
lozofia, martwopionna jak niemiecka
i angielska, ale jest tsukliwa, i negoś
lepszego nad to w dotąd istniejące poris-
dliwa, nie omidlewajaca ani rozpty-
wajaca się w cutoiś pmeradkoicy,
nie gonjaca za urojonem iakiemś
zmozsićiem, ale wadychajaca do lepsza
lepszości, i pragnjaca tego iedy nie aieby
to co teraz jest byto lepsze i xala-
dostniejane, wymilirowawny lud i
dole iego poprawiwszy. Mubionym

leer

wykrzyknikiem Hej Polak, podobnie
jak i kandyd Stowianin skazywał
rozwodnić swe kiel, dobierać poraw-
nianie gadek, a stow. porzywał i wy-
debnym piosnek (burleskowo); wykry-
tko zaś zmieszawszy razem, odpię-
mywał krakowiaka, który, jak
stwierdza uwaria P. Wailaw z Oleska,
był jedyną, nazwiska tego praw-
dziwie godną, poezją naszego lu-
du, jedynym rezultatem jego po-
etycznego usporobienia. Chłop
polski użył w innych rodzajach
poezji: gminnej od Rusina i Serba,
a tem więcej od Czech, łaskliwymi
i miłośnymi gorował krakowiakami,
celując temi to było wyptakiem naj-
szlachetniejszem jego iestestwa. Now-
sza cywilizacja przybywając od za-
chodu, zmieniła naszem ludowi
obrzędowe pieśni; w politycznem
życiu narodu udziału nie miał polski

nieśmiak, dwory gardzące gminianami
pióśnkami nie ustachetniały jego poezji,
sam nie był o tyle oświecony, żeby
na dłuższą notę, mógł rozstradać swe
pienia, i więcej utworzyć takich które
w innych utwórkach doszły do nas (1).
dla tego też ani takich wstępnich a przy-
dłuższych pieśni jakich maia Rusini
nie posiadamy, ani historyczne narze-
pienia nie mogą, sprostać rycerskim
Serba i Czech dumom. Ale mielibyśmy
i inną narod do wielkiej poezji rodzi-
mej, w tej mierze bynajmniej rozcie-
Stowian nie ustępuję. Niez to na
si wielokrotnie usknerza, kiedyś wiel-
ką poezję narodową, na podziw całej
słowiańszczyzny, z gburówatyich piosnek
gminnych iudne stworzyć musy pieńia.
Tak Grecy z posród gminu biorąc wątek
do epickich pieśni, i narodowości swo-
je, w poezji przybierając szta, kamień

1, mowa rymaka oświeconego po-
zabizym wycieru, pbur lwnika
rde niogazego nowiny - B. Je-
gody Pauli pieśni lubi polsk.
str. 96. 113.

20

piosnki, i tony- dotąd i kaduniz-
niem, głębokiem wzusiem i ronne-
winieniem, przystuchuj; się najoswie-
cenne narody.

3. Wzgląd na historyczną kleschę polską najdawniejszą.

W dawniejszym Zagorzu, a w dzi-
siejszym konstantie waras dyniskim
w Kroczy, jest miasteczko rzadane,
iedyne w całym Węgrzech, które ma
takie same swobody co miasteczko
krolewskie miasta. Nazywa się
Krapina, i leży nad rzeką, tegor na
miastka, odległa będa od Rogatca
(1), styryjskiego miasta, na trzy go-
dzin, drogi. Nad miasteczkiem Kra-
pina wznosi się trzy góry, a któ-
rych dwie, nieabyt od siebie odle-
głe, miały być niegdys mostem tan-

(1.) Dawne rzymskie Ragazzo, im
nazwane zostało Rojox, sławn
jest wadami mineralnymi.

ułożonyw spojone; trzecia nieś
opodal od osobnego leży. Pierwsza
z tych gór takież ma nazwisko co i
miasteczko samo, wianując się trze-
piną: druga nazywają Paary, trze-
cia, Szabat. Na trzech tych gorach
sterczą rzeźbiłki trzech kamień, z któ-
remi siłte się taćny podanie u wszy-
stkich niemał Słowian upowrzednio-
ne, o Lechu, Czechu i Mlechu (Rusie).
O nich to lud tutajśny drżny aż do lat
prawi. Powiada on że to byli trzej
słowianscy królestwa - którzy wojowali
z Rzymianami; że się opierałi długo
najężniejsi i byłiby narodem siemem
wymalcyli wolności, gdyby ich nie
była - młoda kradziwa siostra, imie-
niem Wyhina. Odkrywany skara-
dzą kbrodnie bracia, mieli kamor-
dowai kdrayczyń, a sami kbrodri-
wny sobie rodzinie mieysce rozeyli
się

się po świecie miedzi. Przeszli
swoje sta Tatry, i zatorzyli trzy sto-
wianskie państwa, Lechia, Czechy i
Rus', przemawiały je ad własnego
narodziła.

P. Ludwik Gay, opowiadającymi
to podanie narobowe w czasie pobytu
swojego we Włoszech r. 1840, opowiada-
myt, że jeden z koczujących zakon-
ników, którego imię przypomniał,
podał je do pamięci w kramie
(przed ich) które około roku 1730.
(1740) drukiem ogłosił pod tytułem
przeprorodzeni Czech (przed miedzi uro-
dzony). że w lesie tak nazwanym
straszny (strachin), który otacza
Krapins, są groty, z których jedna
Wyliny sama, zwana, ma być gro-
bem owej szarychni siostry, lubo
inni podają, że i owym w samym-
że kamieniu namordowali ją bracy
bracia. że na Rómie we kwalifikacji

ramków owych drzwi iestnie odkry-
waja ludnie korotune pamiatki.
I tak przed kilkumastu laty znalazio
no tamie berto, czyli rawniej buta-
ne listnanka, z drogiego kruscu
(namac go doktadnie nie umial
P. Gay), z napisami, iak sie teraz
dorozumiewaja, runicznymi, ktorego-
cienio nie umiejaz znalazio (bylo to
bowiem miesniaki proste), sprzedat
ia, Aydaui, a ten stopit ten pomnik,
utakomio my na wartosci srebra cy-
stota. Potniej odkryto tamie pier-
sien z trena koronami, z ktorych
srodkowa miala bo ten pomnik znajdu-
je sie dotad w reku iednego z mie-
szkan (Krapiny), korotuny kamien,
a z dwuch skrajnych, iestnie przed wy-
nalazieniem piersienia, powypadaly
takie me. Krapinsanie ogladajaz z podzi-
wieniem drogi ten ~~drogi~~ skarb, uznali
w prostocie ducha, ze korony owe sa

C. Gay

godtem samodzielnosci państwa któ-
re między trzema braćmi mieli.
Smadkowie oznajmia Rus, skrajnie wska-
zuja na Czechy i Polskę. (Podanie
to, ściśle przedstawiane w różnych
miejscach, niepięknie się na historycznym
mapie, nie może mieć swiatła
na dzieje Słowian najdalej sięga-
jące. Powrót ich od nich można do ród-
nego wieku po narodzeniu Chry-
stusa. Bo, według Konstantego Por-
phyrogeniety, przybyła w owym cza-
sie na Karpaty orada Chrobotów
(Kroatów), wyprzedzając Krainy
Bałkańskie, nad rzeką Strupem blisko
Maliwa. Nie były to pierwsi
ostatnie kroackie przenośny w te
strony. Bo z tegoż Konstantego
Porphyrogeniety wiadomo jest, że
na początku dziesiątego wieku
panował w Zagorzu Michal Wy-
szewit, władający swym rodem z pona-
wistą

Wisty, gdzie Chrobotowie mieszkali
także (1.). Mogło więc iść w siódmy,
a najpóźniej w dwudziesty wiek,
upowszechnić się na Karpatach po-
wołanie o Lecha i Czechu. Rus, jako
najmłodszy Lecha braciarek, nie
był wtedy jeszcze znany w owym
(w siódmym czy w dwudziątym wie-
ku) nad Wisłą i nad Stryjem, dla
tego też i wiadomości o nim nie
doszła do Chrobotów karpaccy.
Gdy z czasem rozgłosiła się prosięć
stawa państwa morawskiego, na-
to kłasi na Karpatach obok Lecha
i Czechu. braciego ich brata, to jest
Mecha, i pod temi nazwiskami
grun krocaki dotąd rozumie Rasy-
an. Nazwisko Rusi, pochodzą-
skiego i niestowianckiego pochodzenia
Rusinami później ogólnie nianowa-
ny, nadawane do obcych narodów,

(1.) *Costan. Porphyrogeni de*
administ. Imperio. c. 30. 33.

Lech

naprawdę w Kijowie i Nowogrodzie, a
następnie i gdzie indziej po obszernych
okolicach, nad Bugiem Dnieprem
i poza tą rzeką, ^{usiedli} ~~zostali~~
~~osiedlili~~ Węgrów: ale długi prze-
bieg czasu minął (co nawet i z
samego Nestora wiadać iść) ka-
nim ono się narodziło, i pow-
staniem stało u samych ludów
ruskich. Dla tego też, nawet z tej
strony Karpat, dopiero później
przekreśliło Rusi do Lecha i Czech.
Dlatego, który, ile mi wiadomo,
pienowcy upowierza mi u nas poda-
nie o trzech owych braciach (po-
wiada (1), że z Kamien Piaru
leńskiego w rozległych rozwalinach,
wyszli Lech i Czech; a za nimi
że później (2.) wyszedł Rus, wnuk
lub braci Czech Lecha. Gdy zsiada-
jący z sobą odmierza Lechowię

(1.) I. str. 7. Abogudiwaty u Sommerb.
II. str. 19. podanie o Lechu, Czech i
Rusi uważając do Nestora II. str.
70. za podrobione, żadnego dowodu
przyniesły na to.

(2.) I. str. 21. Węgry na Lechowię
przebiegają, a w tej
miejscu trzymają,

i Czechowie zstępneli się bardzo bli-
ko i z Rusią, w ósmym wieku
to, jak mniemam, sprawiło, że po-
ziemy obok Lecha i Czech zainsta-
lowali Rusi. Długo stoli czas mi-
nął zanim braterstwo to, wiara,
krew usunęła, unierzyli promi-
narne. Najdawniejszy zapis o
sławi, polacy i rusy, nie o nim nie
wiedzą. Później dopiero, z miedzi-
anego wieku pochodzący, ale żyjący
przed Długoszeniem, wymieśli na ziem-
stwach ówczesnych braci (1), wiedzą o tem
że osady słowiańskie przenosiły się
z Niemca na Niemca. Na pod-
rodzie był Lech, ówczesny sięga-
jący starożytności: z nim płażyli się
nowy Czech, i z nim do tego nowy
Rus.

Im bliżej stykali się, ze sobą Lech,
Rusini i Czech, tem bardziej zainsta-
lowali się narodowość żyjących w polod-

(1) asserere nonnulli eam
rationem iocantur, Russ non
Lechonis nepotem, sed germanum
extitisse et secum una atque
Czech fratrem tertio ex Caravia
egressum, amplissima Russorum
regna, quoniam Kiavia caput,
et metropolis est, populasse, u
Dług. I. str. 22.

Lech

które między drobnymi ludźmi, które
powoli wciągali we większe masy
otaczających ich narodów. Takim
losowi w ogóle ulegli Litwini,
a zupełnie popadli w niego Chro-
batowie. Leżąc tamtych, to jest Li-
tuwinów, zaczęli byto radzić sobie
w potrzebie, i chcieli w szczególności
zachować swój język i narodowe
zwyczaje aż po drugi dzień. Ale dro-
bny naród Chrobatów stał się igraw-
ym łosiem, przestawiając z czasem ist-
nieć zupełnie z tej strony Kar-
pat. Mniemali więc, że i ow-
szemu wielkiemu narodowi byli Chro-
batowie, gdy pod stopami gór dale-
ko, bo od rzeki Strypa aż do Łuży-
czan kraju rozciągali się. Wszak-
że domniemywać się godzi, iż nie
wzruszy przedkarpaccy górale, znani
pod nazwiskiem Chrobatów, skła-
dali jedno plemię. Za nazwiskiem

117
miedzy nimi plemiona trzy: wta-
siue chrobotkie plemie, mieszkaja-
ce w krajnie Boisko i okolo Kra-
kowa; plemie ruskie, zamieszkaja-
ce gornyste kraje druziejszych upr-
kutoi lwowskiego, samborskiego,
sanockiego, a po czem iasieleskiego
i sandeckiego; plemie ^{ze ie dale na wschod,} (lechiackie mie-
szkajace na Krakowem i na Syla-
sku az ku Litwie. Dowodu na
to dostarczaja mi li tylko pieśni
gminne, albo raczej spiewy cyli mu-
zyka tych pieśni. Krakowiacy
spiewajacy dotąd sam tylko lud kra-
kowski, lud Boiskowic, potom-
ki dawnych Chrobotow. Rusinom,
którzy Krakowiacy i Boiskowic prze-
dzielali i przedzielaja dotąd; mierna-
ne są te pieśni, i nie o nich nie jest
wiadomo na Sylasku. Jedyny ten za-
bytek dawney chrobotkiej cywilizacji,
który mi na dowód, że ludy te ktore

Ma

pod chrobami czyli grzbietami gór mie-
szakaję inna pierwi czyli inna osia-
tę. Od reszty Chrobotów miały, należa-
ły do plemienia ruskiego i lechickiego.

Wyraźnie świadectwo Konstanty-
na Porfirogenety o tem, że do Chro-
botów zakarpackich przybyła osada
z kraju Boików, tudzież podobień-
stwo podan' ziemnych krakowskich,
zakarpacko-chrobactkich i ruskich, na-
prawdę owego podania o trzech bra-
ciach. ^{w charakterze} Powiadaniem iur gdiemidriey

(1.) na iakię nasadzie krajną, Boi-
kow ponad rzeką Strujeni mieszczą,
i przy tem mniemaniu obstarę, po-
mimo uwagi którą mi świeżo usta-
nie uwrzono we Lwowie (w r. 1840.),
że nazwisko Boików, dotąd nadawane
ludziom owej okolicy kamienickiej, i
nie zostaje we ruijaku z krajną
Boików Konstantego Porfirogenety;
gdym nazwisko to, pogardliwie nadawa-

(1.) w powiastw. o dziejach eto-
mian I. str. 69.

ne im iest dotąd, a przyczyną że lud-
tayski lud tamczyny skory będa do
ziady; ²talno rozprzyna i stara bijaty-
ki. Ale do bud i biia się skory
iest lud stowianki i wszelki, a prze-
cierzadnieniu, ten-tu wyjawny, Roy-
now ^{harwicka} nie nadawano nigdy. Musiała
niez pewna, dris niernana przyczyna
zachodzić, dla ktorey lud ten Roikami
mianujac się niegdys, dris iemnie na-
zwistie to nosi. Pierwizninnie, jak
się rzekło, ma ten naród z Krokocia-
nami spolnie, i snadź miał ie w odle-
głej siarce iytnowi, gdy nigdzie indziej
stadoiu ich nie znajdujemy u reszty
Chrobotów, po stojaniu gór olbrzymich
do Łukawy rozciągających się: podania
miał też same co i ~~raz~~ sąsiadzi jego.

Te Chroboti, w powrot Roykow
nie uchodzący: w styczności zostawali
tak z nimi, jako też z Rusinami i
Illingerykami, na to opoz dziejów(1)

celny

(1) adrytał ie nalczy w
Szaffarykowu szarym
nowu stowianich.

stawiają dowód podania gminie,
które są z wszystkich tych ludów
jedne i te same, a ikołwiek nazwi-
ska myślepierzących tu na siens ludzi
odmienne są, a przyczyną, że te dzie-
je przedstawia gmin prosty, który
podobnie jak lihy historyk nie
wiele się troszczy o prawdziwość
w nazwiskach i datach, rezygnu-
jąc i myślist nieśmiały w iedno.

Od czasu starego Kadmu-
sa, który z Fenicji przybywszy do
glinyku pierwszy złożył tam kró-
lestwo, i własną ręką ludzkimi
ciałami pasącego się, zstąpił we-
nia (1), smuta się po głowie Stowian
gadka o smokach, Anana będa
mierzanie górniołwiek, podług swia-
dectwa lub śladu dziejów, przenie-
saliwali Chroboti, Lechia i Rusini.
Pod gorami obrynnymi, jak stoi
w pieśni

(1) Owi durszowcy przenieśli
początek kręgi

119,
w pieśni o sędziu Liburzy, powalił
Trut smoka; Krakus zgladził ze
swiata porwarsz i ukrywajac się
w iaskini pod górą Wawel; a i na
Rusi podług podani gminnych (1),
Stawiano w ianie chroniąc się przed
ruskim duchem strasząc gadając.
Wierunek ^{z drida} ryćcia ^{zadającego} ~~depiczącego~~ ^{libnem} ~~i porwany~~ ^{ponad}
~~ojca~~ ~~drida~~ ~~zmija~~, ~~widzimy~~ na
wierzchołku ^{wielko-} polskich książąt XII wie-
ku (2), a i dotąd ma Rosya w herbie
wielkiego ^{poręczyńskiego} ~~grzegorza~~ ^{drida} ~~o takiejsa~~ ~~samym~~
~~ustawianego~~ ~~postaci~~. Inny bracia
oj, Sienek Chorin ze siostrą imie-
niem Lybed' (Labski) panowali w
Lijowie; w Zagorzu także trzech
braci i czwarta siostra spólnie
w jednym mieście zamku; a w
Krakowie ojciec ze dwoma synami
Leheim? i Krakus em? ^{tuż} ~~niez~~ i córka,
Wanda, chrobako-lehickim ~~ustawia~~
ludem. Inne nosili nazwisko bra-

(1) Kłone mi ~~aprawia~~ ~~ad~~ ~~iedu~~
i rozmyślaniu ~~generatais~~,

(2) u ^{acc} ~~Racz~~ ^{instki} ~~instki~~ ^{ego}, w dyplo-
matach wielkopolskich ⁱⁿ ~~in~~ ¹⁰¹.

Ja

cia kijowsy, a inne zagorsy i km-
kowsy, bo smadzi owa o kijowie po-
wiaszka wtedy powstala, kiedy ier-
ze Lech i Czech nie chodzili ponad
Krapina, wista i ^{Mordawoz} Alcedawoz. Bardzo
porozno, przyplystat sie do nich Rus,
wymyslony od Polakow w XII ^{smacz}
wieku, kiedy i, ^{w bliskie okolosci wchodzili z} ~~zagorsy~~ Rusow
orenwona, i ku Dnieprowi posuwajac
swoje panowanie, chcieli na kasa-
drze dawnego Lachow i Polanow x
Rusinowu spoliczyc, nowemu
temu braterskiemu zistley spoliczow
uzytek, inki osetad wzajemnie laczyl
narody w porzne wieki Chrobaci
Kacharpacy, albo nie wiedza albo
nie uwazajac na to zabraknosc.
Mehem potroili podanie narodo-
we, troista, wryatkiu Stowianom
ulubiona lioba (1), nachraz glajac po-
czek zatorzyci najznakomitszych
panstw stowianskich. Siestr.

(1) Snaffanyk i wabjasnieniu Tosia
sazon si burzy w dziele die woda
aelteften Denkmälen der durn
böhmischen Sprache, Prag
1840, 1842.

narwisko, podobne ma mianowicie z
tey i z tamtey strony Karpat. Kijow-
ska Lybed' spada od Tatarskiego spieku,
Lagorska Wylinia od Wity cypli Nymfy,
a krakowska Wanda od wędy (podług
Boguchwały) zostały narwane; obie-
dwie podobno dla tego, że pisknoui-
ciata zachwycały. Także wyraznie
powiada Boguchwała, ⁽¹⁾ że gniinem
idąc bez wątpienia podaniem, że
Wanda narwana była tak, iż krasa
sua uwodziła męzyczyn, w iudami-
nieu losu toniąc ich podobnie jak rybak
dławiąc potawia ryby. Ale przymioty
dekurny różne były u obydwóch dzie-
Pragwie. W Lagoru trzy bracia młodzi
w porębach Wylinie na to, że przez Adra-
de przyprowadzi swą cyrykę o rybce.
W Krakowie Wanda młoda zis sama
w mury Wity, ażeby pisknoui-
nie przyprowadzi rodziwego kraju o
nieumarznie, stawiając mabionka,

ela

(1) u Somerby. II. str. 21.
mori: suspirat nam-
que tam decora et gra-
ta aspectu fuisse, quod
omnes ipsam inleu-
ret, in amorem sui
suo aspectu specie-
sissime abstraheret:
unde et hac Wanda,
id est Hamus, ex-
titer nominata...

Rytygięra, i tak osoba młoda, do-
promogłszy Niemcom do zagarnięcia
ogryzany pod swoje władzę.

Wykazaliśmy jak Łajka, krzyżak
okoto wążku prawdy, istnie historycz-
nego światła utrzymywata w tle-
nin. Będzie ona i nadat wstępie
półgnowata się, aż dopóki nie
zmaydzie się przenikliwy dźwięcio
ogryzanych badacz, który lepiej wy-
mawia, w dawne pomniki, prope
albo dozwuły myśli mojej, stanowco
myślektery względem historyczney
prawdy w gminnem podaniu o
Lechu, Czechu i Rusiu ukrytey. (1)

11. Haracz opłacany przez Pola-
ków w czasach najdawniejszych.

We wieku dziesiątym, a może i
dawniej, Polacy płacili haracz Niem-
com, jako ich holdownicy; we wieku

(1) ^{głównie wyraża się}
~~niegłównie~~ ^{myślenie} w lex
mówie beriniem, w Tygo-
dniku literackim z roku 1857.
Z góry wyraża się
powanie owo nie warte jest
i doby głębi!

co do krajów ci po nich Wartę przez
siebie posiadanych (1.). Ale Bolesław
Krzywousty, gdy się już o kold i ha-
naw upomnieli. Niemcy, odpowie-
dział: że kraje które dierzą są Po-
lakom własne, od nikogo nie kawi-
ste, a polski Monarcha do żadnych
względem cesarstwa rzymskiego nie
jest obowiązany danin, wyjąwszy
gdy chce idzie o dobro katolickiego
kościółu; bo wtedy powinności jest
wspierać go darem i pieniędżem.
Ze od tego warunku, gdy już pier-
wsi Królowie polscy poruszali się
do niego, uchylali się nie myśleli i
wciąż się byli w tej tylko mierze
obecny uległym władzy: mianowicie ta-
godnie i bez żadnych groźb upom-
nieli się o obajże ma Cesarz (jako
piemniejszy mocarz w państwach rym-
sko-katolickich), a i teraz się nie ma

(1.) *Ditmar* str. 27. 36. wydanie
Wagnera.

wyżanie

żadnego prawa do Króla polskiego (1.).
 Gdy, jak się to ze spóźnionego Dittma-
 ra wyżej okazało, Mieczysław I. i ci
 z poprzedników jego którzy Rugia
 wyspę dzierżeli paraczą optawali ce-
 sarstwu, odpowiedź Bolesława Krzyw-
 uskiego nie miałyby żadnego wadliwego
 prawa znaczenia, gdyby wyprawa
 zmiarła o dobro katolickiego kościo-
 ła nie wykazywała na powod unow-
 nienia od hord i Lating, boi samego
 Mieczysława I. (po roku 972), boi Bo-
 lesława Chrobrego i jego następców.
 Kiedy pądlug dawnego dyplomu
 (archopiszu pochodzącego z wieku XIII.
 przepisany go zachował nam M.
 rator) (2.), wiadomo jest, że Miecz-
 sław I. z drugą matką swą, Oda-
 i synami zrobił darowiznę Papielowi
 Janowi XX. (3.) i 996 to jest rakiem pa-
 pieża drugiego i jego i synów Miecz-
 sława i krajów przez siebie posiadanych,

(1.) Gallus str. 256. non me-
 ior est ullius violentia pote-
 statis nisi meorum com-
 mune consilium et arbi-
 trium: nec proprie volun-
 tatis. Quod si bonitate,
 non feracitate pecuniarum
 vel milites in auxilium
 Romanum & ecclesie postulares
 non minus auxilium vel con-
 silium forsitan apud nos quam
 tui antecessores, apud no-
 stros impetrascos.

(2.) 2. par. istm. maji I. str. 158.
 (3) 10 panusdy 983. (987) i 996.
 to jest rakiem papieża drugiego
 Janu i synów i z Mieczysła-
 wa następcami następcami.

wypada stać unio sek, nie książce
polski (iż w ow czas, kiedy się pod-
dawał. władzy apostołskiej stolicy,
uwalniałmy został od holdu i haraku
opłaconego Cesarowi. Jan i Bolesław
Chrobry haraku Niemcom
nie płacili, lecz tylko święto-płacie
dawał Rzymowi, tem bardziej gdy
podług traktatu gnieźnieńskiego, na-
wartego z Cesarzem w roku 1000. a po-
twierdzonego przez Sylwestra Papieża,
drzebną sumę. Miewystała i. został
przez Niemców na Króla uznany,
Odtego Polska, niegdys holdownicza
cesarstwa a teraz porównana z niem
w godności, iż tylko sojusznem
ktem była miedzi polszona z Niem-
cami (1). Coby zaś był na powód dla
Niemców do kłania takiego dobrodziej-
stwa na Polskę, a tem ~~szersze~~ roz-
miedziem się na imięm naszym (2).
Przez

(1.) Gallus str. 40. 41, mawia o Bo-
lesławie Chrobrym: Imperator
cum fratre et cooperatore
impeni constituit et populi
Romani amicum et socium
appellavit. Igi hur Boleslaus
in regem ab imperatore de-
claratus.....

(2.) Pamiętniki kr. maje I. str. 148.
Biblioteka warszawska z roku

Prier, umowy, zawarte z Papieżem i
 Cesarzem, Polska wchodziła w poczet wiel-
 kich mocarstw zachodniej Europy, umot-
 wiona się od hotelu uniwersytetu Niemców; le-
 gacja którego tym sposobem nabyła, do-
 poty tylko szanowane się było, dopóki
 albo interes własny, albo bójki polskie-
 go oręża nakazywały cesarstwu dobry-
 mywać umów, cesarskich, umiarkowanych
 cesarskich umiarkowanych. Noszone dary
 które w czasie pobytu Cesarza w Gnie-
 nie obdarzył Niemców Bolesław Chrobry
 (1), tudzież utyskiwanie Dytmaro na Ce-
 sarza, z powodu że dawny się ujął
 abył umyknąć polskiego Króla, a ho-
 downika zrobiliśmy go panem (2), mi-
 dowie akcja, że nie same tylko po-
 lityczne stosunki, ale i pieniężne dopo-
 mogły polskiemu Królowi do uzyska-
 nia niezawisłości od Niemców (3). Następny
 więc Otton III., który z Bolesławem
 wrobnym zawart gnieźnieński traktat,

Zuzi

(1.) *Prudentius Gallia str. 41. 42.*

(2.) *Ditmar str. 116. Deus in-
 dulgeat, Imperatori quod
 tributarium faciens domi-
 num adhuc unquam ele-
 varit.*

(3.) *porównano w bibliotece warsz. z roku
 1701. 1. wieku,*

nie omieszkawali przy odanonej porce,
wymagać holdu od Królów narych. W.
kruszając do Polski Cesarz Henryk 14.
osiadał cyst, że wstępuje w granice hold-
downictwa swego. (1.) i a Fryderyk Rudo-
brody wymuszał w Krzyżowie upokorzo-
niemu przez siebie Bolesławowi Kędzie-
mowemu, że się nie pochłania do lenni-
cych powinności. Naruszenie (2.) ra-
tując narodową stałą wymusił tu swa-
ge, że co hold wymagany od Niemców
nie XII. ierwie wieku, sięgał się do sto-
niauskiego kraju za Odra, do brzo-
tożomych; zapominając o tem że wsta-
nie od holdu swego Cesarze i ich
dawno już uwolnili Polskę, a drudzy
do całej Polski roznili sobie prawo len-
nictwa.

Dopiero wtedy przestali Niemcy uponi-
nać się u nas. • hold i haracz, gdy
Polskę, dany na użycie synom wypr-
stowanego z Polski Władysława II, przedwie-
li

(1.) Gall. str. 265. fines hos
presertimque sui similiter
prius hostiliter intrare

(2.) przypr. 139. do Krzyżi H.
tomu 3. wydania Mostow-
skiego.

średniości nas od nich. Wrośli oni
w ten czas całą uwagę na kraj ten, aże-
by go ponieść, lub zawistym od siebie wy-
nieć, a nas wypuścić z pamięci. Kro-
lowie cesary, wychodząc od dawna na Śląsk,
wchodzili z tamczymi Piastami w sto-
sunki familijne, przez co przywiązali
do siebie, a wreszcie holdownikami ich
wzięli swymi. Na początku XI. wieku
miał zamiar Król Wacław r. 1104. kraje
śląskie znów powrócić Polsce, pod wa-
runkami pewnymi. Lech Władysław
Jagiello niechciał uwzględnić Czech żadnego
przyjścia obywateli, zwrócił się do nich
miał na sobie pokorę niejakiejś ile-
gitym (1.). Rostropnie postąpili sobie
w tej mierze przychodząc nam na po-
czątku XI. wieku, gdy arcybiskup
Śląski z niektórymi Czechami, umiarkowali się
samo, zgodzili się na płacenie rocz-
nej daniny, a Czechali sposobnego ra-
zu, byliby ich i poniekąd tej mioty

Ma-

(1.) napisano arcybiskupowi Polakowi w ka-
rdecy potrzebnie dawata Czechom
extensywna Kapijminów w państwie
Długosi T. B. str. 181.

wydobyć doli. Rzecz się tak miała.

Powszechna badaczy dziejów słowian-
skich zachodzi na to zgoda, że Słaski
odwiecznie był w posiadaniu ludów le-
chickiego pokolenia; w tej pomyśli
historyczne i rękopiśmienne źródła stwierdza-
ją dostatecznie. Składał więc polską
kraj, i wprawdzie był Polaków, Słaski
przez wiele wieków. Czesi wydzielali nam
kraj ten, i znowu oddawali. Musieli
posiadać część Słaska z Miastem Wro-
tawiem w IX. wieku, gdy w owym
okresie Mieszka I., oddajemy Polskę
pod zwierzchnictwo Papieża, granice jej
od zachodu dochodziły aż po Odrę tylko.
Bo kto inny mógł mieć Czesi, sąsiedzi
nasi, mogli posiadać resztę Słaska?
Bolesław Chrobry odzyskał Polskę i tę
kraj: lecz po śmierci syna jego Mie-
sława II., Kiedy Polska w opłakany
kraj do wala się stanie, Czesi znowu
sobie Słaski przywrócili. Tymczasem

177
Zmienił prync Nienow do oddania
go Polnie, zatrzymali Wrocław xpry-
głościami, i zostawali w jego posiadaniu
aż do r. 1054. Wtedy powrócił go Bre-
isław I. Kaximierzowi odnowicielowi,
pod warunkiem płaenia daniny trzy-
dziestu grzywnien złota, a pizet sre-
bra rocznie (1). Władci xhosmasa pra-
skiego nie daniny tej nie płał Bo-
lesław Smiały, ale płał ją brat jego
Władysław Herman. Bolesławowi
Krymoustemu, xamin ierzce, wstąpił
na tron, darował x tej daniny xizgę
czterdziestu grzywnien złota, i sto
srebra rocznego dochodu. Gdy wstę-
pił na tron dzielny syn Władysława
Merimana wziął sobie snadki wrygłko,
bo nie miał o tem xmiatki ażeby by.
daje królem apłacał daninę Czechom.
Po odstąpieniu w roku 1163. Szląska
dla synów Władysława II. Czeri my-
stąpili xnowu x prawem xwojem

ceen
(1.) niedokładnie iniekt, apo-
wiedziat P. Stenxel. w uwagach
do kroniki polskiej, Scriptor.
renum ailes. Breslau 1835.
I. str. 157.

o daninę, i że im się takowa mury-
mirie należy powinądyt im Cesarz
Fryderyk Rudobrody, dawny im to
nawet na piśmie (dnia 18. Stycznia
1158.r.). Nie wiadomo co się później
stało. Inadzi przenieśli na Salgra-
kowi nacierai Czeri, w nadziei że się
im poddadzą sami, w tej nastąpi-
to, jak ugrzy niektem.

Nawetże iść, ujęty stawa naro-
dowa, zaprzężył temu, ażeby kiedy-
kolwiek mieli Polacy pisać daninę
Czechom (1). Ci więc którzy po nim
dzieję nasze opisywali, zupełnie
o samej opłacie przemilczeli, wtory-
wazy iż między bajki. P. Fran-
cisek Palacki, w historii Czech
swierio wydanej, swrociwszy mwa-
gę krytyczną na niedokładność
w tej mierze badań polskich dzie-
jów, surowo nas ostrzegł, jakożbyśmy
do należytego pozmowaia dziejów

223 p 246
224 p 247

(1) praeppis. q. 133. do księgi II.
tomu II. wydania Morlowak.

nie byli ićwore uxorobieni, gdy nie
 imieniy lub nie dżemny holdowac
 prawdie (1). Po Adam Naruszewicz
 który piewny abernat nas xknylyta
 historyanna, wielkim był prawdy mi-
 losnikiem, i nigdy nie wachal się u
 znac' ić i myznać, ilekroć rzecz kro-
 sumiat naterquieł ićgodimany się on
 na to x niemielić kronikarami,
 że Polska holdowala i karax optarata
 cesarstwu x krajów prawa odra poria-
 danych, nie mogł przyjać na prawde
 III. chępli wie pocer prawniezych lito-
 wach, pisow xeskić roztawanych ić-
 sów, iakobyśmy nigdyś byli holdowni-
 kami tyte, którzy sami sturiebieni
 byli Kiemów Wazalami. Po sam
 P. Palacki mykaxawrzy to, że Cesarze
 nie mielić najmnieyzego prawa
 miexania się w nany mienistony
 xeskiego królestwa, pomyślat im

(1) Geschichte von Böhmen
 Praga 1826. I. Abt. 341. Das
 netrigens die polnischen
 Geschichtschreiber den von
 Polen an Böhmen gesüllten
 graffelten Lins noch immer
 ignorieren, oder gar läugnen
 zu wollen, beweist nur,
 dass sie noch nicht den
 Huth der Selbstverläñ-
 gnung und der mark-
 Wahrheit haben.

1/2

prokierz moe nad Czechami wielka

(1.): gdy prokierznie Kziązia polscy,
przed traktatem gnieźnieńskim, o pro-

daniny do króla, o ile jest,
wiadomo, a dziejów, nie powino-

li się względem cesarstwa obowią-
zku, - a namierza namyć a nie

w rzeczy samej bezdziej jego holdo-
wnikami. Inaczej wielka owa

zawziętość Czechów od cesarstwa, nie
mogła przystać na to Narusiewicz,

arbyśmy kiedy w podobnych sto-
sunkach mieli zostawać wzglę-

dem sąsiadów i pobratymów na-
szych. Lecz myślarz awary on a

wielka uroczoność, że Polska nie
była holdowniczą Czechów, a da

leko więc pisał, gdy twierdził
że i daniny niepłaciła iey nigdy.

Bo płać daninę nie znaczy być
holdowniczym, gdyż oddawanie ho-

du

(1.) Geschichte von Böhmen

abr 8-12.

holdow-

niczym

bistym

dem

sprawy

arby

samy

Tatar

takow

siada

niko

moga

się m

Kos.

(wsk

Polak

tor

Mrac

ani

mu

poro

holdu polega na prawnym, mniej
miejscu migaliwych, obowiązkach ob-
bistych, do których się Władcy wglę-
dem swiem dźwięka swojego powołania
iprawa. Dawaliśmy dalek Czechom
araby się do nich odwręcić. W tym
samym celu dawaliśmy spóźniony
Tatarom, i tym koncem braliśmy
takowy od Rusinów i innych są-
siadów: gdyż z natury mego wy-
nika, że u którego się (opraci nie
mogą, nieprzejawiać mi, okupować
się muszą (1.)

Kosmas na wiele miejscach
(wskazując na P. Palacki) powiada, że
Polaka płaćta Czechom daninę;
toż samo potwierdza Hildegard
Hradecni (2.): o holdzie ani jedyn
ani drugi nie wspomina bynaj-
mniej. Wyłożył się on w głowie
późniejszych kronikarzy, ponieważ

(1.) Ex eo enim tempore, (ad
crasum wyprawę Bolesława
Chrobrego do Kijowa,) Russia
Polonie vestigalis diu fuit,
mauri Gallus str. 61. Pradny
sini adertwa bezor na abronie
105. Bolesławowi Siniaty tritaba
Ruthenorum aliorumque
vestigatum, in hactis prata
strata, praspichabat.

(2.) Gradicensis, mniich klaustrum
Hradecne przy Otomun, Kijany
okato r. 1127. - 1147. Kronika jego, do-
ład bezdars, w rękopisach, ma wy-
dać P. Antoni Borek.

którym sławanie powstawczy
wielki nasz dziejopis sławankował
nieco, nie dla tego ażeby prawi
wymaci nie chciał, lecz raczej
dla tego że iey nie pojął nale-
żyte. Przyznał uchrony mazi
kamiestoi naraka od Niemców,
bo i ktori im w tedy nie uległ?
Ale rumieniec wstydu wysta-
pił na lice ~~na~~ niezgodnego
starca, gdy mu przyrzęto wymaci;
że ci który na Bulestawa Chro-
batego prawiłali Czechom, byli ka-
iego winika ich holdownikami.
Inne teraz mamy w tej mierze
przekonanie, i gdy wiż iey w dris-
jach naszymi prosperamy, inne
aniżeli praochowie nasi nie wie-
dząmy uwzględnie bezdennym mieli
możnie. A gdy nas, myślicielajacy
prawde, prawi ię daję i tym który
iey z nas nie dostrzegli, spodziem
się

112
się godzi, że z czasem i nam
takie nie jeden muregoł dziejów
nawych w zupełności nowym poka-
że się światło; a my nie tylko
się gniwaliśmy ale oświeceni ludz-
kości mieliśmy na to być, temu
~~tem~~ który z ciemności nowym
miał nas na światło dzień
Nie sprawiać bliżej czyiś kto, upre-
dając naturalny bieg rzeczy, na
marb niemożliwość lub stęgi wali
ktadzie niemożliwość przymowa
tak dziejów jak iż sam przymuje
Wszakże i polscy dziejopisarze nie
jednym muregoł z czerkich dziejów my-
śliciele P. Palackiemu: i ci sami
który bronił austryjskiej stany nie
tulił błędów i wad swajego narodu.
Chwała ta należy się przede wry-
stkiem A damowi Namierzewiczowi;
a więc pokoy jego nieśmiertelny
spoczynek prosiłom.

Chm

5. Stanisław święty i Bolesław
śmiały.

Wiadomo jest z dziejów że w kon-
cu x. i na początku xi. wieku Polska
była najwzrostkiem słowiańskim pań-
stwem, równie silna i groźna jak po-
miejscy na Mładystawa Jagiełły i Stefana
Batorego. Zabiegi i omyłki Bolesława
Śmiałego Chrobrego wznieśli ich potę-
gę. Ostabili ich po śmierci wielkiego
tego Króla Niemcy i Czesi, a kiedy
następnie tego prawomurk Bolesław,
dla swych swych czynów śmiałych
nazwany, zanyszał i utracił odry-
skai kraje i równie sprężysta jak
była na Chrobrego wzrósł Polskę,
miałant w tej mierze wiele przeszkód
z utasney poniekąd męny. Po odrazu
wiele i wielkie chiał dokazać
męny, przagnął przedsięwzięciem

178
utrącić duma prawo, za których
sprawa ojciec jego, Maksym I. mu-
siał się, niegdys tutaj po obcych
krajach, kanim trafił do cyrku
i przywiódł ich do Ładu (1). Nabażny
o nam o tem podały dawniejsze
i nowsze dzieje, a wyatamiwamy nasz
w należytym świetle uroczymy panie
świątego Biskupa a ~~uroczymy~~ ^{zastępcomy} się
nad upadkiem wielkiego Monarchy.
(Nie może się Długosz (2) dowie-
mychwali Bolestawa Świątego, i
mówi nie może dowie znaleźć
przygany na oszkalowanie śmierci
umiełbionego od siebie Monarchy:
ponieważ w kryptyce zostaje sprawa
naw dawniejszymi kronikarzami.

(1.) Prognosis. u Som. II. str. 28.

Vita S. Stanisł. str. 345. 348.

(2.) F. str. 259. 260. 261.

Wen

"Bolesław Świąty (za jego słowa)
miał serce czyste, umysł męski, du-
sę wielką, i wielkich i prawdziwie
bohaterkich cnot petrus. Kiedy mu

sinierci wydata brata Mieczysława,
tak wielkiemu z powodu tego oddawał
się smutkowi, że powieszchnie ganie-
no w nim ten zbytek cnoty, nie-
przystojnej dla męża królewskiego
dworzanina rodu. Wszakże cnota to
serce nie tknęło zwycięstwu
bynajmniej, bo i owym białych
głowi długo unikł król męczy, oia-
gając się nawet z pojęciem mat-
ronki, z obawy ażeby kobiecie pier-
zoły nie osłabły mu wajernia
wzawa, oddychającego sercem. Na
dobrze wyszły zupełnie myślane by-
ta tego wielka dusza: bo nigdy od
niego nie wyszedł bez upominku,
komukolwiek pozwolił to zbliżyć się
do wspaniałomyślnego króla. illa-
miał, że ze wszystkich iakie miał
przyjaciół najbardziej sobie upodo-
bał w chajnozu i łaskawość, i że te
szerególniej Monarsze przystoją.

Ale w zupełnie innym duchu
 przemawia tenże Długosz (1) o naszym (1) od karty 280. i tak następuje)
 Polessanie, od czasu wyprawu jego do
 Kijowa i Katarogów. Takie stał miast
 i rycerstwem. Ale nie prawi w tej
 mierze inaczey wcale aniżeli bliszy
 omysłu starożytności, i nie po-
 miada na iakiey to prawi Masadzie,
 niegdy przypuszczeń naley, że mając
 się z podaniami dawnemi, prawił to
 co go z powstrzechney do wito wiesz, a nie
 mioney z czasem, i to bardzo nieko-
 nystnie, na stronę Króla, mienawie-
 dronego od panow i duchowieństwa.
 Wszakże porbierawczy i rozwarzywczy
 wryatko, co nam o Polessanie służy.
 Tym dawnie podaty dzieje, przekonamy
 się o tem, że się da coś powiedzieć i
 na obronę tego wielkiego meza.

Odkąd Polessaw służył wraz to
 miewy rycerski samy charakter najjaś-
 nawszy, poznali panowie że iżeli dzieł-

Zagran

drzełny Monarcha namiętny swoje
doprowadzi do skutku; powaga ich
umiejętność i samych w kłuby wzięć
może. Powiada kronikarz dawny
(1.), że Król nasz trzy namiętny do
skutku doprowadzić udało mu się: że się
chciał zemścić na tych, którzy byli
niegdyś przywrotną kłutąwa jego
rodziny; że chciał w dawnych gra-
nicach postawić Królestwo polskie;
że wziął pod obronę chłopów nie-
mierzanych od panów. Nie wchodząc
w to, czy namiętny te przywrotność
dotrzymać do skutku, nie ulega wą-
tpliwości, że kiedy Bolesław bawił
w Kijowie, szlachta sprzymierzona
sobie długą notnicę (bo, jak Bo-
lesław mawiał, siedmym rękami
bawili na wojnie, tulając się po-
Węgrzech i Rusi; rodzin swoich
nie oglądając), powracając kryje-
mo do domów, tem spieszniej, gdy
postrzeżeni

(1.) wita s. Stam. str. 249. i następne do kr
toż samo stucienda powieści Bogu
chwała u Sam. II. str. 28.

podległa
się na
dmych
ruska
do kr
mówi
miej
miejow
Snad
ale m
tych
miejow
Monar
ny po
rowoic
nych,
nadan
tych,
proch
doty
sary

podległa do tego, że ich ronię pocięty
się na rozpięty. Opuśczeni Król
do ryerstwa, nie zabawem musiał sam
ruszać opuszczać ziemie. Powróceni
do kraju nie omieszkali karać kato
swoich ryerstw, tudzież występnych
ziemiasztę, które zmusiły swoich
miejscow i krewnych do ucieczki.
Słabi kary te były nie tylko ostre
ale nawet smagie; lecz i zbroducia
tych którzy na nie martwićli byta
mielka, albo mierni radnym w kształt
młodości, będąc w usłonie opuszczo-
ny potrzebie. Na wszelką więc su-
rowością prawa Król sięgał win-
nych, stawiana gdy mu się dobra
młodzieżyta prosi ukroczenia durny
tych, którzy ubliżyli tronowi jego
przodków, a obecnie grunę gnębili.

Chciał się z przykrocy tej wy-
dobyć doli panowie, usiłovali pod-
szyc się pod duchowna radę, z

Ma

24 / 288.
25 / 289.

z prośbą udawany się do Piotra Ar-
cybiskupa gnieźnieńskiego, żeby on
powaga swoją wstrzymał Króla
w napędzie gniewu. Lecz porzecz-
ny ten Prłat aciążał się z przed-
sięwzięciem tak niebezpiecznego

kroku (1). Uderzyli więc w inną
stronę, i podniecili na Króla Stani-
sława Biskupa Krakowskiego. Ten
mający się pociągnąć się w tę wie-
cie z Królem, ale nie się wsko-
nat. Byłoby się wymyśliło skłonność
dobrą, bez szkodziących dla kraju
skutków. Król naszywający się do-
woli byłby wreszcie ochłonął z
gniewu, i napominał Biskupa
że nie międzyś nie w swoją rzecz
był wmiąszał. Ale panowie pod-
burkali Króla przeciwko Królowi,
zagniewanego nań z powodu ucie-
knięcia dobrzychu. Na nie-
nie to Prłacie przeciwstawili uśmiech-
li

(1) Hugon I. str. 284. dum ille
trapolitaniun Gnesnensium Pe-
trun dissimulantius suum
agere censuram conspexisset.

przebie-
gowied-
gdy
trawie
spowod-
ney

chey
Stani-
stani-
mabyt
tuych
i star-
struch-

(1) nie
sporo-
wnak-
Stani-
Piotra
nie
prawy-
Króla

przynieć. Kronikarze, na któreni
początek Długosza. Ponieważ oni że
gdy Biskup kupił wioskę od Pio-
trowina, a kupno to chcieli krewni
sprzedawcy unieważnić, w myślo-
wey przed siebie sprawie nie in-
nej chiał Król wyrok na stronę
Stanisława, a świadków na to po-
stać, że majestwiec owa prawnie
miał być. Na sprawę Biskupa zmar-
tynka miał powstać Piotrowin,
i stanożyć był przed Monarchią,
struchlałym na ten widok.

Chociaż kronikarz XIII. wieku

(1.) wiek ten, w ten, jak się wiekło
sporób opowiada, nie daje się
wznieść ulegać wątpliwości, że
Stanisław I. ani nie wykazał
Piotrowina, ani wioski od niego
nie nabywał (2.). Prawdziwa
przyczyna gniewu Biskupa na
Króla była że unieważniał dobra

(1.) Wita J. Stanisł. str. 238.

(2.) Łazicki w przypisie do Staro-
żeczności II. str. 471.

niemiście, a więc i koscielne, more-
gołnicej też pod Sakiem (1.). wieś-
jęz weso. Ponieważ blisko leża-
ła ta wieś Piotrowin do kapi-
tuty krakowskiej należała, o
której następnie Dmowski w owa-
kich z XIII. wieku (które tym
spółobem zafatnowano) w sumie
prawie no wieści, widać się Dłu-
gowi, że właśnie ta wieś
była przedmiotem nieporozu-
mienia między Stanisławem Bi-
skupem a Bolesławem Smiatym,
i że z przyczyny tegoż się
o nią spór odczywał Król wiec
pod Sakiem (2.).

Na ten gniew zachęca wiele pano-
wie, spodnie wali się ze wzrastają-
go coraz bardziej stracha z tronu
nie wielego im Króla. Nahtanieli
wien Stanisława i. do tego aby po-
równanie było w tej mierze i in-

(1.) nie na rękach w Sakiem i
myślnie powieściano w prawnic-
kim nauk i umięjęst. w Krak-
1835. powiast 411. str. 433.

(2.) *judicium non illius tan-
tummodo Episcopalis, causas
sed terrestres et generales, quod
apud Polonos colloqui et magis
rum terminorum nomine,
quodam usurpatione munus
patur, in pratis quae inter
lec et Piotrowin in bassis et
paludinosiis locis, silvis etiam
abitis, sita erant gerebantur...*
Stanislaus Episcopus oblationis
sive ducto accepto in villam
suam Piotrowin, quae duodecim
passibus a loco iudicii vix ab-
secedens, Dlug. I. str. 276.

z innymi Biskupami, iawnie prze-
ciwno Monarsze wystąpił, z powodu
że Bolesław ciągle na Polskę wrócić się
nie przestaje. Ale że Stanisławem
migać się nie chcieli Biskupi inni.

Przypominając o Piotrze F. Biskupie Wro-
clawskim ugraznie ~~naprotwem~~ na-
mierzając, dzieje, że chociaż o tem
często pisywał do niego Krakowski
pasterz (1), iadną miarę nie chciał
się on w tej mierze porozumieć, i
do spisków przeciw Królom i młodej.

Powstawa Cacki (2), że Stanisław Bis-
kup nie przestaje na knowaniu
kaniówek w kraju, porozumiewał się
także z nieprzyjaciółmi austryi, prze-
chodząc na polskiego przeciwną Królów.
Także Gallus (3) ugraznie nazywał
Stanisława Biskupa przenie mierz
(4), i toż samo patwierdza Radtke (5).
Wszakże ieden i drugi Kronikarz
mają nieprzyjaciół, po nazwiskach

12

(1) list id. sedulo litteris Beati
Stanisłai Cracoviensis Episcopi
ad monachos, u Sam. II. str. 189.

(2) ugraznie do Narutheum
II. str. 477. wydania Mostowskiego.

(3) str. 109.

(4) tradicio, drabitor Episcopus, h.
viry de domo, J. m. u. Pijaristul ludu, volu
1037. av. 350. traditor viri Pijaristul ludu.

(5) I. str. 34. 154. wydania domach.

nie wymienił.

Widac i Radlubka że Królowi dobrze
były wiadome zamiany Biskupa,
gdy publicznie o nich głośno, i znalazł
takich którzy temu wieści (1) wy-
męsty z tego powodu wypili Stanis-
ławowi i. Król potępił, kary
w ile orzec, nie bat się księdza.

Wszakże Biskup nie protestat drażnić
Balestawa. Powstały nowe na
Króla skargi że narad, to jest pa-
now i szlachty stanowią kamie, pobo-
raniu i podatkami uciążliwymi (2):
skarga nowa był powód dla Biskupa
do wypnienia uwag Królowi. Wszakże
to skonczyło się na niczem. Mo-
narcha wiedząc że na mocy prawa
wymaga te (jakie prawo) uciążliwych
nie dbał na skargi rozposiadał,
mianem gdy w tem co prawo ziem-
skie o nie karach publicznych opiewało
nie uciążliwego nie uciążliwych pano-

(1) apud ignaros aliquantis per
detractum sit Martini.

(2) ut subditis in exigendis
stationibus et imponendis
exactionibus et rectigalibus
non sit onerosus. Stug. I.
str. 285.

parowie radni (h).

Jest to w naturie człowieka że chętnie
mierze przynowki a nawet i urawy,
gdy siłą takowe osobistości jego nie do-
tyka; lecz jeżeli ^{ich} przeciwnie jest go-
tów ^{ich} niżać się naprosić, baż gdy
nieprawniećliwie baż nawet gdy
sprawniećliwie uważe się być dotknię-
tym osobistie. Dopoki Biskup przy-
ganiat Bolesławowi jako królowi;
knużił on jego myruty spokojnie,
ale skoro w nim dotknął człowieka,
wrodze rozgniewał go na siebie.

Ugodził durnie Bolesław serce
przynowka króla, jeżeli ~~zabawa~~
~~małymi kijanickimi kłopotami, a nawet~~
po swoim do kraju powrócić ~~chciał~~
~~jeżeli kijanickimi~~ dopuszczał się iele-
wności grzechu, ~~ponieważ przynadzwinię~~
~~a sława swą oburza~~ tudzież że
nawiedbując utasney matianki, au-
dytował z obywateli zionami.

(1) quod ipse et sui primores
et ipsorum sequaces diunt
ipse jure terre commune, in
prejudicium universalis
justitie, videri d. stant.
str. 338.

Ch

13

W pierwszym rozdziale opisanym
Monarcha przez Biskupa, nie wie
mowi Nadlubek: otoli Boguchwała
napomynałże o tem poniała, że Bo-
lesław nie lubią niewieściego rodu,
kłam na której swych był stawać
boje, karat abierai w skarłatne
blawaty, narzynał ja swojej żony i
wzroście z sobą modit (1). Powiada
i to, że utrzymywali niektórzy, jakoby
tey klauzy istotnie w niegdy żony
wzynał, grzechu sadowiańskiego z nią
się dopuścił: wszakże dodaje,
że inni naprzytyli temu, i że sam
do ich przychyła się zdania (2).
Długosz idzie na pierwszych muie-
manien. śmiało utrzymując, że
i mordercę dopuścił. że Bolesław
tego grzechu, z którym powrócił, w
głębokim w tem sporze, to jest zieleń
przeistoko przyrodzenia, grzechu
miano powołeknie: lecz temwa-
pięćdziesiąt

13
(1) In tantumque cultum detes-
tabatur femineum, quod locum
uxoris purpura jumentum
et hirs decoratum ad omne
iter, quo ibat, semum duci faciebat

(2) Ajunt quoque quidam, quod
versus in sensum reprobam abatu-
batur eodem. Quidam autem
scripturae, quibus standum est
verius, asserunt, quod non solum
detestationem scelus per multa
viabiles in suorum manitorum
absentia perpetrati hoc se fa-
cere demonstrabat.

~~napracu ją. ruskie kowaliki (1). Jeszcze~~

Długosz powiada, że Kaptan w mści-
wie ubrawszy się szaty strofował o to Kri-
ka, tym koniem do jego udawający się
mieszkańca; a kiedy widział że groź-
by jego nie nie skutkują, karał go
wyklaj po kosiutach dycecyi swo-
jej (2), sam jednakże wstrzymując
się ierze i wyklajem go utasneni-
owaniem.

Ladysław Karat który mu czytał Pis-
kup Stanisław, krzytyki wstrzymać nie
mógł: iakoby Przemysław w Kijowie
nauczył się udrzoleżyć: że bawiając NB
tamże dał się wplatać w sidła rus-
kich piśknotów (3): że się nauczył ros-
koszować i miewiać tam, i nie powró-
ciwszy i Kijowa zapomniat o was-
nej matronie, a z udrzemi konami
pudział swe toż, mianowicie też
z Krystyna. Mściława zong, którą
Długosz (4) mianowicie wspomina.

NB

(1) ~~spuriissimum Iadoniac~~
scler, Ruthenorum detestabiles
mones, ^{quod} ~~quod~~ quos scelus illud
in inferat incitatus. Długosz
I. str. 280.

(2) in singulis Ecclesiis jubet
publice excommunicari. Dług. I.
str. 287.

NB

(3) które Dług. I. str. 280, opisu-
ją chwalić ię i następ postawy
ciata i jarnego wtosa; ale gam
ich ~~napracu~~ obcyce.

(4) I. str. 275.

(287)

Atoli, chociaż mu w tej mierze kroni-
ka stara (1.), i Boguchwała wtorej (2.),
przecież Kadłubek, lubo się wiele na-
wadami Bolesława rozwiódł, o udrzot-
kach jego nie wspominał bynaj-
mniej; i nikt też, oprócz Długosza,
nie miał i nie zna owej Krystyny.

Wystawioną powód napróż-
nie naszek a następnie srogiego gniewu,
który wybuchnął między Królem i Sta-
niskiem Biskupem, i wykarawany
jakim sposobem z małej iskielki
rozżarzył się wielki ogień nien-
wisty, którą rozajemuje ku sobie pa-
tali Książę i wojownik, opowiem te-
raz iako stało dla obudwóch tudzież
dla samej Polski zgubne powstały
kłiski. Zaprzeczę się bowiem temu
nie da, że wypadkiem tej kłótni było
wniesienie się u nas morinowat-
stwa panów, którzy od tam dziełniej iako
przedtem upływali powzięli na myśl kora-

(1.) jura quoque thori maritae kraj
niolani, et vita s. Stanisł. p. 109

(2.) jura quoque thori niolani
et Sam. II. p. 28.

106
i stał krajem i królewską, w Polsce utadze
i. p. ograniczył. Dla stron walczących stat.
stał się wypadek ten zgubą, albowiem przez
ich dopiero śmierć skończyła się ta
pełna zgrozy walka. Biskup i król
staniając upór na upór, wzajemnie
nieśli na siebie obelgi i przeklina
nia. Ale klątwa w ręku duchownego
bardzo wiele znaczyła w owym mi-
ku. Skoro ją rzucił Stanisław, po-
prysnął Bolesław nie go oglądając
smiata. Na groby Biskupa nico
nie uwalając, awanturował na nabożeń-
stwo do dwiatyń pańskich (1), i w tym-
to celu wchodził do kościoła, gdzie
wówczas mieszkał Biskup nurek. Wtedy
Stanisław utasemnie iur ustami wy-
klina Króla, utasemnie kiedy on sta-
nał w kościele iak mówi Długosz;
(2) czyli w tasemnie w tedy, iak stoi w ko-
ściele starey, kiedy Bolesław nurek.
domiono o tem że Biskup sam wy-

Wien
(1.) dum censuratum quibus
a viro Dei Stanislas Episco-
po Cracoviensi feriebatur,
vigorem irridens, Divino
suo in Ecclesias ingressu
prophaneque mysteria, Regem
ipsum anathemizat et Eclesi-
am suam Cracoviensem in-
gredienti occurrat. Długosz
I. str. 289.

wyklar' go zamyśla (1). Stanisław
Bolesław me druiach i widzieli i
drieje, rorkat sivey druiymie smier'
radae' Kuptanowi, a kiedy ta ożga
ta sie z uskutechnieniem rorku
sam smiertelnyu rorku ugodził
Biskupa, a nawet pastwił sie na
ialeni jego, na koiuot ie wyuagna-
wazy (2). Okropno to bylo adanienie,

ktone iatośnie rorkuoli pisarce na-
si i artyści. Maja ierere istnie
XV. wieku oryginalne obrazy, te jest
na rorku sieni, w rozmaitych wy-
stawiajace postaci (3). Stalo isto r. 1079.

Pomimo to Krol druiy, rok cety
pamowal ierere, a nastepnie z raku
wain sobie odebral rzyie, iak Kradu-
bek (4) inowi. Prieimnie wryy inni
kronikarze twierdza, ze do Wzgie-
miedt, gdy (o cemu mowegolniey Bogu-
mouta i Dlugosz iuiadiza), atknył
zrobiony na raku w kraju spisek.

(1) Sancto igitur pneside Stanis-
in ecclesia sancti Michaelis de
Rupella, divina misteria cel-
breinte, atque contra impiu-
mathematis summam p-
gante. uita v. Stanis. str. 304

(2) Kradubek I. str. 135, uita
Stanis. str. 362, 363. Bogu-
II. str. 28.

(3) 2. Pomnietny pamietnik wy-
icy przytoczony str. 431.

(4) I. str. 141.

Na obcej- miu ziemi miał nakonocić
swoje męzkość pełne życie, zostawia-
jąc po sobie Mieczysława syna, dla
bohatyrskich mat. wielce lubionego od
polskiego narodu. Ale panowie, oba-
miając się, ażeby gdy tron osiągnie
nie porzucił on ojca torem, mrużąc
się na niego podwojnie, za ojca
sweego i za dziada, otruli dzielnego
młodzieńca na przybyciu jego do
Polski, szpanując przez to dzieje
nasze. Ptak młodości narodu,
ptakata go królewska rodzina ale się
jego nie pomięła śmierci, bo na
tron polski dostał się Władysław
Merman, Bolesława smutnego lekli-
wy brat, i uniesiony struga wiele
moirnych panów (1).

Kroniki od Boguchwały pominęły
wielkie powtórzyły poproszenie
z czasem o Bolesława smutnego
podania, opowiadawczy o grzechach

zozm

(1) Gallus str. 116. 117. Pługacz I.
str. 314.

iego ~~a klauz~~ i rozpustach i niewia-
stani polskiemu. Powtorzywszy to
mynska nawet bulla, i okoliczności
policzenia Stanisława Biskupa, i po-
wet smiętych wydawa, i wiecniata
zgroze Króla (1). Uwiercono wry-
stkiemu, tem bardziej kiedy w tej mie-
nie nawet i kronika Galla popatryo-
wano, to wstanie w ona o kamiasach
Stanisława Biskupa powiedziata,
zupelnie z niego wymazawszy. Wszak-
ze gdy z czasem wszystko wychodzi
na jaw, dowiedzi sie, że lepszy tego
kroniki odpis wpadł w ręce Jędrusa
Crackiego. Maje ten, oddawny stur-
nie materia, nie pochwala temu,
który drzełny sway charakter najsmie-
tniej rozwinął w tej dobie, sam
wielu smięjze staniu opór Królowi
przed którym wszystko bruchtało;
Cracki, mówię, zwrócił uwagę na to,
że

(1) Chronica Polonorum in Stenst.
I. str. II. Dlug. I. str. 730.

nie Bolesław sınıaty miał sturne pro-
wody gniewania iis na Kaptana za to,
nie się wstawiał w obie sprawy, i iis do-
my ich nie będał, i nie się kailępit
ai do tego stopnia, że nawet kraj
na rozruchy iustawie był gotów,
był zamiernego dopiął celu.

Wokółoko Cracki myrującej bledy Bis-
kupowi, powiniem był także przyga-
nie i Królowi, którego gwałtowności
maranta kraj iaty na miejscu ię-
wne niemożność aniżeli portspok
Stanisława i, i który nie miał mia-
ny w gniewie, ani iusiat nasto-
wał się, mądre do czasu i okolicz-
ności. Sumiennie postąpił sobie
w tej mierze Gallus. Ten bawiem,
mówi iaty, opowieściawczy, przyganił
Bolesławowi, że się tak srodoż pow-
iut na świętym meim, na urazę
która, wzpamiętały iusie darować
mu był powiniem (11). Ja, jak się zdzi,

Ma
(11) neque enim traditionem
episcopum exusamus, neque
regem, vindicantem se se
turpiter commendamus. Illud
enim multum sibi novit,
cum peccatum peccato ad-
hibuit.

uwaga kronikarza sprawiła, że się
na niego nie gniewali współcześni
(a byli to duchowni, na których zę-
danie pisał kronikarz Gallus), za to
że myślał, że nie tak się istotnie
miało. Po nim piszący kroni-
karze zdarzenie to przedstawiali, i
aż dotąd przedstawiają jego praw-
dziwość i, który tak zwane hi-
storyczne pisał romansy. Tak to
uczynił Bronikowski w powieści
o Olgierdzie i Oldzie, fater za pra-
wde, a prawdę za fater wzięwszy,
sam utworzył parę omies-
zonych dzieł w mieście tego so-
nam o nich podali bliżej zda-
waniem tym świadkiem.

Gdyż nie ta jedna, ma-
lej liczby innych zdarzeń, które za-
prędziły, poetycznego utworu
mogą być najkorzystniej użyte,
gdyż w nich jest wypadkiem
w dziejach

w dziejach narodu słynącego powie-
dnie i tagodność umysłu i wła-
dztwo serca, chwałę przez kry-
tykę ię rozbiór przystąpił się
mieszności polskiemu. Nadanie to,
~~które męczył się ani Biskupa świętego~~
~~ani króla nie miał sta-~~
~~mieć~~, skoro należy się poiste i opowie-
dzenie zostanie, stanie na osnowę
wielkiego utworu poetycznego, do-
starczywszy genialnemu poecie wiel-
kich zasobów do układu oryginal-
nego dramatu nawet i w rewus-
townym kształcie. Da się ten przed-
miot rozłożyć na kilka części, tak
iż każda z nich osobny utwor
a umysł się razem wzięte stanowią
mówi będą, iedno, pełne myśli i
rytmu, dźwięku. Pamiątką tym wy-
padkiem natchniony mieszkaniec skre-
śli uspaniałoty obraz polskiego świata
na obrazie Bolesława świątego.

MS

2

Pojedyńcze części obrazu tego przedsta-
wia osobne malowidła stanów wiel-
kiego ludu, a każde z nich ~~potrzebno~~
^{się szczegółowo} da ~~przeanalizować~~ i stanie za dniem
w sobie uatkonite, chociaż niewątpliwie
będzie tylko ułamkiem wielkiego, się-
ła z sobą łączącego się, ośmiu. Tak
i sztucznie ułożony krajobraz po-
ciągający na wzrok, tyłem otrzymu-
je się pojęciowych widoków ile cza-
stek będzie: który z razem a wy-
myśli nowy obraz; rozłoża a znówu
odmienne przedstawia, ci się posta-
cie, bawiące wzrok i umysł wie-
cznie zmienia, namiętność, i tak obratki
które się przesuwają w sztucznej
strefie cudownego optyka.

6. Pieśni ruskie.

Z wspaniałych rozpraw w czasopiśmie
rosyjskiego muzeum umiarkowanych

^{Królowe}
nasierzytnie mianu Jan Wagitewier
rebrat. kolsdome pieśni, które lud ruski
u podnoria Tatrow dotąd spiewa. Ogło-
szeniem ich obunie się raymuje Jor.
Mr. Dunin Borkowski we Lwowie.

W mieście Perzdiermiku 1838. nawi-
ni z tego zbioru wzięli dwóch
piosenek P. Jakób Głowacki w owas
stuchaw Teologii i. na wreszcie
lucowski, a obecnie kapitan myzna-
nia Greko-mińskiego w kotomij-
skim mieszkajacy cyrkular W liście
przy tej porcie do mnie pisany,
osiadał w tenie, w następuje: "nader
warte są pieśni grumne które lud
ruski na podgornu Karpat spiewa.
Siegają one tak odległy starożytności,
jak iadru z pieśni słowiańskich.
Okolica podgorna ostro nieta z jednej
strony niemo ty omieniu Bieskidan,
a z drugiej skunniaym Dniestrem,
przechowata pamiatki te nadodradow

2a

marzyc. Tu tylko rozlega się ierz
po dzień dzień albo przodków ichych
życia i sity a stawa ich powtarzają
w dymnej chacie umiarkowanie wierni
obyczajom przodków swoich. Na przy-
kład przysyłać dwie piosenki z ob-
razu Kolesy, których mi przysłać
mój Wąskowski ze swego
zbiorku łychie udzielił, a które opie-
wają uyprawę naszych do Carogro-
du, bez wątpienia między 811. a 18.
niekiedy nawiązujących się do służby
wąskowskiej u Cesarza Carogrodzkiego.
Kiedym piosenki te iednem z przy-
jaciół swoich ukazał, osiągnął
tenie, iż gdy iszyk ich nowego
jest pochodzenia, nie wątpi po-
czyć się do utworów 811. lub nawet
811. niekiedy kłóczyć uśmiali
się na służbę wąskowską do tu-
niekiego Sultana, a nawet zainy-
stali poddaić się jego władzy. Lecz

mojem zdaniem nie wiele na tem
zależy. Kiedy i kto piosnki te utworzył,
kier. nader jest ważną tą okoliczność,
że lud w odległym zakątku słowian-
skiego ukryty śpiewywa je dotąd.

Co okazuje że z czasem musiał się
nader zmienić sposób myślenia ow-
dzie mieszkających Słowian, nie ma-
jących przyrodzonego popędu do wo-
jennej uczyny, gdy i prostemu Ru-
sinowi przypadły do smaku tego
rodzaju rycerskim duchem tchnące
dumki. A tak piosnki te są naj-
mownym dowodem na to, iom o
zmianie charakteru ruskiego przez
Węgrów powiedział w rękę diabeł.

Wypada jeszcze i na to zwró-
cić uwagę, że piosnka druga jest
odglosem pieśni rzy, że i mój, i to co
późniejszy czas, została utworzona.
Gdy w pieśni rzy pios. nie mieli pieśń
miejscowej gawiedzi myśleć o wojen-

myjni sprzecznie i uciec się na morze
dla szukania służby wojskowej,
nie wymieniając u kogo iś przy-
jęć ma puszczając się na awan-
turnicze ryzyko tłumacza; w drugiej
rozumiódł się nad nie potrzebne
wydatkami na stroje dla żon i
córek; i wskazuje na czas my-
kmitny i w sbytki pto dny. Ktoby
był ów Ppan Piotr, o którym się
tu śpiewa, o to ani morina dla
braku dowodów pytać, ani należyć
w tej mierze troszczyć się mieć;
gdzie, i tak się wiektem, nie o to
mówi idzie co tu w piosnkach
muci, lecz w jakim ie mu ci duchu.

Po gminnie stowiańskie piosnki
ustanowiły uległy przemianom,
ale duch który ie ożywia, był sta-
wnie iednak. Oto są, obiedwie
piosnki:

Isity motodei rano z cerkowi

Oj isity isity radu radyty,

Radu radyty ne jednakoju.

Ne jednakoju, a trojakoju:

Oj chudmori my do kowaleryka

Do kowaleryka do xototryka,

Pokujmori sabi midiani xowona,

Midiani xowona, xototi wista,

Oj pustimori sia na tychyj Duncaj,

Dolw Duncajem pid Carchorod,

Oj xujemo tam dobroho pana

Sxow ptatyt dobre na xastwienku,

Oj daje na rik po sto xerwonyx

Po sto xerwonyx po konykowu

Po konykowu, taj po xabetu

Taj po xabetu po pari sukon,

Po pari sukon, taj po xapoxci

Taj po xapoxci taj po panoxci.

chm

26 p 312.
24 p 313.

Oj w krystem poty blyskō dorohy
 Stojat namet, kili skowkoni:
 A w tych nametach wse hromadowe
 Radonku radiat koby wrahyty:
 Oj ne sprawlajmo na zony sruby
 Na zony sruby na dosakij stoto
 Ate sprawlajmo midiani cowna
 Midiani cowna wnitrniji wosta,
 Ta puskajmo sia kraja Dunajd,
 Czuiemox my tam dobroho pana,
 Dobroho pana a pana Petra
 Suxo psatyt dobre na zastużenku,
 Oj daje na rik po sto werauonych,
 Po konykowu po woronomu,
 Po rupanowu po kitajewu
 Po jaśni stritci po krasnij diwci.

7. Inwentarz Waleckiego
Starostwa Annii 1619. in
Julio oddany w Arrendzie
Paniu

Pani Mikotaiowi Nieborow-
skiemu przez Pana Jana
Gostomskiego Starostę Walec-
kiego.

"Najprzód Budowanie Dworu

Waleckiego

Do tego Dworu jest Most z
Przedmiescia prius Jezioro na do-
brze palach zdelani dobrymi, z któ-
rego Mostu do Dworu są wrota
wiazane, wierzcie u nich dobre,
u nich Kuna ze dwiema skoblami
i z kłothą. Poide tych wrot jest
Forta wiazania. U ktorej drzwi
z nawiasami na chakach ze stepem
Zamkiem. Do Dworu wchodzi
Dom Wielki dramiarni pobity
nowymi, a druga potarnica przy-
kryta patrzebiuie pasmami, Przed
ktorym Damiem jest Prąsionek
batarami ze dwóch stron obłożony,
a Kuna Tarciami nabita, z uien.

Uien

du tarciami zakryty które potrze-
bie poprawy. Stęgo Przyionka
dosieru wcho-dządz drzewi z kłucia-
sami na chakach z. Mantabą y
z Klamką z Lamkiem słępnym y
ze dwiema kłucami do zasuwania
drzewi. Wtey sieci okien skłan-
nych trzy do nich okiennice z za-
wisami na chakach. Wtey ze sie-
ci Kłuciu murewany z cęgly, Law-
dwie, Stot ieden; Wtey sieci wcho-
dządz do Trzy Stotowej drzewi
z kłuciami na chakach z Lam-
kiem y z Antabą; W Trzy pięć
polewany zielony który potrzeba prze-
tępić; Słorstyn murewany przy
Pięć y Lawa. Przy ścianach Trzy
około Stolów, wteyże wbie trzy,
Ledlow trzy, Włon skłanyczny sieci
w otwor robione, do tych okien
okiennice są zasuwane; Wtey
Trzy słupka z Kraką wlotney

* alhierz?

stwierbie są dwie ściany z drzewi-
kami na zawiasach. W tej sioły
kolumnata do której drzewi z zawiasami
na chatach z Antichabą z wreszcie
drzewi y archobłami z kamieniem pro-
stym, z tej kolumnaty pierwsze dwie
jedną większą drugą mniejszą.
W tej kolumnacie okienek wklęsłych
dwie u których ostronie zelazne,
Steż kolumnaty druga kolumnata
ku małej izdebce, Jancianii prze-
gródzona, w której przegrodzie drzewi
na zawiasach y z kamieniem, w tej
kolumnacie okno y z ostrucia, Ławcy
okato, Stół y łeśki, w tej kolumnacie
łóżek trzy. Steż Jęby wielgi wchodzi
na ganek - Kbalakiego ganek
Alkierz, do niego drzewi z zawiasami
na chatach, z wreszcie drzewi, z sko-
blami, y kamieniem prostym, W tym
Alkierzu trzy okna wklęsłe
w mato, Ławcy po trzech stronach,

* między ścianami, łóżka?

Ławcy

Stolki dwa. Stęgo Alhiera drzewi
do Komorki na kawiarsach Komorki
drzewi do Trusitu, z kawiarsami
na chakach z wrzeizdrem y skob-
lami. Stęgo przeciwno tej Trbie
Wielgi w Sieni jest Komorka pod
Wschodem Jarucami kapiernia, do
niej drzewi z kawiarsami na cha-
kach z wrzeizdrem i skoblami.
Na tejże sieni na górze wschod do
niego drzewi z kawiarsami na
chakach, z wrzeizdrem y skob-
lami. Na tej górze okienic
sreie z kawiarskami na chakach
y z chawyskami. Tamże okienica
iedna prokna z kawiarskami. La-
tenna skoblami: Stęgo góry jest
Komorka u ktory drzewi z wrzeiz-
drem: Na górze pod dachem są
dwie Komorne przegrodzone, u
których dwoie drzewi na kawi-
sach z wrzeizdrami y skoblami:

* z wielkiej.

Stem a teyże Sieni Kuchnia Jar-
uianis napierona u kloney drzwi
a zawiązani na chatach y a klauka.
Wteyże Kuchni Stół prosty, Preciwnko
tey Kuchni jest Traba w niej pięć
prosty y komin, białe skłamyte
w drzewo ctery, Ława jedna przy
ścianie; Stół ieden y stolik, Łeżel
ieden, Wtey Trzy Nownata do niej
drzwi a zawiązani na chatach
a klauka y a zamkiem. Okienek
skłamyty dwie rozstrumiani zela-
zyni; Wtey Nownaty Transyt, do
niego drzwi a zawiązani na chatach,
a rozstrumiani y a skłamyte. W Boku
teyże Kuchni jest Trębka, do niej
drzwi a zawiązani na chatach a klau-
ka y a Antaba y a zamkiem.
Przy ścianach Ław ctery, Stół dwa,
Łeżel ieden, Liszeto trzy sztuki,
okno skłamyte jedno; a teyże Trębki
Alkierzyk do kłonego drzwi;

Na-

z krawiasami, na chakach y z kam-
kiew y z Antabq. W tym Alkieru
Chien skłanuych trzy w mato. Si-
wteu trzy sztuki, z tego Iredki.
drzwi drugie do Kowmaty z krawia-
sami na chakach y z kamkiew.
Stęgie Kuchni pięć do pieczenia
chleba.

Na podwórku na tym Domein
Wielkim są Komory trzy do scho-
wania, Dopieruwy Komory są
drzwi z krawiasami na chakach,
w niej Ława jedna, y stoł z no-
gami. Wtedy Komora druga
komorka przeformowana. Wtedy
drzwi z krawiasami na chakach
z wnieścieniem y z skobkami rokie-
nica jedna na krawiasach. Pod
tymi Komorami Piwnica do któ-
rej wchodzi się doł z boków obu-
dowany, y muierschu przykryty; do
tej Piwnicy drzwi z krawiasami na

chakach i wrzeizdrem i skoblami.
Na gore nad tymi komorami jest
wschod^u ~~W~~skonego drzewi i kawiarami
na chakach. Przejmno tym komo-
rom jest Forta ku Allynowi. Wskicy
drzewi ze trena kawiarami i kam-
kiem i wrzeizdrem i skoblami.
Od tej Forty idzie na poludnie Ta-
ras w którym jeden ziemny w nim
siany dwaste dembowo, takie y
rozpod pod, lezy y, dembinia y kwi-
ciu. Drugi Taras nad tymże wies-
schu terz dobrze opatriony, do
niego drzewi ze trena kawiarami
na chakach i dwiema szynami
relanymi przepasane wzdłuż,
i wrzeizdrem i skoblami. Item
Spixarnia w której drzewi i kawi-
sami na chakach i wrzeizdrem
i skoblami. W tej spixarnicy sa
dwie szafarnie albo skrzywie do

ce

icquini y przykaiach do z upo-
wania, Przytey Spizarni jest ku-
chnia nad Terionem wstupy storo-
nia. Jarzani pokryta, do niej
drzwi dwoie na biegunach x wro-
ciadnem y x skoblani. Nad tymre
Terionem jest Dom stary, ktory
is bardzo wali, y woda go pod-
ila. Cety potrzebuie opatrzania.
Tym Domu jest drzwi sześciore
kaiasami na chakach. W tych
drzwi sa, ctery wrociadze y x sko-
blani. Nad tym budowaniem
jest dach, xeris mniejsza
nowy ostatek xty. Na gorz tego
Domu Wschodu sa, drzwi x ka-
miasami na chakach x wrociad-
nem y x skoblani. Przeciwno
tym drzwiom jest sadz dla Ryb,
y niego dwoiste wrota x ka-
miasami x wrociadnem y x sko-
blani. Przytymre Dwore jest

* w mniejszy iresu

Mieluch do robienia Piwa do którego
drzewi i ramiarom na chakach i
wprzeiadnem i skoblanem i rami-
kiem.

W tym Mieluchem są dwie Madzi
do robienia Piwa, Maieł pierwszy nie-
bardzo dobry. Madzia do sadawiania
Piwa, tego Mielucha jest Daba
w której wody robią do niego drzewi
i ramiarom na chakach i ramiem
ale słym.

W tej Dabie Piesz prosty konin, ko-
nył dwie do sadawiania Piwa. Okie-
mek skłany w drzewo ctery,
stej Daby jest Komora do stawia-
nia Piwa, do niego Krata na ra-
miarach i ramiem. Przewieko
tej Daby ozdowienia. Na gors do
wschodu w tym Mieluchem są drzewi
i ramiarom na chakach i wprze-
iadnem i skoblanem. Od tego
Mielucha do Gurnia i gors są

20

* ozdowienia ?

iwota Wtomych jest Kuna, sie
dwiema skoblami. Podle tych wrot
jest Forta z Lancuskiem do ra-
mykania Wdrusi. W tym gminie
jest Stodola o jednym Klepisku, do
ktorej sa wrota sprowadu z kam-
niem z Kuna, y skoblami. W tyl-
nych wrotach skobleu do kamyska
nia Chumatra -

Druga Stodola nowa z dwoma
Klepiskach do tej sa dwa wrota
z Lancuskiem Kunami y skoblami,
do tey sa dwa wrota tylne dla
kamyskania me wnatrz - W tym-
ze gminie jest spichlerz sto-
ma przykryty, do niego rocho-
dzą sa wrota z kamieniem
z Kuna, y z skoblami, W spich-
lerzu sa dwie komorie na dole
tanciarz polozone, u nich
drusi z kuciarzami na charkach
z wnieciadkiem y z skoblami.

A na gorne schowanie pod Da-
chem nad wschodami są drzwi na
kamiasach i wrzeźkami y z sko-
blami: Przenot dla myślenia
kryta jest tam skrzyniowy inteny
i lipczanych szes: Mitylnych wrót
tego Spichlerza skobel długi do ka-
mykowania Obora do której z gumna
idądz są wrota Mitylnych wrót
jest kurna y ze dwiema skoblami;
Podle tych wrót jest Forta z wrze-
żkami y z skoblami. Ta obora ze
dwu stron dobra y dobrze poszyta,
w tej Oborze słobno drzewiści. Przy
tejże oborze jest Stajnia wielga
ale dla w niej słobno pisi.

Miedzy tą oborą a gumnem są
chlewy dla swini, przy których
jest Stajnia dla koni. Przy oborze
jest domek ciekawy, w którym
jest Indebka. W tej Indebce Pici
prosty, Kominek stał, sity indybki

ca

324.
27 p 325.
28

Kolumnata: Przejmowa key Szadebie jest
Koniorka, w tym domku drwi pi-
sione i kamiasami na chakach.
Podle tego do Domku Sernik i kto-
nego sa drwi i kamiasami na
chakach i Lamkiem. Pod tym Ser-
nikiem sa dwie Komorce, i ktorzych
dwie drwi i kamiasami na cha-
kach i murek i drwi i z skoblanii:
W tym budowaniu sa trzy ogrody kto-
re byly nasiane Cebula, Marchwia,
Pasternakiem, ale dla suchosci
wzrostu wygoralo, prasto niemasz
widzi ostatek Tarnikiem, Kapusta
nasadono. Wzrostek ten Dwor wo-
koto i ogrodami Potkanem Dłowa
nym obiciedzien i (opracz Gumna
i Spuhlernem) i glogiem prosiern-
chu dobrze opatriony (1.).

8. Przywytnek do historyi nauk
i sztuki pisanych w Polsce.

(1.) Z rękopisów Dzierżewskich
oddanych do biblioteki rękopi-
sowni Mr. Offubinskich w
Lwowie, i numeru VII. broszu-
ry p. przepisan^{tem} w roku 1840.

a. Księgozbiory i rękopisy.

177.

Kochał się Polacy w zbiorach ksiąg
i rękopisów. Jan Długosz rodem z Kie-
dzelska od Wielunia, sędziw Marana
Bielskiego, Książki krakowski i mistrz
sędziw Kozimiński Jagiellończyka, który
umierał r. 1480. jako nominat Arzbis-
kupa krakowski, posiadał liczną Księgo-
zbiór, który uniwersał przeniósł
dla muzeum prawa przy Akademii
krakowskiej. Zbigniew Oleśnicki Bis-
kup odkazał swą bibliotekę także
akademii 1454. Tomasz Strzepeński
także Biskup krakowski złożył
biblioteki w Gnieźnie, Poznaniu,
Uniejowie i przy krakowskiej aka-
demii. Małczy Mikołaj złożył
biblioteki dwie, jedną przy tejże
akademii krakowskiej drugą na
Śmiecie w Krakowie. Augustin Au-
gust na prośbę Protasewicza Bis-

177

Krupa wileuskiego darował kamko-
wo-wileński księgozbiór sway ieku-
iściennu zgromadzeniu we Wiliuie.

Bartłomiej Nowodworskiy oddał
swe księgi krakowskiy akademij.

W Płocku katołyki księgozbiory ta-
meony Biskup Stanisław Lubieński
tudzież porządku Marcinie Gostie-
ki, a w Puławach Arcybiskup Bara-
nowski, na Tyńcu pod Krakowem
tamże opat Mikołay Mielecki,
w Kamieniu Andrzej Prochnicki,
w Lublinie Hieronim Taborowski

Kanonik. Suietny panowie rowniez
chcieli się być w tej mierze gortli-
wi. Tak Floryan Książko Czarto-
nyski katołyki bibliotekę w Rawaie.

A Stanisław Baryexka Podkarszy
czerniechowski w Warszawie. Od
wzrostu zagranicznych kupowa-
no księgozbiory. Tak Jan Łaski
zakupit księgi od Erasma Rotterdamuyka.

Dla uwronych otwarte mieli swoje
biblioteki Andrey Cicierski i Symon
Bmerinski Symona Symonowicza
oyica.

Dostanato no zis w nastadywaruie
i odgadawaniu roznych charakterow.
Stawistaw Pacholowski trzydziestu cha-
rakterami pisat. Jan Dlugosz abie-
rat raskopisuj. Janicki abierat ic we
Wtorzech dla Andrzeja Krzyckiego
trzydziestu. Tamie ic skupowali
Jan Janowski, Kromer, Morycusz
i Tymas Michalski (1).

Wien

(1) Papracchi herby str. 212. Chro-
minski w Auen. Wileusk. 1806.
III. str. 222. 223.

6. murzyka.

Mrotonie polscy byli wielkimi mi-
tosnikami muryki. Wladystaw Ja-
giello nader lubit spiew stowika.
Przepirowaniem jego mieszkajac zis
zo lesie wedle swego obyczaju, chłodno

wielgo trosząc napawano go wiatra
zachwycił i umarł. Król Aleksander
wielce się kochał w muzyce. Słynni
u nas znajomością tej sztuki Jan
Wirbnowski, Wacław Szarnotulski
i Józef z Sandomierza. Sówka i
Krysstof byli Dyrektorami nadwor-
ney orkiestry, Królów Zygmunta
Augusta i Zygmunta III. Sze-
golniey wstawił się Mikołaj Gornol-
ka wydaniem melodij na psalter
Jana Kochanowskiego w Krakowie
1580. i tudzież wielce spiewaniu ko-
ścielnemu. I piewanie polscy mieli
upodobanie w tej sztuce, ale zlatcha-
nie smutkowata i oniej. Młowi Gor-
nicki (we wstępie do Dworzanina)
" nasza zlathta radho grywa na
skrypkiach i na piszczałkach (1).
c. marba, bu do wsi ctwo.

(1) Kramera ^{Wronka} w Hlo. m. str. 406.
Luttyhauia str. 66. Zbylitaw-
skiego droga do Smierci.

Klonowica (w roku XII) mowi o re-
 stitucjach, czyli jak sie wyrazia,
 mistrzom mienio sta stamiackiego
 (z niemieckiego der Steinmetz),
 ktorzy przychodzili z Niemiec wywodzie
 w Polsce dyms osoby z marmurami
 Wszakie nie saui tylko udrucienicy
 oddawali sie u nas tej sztuce: byli
 u niego kiedzi w kraju narym zro-
 dzeni meze, a do takich nalezy sta-
 wny siqczek Mit Stoss, rodem z kra-

Zozys

Klona 1447, który następuje r. 1550.
 w Korymbereze asiaet kilka rqsow
 wainytk do wiadomości zycia jego
 i ocienienia sztuki, która w anakonii-
 tym posiada stopniem, podał święto
 P. Ambr. Grabowski (1). Powiada
 Gornicki (we wstępie do Dworani-
 na), że sztacha polska nie rasta-
 mianiała się na tem która sztuka
 ta jest mistrynierz, malarstwo
 czy rzeźbiarstwo; lecz nie należy

(1) w Staryztn. polskich t. 1. 1137. następuje

stop 'unoru', którzy w obudwach tych
sarkofach mało mieli upodobania.

Świadczya bowiem o tem dzieje że
dzielną dlotu skrośnię porządkowano
u nas i świątynie pańskie niemi
ordabiano. Po bitwie pod Dąbrową
prosił dżaz z wojskiem Prussy Wła-
dysław Jagiello, żartat w Kraplicy
zdobytego od siebie zamku Dziem-
gon piśkne prosił sztucznie zdne-
wa wypruiste; zabrat ie i kościoło-
mi sandomirskiemu darował. Król
ten miał upodobanie w budownic-
twie byzancjum. W jego stylu sta-
niał i upiększał kościoły, w Sando-
miru, Wiskiej, Gnieźnie (1).

(1) Dług. 1. B. str. 275. 659.

d, malowidła i rycinę.

O kabytkach malowideł polskich
z wieku XIV. i następnych, dzieje
podatę miewo. W Księgach kościoła Kra

królewskiego był obraz namalowany,
 Króla Kazimierza W. i królową Jadwigę.
 Królowa Jadwiga, miała przed sobą
 bern namalowanego sobie Władysława
 Jagiełłę. [We wieku XVIII sławne
 były obrazy śmierci s. Stanisława Bis-
 kupa wystawiające, tudzież obraz s.
 Krzysztofa malowany przez starych
 ludzi. Obraz Witolda i naśladowań
 w Trokach (1). Były też malarstwo
 i osobne sposoby malowania na zkle-
 dnie krawcowe, a na Stefana Bato-
 nego znane iernie (2). Ze zrzędogołów
 które do dziejów sztuki malarzkiej
 w Polsce pisał P. Ambroży Grabowski
 (3), pokazuje iż, że w niej udro-
 ziemskiego pochodzenia miały głownie
 celowali u nas. Widac to zabytków
 obrazów dawnych w udroziemskim
 malowanych stylach, z których nie
 można (4) powziąć wiadomości o
 wczesnym kształcie sztuki polskiej;

(1) Bielski kran. str. 240. 250. 335.

Key Ryw. 177. Samochodny pamiętki
 i ich nauki. w Krakowie 1855.
 str. 431. Tygodnik peterski z roku 1840. numer
 32 i.

(2) H. Wiskniewskiego historia
 literatury polskiej, II. str. 271.

(3) w starożytn. polsk. str. 414 i na
 następ.

(4) mian. Bezimienny w Kwartal-
 niku. 1814. str. 121. 122.

Ma

bo (udrokiemy kapewne) malarze
porwaloli sobie podlug swego uraje-
nia stroii Polakow. Nie ieden wo-
browie bron ielazna druzgat, ktorey
zyw nigdy nie przywdzial; nie ie-
den tak driko w malowaniu mygl.
Dat, iz gdyby smartuych powstal
sam siebie nie bytby w tym stroju
porna. Ze malarze udrokiemy
a mianowicie Dürer Niemiec po-
warani u nas byli, kaimi adra
Klonowicz. (lat XII).

Rytownictwa owoczesnego slady, do-
saty do naszych czasow ale bardzo
male. Najstawieyszym rytowni-
kiem byl Jeremiasz Falk urodzo-
ny w Gfanskim 1629. Nabytkow situ-
ki jego mamy wiele. Jan Engelhart
wie wilnie rytowal popiersie Andrieja
Poboli Podkomornego Koronnego (2).

Podobnie malowano i obrazy re-
ligijne. Na synodzie Dycecalnym
bratowskim r. 1621. ustalano
iez ze malarze powazajz iez oba-
ry Bogarodny malowai albo my-
slai kramiem rzyanie gwiazdowy
rudusza udrokiemy i wiskim
(1)

(1) Tygodnik petersb. tamże.

(2) Gwalt Paulikowski w Czasopi-
sach 1829. pronyt 2. str. 101.

9. Tak Polak XVI. wieku syna swo-
iego prowadził od jego urodzenia
aż do ożenienia.

Obraz re-
dygeralnego
wskazano
nigdy nie, ob-
aż albo im
zwyczajny
gwieździny
mie.
zopu
Berinienny wydał w Krakowie u Ma-
turra Syenbeichera r. 1558. dziełko
małe w osiemie, które z wielką uwag-
liwością się przegolna, zastępuje uwagę.
Tytuł jego takowity wypisuje: "Ksy-
żki o wychowaniu dzieci bardzo
dobre, pożyteczne, i potrzebne, z któ-
rych rodzicy ku wychowaniu dzieci
swych, naukę doctoria wyexerpuja-
mogą. Teraz nowo uziynione, i
z piśmnia uynobione." Przypisane
to dziełko Terentiu i Symeonowi
Kriazistom łuckim Erasm Glimer,
skąd nie wątpliwy wniosek, że on
je utworzył. Potoż naprzed napisy
rozdziałów, a następnie treści ka-
dego rozdziału w skróceniu przywio-
de, ażeby ułatwić słuch autora

28. 396.
29. 337.

opowiedzieć toż samo, com w drucie
moim, mykserpuzowy rzecz a roz-
liwny w smole, mykserpuz obier-
nie. Dla lepszego zrozumienia
mojej oddatem stare, polskie
drzewo, pisownia, tu i omdzie
nastawate myrany w nowym od-
dawany mowie. Oto są napisy ro-
dzinisto:

"Jako ukochana rzecz jest ogłowi
a nieformna, a podrymana, biata,
głowa, mieć drzewo. Jako błogosła-
wienie to jest matienstwo, które
pan Bóg ptołem opatny, a co ma-
ia, czyli radziły jako skoro im
pan Bóg syna na świat da, co
lepiej jest, jeśli matka swemu
młasnemu piersiami drzewo karmi
ma, czyli iemu chowai matkę,
Jako się radziły mają, strzedz, aby
przed drzewem gdyby niejako i mo-
wito i razum brato albo chodito,

rielski sypiały nie w głowie nie kła-
 dą, aby tak we młotnych a dopi-
 ro rortych lewicz tu prau i robocie
 iakiej i ikutez nennu a prionennu
 sporobowu. prau rany crafac się mo-
 gli; nie tak iako dziś czynniz, gdy
 ouer i matka synawkowu o kilka
 produkt puchowych musi się starać,
 nie doprowadzając mu nie goty tawie
 albo ziemie lewicz. Nie potrzeba ter
 radzicom w banu drogie wdawać
 się, albo odziewa takiego iedwab-
 nego nabywać, w ktorymby syny
 swe nosili a kowalowie ony przy-
 bierali; gdyż mola nie dba o bycie
 iadne, choc ter miew takiego kadego,
 ktory iey stwiz a do niej przystapie
 wola ma, aby w sprytn (prstnych)
 i w surowanych odziewach sobie
 nie rozkoszował: bo nie to jest w by-
 ba w miesieczu puspolicu ba iu
 ziemianstwa, iż iako skoro dziecis

M

ma smiat myridzie, wnet mu
krypyki, wnet stoto nasypje (kari-
uchy), wnet smubexki adamarkowe
i kowulki iakoby iakiemu Jeruskowi
pisane a repitrono sprawiaja; ry-
niqz go a mto du dnie uotem aieby
potem albo wronie albo krukowi
był smacny ~~mo~~ (H); robia, aieby
dnie, gdy sie na mto du pyrno
a smattatno nowy chodzie, potem
tak sie odymato i pomyto xei i
ludzi nie bedzie chialo xnei i sto-
wa innego ieno " moy teishawy
a moy moiruy" nie da sobie
mowic ale dobrze jest gdy sie
owie, nie rad myda synowi ro-
ubiony, a sprawimuy mu satarwa-
ry a karwatke, ~~||||~~, puste go do ludzi
na stwike, gdzie podczas na piec
pod war na stajnia, rotizie, gdzie
workarowai a admistrarowai mu
xleaz. Gdy tei dzieci, iako to na

~~II~~ (gdyi kruk, iako niektory
iptarmuy pamiadaja, barzona
dnie uoty waxy)

nie mowa, są dtopiści to trawie,
 pnie to też dobrze czyż, rodziły gdy,
 ilekroć sobie nasturza na to tyle dtopst
 onym i łazien kadoja i palaz, ie, nie
 dopuszczając, iin radney godziutki pro-
 inowai, aruby nie byli do onych
 podobni, którzy w szkołach albo w kole-
 giach, miewając nauki dneych nie
 są pełni, iedno po karowanki dom
 od domu szukając przepatruią gdzie-
 by lepsze piwo albo wino, gdzieby
 gładki francuz, panna, pan, albo
 dziewczę było. Miewany w tepecyby
 było, icili na nauki syna daj
 aby na rywat miewany się mial, albo
 na memieisto aby mychowanie tylko
 sobie zbierał a był by niemypalero.
 mawe miewiadło, ma się starać o to
 oć, aruby syn jego był za młodu
 do mionych ludzi przykazan. Bo sko-
 raby bez nauki iakiey xholwiek syny

Wien

świe na słowach. to chłopiżta dat,
byłby podobny owym który bez
przewoźnika i miasta wrot na mo-
dnie do takiego pewnego miejsca
napychają, gdyż te chłopiżta u
dworu. Khono. mają ale wychowanie
mają też tyle woty ile jest mięsa
na mroblewej goteni; są to wielkie
chłodzię, imie im powiechnie dają
Obieś i Gataz, który gdy o tym tylko
przemysliwają, iakoby mogli którego
gromu nabyć albo go na kim my-
śdrować, skoro im się iaki trafi
Kurata unet go obkocza, kaczka
im się przypatrwać, a iakoby
wroble około sawy. drzew. drzew, drzew.
drzewoć. Miedzy takimi ten który
sobie rozum czego prostego nauka,
iakoż. poeci wi. nie myprawit, miedzy
zwanki anizeli. Korkyć od niecie.
Leż i o tem miedziez materij, kiedy
i jak nauki rozpoczynać. Wiesz

nie miłującego młodzi albo też nie
 wygnili. Nie innego miłości drżenie
 nie pruje, iako wielkie kocha-
 nie i przeszerzenie. Tako matka rodzicy
 syny swe na młodości noie. Tako
 tego potrzeba aby rodzicy syny swe
 karali, ale z bawieniem a nie z wiel-
 kim gniewem. Co lepiej rodzicom
 jest, jeśli gdyby syna na nauki do
 szkoły dali, czyli gdyby w domu.
 Tako ale wyznaj rodzicy, gdy nie
 mają syna pierwszego na nauki,
 onego sługi do dworu albo iakie-
 mu panu za chłopca przykarują.
 O którym czasie rodzicy syna do
 szkoły na nauki mają dawać. Co
 jest lepiej, jeśli drżenie do szkoły
 dają, czyli iemu chowają doma
 pedagoga albo bakatara. Co za na-
 uczycielowi rodzicy synu swego rodzicy
 mają w domu poduczyć. Tako
 wiele rodzicy mają synów na

204

naucze nakładać. Jako długo ma
oćciec dierzeć syna na naukach.

Jako rodzić mój, nie naukowac
prociwko tym naukowielom, kto-
rym syny swe polecają uczyć.

Co mój, onymie rodzić gdy po
synie polecają nie iść miśako
w nauce postąpić. Co lepiej jest
gdyby oćciec syna na kapitanstwo
wiodł, czyli gdyby go oćienit.

Jako mychto oćciec syna swego
oćienit ma. Co na dom a iaka
oćciec synowi swemu ma dawać.

Co miśey oćciec powinien synowi
swemu uczynić dobrego, protym
gdy go iść oćienit.

Niechcemy tego zamiechac, abyś
my uprzed nie opowiedzieli iako
miśey na ten i nie mata tego
potrzeba jest, żeby oćciec chęć
miej dawać stateczne i u ludzi
dobre naukotane, nie pomatu
o to

205
o to się starać, aby i biała głowa
młotliwa, stateczna, nie sływała
ale pocciwa, matienstwo xmiód, a
medle niego syna i rządu a statecz-
ności pód xmiód. bo u nas
ierone to w obyczaju trwa, iż przy
dworze xmykły chłopiśta ludzie nie
prawnego oyci kieda, piatnowac
a kresic, wyprzedzają imi to dla
nie prawego a nie pocciwego łona.
Podriny to mają dziatki iakoby cho-
re a lato, rasłki i malenstwa swego,
nie inaczej iakoby orazie latu a
jednemu słoniu barzo się sami
miedzy sobą rozkoszują, mają
się też starać i pieknotować o to
złocie, które z nich urakie. A iako
pawł Krystus sługi swe sam opa-
trza, i swemu ię uatemu a karmić,
iżym dla tego aby ięmu podobni
byli, tak i matka pawi nowaka

1 iest plod swaj a dziecię swoje wta-
wa 2 snem, piersiami chować a inney
ch 3 najemney matie nie kłacać. Dzie-
na 4 cie to co na oczu i na matie wy-
dra 5 my tego się też będzie wapięto
cia 6 i w tem sporobito; iako porpolicie
7 mianis, iaki pan taki kram,
8 iaki oiew taki syn, nie daleko
9 kawrze od iablom padnie iabtko;
10 owa gdy dziecię iest by matką
11 i co wyry to też wyrie chue, trze-
12 ba się tedy radicom chronić, aby
13 przed dziecisnem nie tak nie forem-
14 nego nie porzynali; bo iakoby
15 dziecię tego raymato, wtoż się też
16 wdatoły. Jest też nie polednia
17 karara, a shara dla dzieci wiel-
18 kie kochanie a pierwienie; ale
19 incorey było u przedkois, był u
20 nich ten obyraz że dzieci nie
21 u domu ale po polach między

Duprob
um
nimu
a oto
topidę
narai
da m
wana
ury
lat, g
roxiu
bawie
arr
miedzi
kerr,
is w
iebnik
is pr
o nek
tylko
Pocło

217.
Dziśki też młode jest dzieci myśl
o koniku, na któryby, wzy-
wamy go sobie z łaski, abierdat
i otoczyć, niż między o tainie albo
topię, leżący myślał, kiedy się nie
parai i onej się wzyi miało. Nie
da mi się wczor byi rozumnia przed
dwanais lat dziei polecai konnu
wzyi; ale prawię w. same dwanaie
lat, gdy iuż i dziei chłopcami leżcie,
rozumi niejako ustaty, wmył też
hawniejszy. A gdy go w tedy nie
aw do szkoły na nauki dobro,
władis go domu od stonii nie ustro-
we, miasto pisania, czytania co by
is w szkole nauczył, do domu ze stu-
leńki, z parobki, kart, krostek, grai
is przytoż, chwiały ich też wiać
o neta nie miało, iedno by się tem
tylko litowely grali przypatrowało.
Przeto skoro się dzieis nauway obie-
wada.

217

obiciadła, a, b, c, d, etc. potem syl-
labizować albo liter składać ab, ac,
ad, etc. a następnie wytać napetus
sentencyą albo słowami, ^{day} gdy go do
wchoty; gdzieś w ławie nigdy ter-
nie ondeje. Róż w szkole nie
mówi, rapac' dnew, albo karow
kopac', nie wielki de ter anitrud-
nych narabyt ław pirow. Po-
speliu Bahatarowie drucio pi-
wa makabuty, duie stomie po ta-
uine a duie po polsku, sanctus,
omisty, maledictus, perukisty; po-
tem zaś miewytki im iade daja
Anna Deum super omnia, Ho-
mo sine litteris speculum impro-
litum; te miewytki exponują
im na polskie; na ostatku gdy
się nauczą dobrze wytać, dabra a
napetus ławia w ławie będzie
miewa duan uine pirow. Jest
tenar

teraz. Ten obywatel w Polsce u nie-
mianstwa i u mieszczan, magdric
i chowac Bahatarza, który domia
praktycznym obywatelom ciuicy aury
dziathy: ale nie wiem czy się a ta-
kiej nauki introduction ku czemu
dobremu godnie uiaat. Takie się na-
uczył domia w kraju przylegać, ka-
wady się taki chronie ludzi ciuicych
a ciuicych biednie: między się oglę-
daj na pier nie na ludnie. Terli
się mu Anapi między pouczeniem
ludni. być nie mając w robie
iadney bezpieczności, biednie siedziat
by na wydech, a ierli go kairda
knieu się a miercie się biednie, radby
co najmyley uwrędt, dla czego na-
rowa go domalegajem, albo kła-
nem iakiu nikozennym. Ci którzy
między gromada iaka studento
studya, mają się inawey od tych
który domia tyłki sami iakoby iacy

Ma

przestępny albo młodzi w klasztorze
szkolą; bo szkoły albo kolegia
niektóre są podobne zakonnikom albo
konakliu, około którego się na Po-
dolu albo na Ukrainie parają, uci-
ni a kamotami ludzi: którzy się
nie dzień i w nocy z wielką pilno-
ścią dla dobra naszego państwa
kreszianskiej, hartując się na
krew kreszianską; gwałcą, nieprzy-
jaźnie Tatary grube Barbary i in-
ne tłumią a upadają; iako to było
dawno i po dziś dzień jest na Pręti-
ca, Książca Wisniowieckiego, Pro-
kopa, i innych długi krajowcy, wy-
stępnicy a znanymi Merkulesow,
u których takie szkoły są konakliwa,
iako u nas Polaków, albo Włochów,
albo Niemców, nauki. A imie iako
szkoła na nauki potrzeba, tak ko-
nakliwa na obronę; i mojemu
opiniemu w ten czas tylko albo

348.

349.

29 p
30 p

210
Dotąd ~~tylko~~ Polska będzie kłopotliwa.
Kiedy u siebie mieć może dobre kora-
ni. Kto chce dobrym rysem być
w Koraci iść ma, a kto chce dobrym
tawirskim zostać do Kolegium
albo do szkoły ma się wzbierać
a iść do dobrej szkoły a w izyphu
tawirskim bieżym być. Kłopotliwa
aby tam zostać potrzeba tego.
Nie tak jako dziś czynią, ale długi
dnie albo tygodnie przy naukach
potrzeba, zaś do innego się pokwapia.
Nie wiedząc podobno, że ten kamień
którego często z miedzą porusza,
nie nad miedzą porasta często.
W tem też wiek każdy ma mieć
pilne oczy, aby nie leżał kamień
albo rybakom syna swego polecił.
Najdnie takowych długi, którzy nie
nie umiawny są, zaś na wiel-
kie miedzy, leżąc prostymi rękami
kokoza, nie by koka sama ma

210

swem iacy, z ktorych sie tylko
kurasta, a nie ortomie mylegaja.
Nie myrowa taki swemu Eusta.
chinszowi Inepie ktorego prap-
manski Lukarz z gorke dat na pre-
ceptora synom swoim Lukarzowi,
Andriejowi. Stanistawowi; ani owe-
mu Nadarychiemu ktorego na
preceptora dat synowi swemu
Jarosowi z Brudera Mikolaj Ja-
ruid wojewoda Leczycki. Jesli bedzie
miedkat z chronym, sam sie nie
nauwyoz chodzie: iesli ouec da
syna do nauwyuela miedka abo
prostego maka a pipi, iaki bedzie
nauwyuel taki Discipul, ktory
go ani nauki nie nauwy ani
mu nie pokanie iakoby sie mial
porobna ku kardennu tak stonny
iako orapha a uhtorem. Dzis
iest ta nieopatrnoii miedry lu-
dmi, dla nakladu leda gorie,

doja, dzieć do szkoły, aby jedno nie
 wiele nakładać. Porzytaniecna jest
 dać na wielkie mieście syna na na-
 uki do Krakowa do Włoch albo do Niem-
 iec, niż go w miasteczku przy Baka-
 tanu-bawie, kiedy się jedno na rybakia,
 albo sekundanią sadu*, a o nauki nie
 oba. M nas Polakow ptać pieniążow
 snadź drugi woli się na szlag albo na
 grasz dać ukryżować a jeżeli go miat
 udrzeć na nauki synowi swemu, i
 ten obywatel nie tylko jest u trochę na
 moimych ludzi, ale prawie u panow
 anych, iako szlachty, gdzie nie tylko
 ucinają się, ale też i guma napra-
 wione i nasadzone brogami stoja.
 Ma pan oświe pieniążu naco innego,
 na na piwo i na ubiór, ale ich nie
 na dla nauki: Proszę uszytek
 wartat nie chce się mu wiele wydać,
 edno dwicma grzmi albo trzema
 nie odbyć, dierzą się kumyasa iakoby

* w Warszawie - żyjący wło-
 rzye Rybakowi, przyje-
 nauki uczeni.

201

pospolitego; introitalis dwa pieniądze,
Cretales^{*} pieniądze, renifia^{***}ales. 1200g,
a precium kwartalne dwa grosze.
Nie wchodzi w to że nauczył się tego
rytmu, a tego sobie Krzyski odwieńca
sprawuje. Kratko go też trzyma w
szkole, i naucza się odbiera, iako to
miejcy opinia on który sobie na me-
miale lekunia, a którego gdy wystana
dla tego iż go trochę byli nakusili le-
da, też partolici, od niego komieny i
tym słowem partawami. Druginie
umie też stanować otowicka, kto-
remu na wychowanie dzieci swoje
powierzył. Na firankę wazy sobie nau-
czyła, wali prowo gaskai, muskai
a konie turyki w wistfey i niego
ierb wiede pałac albo stowi niż orlo-
miek musony, który nam syna na
dobre rytmu musy. Drugi też gdy uir
pa synie prabawy nicio nauki a godno-
ści, nie wie ku czemu go przywiesi,
iaku

* wpięć, zapłata w rymu sisk

* * Dolek na kryde, m. m.
ili rholene

* * * Odprawne, postawne w go-
cielni w czasie tego m.
i t. p. 2

217
na w rąki iaki stan a iaki wierowanie wrynu
przed, na, lub xamierzyć. Ku kapitanstwu
mnie, na go wiedzie, choiż syn xadney miny
tego miny
ku tej godności nie cuję. Wieł rącey,
pranie oycze, wernie syn twoy radło
i kucie, a oxcinowy sie domna tre-
luje pozanajaz na woty, i bide rącey
dobrym chłopenw, nikt stym, iako
Polay monia, papem. I nie dlugo
to mulekay, ieli maw takowego sy-
na ktoryby barzo wiełnył pteć nie-
miesz, albo okoto białych głow su-
chiale xajeżdzał; xapraw go w etadło
matreniskie, xem mu pomożer ma-
rywat dobry i etateary, nie caskay
tego ażeby dopiero okoto lat trzydziestu
na kubiernec wstąpił. Przyetoi i to oy-
cowi, ażeby gdyby iwi syma x rionx odda-
chiał, rowney onemu szukat, patrac
miejcy na dobroci a inote niż na gład-
koni lica albo na piniądzie. Bo lepiejci
smadzi uboga mici, x ktoraby w etatear-

ele

nosu nieiskat, nie bogata, ktoraby
glowu mu gryzta: "pajateś mnie
a pieniezdami wielkimi, nie godzieneś
mie, byt. danos po mie, dary, wiaz-
les czegoś mi nias." Z tego radowie
turbye a hatary wielkie, nie drugi
matrimonie gdy iako na rta, k temu
trafi, musi a domu umykać.

To com pisat, umytem to dla pro-
zytku rodzicow aby wiedzieli iakoby
sie mieli a dzieciom swemu obchodzic.
Innym nastawie szerszy o tym
pisat, dary mnie iest na temu,
ciem droge, do tego pokazat."

10. Obchody uroczyste.

a, Koronacyj Monarchy w Polsce
i na Litwie.

Z tytulami Krolestwa nastata w Polsce
i Koronacyj

koronacya. Pierwszy nasz Król, Bolesław Chrobry, koronował się w pierwotnej stolicy państwa swego, to jest w Gnieźnie. Od czasów Władysława Łokietka koronowali się Monarchowie polscy w Krakowie i obłęd. wielu w obyczajach, ażeby się tam gniebali, gdzie i koronacya odbywali. Nie wiadomo jest czy i gdzie odprawiali ten obrządek następny Bolesław Chrobry aż do Przemysława. Nie jest także wiadomo jaki był dawny obrządek koronacyjny. Tyle wiążemy się do uroczystego aktu tego, używano tych samych godów, ktorými koronował się pierwszy nasz Król, i do następny jego koronacya się przypisywali sobie i rozszerzali czyli palali korawiem, (z niewiadomych przyczyn) nazwany, ktorým wiążą do ^{nowa} ~~Krakowa~~ Bolesław Chrobry, ugodził brama miasta i wyprzerkito go. Godła te wiążte zostały i do koro-

(1. 100)

koronacyi Ludwika Króla, który na-
marzonym na Króla w Krakowie,
szedł się następnie do Gniezna i wko-
ronowanym strojem otrzymał tamże
królewski i najwyszejszy, w anykaleń-
nym kościele. Wjeżdżając z Polski
tego matką Elżbietą uwiózła ze
sobą te klejnoty, lecz Fryderyk
Cesarz a Król węgierski powrócił
i władcy Stanisławowi Jagielle, kiedy
u niego bawił r. 1412. Wjeżdżając
do Krakowa kazał Jagiello drogie
te dary mieć przed sobą, a na-
stępnie wystawił je w Krakow-
skim zamku na publiczny wi-
dok (1.).

Obmówkę koronacyi królewskiej
milka słowami był Strykowski
(pomyłkownie wiaru): dokładnie
opisał go Gzowski (w kronice po-
mówki koronacyj), w ten sposób.
„Thebrunizy są do kościoła katedral-
nego

(1) Archiw. Gniezn. str. 101. 102. I. str. 971. 1028. B. str. 330. 331.

121
katedralnego panowie, duchowni i świe-
cy, szli w procesyi do sanktu królew-
skiego. Przed drzwiemi natrymat się
orszak: sam tylko Arcybiskup z Bi-
skupami tudzież Marszałkiem koron-
nym weszli do królewskiej komnaty
po to ażeby Monarchę ubrać w szaty
koronacyjne, iako to: sulejaty (trzewiki),
nękawicę, albę, dalmatykę i kapę.
Dopieroż tego wielki Marszałek ko-
ronny, kapłanski ow ubiór na kró-
la wkładając. Tak ubranego brali
pod obiedwie ręce panowie duchowni,
a świeccy, nieśli przed nim godła
królewskiej władzy, koronę, berto, jabłko
i miecz. Przystępując do kościoła sto-
pili te orszaki na ołtarzu. Gdy Mo-
narcha zasiadł na przygotowanym so-
kie tronie, ieden z Biskupów modlił się
nad nim cypis, a i trzybiskup napo-
minat go o obowiązku królewskich.
Monarcha przysięgał że ich dopełni. A trzy-

121, em

biskupów modlitw nad nim odmawiał.
Po cieniu arcybiskupa ukląkł a król krzy-
żem leżał; Biskupi i Opaci odmawiali
litanię nad leżącym, a Kantorowie na-
przemiaw spiewali z Chorem. Po litanii
były modlitwy. Następnie król powstał
z kieniu ~~z~~ i ukląkł przed siedzącym Ar-
cybiskupem, który zdjąwszy z niego u-
biory namazywał go olejem świętym.
Skoro te dopełnione zostało odmawiano
modlitwy, a ieden z Biskupów obie-
cał króla z namaszczenia. Dopełni-
wszy tego obrano Monarchę i dalej od-
prawiano modlitwy aż dopóki go nie
odprawiano na powrót do jego kom-
nat. Następnego odbierał ukoronowa-
ny król hołd na rynku krakowskim
i na rygiery pasował znakomitszych
mieszczan. Drugiego dopiero dnia
królewstwu inspicował ułads, sądzi
i mądrze.

Program uroczystości koronacyjnej
króla

Króla Stefana Batoro, r. 1576. r. 1576. r. 1576.
się od tego opisu nieco. Dniem przed
kierowcą, uwał się po obiedzie Monarcha
z panu Radami świeckimi do kościoła
na Skalki, dokąd następnie przyszedli
w procesji: Biskup, Biskupi i Opaci
z całym duchowieństwem Katedry Kra-
kowskiej. Jasn siedzącego na swoim
miejscu. Króla zastawia, bralim się
dny siebie dwaj Biskupi starsi i tli
z nim w procesji do kościoła katedral-
nego na mieszpor. Po skonczonym
mieszporze Senatorowie świeccy odpro-
wadzili go na pałac, Biskupi pozos-
tali w kościele. Nastajutn udalirz
w procesji Biskupi do Króla, sami
weszli do komnat Królewskich, re-
sta duchowieństwa zostata przede
drzwiami. Oczekiwał ich Monarcha
iż ubrany (w ten w wyżej sposób),
nie wiadomo przez kogo w stronę ko-
ronacyjną przyodziału zostal, czy przez

360.
31. p 361.

zapis

Marzałka wielkiego koronnego czy
przez Mistra ceremonij dworskich,
czy przez kogo innego, konuhy to po-
mowano. Biskup krakowski pokropił
Monarchę święconą wodą, okadzał go
i modlił się nad nim czytając. Następnie
wzięwszy go pod rękę z Biskupem
kujawskim wprowadził do kościoła
katedralnego przed wielki ołtarz. Tuż
za Monarchą szli panowie Rada
z oznakami królewskiej władzy a za
nimi reszta Biskupów. Przed wiel-
kim ołtarzem na przygotowanym so-
bie matym krześle zasiadł Król, po
iego prawicy Biskup krakowski,
po lewicy kujawski. Na przeciwko
niemu siedział Arcybiskup, któremu
ukłonili się Monarcha zabrał miecz.
Po tem odezwął się Biskup
krakowski, ażeby do koronacji przy-
stąpiono. Naczeło obrzęd i odbyło
go w tenże sam sposób spocob,

ci do namawienia. Wtedy to ⁱⁿⁿⁱ nasi
dwaj Biskupi odprowadzili Króla na
majestat mniejszy, blisko chóru abudo-
wany, gdzie się modlił. Po modlitwach
i sami dwaj Biskupi przyprowadzili
znowu Monarchę do wielkiego ołtarza
przed Arcybiskupia, który mu podał
miech goty. Tym orężem kilka uderzeń
po powiechu zrobiony Monarcha, a
następnie po lewem ramieniu uderzy-
wszy się nim, podawał Ministrów
dla ułożenia go do pochów. Tak scho-
wany dorzeczali go ci Arcybiskupowi,
ten przyprowadzał go Monarchę. Ma-
teriało ięsię koronę włożył na głowę.
Nanim się to stało pytał Marszałek,
czy ^{inny} ^{istnie} wypetnit Król to powi-
mien ięst przed koronacją, a imiano-
wicie czy zaprzyjażył prawa wol-
ności i swobody, a ięieli spełnit wry-
tho, czy go kara koronować & gdy

Na-

odpowiedziano że tak jest, przyklesk.
nagwry Arcybiskup. Monarche na-
glous² korone, kładł x dwoma towa-
ryszami mu Biskupami. Takimie
obyczajem podawał mu berto i jabłko.
Co skutecznym dwaj omi Biskupi
odprowadzali Króla na przetraco-
ne mu miejscu. W czasie offertor-
yum szedł Król na ofiarę, dawczy
iaki upominek w kłocie Arcybis-
kupowi. Catował się x panami Mo-
narcha, i odprowadzany był na miej-
sce. Następnie brał komunię s.
u wielkiego oltaria x ręk Arcybisku-
pa. Po skonczoney mszy odpraszwa-
no mierni Królowi, i podawano Mię-
sikuowi. Ten niast go w pochwie
przed Królem idącym zanieś na
miejszym majestacie, budowanym
szybko przed grobem S. Stanisława.
Wsadzali go na tron Arcybiskupa
i Biskupa.

Biskupi. Po stosooney przemowie
tenże Amybiskup odspiewywał himn
ś. Ambrożeego. Po odspiewaniu prze-
mawiał, a gdy skonczył, w tedy Mo-
narcha parował na rycerzy osoby do
zmarłego tego przypuszczone (1).

Wielkhi uwieili kriziat dopiero
gdy Chreścianini zostali i na polskim
osiedli tronie Litwini koronowali osobno,
iżeli poprzednio nie zostali już ukoro-
nowani na polskich Krolow, i nad
Książca żadney inzey nie spra-
wali utady. Kazimierz zaś Ja-
gellończyka, samim zostal Kralem
polskim, ukoronowali w ten sposob.

Ubrawry go w okapke Książca perla-
mi i kamieniami nasadzoną, tudzież
szatę monarcha: nań wdziawry, po-
sadzili na majestacie. Biskup mi-
lenski wzyt przed nim modlitwy, a
w czasie tego Marszałek litewski try-
mał miecz goły (2).

(1) dostawnie z rękopisu zgotowa-
nego, wydrukowanego w starożytn.
polsk. A. Grabowskiego t. str. 59.
następn.

blew

(2.) Polsk. kron. str. 477.

6. pasowanie na rycerza

Wajdelmiejczy stad obradku przyj-

(1.) str. 172. 173.

nowania w poczet rycerzy zachował

Gallus (1.), podając, że w dzień miębo-

wzięcia N. Panny Władysław Her-

man pasował w Płocku Bolesława

(2.) I. str. 234.

Krzysztofa syna swego, a na cześć

jego i innych wlaśnie tych młodszych

now równych mu wiekowie. Mo-

ni Długosz (2.), że wtedy książę miał

wtedy lat piętnaście. Monarcha pas-

(3.) Rozprawy. str. 54.

ował syna na rycerza, tem samem

go na następce tronu po sobie na-

znaczał. Mieszko Stary obciążał

Włocławek, że syna jego Leszka białego

na rycerza pasowałszy na następ-

ce po sobie przybierze (3.). Dorosłych

meżczyzn pasował Monarchowie

niejednemu adzali im, przez to ich szke-

gólną. W tymże roku Przemysław książę

że wielkopolski młodsze brata swe-

swego Bolesława, a Przemysław Król
Konrada Króla głogowskiego rząda
swojego (1.) panowali na rycerzy. Obna- (1.) Barako str. 65.
dek ten oddawali i inni polscy Mo-
narchowie, tudzież Hetymanowie i
niektórzy z panów, którym przez przy-
wilej dat Cesarz rzymsko-niemiecki
prawo udzielania w swem imieniu
godności rycerską. Obserwacjami różni-
cis w tej mierze Berinienny w kwar-
talniku naukowym 14. str. 327. do
którego odsyłam po dalsze w tej mie-
rze objaśnienie.

c. notat.

W historii prawodawstwa słowian:
skutki różni od siebie nad tym obser-
wacjami, dla czego u Polaków nie było feu-
dalności, ale tylko stosunki lenne. Dla
tej to przyczyny ani Króla z rodu
Piastów pochodzący, ani szlachta na-
rzymskiem osadzona prawie, notat.

Monarchom polskim nie składata.
Wszakie gdy kracie maromirskie uchy-
lat się od postuszeństwa, Karimierz
W. pokonawszy go przymusił do kot-
dowania sobie ziemie obyczajem w
Moldawia i Wołoszyznach⁽¹⁾.

(1) Dlug. t. str. 1099.

Rycerstwo mając sobie grunta
od Królów dane pod warunkiem wypra-
wienia z nich służby wojennej, rycerz
noli imi sbroi piliowato, nie uwaro-
jusz się bynajmniej na lenników. Ra-
dził więc Królowi Janowi Olbrachtowi
nawożyciel jego Kallimach rodem Włoch,
ażeby odebrał za służbę grunta z wy-
jątkiem małych folwarków któreby dla
zabawy uprawiali własny, ażeby do-
mniast zgromadził rycerstwo, gdzie mie-
szkajasz żołdby pobierato od Króla w sto-
sunku do posiadanych od niego ma-
jostwów. Dochody na ten żołd słyby
z owych dwierzaw, wybierane od o-
wypiszwanych kniezi przez mię-

siownego Starostę, któremu by na iego
 przez rąby splachić ptasie mogło po
 stotych dziesięć rocznie. Tym sporo-
 bion po miastach niemieckiej szlachta
 tatwo by przez Króla w porządku u-
 trzymywana być mogła, a mając do
 statowny fundusz i czas ^{do} gospodarskich
 własny zatrudnień, myśleliby o wy-
 szerej na wojnę na dzielnych koniach
 i w należytą szkodę, pilnowałaby ryer-
 szkiego mieniosła, kamienawczy sporów
 i zabijatyk, które dotąd toczyła ze sz-
 szkami z granic (1).

(1) Działanie z Bielskiego kron.
 str. 483.

(2) z niemieckiego die Mann-
 schaft, ródactwo.

(3) dźwiał szlachinów albo szlug
 albo manow, mowa to mowa
 prawo polskich z roku 1503,
 u Leliewela w pomnikach str. 82.

26

Gdyby był tej rady usłuchał król,
 albo narady był w stanie podjąć ten
 w nim przedstawiał mieniony wtoch,
 byłaby Polska przybrała gróźną po-
 stać, stawiając się niekiedy niekiedy
 państwu, polegając na
 mańskie wojkowo i magdonem.

Tymczasem szlachta narodziła
 ta się manami (2) nie własnie (3),

gdyż iż nie miały i Krolowi feu-
dalne stosunki. Właśnie wieśman-
stwo polskie było w Księstwach len-
nych, które składających naszym Kro-
lowi, skutkiem od czasu przypuszcze-
nia Litwy i ziem ruskich do równo-
ści praw politycznych z Krowem. Przed-
tem feudalne stosunki miały tylko
sami panowie litewskich i ruskich
z Krolami polskimi a nie z Krowem
Książkami. Powiada Bielicki (1), że (2) Krow, str. 391.
Książce z Nieswieża dał Władysławowi
mi Warneńczykowi r. 1434. Brat-
stwo i Krowienice, a Krow puścił mu
je, gdy Książce przysięgł wziąć
być postępnym z potomkami swo-
imi.

Opuszczam nadzieję, aby w tej mierze
powiedzieć się mogło, a opisać obna-
dek holdu czynionego Krolom pol-
skim przez wotostich, mofawskich
twierdz pruskich Książek.

Wojewoda młodański hołd uwrzucił
księżniczce W., lecz nie wiadomo pod
jakimi warunkami. Eliasz Wojewoda
młodański oddał hołd nie Lwowi r. 1435.
Władysławowi Warneńczykowski, robo-
wiczawczy się dawaj, również dwiesięć
szlaków kofliru (droga matenya) naszaty,
wstępną mowę, dwiesięć mowów wgru-
ny, i nie sto koni było ku potrzebie przeżycia
nieprzyjacieli. Przy tem rachowa-
no następujący obyczaj. Przed Królem
który zasiadł na tronie, stanął Woje-
woda trzymając w ręku chorągiew swo-
jego Krześcija: obok niego stanął dwor-
ca każdy z panów i giermków trzymał
także chorągwie takie. Wszyscy wkł-
knąwszy złożyli je u stóp królewskich.
Monarcha poświęcił Wojewodę i uale-
ował go, a panowie ręce położyli. Nastę-
pnie prosił Wojewoda króla, a król
wyrzucił te chorągwie nazad i nie

Am

372.
373.

swym skarbem zachować na pania-
tę (1).

Okazał się odtywał się hotel pruski.
Niedługo Albert wielki Mistrz krzyżacki
rozpoczął wojnę z królem Sigmun-
dem ~~pruskim~~ ^I zwalczając o ponę-
szenie skutku zaimiaru swego, przed-
sięwziął ^z (opuszczyć) zakon, zaimagnaj-
szyć do wojska francuskiego, a na
swie miejsce Krzysztof branswickiego
chciał podstawić. Lecz (nie wiadomo
dla jakich przyczyn) wstrzymał go
od tego król Pruski Piotr Tomicki
i Krzysztof Szydłowiecki wielki kan-
clerz koronny; zniósłszy się potajem-
nie z Krzysztofem przez Achaiego
Czernie starogrodzkiego (Stargard)
Starostę. Młody Król Sigmund I.
na stronę Alberta, prusił mu
Pruski Krzysztof od tego zwanego,
pod obawą zginienia wryniecia sobie
potrzeb

(1) Pamiętniki Niemcewiczów str. 219. Pruski. Kron. str. 259.

171
holdu, który się odbył w ten sposób.
Król zasiadł w monarchijnym stroju na
tronie, wystawionym na krakowskim
rynek. Odczytał go pierwszy król wos-
kowy, siedział w dziecinym wieku be-
dług syn królewski Sigmund Au-
gust, którego na ręku trzymał Jan
Kosielski Wojewoda Sieradzki. Wtem
począł postać Alberta przystąpiwszy,
uprzedzi króla polskiego, aby kró-
la do łaski i holdu przypuścić na-
czył. Po odebraniu poniższej odpo-
wiedzi wiechał Albert na dziecinym
ramieniu swoim otworzył orszakiem.
Wderano w łebny, rągano, w trąby i
peristo parowano strzelbę. Ziało
konia króla, pał na białą na prze-
jętów; leżał z rozkazu jego pędziszio-
y rósłat przez otaczających go panów.
Winnisto chorągiew. Ta była z czer-
wonej kitayki podaway nie; na niej
jednej strony orzeł biały w orze-

Wien

wonem polu z koroną królewską
na głowie, a drugiey w ciemnym
polu orzeł ciemny: na piersiach
ortu była cyfra królewska. Król
wziął chorągiew i oddał ją Albertowi,
który trzymając ją w rękę powstał
przyrzec, czytając przez Arzbiskupa.
Następnie schylił się Monarcha, dot-
knął nowego Wazala miechem, i ko-
sztomu taneczki na rygi, i usto-
żył. W tem przyprowadzono pola
prawy na rygiu chłopów, którzy
się na okazy przyglądali obna-
dek, i archy pamiętali dobrze wa-
żny ten w dziejach wypadek, i ma-
gano ich rozgami (1).

II. Scwirzlat i Twardowski.

W ciemnym wieku żył w sto-
wiecznym mie nad elbzańskimi ortełkami
najmniejszym Scwirzlat, głośny z we-

(1) z rękopisu wachernego opisu
ten kolo Łukasa Goltziarowski, i
to nie razmiem to arystowa
przypaść nach marzawski
na str. 226. z tego opisu po-
nei uatery Jana Kochanowski
Dr. I. str. 173. razmiem kolo
skio I. str. 147. 150. twierd Jan
Ponstowski krotki Komu-
ganie powiedziano:

Aż tym miem diatecki aby się kolo
Bykizienia Pruskiego Ołd unpanislyand

127
sotego humoru. Książkie o nim po-
wstałe zebrano i spisano, ale kiedy i
w jakim języku, wiadomo nie jest.
W roku 1483. pokazał się spis rękaw-
nych przygód Souveniratouyckich utoro-
ny w dolno-niemieckim narzeczu
(plattdeutsch). W roku 1519. ogłoso-
no drukarni w Strasburgu w narzeczu
górno-niemieckim pod tytułem Von
Dil Eulenspiegel. W roku 1540. wy-
szły powtórnie w Strasburgu. Pierw-
sze i drugie wydanie jest w kształ-
cie miasteczka (in 4^{te}) (1.). W tym-
że samym to jest w XVI. wieku,
wyjechał u nas do prawiastki, proby-
kroć, i rzekł mi miściej. Materiał
w roku dwa ich wydania. Pierwsze
(znajduje się w księgozbiore rękopisów
inowrocławskich w bibliotece)
ma napis: "Sami xrat krotoselny smie-
szny x paprawa, słowy wyborniey-
szemu do druku wydany." Sam z siebie

zapis

(1.) Ebert's allgemeines bibliogra-
phisches Lexicon I. str. 557.

się nymkło kładzie między rok
druków stoi międzyk: Sowiński sta-
ny, kładzie się w dary. Druk jest
główny, z początku grubszy, a iroka
dzielną drobniejszy. Wydanie dru-
gie (znajduje się w księgozbiorze
uniwersytetu lwowskiego) ma tenże
sam napis co i pierwsze, ale dru-
moryt inny. Z początku i o iroka
jest druk głowny a przy końcu ta-
winski. Wyraża o tem na tylnej
pięciowej zmianą, że Sowiński
z poprawą i stowij wyborniejszem
został znów podany do druku, prze-
kazywa nam, że dawać niegdy nie
tyle co to drugie gładkie wydanie,
brozury tej istnieją. Sowiński wy-
szło tamto w pięciowej połowie
XVI. wieku, bo styl polski we wy-
daniu drugim, wskazuje na drugą
połowę tegoż wieku. Wydanie trze-
cie, jest to sam druk wskazuje, po-

próchniejsze jest.

Czytając Souwinnata krótkofilnego zastanowiłem się mocno, że powiastki o nim są prawie też same co i o Swarowskim. Był bowiem i Souwinnat czarokrzyszczkiem, trudnił się naukami, leczył, sztukami durnymi, mało co przez szatana porwany nie zostaje, do Ryjmu chodzi, podobnie jak Swarowski, putował i podobnie umierał. Wypada więc zastanowić się nad stosunkiem iaki pomiędzy obudwoma zachodzi, tudzież wyale-
dnie czy polski optyk Witelio, a niemiecki Faust mają iaki związek z czarokrzyszczkiem naszym.

Podług powiastek owych urodził się mian Souwinnat we wsi Krotowicach w saskiej ziemi z oj-
ca tegoż nazwiska mającego przy-
domek Kulas, a z matki Maruy.

Ma

Trzymał go do chrztu Tyłach Łaicho-
ni i obywatel pleśnicki i od swego
smadzi imienia nazwać go chciał
Dylem. Był wiek iaty. Albowiem
dowcipkami swemi bawił Karimi-
na W. Króla polskiego, który wsta-
pił na tron r. 1333. a w Erturie ra-
dził mądrością swoją mistrzów
tamerniego kolegium (uniwersytetu)
który założono 1392. ~~Walszaję się~~
~~Walszaję się~~ Walszaję się
szeregobiercy po Niemcach potnocypho
i po Polach, był mity gniwności i parom.
Pierwszemu wystęgiwał się to iako
parobek, to iako szewc, to iako kowal,
drugim naprzedzał wzrok optycznymi
narządami, sprzedając im okulary.
Tył i tamtych bawił konceptami sto-
sownemi do owego wieku, to pletne-
mi namiętniejszego, grubiejszego,
a radził mądrych Mistrzów głębo-
ką nauką, zadając szlachetnym niedr-

23

om douganie pytania, i narysowane
mówcyem sobie dane, rozumując
należydmia. Jait się z marnościem,
ktoby był. niegromiadaję: ale odeho-
dzą roztawiać mak po sobie, mala-
ją sowa (która pod ow czas herb bla-
na oznaczala) (1), a pod nią mie-
szące zwierciadło; którem jako uro-
my optyki pokazują sztukę; pod sowa
i zwierciadłem kładzie łaciński napis
hic fuit.

Powtórano o nim też same powia-
stki iakie na początku XIV. wieku krę-
żyły o Bolesławie² z Łaskim Królem na
Łembiach (2), z tą różnicą, że (zamiast):
Wrocławia kładziono Berlin (3), opowia-
dano o Sowińskale też same przygody
iako na Krakowskim rąbku przy-
trafić się miały Dworzaninowi Zygmun-
ta I., pragnącemu być u siebie czar-
moksiem Twardowskiego (4); drwiniono
się nad roztropnością i przytomnością

(1) prowinny broszure, pod ty-
tułem przesłano z dzieł pol.

(2) Chronica principum Polonorum,
w Sterzel scriptor rerum ilen-
acar? I. str. 123.

(3) z. w owych broszurach nawiązuje
pod napisem: "Jako Sowiński
w Berlinie mleka nabył od
miejscowych mieniarz, a kazał
to w jedną kradź wlać."

(4) z. nawiązuje: "Jako Sowiński
dokazał, i że jedna mieniarz
swoje garnce potłukła."

umysłu racunnego głupca, który
potrafił ugrwać się ze szponów
Diabelskich. Gdy raz podróżującego
Sawierata spotkał nieznajomy oto-
wiek i obiecał doprowadzić do u-
krytych skarbow, a następnie oka-
zało się że to był czart wychający
na jego duszę, syn Kulasa pogro-
źliwy szatanowi prawnem uwolnił
się od natrętności jego. Do Bry-
ana powrócił nie Anaboreństwa, lecz
dla pokazania grzeszności, że po-
trafił swemu na siebie uwaga,
samego nawet Papiera. Także
Ojciec s. aspirujący mroza wko-
sił s. Piotra, spostregnięty Sawi-
erata iekawie dopytując się u
otaczających go osób ioby to był
za ieden zabawny ow otowiek.
Umierając Sawierat uypłatał
ostatnią psotę. Rozdziel testam-
mentem

testamentem dobra swoje na trzy
części: jedną przeznaczyst dla przy-
jaciół, drugą dla Plebana, trzecią
dla panów Mołotnickich w których
wsi umierał. Wtedy skarby w ich
obecnosci nie wielka skrypnęła, przy-
kazany arcybisk. dopiero we wtorek
tygodnie po jego śmierci otworzyle.
Stato się zadziw. woli nieborczyka
lecz gdy odemknęto skrynię, zamiast
składowanych kosztowności pokazata się
kupia kamieni.

Powiaści te przechowywają się,
z czasem gmin imi zmiędzimurys
religijno-fantastycezmowi kłech. Sami
(o powieściach, o wiskotakach), szukają
nowego rymsu, i znalazł go w wy-
kostanionych bajdach wschodu, któ-
re cywilizacya grecka umiała pisk-
nie mykstatu, okraszony się nazwą
mystycznego Erosa (1.). Gdy znowu
ta sama nie odpowiada potrzebom

(1) H. E. Groddeck in: *Historia*
Græcorum litterarum, v. 1.
1821. I. str. 78. 79.

umysłowym, wesołego a na sposób
zachodniej oświaty ierzycie nie wy-
kwalifikowanego wyższego i niższego gmi-
nu (1), przede wszystkim do miłych a
pożytecznych zabaw, każdemu zła-
dnie myśleć iemu zło niekoni-
wrodzona, karać wyższej narodu
klanie dopytując się o historię
nie pędzenia, a gmin natchniona
myślą powtarzać krzyżem smierne
i pełne grubożmudną baidę, przekręcać
je i tak, z jednych drugie tworzyć,
bawić się niemi. Stąd powstał
Sowietat, i stawił na wstępie owre-
snego prawdziwie narodowego ro-
manu. Stanowi on drugą epokę
kłechów polskich, a twórcą jest no-
wych, na dawnym tle usnutych
powiastek o Twardowskim, które,
podług mego zdania, czynią trzeci
okres kłechów sławskich.

Jeżeli pragnie pytać i pytać się

384.
385.
(1) Razumienie pierwsz to złać i
i dtopois, to iest tłumienie wy-
umysłowosci nie umysłowosci.

224
o to skąd się wziął fantastyczny
ten utwór, skąd jego miłoś-
nicy się urodili? Powstał bez wąt-
pienia Twardowski tymże sposobem
co Boruta, co Iskrycki, co sam
nawet Słowacki, niezmierny, że tak
powiem, umysłowych zdolności spa-
dek po swoim poprzedniku, i stał
się się również jak i on ulubieniem
panów i gminy. Był przed rokiem
1848, a miłośnicy Barbary Cy-
guntowej Augustowi pokazywać
nie mogli. albo i chcieli się istotnie
pokazywać, nim jakis Twardowski,
był to jego imiennik nie zaś ow-
stawny czarodziej, wyjął w ten
czas kiedy sztuki czarodziejskie
w krakowskich szkołach iawnie uro-
no, i tak o tem rozprawiali dwaj
Dworzanie Króla starego, to jest
Augusta I. Gorczycki, który w dru-
gim

w drugiej księce 'Dziennika' pol-
skiego wina w tej mierze zachował
nam wiadomości, napomykał o tem,
że pod ow czas, gdy się to marmory
toczyły, był jeszcze jeden i drugi
uczeń sławnego czarnoksięznika,
który tyleż z tej sztuki znał, co
sam Mistrz. A gdy się nie tak
ma, przedo upada mniemanie
Tadeusza Czackiego, które swieżyło
i J. Mich. Wiszniewski (1) powto-
rzył, że Witeliś i Twardowski jedna
może byli osoba. Bo Wilhelm
de Morbet, któremu Witeliś doko-
to swoje przypisał spotosowy był
z Tomaszem z Akwinu (D' Aquino)
zmarłym 1274. a więc nasz Twar-
dowski który uwył czarnoksięstwa
w 14. wieku mieszany z nim być
nie może (2).

Twardowski jako odradzony Sowi-
kował nosił ich wykształcenie

(1) historia literatury polskiej t.
str. 459.

(2) mowa o Witeliś, opiera się
miedziomym przez J. Wiszniew-
skiego pisany, Konrad Gerner
w dziele abecadowno autorstwa
bibliotheca universalis Thuri-
1545. na które zwrócił uwagę
mój skanownik. Mając niegdy
Kolega J. Adrian Krzyżanowski

277
szarlatanizm i, sadząc po basniach
które o nim lud prawił i do chwały
swojego dnia prawi, coż to miścy
szlachta i in. dalej postępował i wie-
kiem, żyjąc w pamięci gminu u-
nieśmiertelnymy kłechdani które o
nim opowiadano, a usmiertniomy dzie-
łami polskich pisarzy. Przystaj-
niejszy od niechłupnego swego po-
przednika, nie gburawał ale i ow-
szem każdym swoim krokiem oka-
zywał się być ortowickiem ad wa-
szcia, iednym słowem szlachci-
cem, u którego słowo ~~honoru~~ nad
wszystko stoi. Odmusił więc propo-
zytsia swajego, bo nie był blannem:
patrzył na śmierć to żeby mu
stwierdo na takiej cel, to lampy
narodniętska wschodnim mędr-
com. Nie blanno wał bo wzornym
był, a więc prawdziwym ortowickiem.

Amn

a uchronym nie dla tego, ażeby ich
obyczajem Sowiżmata popisywali
nauka, przed szkolnemi mistrzami,
lecz umiemy nadai praktyczny
kierunek posiadany przez siebie
wiadomościom. Pisat wierze, bo
inaczej nie uważałby go uchronym
był polski naród, drimnie smaku-
jący sobie w pierzy cyli raczy we
wierziach. Książki ogromne podług
umieiania gnuim pisywał, któ-
re przy pomocy czartowskię i micy-
cia na micyce uędrwały jak
owa biblia w domu szkockich
Dawenelow (1.). Olinoryt szkole
na Kremenionkach pod Krakowem,
bo na tem micyce smakat wry-
tach twardey skaty. Drogiego knu-
row. Dotad ukryty siedzi wko-
palniach solnych Rodini i Wielicki
(2.), i kłaje się byi we kwiątku
ze Szarbnikiem opiekunem wry.

(1.) Waltera - Szkota romanu
pod tytułem: Klasztor.

(2.) o czem, z ust tamcznych
gorników powiast wiadomou,
i tak micy udzielił mi racyt,
Jozef Mr. Durin - Borkowicki

Atchci. knuszcio naratanyh po ziemi
polskiej (1.). Nie przywodzi on tu te-
mu bab; ażeby sobie tłukły garnce,
bo choćby to były czarownice i on sam
czarownik, wszakże nie miał z nie-
mi styczności żadnej. One czarowały
po prostu na ponioz siót; a on iako
wzorny artysta ze zwierciadłem w ręku
kuparsko-piętowski robił sztuki.
Wszakże nie mógł się wstrzymać od
wyplatania proty domowe swojej.
Rozpartł się w kolarie iendit po
kucharskim rybnem i karał swym
stugom tłuc garunki które ona proce-
dowała. Gdy jego poprzednik
miał ojcem kulara, musi i Twardo-
wski myśleć się od tego nie mógł,
ażeby przez stoż carka admiorty
szwank w modze nie został kuter-
noga. Przynekt szatanowi że
nie się da porwać w Ryminie,

(1.) powieści wielko-polskie przez

R. W. Beminińskiego, Wrocław

1840. str. 209.

Wien

i szliat się w duchu nie go oszukiwać;
bo nie lubił wrócić gościć po Niem-
cach i Włochach, iak to wypuść wie-
kowiakowi Sowiannat, ale pilnował wy-
czystej gromady, domatorem będąc
podług obyczajów drobnego szlachyca
polskiego. Przeko nie wymarzył się
noga na granicę, lubo walczał się
po Polsce. Z tej strony Krakowa
wędrował do kopalni alkuskich, a
z tamtej strony nie daley iak do
Sann, w Krakowie przemierzał pro-
miedzy. Rusinami i Litwinami nad
Dnieprem, Bugiem i Wilipą. Leża-
myśliwym on tylko stanom był
tam znany: bo, o czem takie upie-
wnił Jurek Mr. Dunin-Borkowski,
prosty Rusin para Sannem nie-
szkajacy nie nie wie o Twardow-
skim. Kiedy się z czałem czałem
udało sprowadzić polskiego czaro-
wika

orowiska do Brynu i ~~inni~~ go
 unieś go w powietrze. nieś o tak
 strasnym mppacku do wia a nad
 Dniepr. W gubernij pottawskiej mō.
 mi M. Makymowicz (1.) spiewa
 lud o Twardowskim. Tamie leży mia.
 sterko Lubno a blisko niego Karz.
 ma dotąd Brynem nazywana,
 stad, iak męysione mēie podanie
 (opowiedział mi o niem jeden z ros.
 syjskich Generałow) orarū mieli
 porwać Twardowskiego. Głównie
 powieści o bitwach starych i
 czarnokrzestianin przez dawnych
 swoich bohaterow Ruini zastoro-
 wali z czasem do Twardowskiego. Do-
 mod na to stania powieści o walce
 Alona Popowicza z czarnokrze-
 stianinem Tuganym (2.), którego
 nazwę wymieniono następnie na
 Twardowskiego. Ruski bohater

(1.) w przedmowie do dzieła swego
 Matorosyjskija piesni. Moskwa
 1827.

(2.) Suharowa piesni ruskoho
 naroda 4. str. 94.

Popow

podrozmijaz po Wielkopolsce natra-
fit w pewnym lesie na kaplicę w kto-
rej pokuto wata dusza Twardowskie-
go, na układy niegdys zawarte
z czartern. Rusin stowysł boży o-
tyłym trupem Polaka, pokonał go,
wraz w pomoc przybyłymi mu czar-
tami. Przez to uwolnił Twardow-
skiego duszę z mocy czartowskiej,
tak iż już teraz mogło zstąpić
do grobu na wieczny spoczynek.
Za te przysługę czarnoksiążnik ob-
darował Alona Popowicza ma-
giownym pierścieniem. Bohater
ruski wróciwszy do Kijowa opo-
wiedział Włodzimierzowi W. o to-
to zdarzenie (1).

Gdy kiedyś ruskie wreszcie,
głazochuńskie i kiedykolwiek wyda-
wane, przypadki warne klęsk w
czasy Włodzimierza W. przeto i
Twardowskiego z wieku XV. cofają

(1) Ruskiya shanki Moskwa 1871
I. str. 169. wydanie trzecie.

do IX. i X. wieku. Latwo pójść skąd
powstał ów magiczny pierścień.
Zostaje on nie ruszany ze swego
miejsca na pomniku którego wyrost
stłuki polski czarnokrzędnik. Poka-
rywano i nie Węgrom na Podla-
ziu. Biblioteka rękopiśmienna
którą Król Fryderyk August
przekazał Jezuicom, posiadała re-
kopis stałego czarnokrzędnika:
to dowodzi że i nad Bugiem i Wi-
lią Twardowskiemu znano.

Na.

Starzał się i odmładniał, umie-
rał i samowolnych powstawał Twardow-
ski; bo wiedział jak umierać aieby
ożyć znów. Mądrze polecał nie
przykrywać ~~usiarzem~~ grobu, ale tylko
nasuć lekko ziemią. Niby udawał
umierając że gdy ożyje, do czarno-
kręstwa nie powróci nigdy; dla tego
też grobieży go zachowywali obywateli

użył starożytnych łechom i Rzymia-
nomi znany, i grób jego lekko przy-
krywali ziemią, (1). Przeciwnie Sowi-
ariat, jak się pociągnął w grób uży-
nie powstał misy. Bo, jak mówi
braszka stara, mianotni dziedzi-
cie miasto złota i srebro kamienie
w owcy skrypi. Teni samemu ka-
mienianu grób jego przykryli,
aby była pamiątka po takim
tobie, karali na jednym nowych
kamieni wyrył napis:

Kamienia grobowego niech naden nie rusza,
Pod którym odpoczywa Sowiariata dusza.

Tyle w ogóle o Twardowskim. Na-
stanowmy się teraz nad miedtem
powiastek, które o nim krążyły, wy-
kazmy, że w nich jest istotnie naro-
dowego, tudzież jak sobie wyarno-
kizanka tego ramię w czasach ro-

(1) awo stauue u starożytny
sit tibi terra levis!

rozprawy wystawiali Polacy.

Gdy wstanie na początku XV.
wieku, był w Pradze czeskiej na Skale
(i Twardowski przemieniał ~~na~~
na Anemionkarku) czarnokrzę-
mamijskim Faust powany nastę-
pnie od czarownic (1), i gdy około tego
czasu był także tamże stający za-
rodkiem. Było, o którym podobne co
i o Twardowskim prawić no driny,
tatuś mój doświadczył znowa niektó-
rych pomiańców o użyciu czarnokrz-
minku. Wiadomo jest z Litugowa
że na początku XV. wieku (przyby-
wali do Polski stawni Astrologowie.
Ci to wzmiankowi smadzi w akademi-
kach Krakowskich chęć do sztuk
magicznych, która się na początku
do protestantyzmu (Nurytyzmu)
skonwyla. Astrologia potępiona
ze znana u nas od czasów Witeł-

396.
397.
398.
(1) pismo czarne praskie Ost-
und West z r. 1840. numer 99
str. 128. 140. gdzie doniesienie
o rozprawiach. P. Jaroslawa
Witalki rzeźbiarza dzieje
Jana Szwarnego czeskiego
Fausta.

Wielkiego optyka, data intrygi.
ruchu, czarno-dzięstwu (do którego
i my również jak wrysy Stowia-
nie, poprzedziliśmy wielki), ro-
dziny, owo stałe czarnokrz-
stwo, które szerokie rozwinęło nam
Twardowski, a niekiego nie się tak
myślisz, staro-stowiańskiego czarno-
dzięstwu, nowe optyczno-magickie.
nie stworzyliśmy. Tem artowiem
czarno-dzięstwu celował on głównie,
tem na ziemi zostawił się wielce.
Wszystkie inne ważne rzeczy kto-
re mu przypisywano zjawiały się
po jego śmierci: rosty i wiekiem,
a wrytu swego dożył pod rąb-
bionym Augustynem Augustem;
który gdy przez rozmiętość ziemi
wyizolowane były cięta chiał czarna-
ni pokrzepić, przywrócić się wielce
do upamiętnienia w Polsce czar-
nokrzętkim robotnikom, a może i do

rozgłoszenia stawy Twardowskiego
po między gminem. Pro wiadomo
iść z dziejów że Król ten lubił ma-
gię i alchimię (1.) i z czarownicami
Chwanna i Konek tajemnie mie-
nowat schadzki (2.). Widac z opowia-
dania Naradowskiego że stawia
ona księga, pierw Panta Łydkha w
Ciechach autorona i do Polski w dru-
giey połowie X. wieku przyniesio-
na (3.) dopiero w ow czas pożyty
na Twardowskiego dzieło, snadź
dla tego że w niej o czarach i za-
rowniactw takie napisano (4.). M-
nięły się w prawdzie w X. wieku
liczne pisma z charakterami czar-
nokształtami i zaklinaniami (5.) z
których iedno już około r. 1527. miał
wygotować Piotr Saryusz z Pawno-
wa (6.), lecz przy końcu tegoż wieku
tam tylko gmin wierzyły te brednie.

(1.) Bielak. Kron. str. 649.

2

(2.) Orłowski w Pamiętn. Niemce-
wicza I. str. 128. 131. następn.

(3.) Jos. Muorkowski Pauli Pauli.
viri viginti artium manu-
scriptus liber Cracoviae 1835.

(4.) na str. 38. w rozprawie P.
Muorkowskiego.

(5.) mni Gubryel Leopolita w kła-
naw drutkowanie na chleb.

(6.) J. P. Bandtkiego historia
drukarni w Polsce, I. str. 224.

Knijartof Tieniziek (1) uwagę wyją, (2) ethica str. 35.

" że chcieli na rynek ludzkie, udawali
się do alchimii, do gusiel, do inklu-
sów, chociaż to byli nie pierwsi
patioley, przyjmujący ieno strapię-
nie ciała a duszy obraz. " Głównie
miej i gminne wychowanie mający
ludzie wierzyli w ow czas w baśnie
o Twardowskim. Kartował sobie
z nich Hygimunt stary i roztropny
tego Dworzanin

Basnie te iako nie miałyby być
z miejscami stawnymi w Polsce, po-
wstały naley na krajowe, bąd że
ie sam gmin utworzył, bąd że
skąd inąd powzięły o nich wie-
domość, przyjechali do polskiego
czarnokrzemiska. Gdy zaś stawa-
miejscu owych rozewła się w X4. i
X41. wieku, więc godzi się sądzić
że i w ow czas powstały te baśnie.

Tomasz Jano

Powiadano że na powodem Twer-
dowskiego powstały olkuskie ko-
palnie; że na jego rozkaz stratan
sadowił w ziemi ogromne kamie-
nie przy Piaskowej skale, i pod
Ciemniskiem, a przez jedną noc
wykopywał szerokie i głębokie sta-
my pod kinyrynem (1). Na Olkusz
pilną uwagę, razęto u nas kura-
cją niż od drugiej połowy XIX.
wieku (2). Piaskowiskata wstąpiła
się w XV. wieku przez Piotra Szubra-
wa świątego za tożsamość. Ciemnisk
grobem Konrada Krzysia mazowieckie-
go syna ziemowitowego, a kinyryn
grobem Sigmunda Augusta we
wieku XVI. Wszakże i na to bazy
należy, że chociaż powiaści one są
narodowo-polskie, przecież gdy mówią
o dielach takich które w każdym
narodzie i każdego czasu wielki

26

(1) J. L. Bandtk. dzieje: II. str. 76

(2) Albiński młoda Ludwika
Króla dała pierwszy przywilej
na kopanie kruszców olkuskich.
Narusz 411. str. 166. w przyp.

gieniałny (1) otowick przyciemni mógł
do skutku, nie adaja się siśle cha-
rakteryzować polskiego czarownika.
nika. Je gdy tak jest, wysledzimy
wiesz co w basniach o Twardowskim
jest-li polskiego.

Mniemam że do rzędu siśle
narodowo-polskich basni należą same
tylko powiastki o stosunkach czar-
nokrzywnika z szatanem. Mpraw-
dzie podług nowych myobrażeń
chrześcijańskich robili ludzie układy
z szatanem w trzydziestu i w pię-
tnu (2), jednakże układy tego ro-
daju. Ktore. wyznit Twardowski, i
całe jego wzięcie się w tę miere
jest polsko-narodowe. Nie chciato
mu się umrzeć, nie dla tego żeby
wiecznie używał rozkoszy cielesnych,
jak Faust niemiecki, bez żeby
bujat sobie, wesoło po świecie, wol-
ny

(1) czarownika, siśle, podług
mniemania gwinu wyparty

(2) J. Grimm Deutsche My-
tholog. str. 600.

192
miału i niekryja, nie kruszonym wo-
la, iako szlachcie polski swobodnie
prowadzący życie. Chciał odgadnąć
przyszość przizgiem wszystkich
Słowianom, i to od najdawniejszych
czasów, urodzonym ku temu wie-
dzący, który się nawet niekiedy
byli wiedzieć iaki ich ten koniec
czeka; ^{teraz miał} ~~miał~~ w tem inne cele od
niemieckiego Fausta, który olszaw-
szy nad księgami ugorzperai ponie-
cież nie mógł, iaki cel ma i do
czego wiedzieć wiadomości rzeczy
boskich i ludzkich. Sam nawet ro-
dzaj jego śmierci równie a nawet
poetycko opowiadany zgadza się
z duchem naszej narodowości.
Twardowski umierał i martałych
wstawał, starał się i odmładniał
wiecznie iak nasz naród starożytny.
Nie wahał się polski szlachcie

Am

ułożyć chartowskiemu mój, gdy potrze-
ba było spełnić verbis nobile, umie-
rat i modlitwa, na ustach i dla tego
nie umart. Ta powieść albo przy-
tomni x4. albo na porzątku x41. po-
wstata wiek. Po godzinki o naj-
suietnej pamięci dopiero w tedy
wydano po łacinie (1.) i dopiero po-
zwieć smacznie myłomawono i po-
polsku.

Ciekawy ten tekst będzie napro-
wadzeniem myśli z owąszey pu-
blikacji przeszedł następnie do
gminy. Zebrałszy razem wólkowick
i kieltykowskie bajano o nim, można
przejść na prawdę, że wyzwa pu-
blikacji myślania sobie, oraz
nokrętnika tego jako swiatłego
męża, poprzedzającego oraz nad
krągami, otoczonego liwym two-
leniskiem gronem; a gmin przy-
mawat

(1.) officium b. virginis Mariae
Venetis 1174. in 32. apud N.
Benfonium: drukowane jest to
drukiem czerwono i czarno, czasem
plamie są, nader rzadkie, jeden
znajduje się w Krolewskim
Księgozbiorku w Michajłowie

pojmował go normalnie, stosownie
do wyobrażeń w różnych czasach róż-
nicie do ludowego oświecenia tego
przymierzających. Wiedząc o tem że
Twardowski jako błądy i szatanem
w imieniu ma podostatek bogactw,
wystawiał go sobie jako bogatego
pana, który rozpierając się w kołanie
ierditi po krakowskim ryнку i lic-
nym poechem srebro i kół, roztra-
cając to na drodze stało. A gdy
podług umiarkowania ludu, abytko-
wie panom szeregolnicy przystało,
przeto nasz czarodziej był w
iego oczach hulaka, rubawno-me-
satym szlachcicem, podobnym So-
winnatowi, o którym zdawna drw-
ne krzyły wieści. A jak niegdys
Sowinnat był punktem oparcia
dla myśli gminu, tak pozmiej
do Twardowskiego przyczepiał

Uten

lud, cokolwiek i skąd-kolwiek powstał
świat iós drzewnego i miedziwego. Po
wyobrażenia quinnu staba w porzecz,
silna jest w rozumianiu. Sama
z siebie nie nie stworzy, wyplynie
wynagdy nie przedmiotu opiewadnego.
Poddada' mu go potrzeba, lub sam
naminięć się iomiu powinien.
Wszakże skoro go raz uchwyci,
wtedy rozliczne, nowe a wręcz di-
wniejsze, wydobywa stąd twory,
rozpoczęta nie w dlużcie i szerokie
przedaj pasma. Tak w średnich
miekach drzewne potworono baimie
z greckich i kartagijskich podań
o Edypie i Dydonie; z tarory Jaxo-
na głowa opatro nego Medury
powstały narod niezkie xwieniadła,
a z podani abych i swagskich wy-
legły się na tle polskiem ayory-
sta, postacie Sawirratow i Twardowskich.

↓
dowiadujemy się, że najpiękniejszą
dop. wiadoma, ^{1821.} Agischa w polskim
Dana ^{1821.} ~~Agischa~~, obegmonada rzecz
Markulpe (Markulpe). ^{1821.} ~~Agischa~~
nazwane ^{1821.} ~~Agischa~~ ^{1821.} ~~Agischa~~ ^{1821.} ~~Agischa~~
Salomon ^{1821.} ~~Agischa~~ ^{1821.} ~~Agischa~~ ^{1821.} ~~Agischa~~
był a ^{1821.} ~~Agischa~~ ^{1821.} ~~Agischa~~ ^{1821.} ~~Agischa~~
wizersunah i rozgryz, saniań
bonyh z roku 1070. numer
lasy 46. 1821. następn.

Wszystko ulega zmianie i nie ma
 stałego powodzenia. Ignis kartał się
 się goni za odmienną. Twardowski
 Twardowski, a tego nowe bairne wy-
 jeły z pomieszczenia naprzed wykreśły pu-
 bličnosti a następnie ucywilizowani-
 szego gminu, wtrącający go w po-
 śred samiego tylko mottoch. Czysta-
 jacy gmin dostawczy w ręce z podani-
 franuskich, niemieckich i włoskich
 utworzone romanse o Melurynie, o
 Markulfie, o siedmiu mędrach (1),
 krytykował je, a o Twardowskim za-
 pominał (2). Wtawiał gdy wra-
 żliwy upomnień najęz się jezuicka
 osmiata odstrężona od okarności
 ków, iak to widai z wieści rozsie-
 wanych o księdze Twardowskiego
 przez Jezuity Sapiotę, Butwila i Na-
 ramowskiego (3). Gdy i owe fran-
 uskie i niemieckie romanse nudić

(1) dwa pierwsze romanse opo-
 szono drukiem około r. 1480-1482.
 teni powstali z Bożymysłowego
 Dekanierona i rozlicznych greckich
 i niemieckich bajek. Wzrostł
 teni mytlo mawiono na język polski
 w XVI. wieku.

408.
 409.
 (2) Wita Kordeckiego dowiada-
 jemy się że synowie Sottysa kry-
 tykował Markulfa. Gdy podług J. S.
 Bandtkiego w historii druckarni
 krakowskich str. 196. stary ten ro-
 mansz został przed rokiem 1553.
 wzmianki w drukarni
 wzmianki można i iak o Sowińale,
 tak i o Markulfie romanse nie ie-
 den raz tylko z drukiem wydany
 został. Jakiż w obecny chwila wzmianki
 (3) Siarocynski w Czasopiśmie lwow-
 skim

nudziły zaczęły, a lepsze tego ro-
dzaju książki jeszcze się nie upro-
szczyły pomiędzy czytającymi
nas, znówu wydobyto Souwamata,
obrabiano go i wystawiano w dyalo-
gu i satyrze. W naszym dopiero
wieku odżył znówu Twardowski.
Przywołali go do życia P.P. Jan Nepo-
muc. Kamieński w dramacie Twar-
dowski na Kozminowie (1.), Adam
Michalewicz w baletcie Pani Twar-
dowska, Karimir Władysław Waj-
cicki w dyalogu (2.), Kraszewski
w powieści Mistrz Twardowski,
Korsak w poemacie exarnoksiąż-
nik Twardowski. Czy i o ile osta-
tni zgodnie z dziejami i charak-
terystyką narodu przedstawit stał
niego exarnoksiążnika, nad tem
rozstrząsnie się w osobnym ustępie.
Zakończę ten artykuł uwagą o
spornie

lwowski 1829. poszyt. 5. str. 20
i następny.

(1.) jest dotąd w rękopiśmie.

(2.) stare gawędy i obrzędy II. str. 3.
i następny.

str. 20 sporze, który się niedawno w czasie
wyszedł o tem w Polsce, czy nasz Twar-
dowski zostaje w iakiu związku z Fau-
stem niemieckim? { P. Majeranowski (1), }
nie wahał się wyneść tego zdania
że niemiecki Faust powstaje z pol-
skiego Twardowskiego, ale gdy twier-
dzenia swego nie popierał by naj-
mniejszym dowodem, można mu
na to uczynić uwagę, że również
Twardowski z Fausta, jak Faust

str. 3 z Twardowskiego mógł uczynić powo-
dek, że obadwaj to jest Polak i Niem-
iec mogli mieć rodziców Grechów,
nakoniec że i tak Polak Niemca
tak i Niemiec mógł mieć Polaka.
Bo należy uważać na to że w końcu
żyłi Faustowie w 14. 15. wieku: ow-
Faust czeski czarnoksiężnik, Faust sło-
wik maguncki jeden z tych którzy
najpierw druk wprowadzili,

(1.) z. J. J. Banickiego dzieło

II. str. 75. 76.

Ma

na konia Faust czarokrzędnik niemiecki, który miał być niegdys, podług
rozprawy samych Niemców (1).
studentem akademii krakowskiej,
a urodził się w iednemże w i So-
wierat mieysie (2). Wszakże przy-
puszczamy nawet że Sawirrat, Swar-
dowski i Faust porodził się w
Niemcach lub Polnie, przecież mi-
łośnik prawdy skoroby się bliżej
zobaczyć tym przypatrył, dostrzegłby
łatwo że się różni w nich prze-
bieg narodowości. Ani bowiem
Faust nie jest Stowianinem, cho-
ciaż nosi nazwisko żywym, jak by
się na porządek dawać mogło, z czeskiego
lub polskiego języka przełożone (3),
ani Sawirrat i Swardowski Niem-
cem, chociażby się dawać mogło
że nazwa nazwisko z niemieckie-
go do słownictwa przełożone języka.
(4). Charakter tych ludzi wykazuje

(1) broszura niemiecka z r. 1850
prywiecznika przez J. S. Ba-
w historii drukarni krakowskiej
str. 498.

(2) we wsi Reitlingen, lubo
zgadzają się na to gdzieś ta-
mieszkość, czy w krajach po-
narych czy w południowych
niem, Wolfenbüttel, Anhalt
Brandenburg, Schwaben.

(3) to czarokrzędnik czeski prze-
łożony, który miał się po czesku
nazwać Swaratny (Swaratny
lik, Faustus); z polskiego Swar-
przełożył, jak P. Majeranowski
baje, niemieckie fest, a stąd

(4) der Eulenspiegel, ad wyraz die
der Spiegel, sowa, zwierciadło, czy
jak dawniej mówiono zrcadlo.

iasno, że nie temu byli na coby ich
brać można. Faust jest Niemcem,
Lauizmat i Szwadowski Szwabinem,
w całkowitem wyrazu tego znaczeniu.
Niemiecki i polski rannokrzestnik nie
wspólnego nie mieli. Pierwszy nigdy
nie był z ludem i pomiędzy ludem. Za
życia kręcił się musiał ze swym satuka
pod swoimi, pod owym nadzwyczaj
dobrym, ziemianin, a nie dwadzieścia
kilkę lat po śmierci ze zgrozą, że
wraz wspomniany był jako spólnik
warta (1); gdy poruczenie Szwadowski
alubiemem był mrodo, i nie potrzebo-
wał się kręcić z nauką, którego publi-
cznie uczono niegdys w szkołach kra-
kowskich, i którego również owi Dwo-
ranin Sigmunda starego był wiel-
kim miłośnikiem, o wrem, nie bójże
się zgromić za to na stósie, publicznie
głosił. Z wieści które o Niemcu biega-

(1) ow Sławny Melanchton który
umart r. 1560. miał jeszcze
normować z f. Faustem. W roku
1588. umarł we Frankfurcie na
Moenem iż nie mieckiego nar-
nokrzestnika. Historia von J. J.
Faust, dem weitbeschreyten Tabe-
rer und Schwarzkünsthler. jest
to wydanie drugie; pierwsze
wyszło w r. 1688. w Berlinie;
obadwa wydania
w całości ogłoszone drukami.

ty utworywszy Goethe najszerszytniej-
szy dramat na jaki się zdobyć mo-
gło. niemieckie piśmiennictwo, a Klin-
ger z tegoż samego wstępu usunął
romans (1), przedstawili nam Fausta
jako człowieka noszącego na sobie
dobitnie wypytany charakter niemiec-
kiej narodości. Tańczył się on
w naukach ścisłych, dostateczną spręży-
wą poruszający w biegu machine
światła, i kusił się o zgłębianie
mocy siebie, i drugich bezwzględnie.
Chciał być na pierwszy i stać, a
posiadłszy jedno i drugie katapiął się
w rozkoszach świata. Piął się na
dwory Monarchów, obywateli i panami,
śledził skrytość serca człowieka,
a dostąpiwszy ich sumy i rycei
siebie i rodzący ludzki proklamował.
Kłamał dawał słowo skatanowi, lewa
ten odtańczył kuchnia i do piekła zawiósł.
W rękach innych światła wystawiając

(1) Fausta' Leben, Thaten und
Möllenfarth. St. Peterb. 1791.

um
791.

nam Twardowskiego zebrane przez P.
Kawim. Władysł. Wajnickiego Kłechdy
polskie (1). Rozważając i porównując
je z wiadomościami, których o charakterze
miejscym udzielił miemu polski, ~~z~~ my-
prowadziłem ten wniosek: że pomiędzy
Twardowskim a polskim a pol-
skim Twardowskim różnica tylko ka-
drowa, gdzie każda z osób tych
jest swąką, naradową, jedna od dru-
giej niezawisłą, dobitnie wyrażającą
piętno ludu pomiędzy którym żyła i
dotąd żyje. A i tak różnica różni się
od niewymowności, tak istota od prawdo-
podobieństwa. Aleby się można było
pomyśleć, że i tak nie dojdzie iść przy-
patrzeć się ich obliczu, lecz wewnątrz
każdego malować. Bynajmniej ludzie z twarzą,
narowiska i układu podobni sobie,
a jednakże różniący się pomiędzy
sobą wielce sposobem myślenia i

(1) w Warszawie 1827. I. str. 182.
następ. 210. następ.

20

własnie ten to na glówną marnie po-
między osobami pojedynczemi i groma-
dami ludzich przyroda, swa powiesz-
na matka otomiewiego rodzaju, polo-
żyła. Rozumiem tu narodowość, która
stanowoko wyrobiuje o obywatelstwie
ludzkiego plemienia. Odwołuje się do
miej smiem twierdzić, że iak Faust
Niemcem, tak i on pośrednik Twar-
dowskiego Souwiznał Stomianinem
był. Otomiek ten mesoty, lekkomyślny,
pełen wzrodkomych zdolności a przytem
prokniak, umierający ratował pro mie-
niarazie, nie na frankach przepędził
życie. Ale iakikolwiek prowadził ży-
woć, samolubnie i niecnotliwie nie
żył; dla drugich żył nie dla siebie,
rownież iak i następca jego Twardowski.

Oby rychto gienialni pisarze nasi,
krótko uprzedzona tu prośba mieć nie-
zmiłkiego ^{tego} iakiego pociągającego Daley,
wyprzedzi i tej osnovy pismo zabobonow

polskich, a utworzywszy stop dokładny
opis stawili go obok stawnego obraru
skreślonego i nuyćierciwanego piorem
Goetego. Obraz wielkiego czarnokrzyżnika
myłowany i nakreślony ręką pisarstwa
polskich mało udat się dotąd. Rysunek
iego i ućiercie nie wyraża utrudy, bo ućiercia
po ućosku ućiercia po niemiecku figuryje
na nim Twandowskiego portae.

ca

12. Historyczność w poezji o Twar-
dowskim, P. Juliana Korsaka.

Historya wspieć się musi na pra-
wde: poezja historyczna może i po-
winna polegać na prawdopodobieństwie.
Wszakże upodabniając prawdę poe-
ta, ma zachować to wieku. Wolno mu
iść sięgać wstecz myślą, lecz błąd
poza kres czasu w którym krazy
wzrosty przeszedł do obrobienia wątek,
bynajmniej nie godzi się, ićnie, wyjąwszy

ieżeli nadney nie ulega wątpliwości,
że zdarzenie w modkach polniejskiej
daty opowiedziane, przypaść mogło i
w rzeczywistości. Na tej zasadzie smutem
tek XVIII. z brzozy, które albo rzeczywi-
ście były napisane około roku 1655,
albo napisane być mogły. Pod tym
tytułem względem można, jak mówi
P. Michał Grabowski (1.), w niniejsze
historii klasi pocyż; natomiast gdy
godzi się pojąć uprawdopodobnić, ile-
kroć rzeczywistych dziejów modka
albo nie wystarczająco albo wcale nie-
dostają; wolne zostawiają, nie pole-
do bójania myśleć; lubo ta wiele po-
mniejsza niż i wtedy zachowała w stan-
ku trzymającego. iż okazy. Aby
zai godzi się miało pojąć, z prawi-
nieści lub trzymającego z historycznych.
zmodet znu historycznych pocyż, z
wyobraźni tylko (2.), na to jednakże
nie

(1.) w trzecim tomie dzieła o liter-
turze i krynicy.)

(2.) okazy i P. Grabowski przypa-
tanie, mości bawiać na str. 101
inżni drugiej tegor tomu: "mości
zdarzeniem autor romansu, nie opo-
wied historyczną, ale o prawdziwą
czną, stanie się przedwzrostkiem po-
mien. W najwyższej miary historycz-
nym romansie historycznym musi-
podległy sztuce, tak wszelako aby
nie przeszkadza historycznej prawdzie. W
przebiegu temu grany Walter-Skott.

nie można się zgodzić sporobien.

Boi właśnie jest nadaniem history-
czney poezyi wspania się na dziejach,
a dopiero w braku tych wolno jest
wierszom uciec się do urojenia, a ra-
chowaniem wrakie dopiero w wska-

historyczny przepisów. Mowa ta, że nie
wzrytko to jest historycznem (1.) mo-
że być przedmiotem poezyi, natomiast
gdy i nie wzrytko to historycznem
piękne brzośnie jest poetycznem, ta
mowa mowa mowa tu mowa
może; bo właśnie mowa mowa
jest przez uprzedopodobnienie i u-
poetyzowanie obier szkielet w ciato,
a uprzednić przedmiotem tak wystawie
aby nagosić swą lub mowa, mowa
wstrętu nie wygnie. Na to w ogół
mają mieć mowa mowa mowa
głębali się w ujęlianych mowa
sach, mowa mowa mowa mowa
nich w głownych zarysach starożytne

(1.) gola liźba lat, imion i t. p.

c. m. m.)

podania narodowe, a natknąwszy
się dwu, stawili na iaco pełne rzyca
i sztuki dzieła, które zdaleka wiel-
kością, uderzają, zbliżka obejrza-
wykonawieniu zdumiewają. ^{Przeto} ~~Nie~~
~~kie~~ że wielkie te utwory uważali
 Grecy za najpewniejsze składy na-
rodowych pamiątek, a rzyjąc po nich
ludy miały je i dotąd mają za wzór
doskonalego piśmiennictwa: ale temu
stwierdzeniu nie się dziwić, dla czego
podobnym nie idąc tonem nie sta-
nany się na tle historycznem rozwi-
jać próby wyrazić. A przecież ona jest
awa, rzyca, krynica, z której uicernie
wzrasta się do wartek do podługnych
ponyżość, będąc nie przebrany wno-
dłem dla wyobraźni uicernia, got-
my przyporządk mu karob do dzieła,
było uuiat nalerię uicernie tego, co się
samowolnie naterza. Pisarze nali
zamiast trzymać się historyczney prawdy,

788
i na iey podobieństwo nowe wypro-
wadzić postać, małą we wyobraźni
smutną dla swoich pomysłów rozbitku.
Niemiabył mi przeciwko temu, gdy-
by mi udawali się urzeczona te obra-
żami historycznymi. są; i gdyby tyle
tworzyć mieli w sobie siły, abyły
wznieść i wyobraźni swej nową, a
nową wieść i do nowej stasować,
pomysł, również pięknie i tak nowej-
mistością, tudzież niemi mogli. Pomi-
na nowy świat, prosto i powściągliwy
historyczny, którego w tej mierze u-
ważę, na dzieło pod napisem Twor-
dowski Czarnoksięski dyalog w pięciu
aktach (1.).

Tworowski według dzieł uro-
my iymot, mykładażę liwieniu orszako-
wici walemińskowi sarku, czarnoksięzka,
ktorey się nauczył w akademii krakowskiej.
Podług grzmiących wieści, uchodził w ow czas

Chen
(1.) w tomie II. nowych procy
Juliana Korsaka we Włocławie 1840.

za pana, a następnie za szatanię
szlachetną. Pod brakiem tym uwieczniony
wzrostem może być ten człowiek przed-
miotem wielkiego narodowego dramatu,
w którym unioń, francuski i słabejsi
polska we wzajemnym (1.) zawiązaniu
intrzygi, wystąpi w całej okazyi staro-
dawnego polskiego świata, usmiego na-
tę przesądów i zabobanów. Mitoi na-
wet, (tę w ogóle mawiają, podług na-
równy rui główną rolę odgrywać ona
pamiętna w dramacie narodo-polskim),
może tu być ozdoba sztuki, byle pojęta
była zgodnie z charakterystyką dawnych
Polaków i Polek.

Zamiast w takiej postaci wystawić pol-
skiego czarodziejskiego, wyobraź nam
P. Korsak wbrew Kolonytowi czasu pa-
ni Mleuryka, który w mogunckiej
gospodzie pod przybranem nazwiskiem
Fausta przeobraża Niemców a w Polsce
nieśledzą w gabiniecie a udróż ro-

(1.) religijnej, dworskiej, sejmickiej

na; gra rolę w ^mklamerach natopionego
Nienaa i w miłoścku miłkłego francu-
kiego świątka; który ani w radzie ani w
Radzie ^{Polakiem} ~~Radzie~~ nie jest. Dla dobra
współbrani i ocyryny to nawet dla wła-
sney kochanki nie będzie myślny roz-
mów, nie wie gdzie i jak wzię ciartow.
jkiego sily. Ludziomienem jest w Polsce.
i chociaż wiele umie (nawet druk miał
wynaleś) nieukiem się okazyje. Piskna
Anna górej na stoie na ciart, a to
w mieście gdzie swobodnie można ciar-
nokiestwa; gdzie było jedno husytyw-
nia; i tak inowu Fabijan Piłkowicki (1),
ierze na początku XVIII. wieku chętnie
w porzet obywateli przyjmowano herety-
kio. Sądrona jest od Burmistrzów i
Rajców, lubo u nas tylko sąd duchowny
może na mój prawa wyrokować w tej
miejscu (2). Tamniast halabardami rus-
nicami uzbrojona straż przechodzi się
Armię więzienia romansaw i obłąkanej

(1) w kasaniu Jasne

(2) historya prawa i. Stwierdek.

III. str. 253. 254.

207

nieuciasty. Niecierpna ginie na stonie
arkolwiek podług świadectwa dziejów tylko
zwolency Mojżeszowej miary goreli u nas
ta śmiercią.

W czasach Maksyma Jagiellończyka
stwiernie usadowiony Twardowski. P.
Korsak, nie nachował się w warunkach
słusze swojej namiętnego czasu. Tu
tenar rozprawa czarnoksiążnik i Słata-
nem, o paktach konwencji, o urobinu
nobile i. t. p. chcieli dopiero po wygaś-
nięciu roku jagiellońskiego zaczął dyk-
tować w Polsce przedugodne punkta
walno alienacji Królestwa, i dopiero w
pionowej potencji XVI. wieku gotę sła-
deckie stowio ~~sto~~ sło u nas w mowii
i prawaga urzędowego pisma, gdy po
stwierzeniu się ich poselskich inycerstwo
zażęto stanowić polityczny stan w pol-
skim narodzie. W prowadzony na se-
ne akademiki krakowski i na gradusai
parnarium (parnaffium) i system dmiuina,

a jednakże dopiero około roku 1595. napi-
sat, a w roku 1611. (podług Wachlera) ponar-
piewczy wydał we Frankfoncie to dla
łacińskich miernokletów any potrzebne
dzielo Henryk Smetius a Laeda, a owo
skupied naturalista dopiero się 1707. roku
urodził.

Rozumielismy się po wielu przygotowa-
niach do widzenia się z wrotem, nastąpi
pomiedzy naszymi wrotochrocinickimi
a wrotochrocinickimi szatanem rozgowa-
rógodny z podaniem gminu o Twardo-
skim, który w dziełach swoich ogi-
a nie utasnia konyi mając na uwa-
dze liane dla dobra publicznego ka-
nat wywieźć portugi zgodzonym na stwi-
bie wrotoch. The datując z nim po Ta-
trach nie odbycie podróży bez celu, lecz
pilnie myśła o tajemnicach przyrody
owej. udożytodney ziemii polskiej i
wiadomości o tem czego się dowieść
niechcieli chińczy nanki turycy etatni-

Na

jaich go. swolenikow. Tym czasem
samolubem pokazał się tu czarnoksię-
nik polski, alter ego Niemca Fausta,
który namiat, jak klechdy rożnię, oszu-
kaci szatana, oszukany od niego ko-
stat. To (o czym w pieśniewce scenie pie-
tej części) przekazywał w złość i wrodo-
na rownie części, wrymto berskutekne-
ni wnetkie naklepi uraki. Korszaka
Twardowski mają podobnie jak Gie-
tego Faust głowę i senie naprzatnione
miłością, nie wiadomo jest czy nie mógł
czy nie umiał korzystać z okoliczności
szczęśliwie mydłanoney. Gdy sobie znie-
wałit carta, tem samem mógł mieć
na usługi liwny szereg jego ciastki,
a mianowicie: kottunkow czyli ludkow
i kuslury; mógł zżeranie przez nich
kasać, i w tysiączne wdzieki przybrać
watek tego anu-praetycznego przedmiotu.
Kottunki kartami ^{inaczej} ~~germanami~~ zwani
wiecznie czyli proty niemieckim Olbrzymom,
miejom

miętkom ogromnego ciała a małego ro-
zumu, którzy mieniąc widzieli te procrustyki
mate, bo starodawne niosto podanie że ich
one ródzda, padęda, kiedyś i ko. swięcy
mępręda, ródni (iakoż w ródny samey
nauet pręni chłopi i drobna nasza
szlachta (Sawicki i Twardowski) umia-
ła oszukiwać diabła); druidy wężoweni
od duchów tajemnic przyrody, muzyka
i śpiewem omamiali i usypiali pięk-
nym tym sztukom ucho człowieka nad
staniejzego człowieka, a uspiwny go
śpiewem wodził brimierzy gęli
czyli a nim w chiel. Autor pobra-
tawny Twardowskiego z Niemcami,
miał tu sposobność do wystawienia
pięknej sceny stowiańsko-gierman-
skiego duchownego świata, prok w
były wielce unarodowił sway mały
narodowy dyalog. Natomiast wpro-
wadził on czarownic, lecz ich nie umiał
przyodziać w narodowości szata. Przed-

ciężko

Predstawit ie iako stoiliscie postnice,
ktore mawiani sie maria, na wzogw
ieridz, i z wartem obucza. To sa niemie-
ckie pomysly. Stowianskie czarowni-
ce figlarnie postowaty, i wprowadzily pisek-
nych ditopow, gonily ich z nimi po da-
lowach i niwach, a dopiero pozniej,
nieumyglizy sie tego do itieniek, sa-
mich biegaj ieridzily po powietrzach, po-
tulimazy mygodki. I nie drinnego
bo sie dobrze poistarnaly; albowiem iu-
nie w postaci drinnie chorzech ale bab-
starych wystanial sobie stowianski
grzin czarownic 241. wieku (1). Raz
wspadly w niemowczne powinien byl
i kiorak dalej pociagaczy iey obraz,
wystanialajz na pol zniemuratyckim.
kowan rewnatn i mewnatn domowego
raciera. Obgryzaje swerzesne, uprzedo-
podobione na kasadnie tego w nam
XIII. 207. wieku Dzieje podaly o zgie-
manikowanyin Krakowie, byly by mi

(1) O tem uzytkiem poraw nay-
grymna Deutsche ethnolog.
str. 311. 584. 604. Grawe Volks-
gen der Lausitz, Bautzen 1850
str. 16.

136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

mu innych dostarczyły obrazów do
przedstawienia krakowskiego rynku (1).
Początek domowe i zasiada pięćdziesiątka
i w mieszkaniu Alchimika byłoby też
wydaje na to historycznemu ówczesnego
rytua. Krakowianka nie byłaby spie-
wata o swoich i autorów na głowach
pamiątek, gdy te budowały w cieniu;
Prasowianka nie byłaby obywatelką ras.
Wich. Dniem miała o wigilię świętego
Andrzeja; z uł. Andrzeja nie byłaby też
wymykając pod ów czas nie wymagany
wymyślności (2); ostatnie o starym te-
stamentem lecz o dawnych byłby rozpra-
wiać taki nie; a gospodyni i gospodarz
domu mieliby byli nazwać "Wacław, pa-
nomie i pranie" uitali innych gości, ani
zapraszali ich do kreset; Kochankowie
i rodzice nie rozmawialiby byli prawnicy.
wzrostu obrazów obywatel (3); a przed chaci-
ką ptasie na Anna we wodzie; zamiast

(1.) w sienie trzeciej drugiej osz. in.

(2.) Arwian Katar

(3.) "darany piękna" mami cudy
Twardowski do Anny; "dzień
dobry matko moją" mami "An-
na do matki" całując się w rękę.

spiewać La, la, la, la, byliby-nucita
pieśni nabożna.

Przestaram ierznie nar, że myśł
nie zachowana ściśle w strankach tony-
najszego iż czasu, data powoć autoro-
wi do popielnienia błędów w breio hi-
stori, a ponieważ go siła tworego na-
miodła zostat naśladowca. Tak gdy
z historycznymu pocta być niechciał
(nie postarawczy się o bliższe objaś-
nienie & dziejami przedmiotu), a z wy-
obraźni swej swierzych pomysłać czer-
pał nie uważal, przeto zostat przy-
muszony wcielić w dialog o Twardow-
skim pomysły uideł i nimni rzecz-
sna, iakkolwiek przyarzbici. Siema-
dinga pierwszey części sygnuśm naśla-
dowana iest, & uwarctey części Dzia-
łowo Adama Mickiewicza; nadprowie-
nia podraz Twardowskiego & Skala-
nem przypomniała lot Marina & Pra-
tem u Bairo na; pozostałe części drugiey

10.
przywodzi na pamięć prolog w Shaks-
pirowskim Makbeuie; obraz uroczys-
cia scenie drugiej w której cesarz skrośłony,
sienę taką w Bayronowym Manfredzie
przedstawia; a rozmowa Goraliki z dzie-
kiem przypomina rozgovor Teda z sy-
nem u Szylowa.

Skłoda wielka, kamolatu, nie cała,
i niekawaoną, pniey tawny, nie w tej situ-
ce tyle sit, o prawdziwie poetycznym
talencie autora dostatecznie świadczących,
Daremnie smarowano; i że autor nie
chciał przez rozpatwienie się w dziejach
usposobić się na historycznego ^{wiszeza} ~~poety~~,
nie byłoby miłej swej pracy na ideal-
ny poemat, zastarzała gdy przed nami
stanowiąc tyle zdolności do nie-histo-
rycznych utworów.

el

13. Rzeczpospolita babinska.

Nie daleko Lublina, na drodze ku Krako-

wowu, który rozległa się Babin, bawia
w r. 1351. w posiadaniu rodziny Pizon-
ków (1). W 1481. miejscu była własnością
Stanisława Pizonki Sędziego lubelskiego.
Ten obywatel dowcipem i majątkiem
znakomity, natorzył we swejey uniwersy-
tecie, nazwaną od miejsca babin-
ska. Było to towarzystwo z dobranych
młódźników i rartobliwych, pomiędzy
którymi oprócz natorzela, celował
Piotr Kaszowski także Sędzia lubelski.
Wstało się tuż dalece, że następnie
pieniędzy kraju obywateli krąg stał
wielcy Dygnitarie byli członkami tej
uniwersytey. Ta na wzór uniwersy-
tey polskiej miała swe rządy,
obierata urzędników, radzita, sądzita itp.
A członków podawano nie tylko osoby
z dowcipem i rartow rżnaw, ale także
i takie, które nie mają do tego upo-
sobienia stworzonego, rozprawać lu-
bity z rzeczami wyższymi, i pisać to

(1) Dług. I. str. 1093.

miatkość rozumu swego wystawiały na
ostyż. Łgarze i samochwały, swięgotłumi
i wrotemi ludzie poryskiwali imię,
Łędrów prawych, myceń myślnych, now-
ców krasnych i kapitanów probożnych
nieuypospolitej babinskiej. Nie dla ka-
dego więc było rozróżnienie należeć do tej
nieuypospolitej: bo to dla uczynnych i ro-
zumnych ludzi stawą było, to nieumolli-
mych i głupich przynosiło szkodę. Mia-
ło to wielki wpływ na poprawę moral-
ności w narodzie, natomiast gdy było
jawne, że nie wiele dotknięcia zrobi-
ło, lecz zachowania obyczajów nie-
szkodliwych, usprychnienia te niecyne
miały: bo ludzie usprychnili, obmowcy
i. t. p. za ciotkami tej nieuypospolitej
przymowani nie bywali. Głównie tylko
o nich nie byłoby godni figurować w tej
miejscu, lecz każdy to bliżej miał odczu-
wać, wiedział dobrze w jakim znaczeniu

cz. 12

ma te wyprawy rozumieć. Istnieje dotąd
rękopis obejmujący protokoły posiedzeń
tej niewypopolitej od r. 1550. aż do r. 1677.
Inaczej od tego ustatu ten nakład. Zepsucie
obyczajów szaniwory także i to wesołe
a stateczne towarzystwo, dawny na po-
siewisko tych, którzy niegdys innych
miejscowości wady, sprawił że nikt na-
leżek nie chciał do tego ludu, którzy
bez wyjątku wszyscy następowali te-
mu na naganę istatnie. A Polaki prze-
mówił się ten obyczaj do Francji. Ro-
ta zabawa tak dalece podobata się Francuzom,
że w XVIII. wieku rzecz popoliła babin-
ską, odnowili, czyli nową, którąli si-
siebie pod nazwą Calotte-Regiment
(1). ~~zabawę przez Księża Ksawerego~~

(1) wyciąg z opisu rzeczy popoli-
babskiej przez Księża Ksawerego
Kamiatowskiego w XII. tomie ro-
miku warszawskiego towarzystwa
przyjaciół nauki, literatury
i przemysłu

~~17~~ w kwartalniku miesięcznym
14. str. 105. 106.

14. O czytelnikach moich

Wypada powiedzieć o pomyśle, który mnie
spowodowała do zamieszczenia tej piosenki.
Tę

Nie trzeba jej szukać daleko, sama się
następuje, nasuwając uwagę na uwagi,
które napisano nad wydaniem przedmów
Pamiętnikami o dziejach, piśmiennictwie
i prawodawstwie Słowian⁽¹⁾. Nie miem
udzielić ich dzieł w pismach public-

nych. Jedną uwagę robił P. Tęd. M.

w 34. numerze Tygodnika literackiego

z roku 1839, a drugą P. J. J. Kraszewski

w numerze 94. Tygodnika petersburskiego

z roku tegoż, [Pamiętniki myśli] w pierw-

szym piśmie o Pamiętnikach moich,

nie ma światła publicznego Księstwa

Polskiego, z przyczyny że Tygodnik lite-

racki nie ma do nas przystępu; my-

ślimy się tu ratkować, i przez

to postawić czytelnika w marności

przekonania się o istocie rzeczy.

Myśli po przeczytaniu Pamiętników Macie-
jowskiego o dziejach Słowian.

Pisma

(1) uwagi P. Tycklera obawione
w bibliotece warszawskiej z roku
1841, jako nie mogące żadnej
wartości, pomijam.

1. Litwa, da i ożwie ob-
cizwry, i nowemi sp-
żerzeniami dopietni-
wszy świeżo porokowy
w nowem dziele (2).

2. Lektura literatury
w roku 1842-43.
114-ustęp.

Pisma Maiejowskiego o Skowianinowypnie
należą do tych, które w nieszczęsnych
starych radziwaję wytrzymują nowości.

Pisane, który sobie obierają podobne prace,
są zawsze niepospolitej wyobraźni, a bar-
dzo głębokiej nauki. Łatwość zaś w
przejmowaniu nieirodet na krótko,
jest właśnie ta nasadka orarnokryjska,
za pomocą której sprochniate wieki
stawią w pierwotnej metodzie. Mnie
wzajem historycy, którzy ich samych
uprzedzili i podaniem wspierają, mu-
szą stać w jednym szeregu, w ie-
dnej godności, z równą powagą, czy
który sam na nich patrzy, czy i z
opowiadania opisał, czy u innego
wywyczał, czy na koniec z powiesić
lub piósenki wywnioskował; Dietapma-
modawcy i poety iednakowe stanowią
dowody.

Wzrost, w których historycy całej
Europie między podaniem z napisem na

komunikach, kilka przywilejów, kronik
kościelnych, a Małajowskiemu wszystko
wymieśnione pierwsze, jak gdyby świecico
pod koturnem. Dygnunt, a najdalej
przed nieznanym na placu ujazdowskim
się działo.

Tego nie zaprzeczamy, że podobne dzie-
ła są bardzo powabne: w ich początku
napotyka się iskra myśli, która dalej
gorzeje płomieniem, a na koniu cni
blaskiem światła, jak słońce, — to jest
a przypuszczenia wchodzi na stopień
prawdopodobieństwa, a w ostatku staje
się niewymownością.

Pierwsi nasi historycy historyę polską
oderwali od europejskiej i pogardliwy,
jakby przez liberum veto i daniem
niechęci, swoją część uznali za
oddzielną iato i postawili naprzeci-
wno. Tragedya to wielkie szkody w lite-
raturze, a kto wie, czy i nie w życiu
narodu. Lelwel pierwszy prosił, że

Łojas

że trzeba w dobrej wierze gościć Polaka
z Europy; pieczęć porzucił kłotnie od-
mienne, a między wieli artykulami
wnał bez zastawienia i lennictwa pod
Mortę na Ottomana t., o które Polacy ie-
są pod Pawłem, Józefem i Wilhel-
mem, iako o najwyższe ubliżenie go-
dności narodowej walczyli. Maiejowski
traktatu przez Ledwela niewartego nie
dotrzymuje, ale większe niż prohodzenie
przejazdu historykom europejskim
wbiera siły, bo i nie tylko między
Odra, a Dnieprem, morzem Bałty-
kiem i Czarnem, ale po całej Skowian-
szczyźnie z rozszerzonymi granicami
w głąb Azji. Czyż to niby Skowiańska
historja popiera tak dalece okoliczności,
że się aż prawda stanie, to tylko Pan
Bóg wiecieć może. Ale nasza wiara
jest, że ludzkość, prostota, mądrość daje
żyć, więc i o Europy kłopotu więcej
nie potrafi i Skowianczyzna

z Europy a nie z Azji się symatna
ciężko będzie.

37 p 444.
38 p 445.

25

Mysł społeczna w pismach Małej-
jowskiego nie należy się bynajmniej
w przypisaniu do żadnego kierunku, ale
ten nie jest kosmopolityzmem: między
ogólną a światem stawia plemien-
ność. Strona ta nie jest polska i
filozoficzna, ale wschodnia i politycz-
na. Naprawdę jest wyprawy w pa-
nowania od Nowogrodu, Wariagów,
a później Mongołów, którzy wywaru-
ny się słowiańskiego języka słowian-
skiemu braterstwu smierci zapowiedzieli,
i o plemienności ledwieby mówić po-
winni.

Sprowadzić musi być Małejow-
skiemu, że masę ludu od ciemności
nia uprzywilejowanej mniejszości
chrześcijaństwa i sławie pastorał: ma
serce i bóg mu dla ludzi. Nie raz,
bez sztuki, stawia dowody swego wy-

Ma-

stego sumienia, ale mu namuany,
że atmosfera nadto wycięta na roz-
wijanie się przekonania jego. »

P. Jędr. M. nie odmawia mojemu wiści pa-
myślom, pomimo mnie objaśnionym; przy-
najmniej że mam serce które bije dla
ludzi, staje w obronie uniwersyteckiego
ekstremizmu: ale ubolewa nad tem
że atmosfera nadto wycięta na roz-
wijanie się przekonania mojego, kto-
ra chociaż nie odwraca uwagi mojej
o tyle, ażebym ofiarę wyrzucił miast
o własnego przekonania (o czym ka-
żda adwaga dowodzi wyciętego sumienia,
nie raz, bez sztuki, stawianie prze-
jemnie), przeciwko wyrażała to, że w
badaniach moich, nie tymże proce-
durem szlakiem w rozumy moje po-
średnik, że stowianizujący nie w
pierwotnych ich ale w rozszerzonych
z ich strony upatrywałem granic-
ach. że powinniśmy ogarnąć światem

stwierdził, że plemiennymi, ku tym nawet
skłonilem swe serce, który się we sto-
mianskim braterstwie nie kradliwszy
mongolskiego rasy niż stomianskiego
z pokolenia, i we stomianskiej, któ-
ra z Europy rasy niż Azji równie
sity jak ugnęta tak i ugnęta będnie,
żadnego nie powinni mieć w spólnictwa.

Zamuty te są nie małej wagi,
a miż miler^{on}iem ~~to~~ przeżył^{ich} nie wy-
pada, młotem gdy się do nich nie po-
czuwam, wcale. Mając upodobanie
w pomnikowaniu dziejów, sądziłem i są-
dzię być swiętym obowiązkiem głosić
prawdę, ilekroć ta rasy mi odstonie
boskie swoje oblicze, berstronnie i mi-
nie opowiadając uwy stkie okoliczności,
które ich objawieniu towarzyszyły, a ich
użyciu odemnie, pojawiały się wcale.
rytem światła, albo uwy stkie na moją
stronę, albo uwy stkie mi fałsz prze-
nali mnie o bledzie. Zamiast stanowczo

Cał

powiedzieć o istocie rzeczy, rozpisano się
w dwóch przeciwnoległych stronach da-
wney Polski, na Litwie i w Wielkopol-
sce, o szeregach dzieła, okoliczności
a nie główną prawdę, na uwadze ma-
jąc. Wypada dać w tej mierze obja-
śnienie, i uprzedzić wszelkie przeciw-
nie myślarzy do odparcia zarzutów
wskazywanych na zarzuty, zwłaszcza
gdy obawie wychodzić dzieło nie
raz staje we sprzeczności z myślaniami
objawionemi po przeczytaniu porzek-
nich ^{moich} Panistwiskich.

P. I. M. myśli się wiele, gdy umie-
ma się w badaniach swoich nie
tylko przed sobą, tożem to uczony mój
poprzednik: boż ja nie tylko nie
oddzielit stowianizmy od ruskich
i zachodnich, ale i obojhem wprawy
obudowuż wszelk moim polaczylem,
inymazawry ich my Polacy i inist-
wianie w jednosc i atakujacemi nas

144

ryjów narodami z osiadły zachodniej
sile żywotnia, niezgłębiony kawałek, a
probiwny malarz i niewyżtek prze-
kazywałimy iż następnie stykając^{mu}
się z nami ^{Wschodowi} ~~Angli~~, będą tym sposo-
bem pośrednikami pomiędzy cywiliz-
acją Angli i Europy. Dotychczas
w tej mierze powołali się na ludy
tatarskiego, litewskiego i fińskiego po-
chodzenia przez Polskę i Rosję z euro-
pejczykami. Wspólnie ryjów z ludami
germańskiego pochodzenia upływa-
liśmy wzajemnie na zobowiązanie
skrzętnie umysłowe, zostając^{z nimi} w
zgodzie aż do pewnej sprawy kościoła
nie zakłócały zgodnego porządku tego.
Wtedy powstały spory o granice, a Sto-
mianin, żeby nadać cyfry, nie mógł
porządku spokojnie, albo nie wy-
stąpić z własnej narodowości, albo len-
nizmem nawet musiał silniejszego zwrócić.

Ja

Ja zaś nachodzi różnica pomiędzy
prarodni swego poprzednika a mojemu,
że gdy on, polskie dzieje głownie na mwa-
dze mając, mało zapamiętał się myśla-
jąc, poza granicę ocygątey ziemi, ia prze-
ciwnie słowiańskie rozbierając musia-
łem bawić na każdy katek samie-
stkiwany niegdys lub teraz zapmio-
wany przez Słowian: bo wszędzie roz-
prostrone są pamiątki do wyśmieszenia
moich badań niekiedy potrzebne.
Dzie bowiem o zbawienie niezginstyck
Słowian dziejów, które słowiańska
niby historyę sturanie maxywa P.
Tę. M. iereli przez to rozumie wie-
rogodne, ponieważ historycznemi
wsparte dzieje. ~~iereli~~ na nie dosta-
teżne mwaia wokolnic m by wie-
ne wyplekiliśmy dotąd. W takim
razie należy spokojnie oczekiwać
dostateczniejszych wiadomości, a tym czasem

254

nie trzeba ustawać w poszukiwaniu
prawdy, ażeby nowo odkryte a pew-
nięce pomniki (okoliczności na-
mowa ie P. Jęz. M.) tak dalece poparte
nawet pomysł, że się aż prawda sta-
na. Nigdzie nie z nim, gdy mówi,
że tylko Pan Bóg wiedzieć może, czy
istotnie wemnie to skutek pożądany;
lecz jeżeli nie mogę w jakim związku
stać się z tą myślą dalsza основа
można, a mianowicie ludzkość, postęp,
wolność i kłopot o Europę, gdy mnie
że tylko Słowian a nie Europę obcho-
dzi, dzieje. Wiem o tem że historycy
europejscy przytaczali własne na-
rodowi wiele słowiańskich instytucyj.
tacy, wiem że ich poświęcały
wielili wiele z podaniem gminnych
i spiewu do poezyi i muzyki niemiec-
kiej, że przytaczają te za pier-
wotno-słowiańskie, udali własności; wiem

cc

proszę
nie d
uney
nie,
a mi
jag.
nie
nie
uwy
gdy
raz
obja
nie
ma
ty
paj
odd
z
abud
my
mi
i o tem nie kraczemy się teraz o dowo-
dy prawne, któreby nas znoum wpro-
wadzić mogły w utraconą posiadłość;
lecz o tem bynajmniej nie wiem,
czyby poprzednik mój miał jakowe
z historykami europejskimi zawie-
rzić traktaty o nie poszukiwanie
utraconego prawa. A chociażby i tak
było, sądzić żeby innie umowa ta-
ka zobowiązywać nie mogła.

Tęci i najwzniekszy ranut o
plenienności myślnie postawionej, i bra-
kerstwem sawartem z ludami wariackiego
i ^{on} ~~mongolskiego~~ pochodzenia, które się slo-
wianskiego języka nauczyły, mająt uwa-
ge, moje mocno. Widzę w nim ~~ciężki~~
griech, popełniony przeciwko historyi i
^{prawdzie}
~~historii~~ ~~historii~~.

Wtedy dziedzić myślniey potęgi, to jest
germanowie, z władzą nad światem
wzrósł następcą prawem samolubstwa

po drapieżnym trupie, nie rozwinęła się
w Europie żadna myśl społeczna bez mate-
ryalnej przyczyny. Stwierdzenie postawienia
a czasem między byzanczką a rzymską
osiwiatą, objawiali swój poiąg ku mate-
ryalizmowi admiernym sposobem od
germańskich ludów. Materializm ich
tętnił myślą, iednoczenia się w duchu:
pozwolić chcieli być silni, i stawiać opór
wzrostowi organizmowi. A iak u germańskich
ludów pomiędzy cywilizacją i światem stał
feudalizm, który iakoby samuchem opia-
sując wielkiego plemienia tego narodził
pojedyncze osoby ściśle ze sobą i wra-
żeniem sobie wyznaczone, tak u pojedyn-
czych ludów słowiańskich plemionach
stawiała między własnym krajem, a ca-
łą słowiańszczyzną, narodowością iak
gdyby wewnętrzną goryżką i płazą i
wrażeniem. O ile który lud
słowiański potrafił poruszyć się, mocniej wy-

ciężko

cykli silne wybudzenie współwzajemne w ple-
miennych swoich, o tyle był ^{głębszy} ~~nie~~ głębszy.
Świadczą o tem dzieje, że skoro tylko taki
lud słowiański zawarł w sobie ^{jakichś} ~~mocną~~ fi-
~~zyczną~~ silę, nie porzekominał odrywać
się do swoich plemiennisków, o słowien-
skiej, jak mawiał, iedności, która nie
miała na celu podbojów, jak to było w
feudalnej Germanii, lecz skupienie się
około większej sily, ku zachowaniu sa-
mopowściąłości politycznej i naro-
dowej. Otworzymy pisany polskich
XVI. wieku, a u wielu z nich, wybornych
i takich, znajdziemy myśł o iedności
słowiańskiej plemiennosci. Rozpatrzmy
się w dziejach Słowian, a przekonamy
się, że najdzielniejsi Królowie nasi, za-
wsze myśleli o słowiańskiej iedności. Na-
próżno odrywali się z nią, do Władysława
Czarnego i jego następców Czesi i Zakarpac-
cy Słowianie, ^{na Wschód} sam czas doprowadził ku temu

286
Tajellonowychów; że mimo samyśtu i woli
osiedli na węgierskim i czeskim tronie;
nie przyszli iey ^{czyli raczej wojaci nie mogli} (i Monarchowie z litewskie-
go (nie-słowiańskiego) pochodzący rodu,
prosto nie długo te kraje te w iednoie
z Polska utrymali. I tazi sama myśl
odrywata się Moskwa do Zygmunta III.
polskiego Króla. ^{i wojaci nie chcieli} Leż nie powstał iey (którego)
fanatyczny, inna iednoie a nie słowian-
ska, mając na myśli. Wprawdzie syn
iego Władysław 14. przejął się nią, me-
orynisiie; leż nie było po czasie.

Bez względu na to, skąd kto pocho-
dził i co na ieden był, uważali Słowia-
nie na brata, ktokolwiek przynależał
ili ięzykiem. Bulgarzyk, Skandyna-
wiec, Tatar, Litwin, a nawet i nadbat-
tychi Niemiec, przyjeżdż w proach sto-
miańskiej narodowości, pomyślnie
i wzmacniali wielce. Szczególniey też
Rusini, przypuszczając do swego braterstwa

Wien

prosi
nie d
uney
sie,
a nie
jae.
sien
nie
uzy
goly
rak
objaw
nie
ma
ty
popr
oddzi
z ka
obed
my
mici

obce, nie umiarkowane wprawdzie
ale kreskiego życia ludu, utrzymywali
przez to długim żywotem skotatane
swe zdrowie. Wykują z jednej strony
z utrailli z drugiej. Bo nie zapomno-
na, jest meza, że bratają się z Wari-
gami i Tatarami utrzymywali się
w postępie cywilizacya Rusinow, zmu-
szona była wyprzedzyc i wykre-
sować po słowiański nowo wielo-
mych przybytkow, zanim mogła da-
ley iść w osłabienie. Ale na odwrót,
ilei na kojarzeniu takimi zyskiwała,
wymagadkając sobie również własny
ubytok. Tworząc obcego żywiołu po-
tężona ze słowiańska, niekiedy,
skłaniamy się w jedno nowego kierunku
iata, natchnęła nowym życiem ru-
skie ludu, stary na szlaku omiadały
naród w młodości i kreski przenie-
mowały. Młodzi rozrywają badając dzie-
je

156.
157.

dróje oczywiste piśmie wykazują, co
w politycznem i domowem życiu ^{ich} narodu jest
obcego a co swojskiego ~~jest~~, przez usta-
wiają, w możności bezstronnego wyte-
nika rozważenia materji, czy i o de
w pieniażku rasyjskiego narodu, jego
języku i umiędzeniach, przeciwieństwa ta-
tarski rygiot.

Po takim wymownie rezytatu
jest odpowiedź na P. Tę. M. faturynie
wygłoszoną: „Myśl społeczną w piśmach
Maiejowskiego nie należy nie by-
najmniej w przypisywaniu do jednego
kraju, ale też nie jest kosmopolityz-
mem: między europejską a światem
stała się plennymości. Strona ta nie
jest polityka i filozoficzna, ale wscho-
dowa i polityczna. Zapewne jest wy-
pływem panowania od Nowogrodu
Mariagais, a później Mongołów, którzy
wymyśliwszy z słowiańskiego języka,
słowiańskiemu braterstwu smierci na-

Wojna

powiedzieli i o plennym i ledwieby
mnie powinni. » } Myli się P. Kra-
szewski gdy tłumie nazywa zagorza-
łym Stowianofilem, który wszystko
w Stowianizmie widzi dobrem i
swayshiem. Nikt bowiem [abok po-
chwala tego w istotnie dobrem jest
u nich, więcej nademnie tego o Sto-
wianach nie powiedział. Ludnie ci
lekkiego umysłu, musieli ulec cię-
żoty Germanom, i dać sobie wy-
dzieć wielkie konie, których im z
promieńcy wszystkich europejskich na-
rodów największą chęcią reka maste-
rzyła procyra. Głusińi na czasów
Taryta (1) w obszar domowego krai-
na Niemcy, górsz wzięli nad praw-
niterni Stowianami, włądowali się
w stany społeczeństwa, ku czemu przy-
wiódł ich wrodzony im do feudalno-
ści pacho; gdy przekroczenie Stowian-
ska gminności nie znajdując

Trzymaj: że mnie sadzić nie śmie
dla tego, gdyż z pogardą odrzucam
tę samą ideologię, aby nie okazał
sensu na Salwa Oboga Prawy,

Lwicy nademnie nie szanuje obcy
i przez wszelkich wyznanego
nia, stucha go i do niego idzie
było tylko na pewnych oparte
dowodach, nie na faktach, czego
dowodem jest P. Kiszewski, który
nie do, jak P. Krawski mówi,
tem że nie nie było rzeczy
niast wróg gołone, nadołał
nough materjów sam
rabiać, lecz i owszem że nie
przerobił i nowemu nie wparł
dowodami. Nikt też

(1) Germ. 15.

punktu oparcia się w rądzie królew-
skim, ciągle niepokojonym instygami
moimych, kipiąc wznata w namiętnościach
na piorost okrytych a w rękach samej
gruszy, bo niedolnych pragnieć ich
ku upokojeniu duszy i ciała. Nie więc
drżącemu się przemysł i handel umogł-
 się w nowo ustanowionych miastach
niemieckich a upadł w starych sto-
mianskich grodach, lubo te i w ow-
czas istniały, kiedy tamtych i wcale
świat nie oglądał (1). Stwierdzić więc
utrzymuję, że Stomianie uprowadzili
Niemców w upokojenie. Alebyż i
i Grecy nie mieli uprowadzić w osławienie,
tego nie utrzymuję, nigdy, lubo prze-
konany jestem że stomiański język
obfitym jest dowodami greckiego mowa-
łdziej to ja daję pierwszeń-
stwo językowi przed społeczeństwem mu-
rodzianin na historycznych opactwach

(1.) posiadająca to samą Niemcy,
Gallus, Beytraege zur Geschichte
und Alterthumskunde der
Nieder-Lausitz, w pruskiej.

Ma

ponimaniach? Przecież któnymś
to pisarzem uprzedzony iestem i pism
iż w dziele mojem nie przywodzię?
Któr z późniejszych autorów, co u
nas pisali o prawach, przekazanie
ponimisty zostat? Są to pytania,
na które iężeli P. Kraszewski od-
powie, tem samym udowodni stu-
żności powypisanych mi narutois.
Tahie i o pieśniach gminnych, o Na-
ruszeniu o Bandtkim i o wszelkich
wznowy, nie się ma inayey. Względ
historyczny na polskie pieśni gmin-
ne najdawnieysze; ^{wyżey} krakow ~~u~~
~~gi~~ (w dadek do tego dzieła), da po-
znaci myśl i tak, mam w tej mierze.
Co się dotyczy Naruszenia, oinied-
rytem wyrażenie (we wstępie do pier-
wszego okresu historyi prawodawstwa
stojniarskiego) ^{ie} on pierwszy xatoyt

u nas

u nas niezmiennie kamień do krytyki
historycznej, i że cokolwiek gruntownej
nauki dotąd pokazało się w Polsce, ie-
mu winniśmy iść. Bez niego
nie byłibyśmy mieli ani Crackiego ani
Olszowskiego; że inszych, powołanych
nazwanych badawczych dziejów polskich,
pominię; bez niego nie byłby ani
krótki kłopot w rozważaniu praw-
dowości i naukowości dziejów
polskiego narodu. On pierwszy po-
dał mi myśl o postępowaniu jako
chrześcijański obywatel, że on wska-
zał drogę do wyjaśnienia postę-
pów katolickich na Rusi (1), on wy-
tłumaczył pochodzenie i znaczenie na-
uczonych urzędów polskich (2).
Teraz więc muszę go nie raz,
nie należy to przepisać nauczyciela
choć lekko traktowania wielkiego
mędra, lecz postępowi historycznych

(1.) Pamiętn. o dziejach Stowian

I. str. 185. 186. 189. 192. 216.)

(2.) Pamiętn. o dziejach Stowian

II. str. 155. 160. 161.

badani, i nowym rodzodem których
nie miał wiek XVIII. Ośmiadziestym
wypisaniu (1), że któśkolwiek nastę-
pny mi historyczne rodota, pod jego
imięmiem przystawać nie będą. Kiedy
mówię w liście głównym do rodota kła-
de nazwiska Szaffaryka, Palackiego,
Stencla, Bandtkiego i innych, nie czuję
to dla tego, iakoby gołe słowo tych na-
zów brat na dowód główny, lecz roz-
umiem przez to rodota owe na których
oni oparli swoje zdanie swoje, byli mi na-
kazywają, pewną, że można polegać na
nich bezpiecznie. To mi nie postuży za
odpowiedź, dla czego J. S. Bandtkiego
przywodzić nie mam: bom bardzo blisko
miał tego męża, i sąsiadkiem byłam
skrupulatney, nie mam może przes-
ady, ostroiności i iaka w opowia-
daniu historycznych zdarzeń zwykły
był postępować. Wszakże własnie

(1) Pamiętn. o dziejach Stowian

I. str. 60.

711
Pamietniki moje stawiają dowód na to,
wian: niem nie tylko na jego, ale i na szerokie
zeskichi ułożonych nie zawsze powsta-
wał, ilekroć wierogodniejszego źródła
karaty mi być innego od nich zdania.

(1). To niech odpowie na temat, dla czego i sam stawian na dowód własne
poszukiwania; czyż to nie wielu
wystawiania własnych zastrzeżeń, lecz
wracając uwagę, krytyka na źródła
przerobienie ujęte.

Powiaża P. Kraszewski że różni się
zupełnie od swoich poprzedników (iżeli
ich miał takich u nas, są to jego
słowa), duchem, stylem, manierą, spo-
sobem widzenia świata, krytyką, ich
wyborem, tłumaczeniem; że ma swój
niezawieszny sposób widzenia i tłumacze-
nia rzeczy; że pisze stylem odrębnym,
oryginalnym, animowanym i w pew-
nej jakiegos' swobodzie wyrażen które
się uszczególnionej terminologii nie pytają

(1.) Pamiętn. o dziejach Stowian

I. str. 181. II. str. 98. 194.

21

proszę
nie do
wney
nie,
a nie
jaż.
nie
nie
nie
gdy
raz
objaw
nie
ma
tych
proszę
oddzi
z ka
abuda
myho
nie

o prozowanie, a surowie biorąc, nie go-
dziłyby się z czysto naturalnym wy-
kładem; nie malując siebie i swoje pra-
ce sposobem charakterystycznym, u-
ważając wszystko com wysunąć i
okazać na świat, pierwsze, nieodmien-
ne i ostateczne, iednym słowem
na alfa i omega w tym przedmiocie.
Leż ja nie mam żadnego pojęcia
o tych dobrych i złych przymiotach
swoich pragnąłbym je bliżej poznać,
i gdyby szanowny mój chciał mi je
szeregotowo wykazać, byłbym mu
za to nieskończenie obowiązany.
(wymagało publiczne)
Wszakże i tak wielką winienem mu
wdzięczności, bo sam ieden u nas wy-
stąpił z uwagami o Panistnikach
i publicznie przypomniał mi nasz
gdy tym czasem insi pakatnie (jak
mnie przypomina) iś tam gwarzeli,
nie śmiejąc wyrazić otwarcie swego
zdania

Adania o dziele, któremu, nie wystają
lub nie rozumieją go, wystawiali pro-
tajemnie. Wrota mi Ciesi nie nadejdzie
pora która prawda, od niewiele obecnie
pogromiona, odstąpi i tym który jej
teraz nie widzą, wystawia gdy czas
najskuteczniej leczy chorujących na
prośbę ludzi i wywodzi ich z abstraktu

(1). Chociaż jasność słoneczna równo
pada na widzących i na ślepych, prze-
cież nie jednakowo zbawienie swe
wywierca na nich skutki: pierwszych
światła daje im poznać prawdę, dra-
gim dopieka mocą boskiego ognia,

ale nie porzucenia ich ciemnoty. Słowem że słowa do krytyków
których P. Kraszewski Adania ich nie wykłajał zgnięto imieniu, raz jeszcze
składował myślenie przysięga do, że jedynie i odpowiednio raz jeszcze o dzieło mego.

Gdyby ci który są odmiennego
odmiennie Adania rozumieli w krajowych
lub zagranicznych pismach, imieniu
lub bezimiennie, ogłaszać Adanie swo-
je o pracach, które do uśmierzenia się
myśli a myśla obywateli otwierają

(1). Kraszewski ostatecznego imieniu
z roku 1839. str. 360.

Pa

aż wam się jawi: dowodami przedmiot historyczny są-
pate, prawda ^{dotychczas} wyśmiewiona ~~historii~~
przekonałaby nychto o istocie rzeczy.
Właśnie tego rodzaju spory mogłyby
uprawić ugonem leżącą u nas kry-
tykę dziejów, ~~która~~ stać się bronią
ogniem, któryby ogroził zimny gwałt
historycznej prawdy, i ciałem swo-
jem dopomógł rozumowi w kierunku
siarum do wydobycia się na pro-
mień światła, i wyrzucił iatow ^{historii} iatow
obiekty ^{historii} nauk ~~historii~~ rals, przez to, że we-
rżani do pracy robotnicy wyrzuci-
ją ptomne chwasty, nie dążyły im
zagłuszać przywanych nasyon. Wie-
leby to dopomogło do wyśmiewienia
wewnętrznych dziejów cyrystych
i postawito w stanie miłosierdzia
nauk zapatrywania się na historię
z nowego stanowiska. Gdyby nie
myśl przez P. Tę. M. o Maragach
Mongolach, plemiennosci i atmo-

ferme muona nie byłbym się może
wziął nychto do ułożenia nowych
tych ustępów historycznych, a gdyby
nie uwagi zrobione o ^{poprawkach} ~~Pamiętniku~~ ^{moich}
przez P. J. J. Krawczewskiego byłbym
się utwierdził w mniemaniu, że
lekko myślności stowiańska, wzięto-
ry na nami górę, pogrzeżyła nas
istotnie w normalnej objętności
na wysoko, no nie u nas i wokoło
nas dzieje.

czym

(a) zwała se wywarł dowodami przedmiot^{em} nauki xpt-
wizy,

flor
ive d
wney
sie,
a m
jze.
mier
nie
muy
goly
raz
objaw
nich
c
ma
tyms
papi
odd
z roz
abud
myle
mian



6
C
ry
No
Ry
I.
II.
Ry
Do
T

Obejmuje Wresc drzeła, podług napisow orudow, obriadow : wardriadow

O walterskotyzacyi i walthu histo
rycanej powiesii (zamiast wstępu)

Czasi

Dziat I. Polska za Piastow.

Narod polski i jego sz. siedzi.

Rysy do krajoobrazu.

I. Postaci ziemi iey drinwy.

II. Miasta i porzadki.

Rysy do obrazu ludzi.

I. Mszuryni i niewiasty.

II. Powiastki o mszurynach.

III. Powiastki o niewiastach.

Domy i zatrudnienia.

I. Dom paniski.

1. mieszkanie i ogród.

2. Dwór i iego okazylosci, swyby i
turby.

3. Zatrudnienia paniskie.

II. Dom chlopski.

1. mieszkanie i ogród.

2. powinnosci i zatrudnienia.

Zatrudnienia za domem.

I. Przemysl i handel.

II. Lasy i towy.

1. 1.

III. Woyna.

1. Wozwanie na woynę.
2. Siła zbroyna.
3. porządki wojenne.
4. wyprawa na nieprzyjaciela.

Sceny domowego życia.

- I. wychowanie młodzieży.
- II. Matronkowie.
- III. Zabawa z gościem w domu i za domem.

1. obchody.
2. zabawy w domu u panów i szlachty.
3. Zabawy gminu.

Porządki domu, wygody życia.

- I. Pojazdy, konie, karnie.
- II. Ubiory.
- III. Potrawy, napoje.

Stawosia uala.

- I. Choroby i lekarze.
- II. Pogrzeby.

Zalety i wady.

- I. Pobożności.
- II. Pobożnych sprawy.
- III. Woyny kryniove.

14. *Pyristina zabytki*, nowy i rob. hamy.

8. Tworzenie sądowe osobliwsze.

46. *Urtica*, *retrofracta*.

Podatek I. obecnymu spisu zrušen abecastomy.
Části II. Opisu

Стефан Д. Лоренц

Praca II Polska i Ruśra Jagiellońska i Warów, w/wzajem
opisu ziemi, ludzi, ich mieszkani i zaradzeni słowosłowny.

opisu ziemi, ludzi, ich mieszkani i zabrudzeni slupstoney.

Kapod. polski i jego sąsiedzi.

Kusy do krajobrazu.

40116;

1. krakowska (rynek krakowski w XVI.
wieku).
2. Wielkopolska i Prusy (Poznań,
Gdańsk, Królewiec).
3. Mazowsze (Warszawa).
4. Lubelska i Sandomierska zi-
mia (Lublin).
5. Litwa (Wilno).
6. Kijów.
7. ruskie ziemie (Lwów i Kijów)
i mianowicie: Połganie, Motyl,
Podole, Ukraina.

Przedki w kraju.

Wraz ludzi skresłony.

Podług rodzaju i skłonności:

1. Polacy.
2. Mazurowie.

3. Litwin. } 4. Rusin. }

5. Kozacy.

6. Ormijanie.

7. Niemcy.

8. Tatarsy.

9. Żydzi.

10. Cygany.

II. Według ich stanu i prawa:

1. ludzcy ostanowi duchowni i świeccy:

a. Ksiądz Biskup.

b. Ksiądz Pleban.

c. ~~Papa~~ mski. Świątce.

d. Mnich.

~~e. Pastor obywatelski.~~

f. Rybalt.

g. Pleban i Władyka.

h. Dział.

i. Baba.

2. szlachta i gminy:

a. panowie i szlachta.

b. mieszcianie.

c. chłopcy.

III. Według poci i wieku:

1. młodzi:

a. w sile wieku.

b. starzec.

c. stary kawaler.

aa. poboiny.

bb. rokosznik.

2. biatogłowa:

d. dzieńca i metoda męchalna.

Na

10
10
a
p
a
v
u
g
f
a
v
a
h

D
I.

b. stara baba.

c. wdowa.

aa. praiskiego stanu.

bb. rodu satachckiego.

cc. rodu guinnego.

Domy i zatrudnienia.

I. Dom praiski.

1. mieszkanié.

2. winydarz.

3. Dwór.

a. Dworzanié.

b. banwa czyli słudzy.

c. Druzyna praiska.

d. poczet dworu okazatego

e. chorągiew nadworna.

f. sturba praiska.

g. toaleta prais.

h. Btaren.

4. Cel i skutki.

5. utrzymanie dworu.

b. dworskość.

a. osoba praiska i zatrudnienia i uszowie.

b. gabinety, galerye obrazów, biblioteki,
sztuki piśkne.

Beer

c. zatrudnienia' naganies

II. Dom szlachecki i wiejski.

1. mieszkanie.

a. porządne.

b. niechlujne.

2. herby.

3. obraz szlachecki.

4. przyjemności wiejskich zatrudnień.

5. zatrudnienia i przychody wiejskie.

a. ogród wiejski.

b. uprawa.

aa. nał Baltykiem.

bb. na białej Rusi.

c. stodoły.

d. stawy i rybactwo.

e. pszczoelnictwo.

f. chowanie stadnin.

6. mate wytehnienie po pracy.

7. wiejskie rzemie.

III. Dom szlacheckiego szlachy i chłopów.

1. obraz szlachy szlacheckiego.

2. obraz chłopów.

3. mieszkanie.

4. ogródki.

5. ucladi. u gospodarza.

6. zatrudnienia drobnej szlachty i chłopów.

Zatrudnienia za domem.

I. Przemysł i handel ziemianinowski.

1. handel produktami i wyrobami miejscienii.

2. handel zbożem i solą, żegluga polska.

3. zyski i straty handlujejących.

II. Polowanie.

1. rodzaje. Towarów.

2. w szeregach o myślistwie ptasiem.

3. narzędzia i narzędzia myśliwskie.

4. polowanie pańskie.

a. pochod na łowy.

b. stanowisko.

c. napad na zwierza.

5. polowanie żaglowego szlachy i chłopów.

6. nauka (towarzystwo.)

myślistwo, technika, nauka

towarzystwa, znają moją psiarnię, krolechwie Towarzystwo.)

Chłopów i Białobłaz.

III. Wagon.

1. wozowanie na wagon.

2. siła wagonu.

a. prospulite ruskaniec

b. regularny żołnierz kaukazy i
swayski.

3. skład regularnego żołnierza i
porządku wojenne.

a. stansayana.

b. jarda.

c. piechota.

d. chorągiew wojenna.

e. muryha wojskowa.

f. karnosi i porządki.

4. wyprawa na nieprzyjaciela.

a. pochód i sztyk.

b. obóz, artylerya, oblężenie twierd.

5. nagroda żołnierza.

6. opatrzenie wojska we względzie teo-
ryi i praktyki wojskowej.

a. szkoła ryjeńska, Przymier-
nie i taktyka.

b. korzysci stąd osiągnięte.

c. sposoby wojowania Tatarów.

d. sposoby wojowania Ruri nadnieprskiej.

e. sposoby wojowania Mołochów.

f. sposoby wojowania Turków.

g. sposoby wojowania Wołochów.

h. morska siła.

Siemy

Opis Polski i Rusi z uwzględnieniem scen
domowego życia, wygód i porządku domu gospodarstwa.

wychowanie młodzieży

1. cel wychowania.
2. piętagnowanie dzieci.
3. ubiory i zabawki dzieciom.
4. wychowanie dzieci wrynek.
5. domowe wychowanie chłopców
 - a. dobre domowe wychowanie.

aa. rozkład nauki.

bb. ćwiczenie ciała.

cc. towarzystwo starszych.

b. złe domowe wychowanie.

c. ~~złe~~ domowe nauczyciel.

d. skutki ^{wychowania} ~~wychowania~~.

6. publiczne wychowanie chłopców.

a. szkoła wiejska.

b. szkoły wiejskie.

c. szkoły główne.

7. dzieci z porządku szkolnego.

a. mieszkanie uczonego.

b. mybryki i akowshie.

8. Wychowanie za granicą.

a. korzystne.

b. lekomyślne.

g. skutki na Rusi.

II. Matronkowie.

1. dwójakie matronistwa.

2. ogłady i xaloty.

3. wesela.

4. matronistwo uxowowe.

a, pożywie matronkow.

b, zatrudnienia żony, spiriarnia
i apteczka domowa.

5. matronistwo swarliwe.

a, stosunek matronkowi.

b, zatrudnienia tej żony.

6. matronistwo wszechcane.

7. matronistwo nie stosowuje wiekiem i niezgodne humorem.

8. matronistwo u Rusinów za Dnieprem.

III. Zabawa z gościem w domu i za domem.

1. spódkiewani są goście. 129.

2. goście u panów. 130.

3. goście u szlachciców. 135.

a, muzyka. 136.

b, śpiewy, Bardowie polscy. 139.

c, tańce. 141.

d, gry.

aa, w kostki. 147.

bb, w szachy i warcaby. 148.

cc, w karty. 148.

dd, przegryzły bira, kupki,

zaknuty, Teland, Szachan-

iel, zegielki, masha. 155.

e, rozrywki.

aa,

aa. grai o rozkazanie, pier-
sio neki, syparkarz, iaja,
trawka, gaska, murka, kot,
tasak. 150.

bb. zabawy chłopiast. 161.

f. rozmowy przy stole i przy kieliszku. 163.

4. goście u kogo nowego szlachcica
u chłopa.

a. schadzka chłopska. 186.

b. gadki przy kadejki, kłecdy
zagraniczne i krajowe. 189.

5. zabawa z gościami za domiem.

a. u powoi i u szlachty.

aa. obchody. 206.

bb. szermowanie, gonitwy, turnieje. 207.

cc. gonienie do pierścienia. 209.

dd. maszkary. 209.

ee. widowiska sity i rozrywki,
ludzi i koni. 217.

ff. teatr, walka zwierząt, sztuc-
zne ognie. 220.

g. u mieszkan.

aa. zabawy bractw wiejskich. 221.

bb. miszopusty, szynkowania
wiejska, i w tam byto. 222.

cc. Emaus, smirgust. 229.

cz. u chłopów.

aa. obchód katedry. 230.

bb. obchód haigtek. 241.

cc.

cz.

cc. obchód sobotek. 243.

dd. obchód obżynków. 246.

ee. Niesmaru, wiejska karmida, i co tam było. 246.

Liście II. D. Kabanu i Rusinów kadmieprskich. 254.

Porządek domu, uogody życia. 254. 2. spisu Polaków i Rusi 2a Zapiętków i Wazów.

I. Pojazdy.

1. pojazdy pańskie.

a. u Polaków. 256.

b. u Rusinów. 259.

2. pojazdy chłopskie. 262.

II. Konie.

1. cenie i obchodzenie się z koniami. 263.

2. maso i ubiór. 265.

3. przyrządzenie do kawodur. 267.

III. Lecznie. 269.

IV. Apteczka domowa, spiżarnia, piwnica, kredens. 275.

V. ubióry.

1. przejście z dawnego do nowego męskiego ubioru. 277.

2. nowy ubiór męski pańców i szlachty.

a. kolor. 272.

b. materia. 275.

c. kraj. 277.

d. szeregowie odzienia. 271.

e, futro. 295.

f, czapka, ozdoby głowy i brody. 297.

g, ozdoba szyi i ręki. 300.

h, pas, bity, szabla, łaska, pies parady. 302.

3. ozdoby sukien. 305.

4. strój fircyka czyli modnisi. 306.

5. ubiór szlachty inflanckiej. 309.

6. ubiór dworzan i slug dworskich. 310.

7. przeyscie z dawnego do nowego
cieńskiego ubioru. 311.

8. nowe cieńskie stroje, pan i szla-
chianek.

a, w ogóle. 316.

b, strój panny. 317.

c, metody mieszanki. 318.

d, wdowy. 319.

e, strój, głowy, szyi, nogi. 321.

9. strój modnisi. 325.

10. strój dzieci. 327.

11. chłopski ubiór.

a chłopów i chłopiek polskich. 328.

b, ruskich i inflanckich. 331.

12. ubiór cygański, kozacki, tatarski. 334.

VI. Potrawy.

1. przeyscie ze skromnego życia
do mykusińskiego i do zbytków. 335.

2. mykwiłniewskie życie panów i szlachty.

- a. śniadanie. 336.
- b. obiad szlachecki. 337.
- c. obiad pański. 340.
- d. wsta u parwa. 342.
- e. wsta u szlachcica. 348.
- f. napój stotowy. 351.
- g. nakrycie stolu. 353.
- h. ustuga przy stole. 355.

3. perny odyerne potrawy, postne, mięsopustne, mielkanocne. 357.

Jadło welańskie dworskie.

- 4. przywienienie gnuśny. 361.
- 5. rydouskie potrawy. 364.
- 6. korackie jadło. 365.

III. Napoje.

1. napoje i pijatyka u panów i szlachty.

- a. piwo. 366.
- b. miód. 369.
- c. wino. 370.
- d. gorzałka. 372.
- e. pijatyka. 374.

2. napoje i pijatyka u chłopów. 371.

3. pijanstwo u Rusi za Dnieprem. 382.

Przegląd IV.
Stabasza iata *Przegląd IV.* Skutki tego *Przegląd IV.* Stabasza iata *Przegląd IV.* Skutki tego *Przegląd IV.*

I. Choroby.

- 1. zmykający choroby i stabasza, lekarstwa

lekarstwa na nie. 7.

2. naderżymyżayne choroby i lekarstwa-
na nie. 6.

a, Wenerya. 7.

b, goścień, czyli kottun. 9.

c, ciepłie lewa, ie. 12.

d, morawe powietrze, saputale. 14.

e, choroby brzemienne. 19.

3. lekarstwa zagraniczne i lekarze. 21.

4. narady lekarskie, przepisy dawa-
ne choremu. 29.

II. Pogrzeby.

1. pogrzeby królewskie i katoba. 33.

2. pogrzeby pańskie. 52.

3. pogrzeby gminne. 54.

Stabosii duszy zwierniadtem sera.

I. Światło i cień. 59.

II. Poborność chrześcijańska.

1. w Polsce. 69.

2. na Rusi. 72.

III. Poborinych zabawy.

1. poboriny męz. 74.

2. poborina niewiasta. 78.

3. posty. 83.

4. święte miejsca, pielgrzymki do nich. 86.

Zapis

5. bierowinicy. 90.

6. bractwa. 91.

IV. Berbożynyh sprawy.

1. naborinis. 94.

2. dworskie naborienstwo. 96.

~~3. Kozacy~~ ~~6000.~~

7. Pielgrzym. 99.

4. Berbożinicy. 101.

~~6. Osmanci~~ 5. Osmanci. 102.

V. Obyczaje. 103.

VI. Wady i występki. 114.

1. skapstwo. 114.

2. pijanstwo i pijanice. 117.

3. Sturinicy. 119.

4. xłodnieje. 122.

5. razboynicy. 126.

6. Kossarze. 133.

7. okrucieństwa. 134.

VII. Gusta i zabobony.

1. astrologia. 137.

2. alchimia 141.

3. przepowiednie i wróżki, diaby, czarownice, czarowniczki, przezytanie do czarow, guget i zabobony.

4. czarownice i czary. 154.

a. czary na mężczyzn i kobiet. 157.

b. pijanica przez czary. 163.

c. czary od bydła. 164.

A. środki na exary. 166.

E. anaki sroxsia i niesroxsia. 168.

F. środki od niesroxsia. 171.

G. rabobary. 175.
 H. zalowczenie. 187.

~~I. prawo dobrego i zlego.~~

Łódzkie II - obejmuje rozprawy i opisy historyczne, krytycz.

1. Wzrost na wzrosta dziejow domo-
 wego rycia Polakow, Litwinow i
 Rusinow w czasach najdawniejszych. 160.

2. Wzrost historyczny na polskie
 gminne pieśni najdawniejsze. 229.

3. Wzrost na historyczny, dzieje
 polskie najdawniejsze. 245.

4. Hwarez opłacany przez Polakow
 w czasach najdawniejszych. 264.

5. Saniektaw i wiaty i Polakow
 smiaty. 282.

6. Pieśni ruskie. 300.

7. Inwentarz walekiego starostwa
 z roku 1619. (z rezerwatu). 314.

8. Wzrost do historyj nauk i sztuk
 pieknych w Polsce.

a) historyj i rezerwatu. 326.

b) muzyka. 329.

c) rzemioła, budownictwo. 330.

d) malowidła, rycin. 332.

Na

9. Jak Polak XVI. wieku syna swojego
prowadził od jego urodzenia aż do
ożenienia. 326.

10. obchody uroczyste.

a) koronacja monarchów w Polsce:
na Litwie. 396.

b) zapowiadanie na wyjeździe. 366.

c) hołd. 368.

11. Sowiński i Twardowski. 376.

12. Hiforyczność w powieści o Twar-
dowskim P. Juliana Korcia. 419.

13. Dzwon w kościele babinim. 436.

14. Do Cydelników moich. 440.

Spis rzeczy II.

obejmuje nazwiska miłoścy i wyrazu
przedmiotów (1.)

Heliosius II. 155.

Agaryk * II. 201.

Akajdensa II. 103.

Akwawita ~~II. 373.~~
wsk. III. 35.

~~Akteon II.~~

Alamodq III. 200.

Albertus II. 177. 104.

Alcibingorum IV. 27.

~~Alchimiola III.~~

Alhierz II. 277.

Alzprancik * III. 300.

Altembas II. 235. III. 206.

Alwerz * III. 376

Alibant * III. 321.

Amazonki II. 102. IV. 173.

(1.) rymiska liirba oznacza tom, arab-
ska stronice, gwiazdka ostrzeza o
znaczeniu wyrazu ktory mylnie wy-
tlomaczono w slowniku P. Lusdego,
(Powszednie znane nazwiska rzeczy opuszczone).
lub calkiem opuszczono go)

Andburski * III. 372.

Antraks * IV. 27.

Ararat * II. 124.

Arfa II. 130.

Artykuty II. 413.

Asto * II. 422.

Assistentia II. 279.

Ataman E. 59. II. III.

Aurifrisium I. 154.

Auschtawis * IV. 106.

averrand mices I. 92.

Bacemaga III. 50.

Bakatarz II. 302. III. 32.

Batwany ryte I. 107.

Bandora * III. 130.

Bania I. 127.

banowai * II. 340.

~~Bar~~ II

~~Barskie mydło~~ II.

Barda II. 63. 441.

Barwa * II. 241.

Basatyk II. 458.

Battyra * III. 73.

Baytho * II. 300.

Barylisack II. 425.

~~Baryly~~ III.

Beau II. 196.

~~Benedyktyni~~ II.

Bergameszka * III. 146.

~~Bernardyni~~ II.

Bernardynck * II. 320.

~~Berwald~~ III.

Bestliwy II. 214.

Bezpieczny III. 6411.

Biała I. 74.

~~Białogrot~~ II.

biada woda I. 73.
~~biadwinzka - puzura~~ I. 116.
~~Białogłowa~~ II.

~~Biały bóg~~ I.

Białor II. 360.

Bianka III. 351.

~~Bica~~ II.

bicownik I. 172.

~~Bicek~~ III.

~~Biesagi~~ II.

Bieskidy III. 173.

Bieta IV. 109.

Bira * III. 221 156.

Biret * II. 321.

Biretek III. 297.

Bisior II. 10.

Biskupcz * II. 89.

Bitunharz * II. 416.
biskosz * I. 99.

Bochnary III. 54.

~~Bochnia~~ III.

bolur I. 164.
bogoropica piech II. 721.
Bojki * I. 23.

~~Bojar~~ II.

Bojarskie dzieci II. 452.

Bolus armenus IV. 27.

~~Bractaw~~ II. 164. I. 111. 112.

Braka III. 302.

Bralt* III. 152.

brama* III. 306.

Brandenburg II.

Brankow II.

Braineja turma III. 303.

~~Brecha~~ II.

Brechlest III. 206.

Broq I. 110.

brozobony* II. 324.

Brozek* III. 257.

Brut* II. 132.

Brytanicy psi III. 305.

Bryze III. 300.

Bremie* II. 34.

brezerek* I. 349.

~~Breming~~ III.

brzazkie spada III. 367.

~~Buda~~ II.

Bug I. 22. II. 34. 37. 349.

Buglossa II. 26.

Bukowiec* III. 103.

bulek I. 92.

Butawa II. 401.

Buzgrabstwo II. 473.

~~Burmistrz~~ II.

~~Burmistrzowa~~ I.

Buzzey II.

Buzdygan II.

Buczyna III.

Bydgoszcz II.

Bydlarz II. 373.

Bykowie* II. 329.

Bydziel II. 350.

Byz III. 309.

~~Bura~~ II.

~~Cacko~~ II.

Caighaus II. 324.

~~Cat~~ II.

Caty* II. 377.

Camara* III. 314.

Camelinum I. 152.

~~Car~~ II.

carbunculus I. 164.

~~Carograd~~ II.

Cebr I. 111.

Cegiethi III. 157.

Cektare III.

Ceklatum III. 223.

Celbrat II. 352.

Cenar III. 145. 146.

Centurea IV. 26.

~~Certy~~ II.

~~Petrio~~ II.

Cham II. 203.
chario* IV. 701.

Chelidonia IV. 26.
chetpa IV. 113.

~~Chelidonia~~ II.

~~Chelidonia~~ II.

Chleb. III. 343.

Chleb (powszedni) III. 341.

~~Chlapy~~ I.

~~Chlappie~~ II.
chlappas IV. 191.

Choboty* III. 291. 293.

Chochty III. 325.

~~Chociel~~ I.

~~Chocim~~ II.

Chodaki III. 332.

chorągiew lwowska I. 121. - nadworna I. 122.

~~Chorągiew~~ III.

~~Churda~~ III.

~~Choroshopo~~ III.

Chorwaty III. 142.

~~Choywie~~ III.

~~Choywie~~ III.

~~Choywie~~ III.

Chrobotowie* I. 22.

~~Chyba~~ II.

~~Chwila~~ II.
chwila* II. 113.

Chwytha III. 161.

Chyz* II. 50. III. 230.

Ciaza IV. 120.

~~Ciecierraw~~ III.

Ciekawy II. 371.

~~Ciekawy~~ II.

Cieplie III. 12.

Ciotha IV. 3.

Ciotuchna II. 350.

~~Cion~~ III.

~~Consolidi~~ II.

Culitra I. 143.

Curiales mabonae I. 152.
Cwelik* II. 280.

Cyg* III. 291.

Cygany II. 159. 177

Cyga III. 161.

~~Cymbat~~ H.

Cyryla IV. 6.

~~Cyrkany~~ H.

Cyrograf II. 274.

Cyrulik II. 3907.

Cytra III. 137.

~~Cysterni~~ H.

Czarnulet III. 206.

~~Czapkowacie~~ H.

~~Czarny bog~~ F.

~~Czart~~ III.

Czechacz III. 160.

~~Czechau~~ H.

~~Czepico~~ III.

~~Czersk~~ H.

Czerwien VII. 191.

Czerwotka IV. 3.

Czerwienish* II. 36.

Czesko II. 96

~~Czesi~~ F.

~~Czesnik~~ H. III.

Czeszochowca H.

Czochko H.

Czokstyn I. 70.

Czuchy* III. 291.

~~Czyszczenie~~ F.

czyszczenie I. 200.

czyszczenie III. 200.

czyszczenie I. 92.

Czarnopych III. 194.

~~Czarny~~ F.

Czarny* II. 39.

~~Czarnobila~~ H.

~~Czarna~~ III.

~~Czarna~~ H.

Czerns* IV. 3.

~~Czarna~~ III

Czarny* III. 370.

Czarnia I. 74.

Czarnopole I. 70.

Czarny II. 349.

Czarny I. 22. II. 349.

Dobrodziey III. 89.

~~Doktor II.~~

Polman II. 292.

Dom II. 209.

~~Dominikaniec II.~~

Dominus II. 173. III. 30.
domnie korali II. 100.

Dorobuska* III. 143.

Deskova II. 358.

Drabi II. 33. 407. III. 45.

Drabik II. 407.

Dragony II. 411. 453.

Dravica IV. 319.

~~Dravidany II.~~

~~Drabowica II.~~

~~Dravidal II.~~

~~Dravak III.~~

Drygant III. 154.

Dravina praska II. 249. 451.
Dravice II. 176.

Drzemlik II. 360.

~~Drzewce II.~~

~~Drzewica II.~~

Dubas. II. 347.

~~Dudy II.~~

Dumy III. 140.

~~Dunay II.~~

Dunajec ^{70.} II. 349.

~~Dunajec III.~~

Dwor II. 250.

Dworska ^{niemoc} ~~skoroba~~ IV. 51.

^{h 106.}
Dworzaniec II. 240. 249.

~~Dworzanki II.~~
Dworzany III. 360.

~~Dyanna II.~~

Dyngus III. 23.

Dyskan ^{ci} ~~ysta~~ II. 173.

~~Dziardyny II.~~

Dzidzielia I. 106. 194.

~~Dzierzgon III.~~

Dziesietnik I. 94. II. 256.

Dziewanna I. 106.

Dziewięc iernik II. 26.

Dziewka III. 74.

Dziewięsł III. 195.

Dziwostyby III. 77.

Dzipton* III. 209.

~~Dziwostyby~~ II.

Dziwostyby III. 139.

~~Dziwostyby~~ II.

Dziwostyby III. 151.

Elijsy IV. 5.

Fardet III. 70.

Faldendys II. 10. III. 205.

Falsaruchy III. 291.

~~Faldendys~~ III.

Fedweres* II. 402. 403.

Feltrum I. 156.

Fendrych II. 426.

Feret* III. 302.

Fendrych I. 49.

~~Faldendys~~ III.

Feltrum I. 156.

~~Faldendys~~ II.

Faldendys III.

Flet III. 130.

~~Faldendys~~ II.

Flora III. 300.

~~Flora~~ II.

Flus II. 150.

Fortuna II. 466.

Fochy III. 279.

Forboty III. 306.

~~Forboty~~ III.

Fortugal* III. 314.

Fortunowac* III. 297.

~~Fortunowac~~ II.

Francia IV. 7.

Francivy* II. 315. IV. 6.

~~Francivy~~ II.

Frantowski* III. 249.

Francymmer II. 257.

Fradela III. 325.

Freybiter IV. 133.

Fryjery III. 182.

Fryt.* II. 129.

Fryt.* III. 309.

Frygiel III. 151.

Fujara III. 130.

Futor II. 112.

~~Gach~~ II.

~~Gacka~~ III.

Gaik, gajowka* III. 242.

Galar da III. 146.

Galenista* IV. 24.

Gatgan III. 219.

~~Gatka~~ II.

~~Gatuszka~~ III.

~~Gawna~~ II.

Garnie szurmowe II. 426.

Gasztolow miod III. 369.

Gajdki III. 139.

Gaska* III. 161.

Gastor II. 102.

~~Glastsk~~ II.

~~Genewa~~ II.

~~Genia~~ II.

~~Geniewski~~ III.

Gedaba* III. 137.

~~Gidto~~ III.

Gielt* II. 443, 444.

Giermak II. 111. 278.

Gierterko III. 88, 210.

Gleita III. 27.

Glewija II. 11.

~~Glinka~~ III.

Gliniana forte* II. 140.

Gloska III. 362.

Gnaediger Herr II. 131.

Gniewus III. 143.

~~Gniewo~~ II.
gniewowski I. 226.

Gotota II. 202.

~~Gotowoy~~ II.

Goniec II. 372.

Goniony III. 143.

Goplo I. 74.

~~Gora~~ III.

~~Gorow~~ III.

Gosciet IV. 10.

Josciniec III. 7.

~~Josciniec~~ ~~Woda~~ II.

~~gospodar~~ II. 62.

~~gospodar~~ III. 92.

Jozdrec IV. 10.

Grabia II.

Graff II. 191.

~~Griednat~~ II.

~~Gramalka~~ III.

~~Gnamadyla~~ II.

~~Grayki~~ I.

Greyncha* II. 302.

Gregoryanek III. 42.

Greta IV. 109.

~~Grodok~~ III.

~~Grodno~~ I.

Gruca III. 23.

~~Gruca~~ III.

~~Grünwald~~ II.

~~Granki~~ I.

Grębienie* III. 139.

~~Greda~~ II.

~~Grybien~~ III.

Grydnia* II. 303.

Gryffowie. I. 107.

Grysafort III. 157.

~~Gernia~~ III.

~~Gusar~~ II.

~~Gwiazdara~~ III.

Gwondziec IV. 10.

Gielie II. 6.

Mabdank I. 105.

Mak II. 350. 402.

Mala III. 55.

~~Malix~~ II.

~~Marda~~ III.

Markabur II. 64. 402.

Marlas* III. 206.

~~Masto~~ III.

Mayduk* II. 409. 440. III. 147.

Maytus III. 6.

~~Meclite~~ III.

~~Melena~~ III.

~~Heloci~~ II.

Herb. I. 97.

Hermeryjskie sztuki III. 24.

Hermadactylorum IV. 27.

Hetmani kōzacki II. 103.

Korony II. 396.

Polny II. 396.

Wielki II.

Plotobla III. 267.

Morylica III. 382.

Mrabia II. 191.

Mulaygrad II. 459.

Muxar * II. 409. 441.

~~Harzarka~~ II.

huf. II. 419.

Jadruwingowie I. 65.

Jaja III. 159.

Jaka I. 153.

Janduka * II. 359.

~~Jarostano~~ II.

Jarumo I. 113.

~~Jaryga~~ II.

Jaszwurka II. 425.

~~Jaworin~~ II.

Jasnie wielmożny II. 192.

Jastrębowie I. 103.

~~Jatruica~~ II.

Jor II. 192.

Jedno-trzydiesi * III. 152.

Jedipafus stowpa II.

Jorobolskiy kapłanowski II.

Jesse I. 106. 195.

~~Jexici~~ II.

~~Jeta~~ III.

Jmie I. 99. 200. 275.

~~Jmoyat~~ II.

Jnderlak * III. 314.

indermasy * III. 226.

~~Julostales~~ III.

Joculator I. 135.

In hoc signo vinces II. 270.

Informator II.

Joculator I. 175.

Jowisa II.

Ira pigra II. 27.

Jucha III. 100. 349.

*Junkier** II. 334.

Jurzielt II. 156.

Jurzieltnik II. 251.

Juryna III. 363.

Jurymnik II. 461.

Kabak III. 302.

~~*Kabak* II.~~

Kalata III. 296.

~~*Kalwakator* II.~~

Kalwariya I. 173. (III.)

~~*Kamandab* II.~~

Kamienne Ksiązki III. 43.

~~*Kankor* II.~~

~~*Kanar* III.~~

Kanawale III. 206.

Kankry IV. 6.

Kakator II. 174. III. 22. 33.

~~*Kaniow* II.~~

*Kankorozie** II. 23.

~~*Kapelan* II.~~

Kapicla III. 206.

*Kapreola** III. 146.

Kapetur III. 293.

Kawimj II. 154.

Kareta III. 257.

Kamrya III. 206.

Karlowy-hyn II. 428.

~~*Karmelici* II.~~

Karbunkulus IV. 6.

Karpaly I. 22.

Kartany II. 425.

~~*Karturi* II.~~

*Karwat** II. 377.

Karwatka III. 228.

Kasatelania III. 148.

Kazubowie II. 51.

Kalo II.

~~*Kawalerowie mickow* II.~~

~~*Kawani* II.~~

Kaxcala II. 300.

Karyaka* III. 292.

Karnodrieja* II. 246.

Kermeryn II. 26.

Kepa II. 350.

Kic III. 109.

Kiderle* III. 314.

Kielbaska* III. 292.

Kierdasz* - II. 403.

Kiernowac II. 426.

Kiesien II. 66.

Kietka III. 311.

Kijak II. 407.

~~Kijew I. II.~~

~~Kijew* II. 200.~~

~~Kir III.~~

Kitta III. 292.

Kiwior III. 321.

Klecha II. 174. 179. III. 33.

Klejsnot II. 96.

~~Klejnowik* I. 96.~~

~~Klesacz II.~~

Klucznik II. 250.

~~Kmiec II.~~

^{ed, Knapik.}
~~Knapik~~ III. 300. 323.

~~Krascht~~ II. 442.
~~Kraszt~~ I. 116.

~~Knut~~ II. 461.

Kochman* II. 377.

~~Kobiela II.~~

Kobza II. 425. III. 127.

Koftery II. 10. III.

~~Kogutski II.~~

Kohire* I. III. 211.

Kolaly* III. 293.

Kolebka III. 257.

Kolsznik* III. 237.

~~Kolonija I. II.~~

~~Kolonski II.~~

Kotacz II. 81.

~~Kotize* II. 251.~~

Kotkiki* IV. 10. II.

Kottun II. 10.

Komredya III. 220.

Komendant II.

Komizga II. 277.

Komnata II. 277.

Kamarg III.

Komornik ^{I. 150.} II. 252, 272.

~~Kompostella III.~~

Komunia ^{IV. 11.}

Konierz II. 401.

Koniera I. 112.

~~Konice III.~~

~~Koniuszy II.~~

~~Konopi kotaska II.~~

Konterfet III. 56.

Kontusz III. 279.

Konrada kaniec ^{III. 147.}

Konwierz IV. 120.

Kopra II. 220. III. 240.

Kopia ^{III. 102.}

Kopułyżnik IV. 4.

Kopułyżnik I. 103.

~~Konigiska konfederacja II.~~

Kornet III. 130.

Kornufas ^{III. 321.}

Koruszka ^{III. 391.}

Korrektura Trybunatu III. 104.

Korrozywa IV. 20.

~~Kosa II.~~

~~Kosa II.~~

~~Kosian II.~~

~~Kosien II.~~

Kossaciec II. 447.

~~Kostera II.~~

Kosz II. 114. 449.

Koszac ^{IV. 11.}

Kosxowy II. 114.

Kosxowy ryerz II. 249.

Kot, Kotha ^{II. 217. 371. III. 161.}

Kotice III. 257.

Kotoryxa III. 259.

Kozak ^{II. 71. 96. 110.}

Kozakowai ^{II. 120.}

Kozany denicy, srebrni,

ukrainscy, zaporożcy II. 105.

Kozera ^{Kozernik} II. 111. 151.

Koziet ^{I. 200. III. 130.}

Kozuch ^{III. 276.}

~~Kozub II.~~

Kozle-rogi I. 90.

Koztek II. 5.

Konubalec* II. 143.

Kraków I. 76.

Krakowiak III. 145

~~Kraków~~ II.

Krakus* I. 27. II. 30.

Krakka III. 151.

Kram* II. 237.

~~Krasni~~ ~~Krasie~~ III.

~~Krasnik~~ II.

~~Krayka~~ III.

Kredates III. 37. ~~Kredates~~ III.

~~Kryte~~ II.

Kryple III. 359.

~~Krypy~~ III.

Krogulec II. 272. 360.

~~Krokodac~~ II.

~~Krotanica~~ II.

Kropinski III. 113.

~~Krasno~~ III.

~~Kriaroy~~ ~~diabet~~ III.

Krwawnice III. 2.

Krxēica III. 363.

K' rreany II. 62. 313. 317.

Krxede II. 103.

Krzywio III. 363.

Ksiądz Woyciech II. 350.

Kyiet III. 226.

~~Księża~~ II.

Kyiet II. 314.

Ksztatcyrski III. 319.

~~Kubani~~ II.

~~Kubla~~ III.

~~Kuchawicz~~ II.

Kuchawicz III. 113.

Kuchawicz IV. 112.

~~Kula~~ III.

Kula I. 397.

Kula II. 402.

Kula III. 372.

Kulson II. 194. III. 3.

Kuny II. 352.

~~Kusica~~ II.

Kupki II. 156.

Kupia II. 391.

~~Kupido~~ II.

Kurpie III. 332.

~~Kurta~~ III.

Kurzenie II. III.

Kusza II. 408.

Kwasiane wojsko II. 195.

~~Kwartnik~~ III.

Kwapi II. 103.

~~Kwesta~~ II.

Kwestor II. 397.

Kwiel * II. 357.

Kwiec I. 91.

Laba * I. 20.

Lacha II. 350.

Lachowie I. 20.
lada II. 299.

Lancoft * II. 279.

Laskowicz II. 233.

Latawiec II. 358
III. 196

Lasocka gora I. 133.

~~Latawiec II. III. 196.~~

~~Lati III~~

Laxy * III. 252.

Lqd II. 349.

Lech II. I. 27 II. 36. IV. 201.
lecha IV. 200.

Lechii I. 27. 42. 130. IV. 196.

Leziwy II. 211.

~~Ledus III~~

Lehanz II. 340.

Lekkie II. 371.

Le I. 197.

Leniwy * II. 376.

~~Levi I.~~

Lesz II. 7.

Leszki * II. 28. II. 36.

Letnik III. 6. 67.

Lew II. 125. III. 301.

lewka * III. 250.

~~Leizysk III.~~
leizyska IV. 113.

Libuska * I. 28.

Liada I. 106.

Licho III. 157.

Lice IV. 123.

~~Lidus III.~~

~~Liguia I.~~

~~Lipus III.~~

Lipka * II. 143. 146.

~~Lipowice II.~~

Lipsk III. 55.

Lipska - nowa II. 168.

Lisowczyk I. 123.

Lisowie I. 103.

Litus II. 194.

Litwini I. 65. IV. 293.

Loszak II. 446.

Lota* II. 377.

Lubeczanin II. 319.
Lubiec* II. 34.

~~Lublin I. #.~~

~~Lubomir II.~~

Lukubraczya III. 43.

Lundysz III. 206.

~~Lutski II.~~

Lutnia III. 130.

~~Luton II.~~

Labej II. 425. 466.

Labuski* III. 119.

~~Lada #.~~

Ladon I. 194.

~~Lapcie III.~~

Laxicnicy III. 273.

~~Lary #.~~

Ladki* III. 139.

Ler II. 104.

~~Lekecz II.~~

Louga* II. 320.

Los I. 116.

Lubek III. 327.

~~Luranie #.~~
Lug. I. 192.

Lupier III. 277.
Lutanie* I. 24.

Luryxanie* I. 22. 24.
Lyp* II. 112.

Lysagora I. 111.
Lysagora* II. 22.

Lysiec I. 72.

Macieja tancie* II. 143.
Magier III. 310.

Magierka III. 297.

~~Magierka delijarka #.~~

Matpa #. 417

Matopolska #. 26.

~~Matieinstwa bersakubne, salsobne #.~~

Mamka II. 350.

Manele III. 301.

~~Marupany II.~~

~~Marzatek II. 11.~~

Marlahuz II. 123.
marunkowy II. 296.

Marranna I. 106. 193.

Marxci II. 173.

Maskary III. 210.

Masikarnik III. 211.

Mater gratiae II. 270.

Mataci II. 24.

Matematyk III.

Matha piastownica III. 4.

Marowszanie I. 25. 1.
marur III. 145. 2.

marupata* IV. 113.
Mazurka III. 346.

Membrana III. 178.

Mendyk II. 173. 105.

Metresa III. 56.
mey II. 205.

Mędrożka III. 117.

Mędrnelka III. 373.
mędygata III.

Miałkow II.

Miecznik II.

Miecznik III. 304.
mierzicki III. 32.

Mietelnik III. 160.

~~Mikolajce III.~~

~~Milatyez III.~~

Milites I. 120.

Milosciwy II. 192.

~~Mitosciowywai II.~~

Mitosierdnie III. 100.

Mitosnica III. 61.
minucia I. 303.

~~Mix II.~~

~~Mix II.~~

Minuta III. 296.

Misiek II. 379.
Miskince I. 70.

Mistrz III. 32.

~~Mistny III.~~

~~Miskulawca III.~~

~~Miskwa III.~~

Mitrega III. 104.

Mixtat II. 8.

Blanka III. 362.

Misch II. 307.

~~Musi~~ H.

Mocygeba* III. 376.

Modra gora H. 173.

~~Morawianie~~ f.

~~Morawa~~ H.

Mosciwy H. 192.

~~Mottawa~~ H.
morgowice H. 112.

Mrxewka III. 362.

Muchajer III. 206.

Muchry* III. 259.

Mittanki III. 139.

Mimoxani* III. 212.
Münsterberg I. 073.

Murka III. 161.

~~Murza~~ H.

~~Murzy~~ H.

~~Muska~~ H.

Mutet III. 130.

Mycka III. 6.
Myklinice I. 70. III. 276

~~Mykolini~~ III. 276.

Mysaka III. 349.

Mytirik H. 352.

Tabielne III. 59.

~~Takladne~~ H.

~~Tapirowie~~ H.

Narew I. ^{73.} H.

~~Narodzienica~~ H.
nagienka* H. 113.

Nastutka* II. 242.

~~Nawara~~ H.
nawoz* I. 264.

Neapol II. 276.

Nekanda I. 109.
negda* I. 230.

~~Nida~~ H.

~~Niedredna~~ H.

~~Niedzwiedz~~ H. 466.

~~Niedzwiedzia~~ H.
niepodobie I. 290.
niepodobie* I. 333.
Nieweska* III. 84. IV. 79.
niewyżka* H. 113.

Nija I. 106.

Niemcy I. 62.
Niemachowie* II. 69.

Nirnik III. 151.

Nizowcy II. 120.

~~Nizanie metody~~ H.

Norimberczanin II. 319.

Notec II. 349.

Nowinki II. 93.

Nowogrod wielki II. 77.

Nowy dwór I. 73. 79.

Oberlas II. 149.

~~Obidow I.~~

Obic' III. 109.

~~Obicowac' III.~~

Oblesiny II. 226. III. 13.

Obor II. 422.

Oborny II. 397.

Obroica * II. 377.

~~Obrowka III.~~

Obrow I. 70.

~~Obrowka II.~~

Ociagac' III. 4.

~~Odolanow I.~~

Odra I. 24. II. 36. 349.

Odyniec I. 117.

Officium b. Mariae I. ^{175. 11. 75.} ~~precum~~ II. 271.

~~Oględny II.~~

Ogłosz Kule II. 426.

Okarowanie II. 306.

~~Okładka III.~~

Okoliczność II. 294.

~~Okoliczność III.~~

Okolica I. 291.

~~Okoliczność II.~~
~~Okoliczność III.~~
~~Okoliczność I.~~

Opatrywac' II. 297.

Opis I. 112.

Opis III. 250.

~~Opis III.~~

~~Opis I.~~

Ordynacja II. 346.

~~Orjanista II.~~

Organki II. 424.

Organy I. 135.

Organy II. 87.

Osiadły II. 202.

~~Osiadły II.~~

Osiadły * II. 369.

~~Osiadły II.~~

Osovinik II. 333.

~~Osovinik II.~~

Ossapirno I. 195.

Ostroška * II. 327.

Ostepy II. 355.

Ostrow II. 350.

Ostrowic' II. 316.

Ostry II. 350.

~~Oxyryna~~ II.~~Oxyranow~~ III.Oxyrody II. 302.
Ozdowia * IV. 322.~~Oxinnia~~ II.

Pacharyna III. 7.

~~Pacholany ukton~~ II.~~Pachole Pachotele~~ II.

Pacienx IV. 40.

~~Pacresney~~ III.

Padwan III. 130. 146.

Pallium I. 152. 150.

~~Palka~~ III.
pamigone II. 339.

Pan. * I. 55. III. 87.

Panatella * III. 336.

Pankracy III. 160.

Panna II. 250. 425.

Paris II. 260. III. 07. 09.

Paris ^{wiekna} duszka II. 213. 231. IV. 124.~~Panic storogo pacyryna~~ II.~~Panienkowaci~~ II.~~Paniski chlel~~ II.
paniakniki * III. 292.

Pantaty * III. 302.

~~Papka~~ ^{ina} III. 4.~~Parys~~ II.

Parstuk IV. 150.

~~Parstolic~~ III.~~Pasamere~~ III.
Paski slocone * III. 6.

Pasamer * III. 146.

Pasowany rycew II. 190.

pasz. Pasra * III. 147.

Pantiga * III. 330.

Patrona Hungariae II. 270.

Paweria II. 408.

Pazthik * III. 297.

Paztrik IV. 90.

Paztat * III. 314.
pazdek III. 337.

Perun I. 72. IV. 107.

Perkums IV. 107.

Pengrubi III. 104.

Pengrubinsz III. 104.

Petycy * II. 104.

Petyorey II. 401.

~~Pemuka III.~~

~~Pepalki III.~~

~~per (per) III. 230.~~

~~Pezesi II.~~

~~Pedagog II.~~

Peterymment III. 362.

~~perwiniar III.~~

~~Petlice III.~~

~~Pepki III.~~

~~Piest II.~~

Pidto * II. 307.

Piedriesiatnik I. 34.

II. 270. ~~Pieniny II.~~

Piericun III. 159.

Pierzchata I. 104.

Piesczoroch * II. 394.

~~pierry tancie III. 142.~~

Pikieta III. 151.

Pilica III. 73.

Pilwit III. 106.

Pitka gliniara * III. 200.

~~Piery tancie II.~~

Pisan III. 367.

~~Pisarz II.~~

~~Pisarz pokojowy II.~~

Pivizze * II. 302.

~~Pismo III.~~

Plac II. 423.

Plenq IV. 6.

~~plazny III. 251.~~

Plotki * II. 424.

Pludry III. 290.

~~plachta III. 361.~~

Plaski II. 250.

~~placenna pami * II. 14.~~

Ploniny 4. 116.

Ploskonki III. 308.

~~Plowce I.~~

~~Plow II.~~

~~Plowty II.~~

~~Podany I.~~

~~Podalek II.~~

~~Podczasy III.~~

~~Podgorze II.~~

~~Podjordek II.~~

~~Podkomorzy III.~~

~~Podkomurzy II.~~

poikwa II. 402.

~~Pociejuny II.~~

~~Pociesnia II.~~

~~Pocestry II. 191.~~

~~Pochwisiel I. 197.~~

~~Pozista II. 226.~~

~~Pozrychowai III. 322.~~

~~Podany I.~~

~~Podatek II.~~

~~Podczasy II.~~

~~Podgorze II. 174.~~

~~Podjerdch II. 302.~~

~~Podkomozy II.~~

~~Podkomuzy II.~~

~~Podmykać II.~~

~~Podole II.~~

~~Podrozinek III. 340. IV. 3. 90.~~

~~Podszatkowa II.~~

~~Podskarbi II. 392.~~

~~Podstali II.~~

~~Podwodnik II. 320.~~

~~Podwoyka II. 150.~~

~~Podoliniec III.~~

~~Pogoda I. 106.~~

~~Pogori II. 403.~~

~~Pojazda II. 349.~~

~~Pokojowi II. 247.~~

~~Pokoy I. 35.~~

~~Pokrzyk III. 137.~~

~~Pokrzywnik III. 113.~~

~~Polaki I. 26.~~

~~Polanie I. 22. 24. II. 69.~~

~~Polak I. 197.~~

~~polonez III. 142.~~

~~Polanik II.~~

~~Polhak II. 401.~~

~~Poltakowica II.~~

~~Polk II.~~

~~polkowik II. 396.~~

~~Polkora II. 322.~~

~~Polock II.~~

~~Polturani II. 412.~~

~~Polszkutek II. 340.~~

~~Pomieray II.~~

~~Pomiestie II. 452.~~

~~Pomort III. 130.~~

~~Pomorzanie I. 25.~~

~~pomyja III.~~

~~Poniki II. 307.~~

~~Por II.~~

~~Porona II.~~

Popradz * II. 377.

Popędrca II. 363. 372.

~~Popiel~~ *.

popiersiel II. 402.

Poprawca II. 363.

Popradz - II. 402.

~~Poprawca~~ III.

Poprawca II. 377.

Poprawca * II.

Poprawca I.

Poprawca II.

Posag III. 72.

Postuch * II. 375.

Postroiny II. 373.

Postroiny * II. 112.

Postroiny * I. 301.

Postroiny * III. 336.

Postroiny * IV. 113.

Powatka III. 363.

Powoz II. 342.

Powsinoga III. 160.

Pozar II. 358. III. 352.

Pozalewac * III. 110.

Pozalewac * I. 154.

Portoista sfowka *.

Poznan II.

Praga II.

Praktyk III. 102.

Prawdica I. 103.

Prawda III.

Prawy spolek * I. 100.

Prad II. 350.

Preceptor III. 9.

Premia II. 344.

Premadnost III.

Prędkie * II. 377.

Profantmajster II. 344.

Profos II. 340.

Progi dnięrowe II. 101.

Prokurator * II. 241. III. 102.

Prorok * II. 246.

Prowe I. 115.

Prowe III. 332.

Proznica II.

Proznica III.

Przymira * III. 192.

Przypec II. 344.

Przyjemna II. 341.

Przemysł II. 37.

Przejalanka III. 373.

Przejętność * IV. 113.

Przesuchy III.

Przewoźny III. 56. 367.

Przydanki * II. 83.

Przyjemca II.

przyjemca II. 402.

Przymiot IV. 0.

Przypienac III. 74.

przypienac III. 337.

Przystałka III. 339.

Przystałka ~~III~~ III. 337.

przystawot II. 26.

Psalm wojenny III. 140.

~~Psiarzek II.~~

Pskow II. 77. 79.

Puery III. 26.

Pugilares kamienny III. 43.

Pukawka * II. 611. 418.

Puthownik II.

~~Puschoit III.~~

puszisko II. 402.

Purkharz II. 397.

Purari III. 138.

Quigala II. 162.

~~Rabin I.~~

Rac * II. 394.

Roca II. 426.

~~Radoski II.~~

Radymiranie * I. 22. II. 60.

Rafa II. 250.

~~Rantarszek III.~~

Rarog II. 360.

Rarovich II. 355.

~~Rastrum I.~~

Rawa III. 73.

Ratay II. 146.

reboot I. 294.

Rades * II. 49.

Reduta III. 73.

Regat III. 130.

Regimentarz II. 396.

~~Remissionales III.~~

remones I. 129.

Repik * III. 151.

Reubarbarum IV. 27.

Rapontium IV. 27.

Reytary II. 453.

~~Riccula III.~~

richulyna II. 400.

~~Rocznica III.~~

rocz II. 192.

Rodela IV. 43.

Rogala I. 107.

~~Robalyna II.~~

~~Polnik I.~~

Ropid II.

Rosobowy II

Rosa solis III. 94.

Rotman II. 390.

~~Rotmistrz II.~~

Rowny rex II. 147.

Roxia, Roxanowie I. 92, 103.

Rozfuryowac III. 88.

~~Roxcher III.~~

Rokazanie III. 158-159.

~~Rozmianyn II.~~

Rucho I. 154. III. 291.

~~rucho II.~~

Rufa II. 349.

Rumel III. 151.

Rusalka * I. 192.

~~Rusalka II. 69.~~

Ruszenie paspolite II.

~~rusznica II. 409.~~

~~Rybat II.~~

~~Rydelowac II.~~

Ryerstwo II. 191.

Ryerskie prawo I. 54.

~~Rykatanz II.~~

Ryduan III. 257.

~~ryto III. 121.~~

Rynkowy plac II. 423.

~~Ryrycha I.~~

~~ryrycha, kowalka III. 292.~~

~~ryrycha II. 112.~~

Rzym II. 276. III. 59.

Ryminianic * III. 170.

~~Sacerdos II.~~

~~szkoda II. 309.~~

Sad * II. 295.

Sadownik * II. 240.

Sajan III. 292.

~~Salarno na przypowiesci II.~~

Salamacha III. 365.

Salata * II. 377.

Sanica II. 358.

San II. 36. 349. - 2

~~Sandomirz II.~~

~~Sapientia III.~~

Sarna * II. 377.

Sasi (Polacy) II. 465.

~~sassy II. 404.~~

~~Satur II.~~

złoty

• ~~Saia~~* II. 20.

~~Saia~~ II.

~~Sad adunowy~~ I. III.

Syatyka III. 6.

szczyt Wina* I. 167.

~~Sek~~ III.

~~Sekwens~~ II.

semidenastie III. 152.

~~Semper vivi~~ II.

Senior III. 33.

sep II. 330.

~~Sept~~ II.

Serba III. 365.

~~Senenadu~~ II.

setne III. 137.

Setnik I. 34/III.

Sajduk III. 143. 146.

~~Sedzina~~ II.

Sieciechow I. 36.

~~Sienara~~ II.

~~Sieniega~~ III.

~~Sierwien~~ III.

siwa moda* II. 134.

~~Skawa~~ II.

Skazka* III. 193.

~~Skape~~ III.

Ski II. 192.

~~Skladac~~ II. 142.

~~Sko~~ III.

Skoczny taniec III. 143.

~~Skona~~ II.

Skornie III. 247.

~~Skortenska~~ II.

Shot II. 122.

Skrodlic II. 332.

Skromny II. 371.

Skrypiec III. 130.

slakta II. 201.

Slazaki I. 24.

Slaznie III. 125.

Slazaki I. 24.

Stawetny* II. 191.

~~Stawkow~~ III.

~~Stodek~~ III.

Stoma III. 162.

~~Stonagora~~ I.

Stuch II. 371.

~~Stupa~~ II.

~~Staję~~ II.

Stwiba* III. IV. 316.

Smard II. 205.

Smatrierz II. 7.

Smiga* II. 277.

smolich II. 161.

Smok II. 425.

Smoki ogniste II. 426.

Smolenisk II.

Smuk* III. 37.

Smazny III. 319.

Sobieszan III. 194.

Sobotha III. 243.

Sokolnik II. 55.

Sokat II. 360, 377, 425.

~~Sokat~~ II.

Sota II. 349.

Sorba* II. 464.

~~Sobieszan~~ II.

~~Spartagide~~ II.

~~Spiris~~ III.

~~Sprawowaci~~ II.

~~Stanya~~ II.

~~Stannicki~~ III.

~~Stanc' sie~~ II.

~~Stara pani~~ II.

~~Starodubski~~ II.

~~Starosta~~ II.

~~Starszy nad dworem~~ II.

~~nad Puszkarni~~ II.

~~Stawisko~~ II.

~~Stawiarz~~ II.

~~Spirz~~ IV. 169.

~~Spodniarka~~ III.

~~Spotevna reka~~ I. 37.

Spotecznik I. 31.

~~Sp~~

~~Squinarvia~~ I. 166.

~~Sprawowaci~~ II.

średnie prawo I. 77.

~~Stacya~~ II.

~~Stado~~ I. 105.

~~Stannicki~~ III. 330.

~~Starai sie~~ III. 249.

~~Stara pani~~ II. 250, III. 4.

~~Starodubski~~ III. 140.

~~Starosta~~ II. 250, 339.

Stary-Kon I. 97.

Starszy nad dworem II. 250.)

(nad Puszkarykami II. 424.)

Stawisko II.

Stawiarz II.

Stolnik III.

Straceniec III. 125.

Stradiotka* III. 291.

Stradom II. 19.

~~Straka~~ III.

stryk* III. 209.

Stryj II. 250.

Stryj I. 3. II.

Strzelec II. III. 453.

~~Stremesano~~ II.

Stremiawa I. 79.

Strach* III. 306.

~~Student~~ II.

stypuła III.

Suchedni* II. 266.

Sulejaty III. 350.

Sulica IV. 117.

Sulina I. 107.

~~syn korony~~ II.

Surma III. 97.

~~Surmata~~ II.

~~Suronice~~ II.

Swaystyk II. 105.

swęty III. 1227.

Swięty bor I. 177.

Swieczkowy II. 143, 145.

~~syn korony~~ II.

~~Swoskowice~~ III.

~~syn korony~~ II.

Szabla II. 401.

~~Szafanaja~~ II.

Szancaniec* III. 157.

Szanemayster II. 397.

Szarafanik III. 292.

Szarawany III. 291, 292.

Szary II.

Szerek II.

Szarszun II. 61.

~~Szarwask~~ II.

Szorra III. 205.

Szaszek* III. 279, 286.

Szatory III. 279. ..

Szperbiec II.

Szpercow II.

Szrudtki III. 153.

Szuka III. 243.

Szeregowiec II. 396.

Szoryt I. 96.

Szefeliny IV. 43.

Szkuty II. 342.

Szlega II. 425.

~~Szleja III.~~

Szalachetny II. 190. 191.

Szalachta I. 43. 191.

~~Szalek II.~~

Szunukowanie* III. 200.

Szoldra III. 339.

Szore III. 332.

~~Szos. II.~~

Szporzek III. 9.

~~Szpaler II.~~

Szpawkarz* III. 100.

1071
Szpitalny II. 397.

Szrobowai IV. 125.

~~Szredkie prawo I.~~

Szukayto III.

Szukay* II. 377.

Szuldbryf II. 354.

Szuya II. 223.

Szuny* III. 26.

Szłaba II. 349.

Sztort III. 130.

~~Szuckwark II.~~

Szychtuch III. 206.

Szyppy II. 426.

~~Szwarcwier II.~~

~~Szrem II.~~

Szabor II. 422.

Szatar II. 174.

Szaler III. 353.

szalicowai I. 125.

Szantalalara II. 417.

~~Tarary~~ H.

~~Tarlisko~~ H.

Tasak III. 159.

Tatary ⁶⁶ I. H.

Tatry ⁶⁶ F. 22. 18.

Tawane* H. 135.

Teleja III. 206.

~~Telota~~ III.

~~Temuta~~ I.

Teryanela III. 206.

Terra sigillata III. 27.
~~terrepelle~~* III. 226.

~~Terrigena~~ F.

Tessak* III. 26

~~Tharica~~ III.

Thesaurus precium H. 271.

Tijun F. 59.
~~tobota~~ III.

Topor. Toporowyki F. 92.

~~Toran~~ F.

Towarysz H. 396. 442.

Trawka* III. 161.

~~Trauma~~ H.

~~Tulay~~ H.

~~Turlepe~~ H.

Turba H. 371. 377.

Turbienie H.

Trefny* III. 2.

Trel H. 250.

~~Trebrasta~~ III.

~~trop~~* F. 368.
~~trig~~ IV. 160.

Tryumf H. 458.
~~trye, sigon~~ H. 112.

Tuvalnia H. 247.

~~Tuwalla~~ III.

Tur H. 151.

Twardoszyn F. 70.

Tysiacznik F. 34.

Uiccz* H. 372.

Ufnica H. 425.

Uff H. 419.

~~Ukocharnie~~ III.

~~ukrański~~ kozak H. 110.

~~Umar~~ H.

Universalis fidejussio F.

Uploteirki III. 6.

Uroczysko I. 190.

Urodzony II. 191.

~~Urodoz II.~~

Usar, Usarze* II. 404. 409.

Usknacht* II. 111.

Ustwinny III. 62.

Usozin I. 116.

Uwisty* III. 346.

Wachta II. 33.

Wachuck. I. 63.

Wagant III. 129.

Wagusy III. 45.

~~Wahra II.~~

Walek III. 160.

Walach III. 154.

Warda I. 28. 198

Wanna II. 250.

Wawczy II. 148.

Warchot III. 109. 112.

Wardzga II. 113.

~~Warka II.~~

Warta I. 24. II. 349.

~~Warsawa II.~~

Wart II. 250.

~~Warta II.~~

Wasnie III. 69.

Wasta II. 107.

Wattaman I. 59.

Wawel* I. 72. 81.

Wazal II. 51.

~~Wazoch II.~~

~~Wazysza III.~~

Wendeta III. 328.

Wenecja II.

Wepus II.

Wesote pranie* II. 398.

Wesotek, wesotucha III. 373.

~~Wexglowie II.~~

Węzi Kaleja III. 224.

Wiatowanie* I. 22. II. 60.

Wiel II. 303.

Wieca II. 339.

~~Wielki II.~~

~~Wielki~~ ~~Manualek~~ II.

Wielkopolska I. 26.

Wielmożny II. 192.

~~Wielan~~ III.

Wienie III. 71.

Wienie stomiane II. 426.

~~Wieron~~ II.
wierzyca II. 113.

Wielochy III. 327.

Wik I. 75.

Wilczyca II. 417.

Wilk II. 350.
III.

~~Wilkołak~~ II.

~~Wilja~~ II.

Wilk II. 464. III. 377.

~~Wilno~~ II.

Wila III. 91.

~~Wizian~~ III.

Wino I. III. 151.

~~Winnica~~ II.

~~Witpacher~~ III.

wiotczyka III. 201.

Virgulata vestis I. 191.

Wirydarz II. 236.

Wiskitki I. 116.

~~Wiskica~~ III.

Wista I. 72. 190. 344.

Wistoka* II. 34.

Witemberg III. 55.

Witrykus II. 170.

Władysław I. II. 190.

^{sko*}
~~Włox~~ III. 296.

Włocławia II. 400.

~~Włodzimierz~~ I.

Wodnyactwo III. 302.

~~Wolbork~~ I.

~~Wolek~~ III.

~~Woloch~~ II.

Wojsko naprowskie II. 112.

~~Woyt~~ II.

~~Woytowa~~ I.

Woyt breninowy III. 12.

Woytowstwo II. 433.

Woytus II.

~~Wojtyś II.~~

Woznik III. 259.

~~Wozław I.~~

Wręciono III. 99.

Wreszta II. 374.

Wskopce II. 373.

Wurschajtos* III. 259. 104.

~~Wyborowska III.~~

~~Wydmicli III.~~

Wydmicli III. 226. 376.

~~Wydmicli III.~~

Wygnowia II. 14.

Wyprawca II. 363.

~~Wyprawa II.~~

Wyprawie III. 143.

~~Wyprawie III.~~
Wyszogrod I. 142. II. 65.

Wytrway* II. 377.

~~Wytrway* II.~~

~~Wytrway* II.~~

Wytrway III. 151.

Wytrway* I. 383.

Zabawa I. 1023.

Zabawca II. 373.

Zadrobniory II. 370.
Zadrobniory III.

Zak* II. 173. 194. III. 12.

Zakryty III. 156.

~~Zakryty II.~~

Zakonna Roma III. 59.

~~Zankiel III.~~

Zaloty III. 62.
Zaloty IV. 52.

Zamtuż II. 16.
Zamtuż III. 330.

Zaponka II. 10.

Zaporowski Moray II. 109.

Zarębowie I. 103.

Zasadza II. 365. 372.

Zaszkodny* II. 419.

Zator II. 350.

Zatycka* III. 66.

Zawie II. 320.

Zawodnik III. 264.

Zawotanie* I. 96

Zawoy ~~III~~ III. 296.
Zbawic I. 146.

Zdech II. 327.
Zeland^{III} III. 157.

~~Zelazny~~ ~~with~~ II.

~~Zesla~~ II.
Zet rowny III. 147.

Zgonelichie praisiwo III. 103. 104.
Zgonbice I. 173.
Zgonstwo I. 40.

Zienianin II. 191.

Zien^{iem}nik II. 103.

Ziobina* II. 308.

Zlotnik* II. 8.

~~Zmimiodak~~ II.

Znalaria II. 372.
Znawowac* I. 254.

Zotadz* II. 402. III. 191.

~~Zonaw~~ III.

~~Zotucien~~ II.

Znckowiny III. 70.

Zubr I. 116.

Zufka III. 330.

Zukowina II. 75.

~~Zupan~~ III.

Zupica III. 329.

Zurawka* III. 157.

Zurka* III. 336.

~~Zybura~~ II.

~~Zydel~~ II.

Zydri I. 63.

Zyska* II. 307.

Zymie I. 106.

Zwiszkowac III. 335.

Spis rzeczy III.

Obejmuje nazwiska imiennych i bezimien-
nych, pisarzy, którzy mi do ułożenia tego
druku postąpili.

Akta urzędowe sieradzkie (rękopis)

Albertus z wawy

Aleksy Piedemontan

Anatomia Lutra

Archidyakon Iniermiencki

Arnold J. Chr.

Baba albo stary inwentarz

Baczalski Seweryn

Bandtkie Jan Wincenty, Tery Samuel

Baryka Piotr

Baszko

Bombus

Berminski R. W.

Biblioteka polska

Bielawski

Bielski Marcin

Biessiechierski

Birkowski

Blasowski Marcin

Bozack Antoni

Bogushwala

Brodzinski Marcin

Bronikowski

Burkowski

Bulwer

Catalogus Abbatum saganensium

Chodakowski Zoryan

Choryński

Chrominski

Chronica Polonorum

Chrysotoporski

de Crescentiis Piotr

Czachrowski Adam

Czacki Tadeusz

Czachowski

Czarlinski

Ciarnocki

Czarnowica powiatowa

Czasopis czesk. muzeum.

Dama dla wiechy

Daniecki

Ditmar

Dlugosz

Dubrawinski

Dumin-Borkowski Jozef

Duraux Jan

Dziemik wileński

Dziwonoski

Ebert

Eichorn M. Fr.

Fabryczanski

Fejer.

Gadki rozmaito

Gallus Martin B.

Gaj Ludwik

Gaupp Teodor

Gawarecki Hipol.

Gasiorowski Ludwik

Gizycki

Gliemer Erasm

Głowacki Jakób

Goethe

Goldonowski

Gotebiowski Lukasz

Gorczycki Aleksander Piotr

Gornicki Lukasz

Gonka wolnow miodzieniska

Gospodarstwo jendekie

Grabowski Ambrazij

Grabowski Michal

Gradowski

Graewe

Grimm Jakób

Grochowski Stanislaw

Lyroddeck G. J.

Lyury

Lwaguin.

Maucha wactaw

Herbert Bened.

Mildegand Hradecki

Historja prawodawstwa slowianskich.

Jagodynski Serafin

Janinar Polak

Januszkowski Jan

Jergraf Bawarski

Jerycho nowe

Jerowski

Inwentarz wateckiego starostwa (rękopis).

Jacher Adam

Jungman Tor.

Turkowski

Jus polonicum.

Kadtubek

292.
Kasanie na pogrzebie Doroty z Ogrzanowa

Kazki walenty

Kilecka Marcin

Klinger

Klonowicz Sebast.

Kmita Jan Achacy

Kochanowski Jan Mikotay

Kollar Jan

Kopitar Bartlomiej

Korsak Julian

Kosmas praski

Kozucki

Kraszewski J. J.

Kronner Marcin

Kronika węgierska i' czecha

Krzyżanowski Adryan

Latosie ucie

Laurynowic

Lelewel

Leopoldita Gabryel

Linde Bogumil

Linowski Lukasz

Lisch.

Lukaszewicz Joz.

Magnuszewski Dominik

Makowski Adam, Hieronim.

Maksymowicz M.

Marcin & Myszkowa

Maszkiewicz

Matlaszewski Prokop

Minkowski Kasper

& Mieczkowska Maiey

Micznyński

Miesopust dyalog

Mijakowski

Mitkiewicz

Mixerya sakolnia

Miller Jan

Mokrski

Morawski Franc.

Muszkowski Joz.

Nakielski

Narbutt

Naruszewicz Adam

Nedza & Bieda

Niemcewicz Julian
Nucem.

Orazjowski Mich.

Ovko wayc.

O fortelach biatogłowskich

Officium b. Mariæ.

Okolski

Okuni

Olchawski

Olszewski

Opis stoturnego miasta Krakowa

Orzechowski Stanisł.

Ossolinski Joz. Maksymil.

Ostrog Jan

Ovidiusz.

Palacki Franc.

Pamiętnik krakowski Sandomirski Warszawski

Pamiętniki o dziejach Słowian

Paprocki

Parakowski

Paulikowski Gwalbert

Petra monumenta germanicae

Petrycy Jan Imocenty, Tebesyan.

Pickarshi

Pikieta miasteczney fort.

Pieniazek krzyzstof

Pieni krolowina

Podkhanie Janasa z Gregorjarem

Podkhanie kromek

Podkhanie kromek

Podkhanie kromek

Podkhanie kromek

Podkhanie kromek

Podkhanie kromek

Podkhanie kromek

Pogran tatarski

Poklatchi Stanis

Polanski Jurek

Ponstowski Jan

Porphyrogenet Konst.

Poselstwo z dzikich pol Agnuntka III.

Powadowski Mier

Pozzika albo nawara

Prawa Durzana cara

ormianskie

zemie czeskie

Prawda Ruska

Proga Adam

Prokapiusz

Psalterz Malgorzaty

Raczynski Eward

Racawiecki

Radziwilt Albrecht

Rakowiecki Bened.

Rey i Mikolaj

Rozmiki dowarz. przyjaźni nauk warsz.

Rosynski

Rozmaitosci naukowe wileńsk.

Rozmowa przygody starego żołnierza

Rozycki

Rybalt stary wędrowny

Sacharow Piotr
Sakowicz
Sarbiewski Maxim
Sarnicki Stanisław
Satyr na twarz meryppaspoł.
Seym piekielny
Siarocynski Franc.
Siemik Marcin
Skarbinin Mikołaj
Skarga Piotr
Smiglecki
Smogulocki
Smotnycki Meletius
Solikowski Dymitr
Sotykowicz
Sommersberg
Sornatowie
Stenzel
Stronczynski Maxim
Straynowski
Strumieniski

Strykowski Matys
Sykst Erasmus
Swiatowa roskosz
Sxaniawski Ksawery
Szaffaryk
Szymonowicz Szymon

Tomawce statutu mazowieckiego,
wielkopolsk. misickiego, prawo polskich.
Tomkowicz
Trudy pratycki
Tygodnik petersburski, poznański, wi-
leniski.

Uniartowski
Ustawy prawa sienickiego.

Vita Annae Ducissae
Vita s. Medvigis
Vita s. Stanisłai
Volum starożycia polskiego.

Wacław

Wacław z Oleska

Wagilewicz

Walter - Isak

Warszawiensis - Mateusz

Werszyński Józef

Widzewicz

Witka * I. 21.

Wisniewski Michał

Witkowski Stanisław

Witowski

Władysław

Wojewski Wład. Karim.

Wotakowski Jarosław

Wojek Jakób

Wychocki Jan

Wyprawa plebana żydowska

Wysocki.

Tabery Jan

Takiewicz Stanisław

Tawacki Teodor

Tapiartowicz

Tbilisowski Andriej, Piotr.

Tegota Pauli

Tębrowski

Timos Łabowski

Włote iarkmo matieniskie

Wrenowicz

Wzrost P. Teresa

Wzrost do mezzopospol. polskiej

Wzrost do Matyasa

Na

Sacha

Sakoi

Sarb.

Sarn

Satyr

Seym

Siard

Siem

Skar

Skar

Sini

Sino

Sino

Salik

Salty

Som

Sorn

Sten

Stro

Stro

Strumenski

Ogłoszenie prenumeraty

Romantyczności która w naszych cza-
sach odmienną postać nadała po-
etyce, wptynęła, wreszcie na sztuki
i nauki, nie pominęła dziejów.
Wywarła i na historię, wreszcie.
Władne swoje panowanie, nie tylko
obserwacyjną naznaczyła ię na-
kres, ale i newelranną odmierzała
ię postać, w powabniejszą, jak
morita dotąd przyodniały ię
szkole. Tuż teraz i domowe życie
narodów, o czem się starożytnymi
ani snuto, dostarcza wztku do
osobnego rodzaju dziejów, a dzie-
je te nie tylko przenikliwie opo-
wiada historię, na przykład
i przestrożę, obecnym czasom,

Ma

ale przedstawiając i oraz plasty
nie umysł i umysł krytyki
stara się rozjaśnić. O takie dzieło
próbowałem się w dziele, na które
ogłosiłem przedpłatę. Wystawiłem
w nim obraz wojen i obywa-
jów Polski aż do wieku XVIII, a
obok w ogólnych rysach, skreśli-
łem domowe życie atakujących
ja ludów mianowicie Rusinów i
Litwinów. Wyższepałem więc z
owoczesnych źródeł, i wielkiego
dostojnego starania ażeby na tle
historycznym wyraziło a z widzi-
kiem przedstawionym obok
trzem przedmiotom dał wyobrażenie
o wszystkim w ogólnie wchodziło
w zakres działań owoczesnych lu-
dzi w domu i na domem. Życie
polityczne, jako już wyrażone

Gen

w historii prawodawstwa słowia-
nskich opisanem, a natomiast my-
Sakow togiem w osobnych ustępach
Sarbie najwazniejsze przedmioty z pier-
Sarni wotnych dziejow narodu niewie-
Satyn trzonych i niewiestrzonych. Turci-
Seym tem uwagi na historyczności
Siaroz pieśni i kłech sark i nauk a
Sierni osobno rozbratem ieden i drugi
Skarb szeregów dziejow. Ichony na wa-
Stark do utworów poetycznych i da-
Skarwat się być najstarszymi
Sierni Obszerne zakres dzieła (z trzech
Sinog tomów a pięćdziesięciu arkuszy
Sinod drukiem i na papierze takim
Salik iak obecną ogłotnienie przedpłaty
Saltu wychodzi wydać się mającego),
Tom niedozwala nawet w treści
Sorn ani osnowy, ani wyjątków z
Sten niego przyniesi tu kilku.
Stra
Stra

Struniencki

Volume składowa polskiego

Wacera

295
Mniemam nawet żeby to słyte-
oma było meza, mstażowa gdy
nie ma to wyjątko i dieta
mnieiło się poprowadzić w pismach
warowych. Mniemam mniemam
Dada, że wszystkie gnieholwick
i kiedykolwiek ogłosiło się stąd
drukami, w najpiękniejszej i ob-
serwacyjnej, wyjdzie teraz treści,
iako poświecy podług nowych
dokład, przerwano i pomniejszone.

295

Przedstata na to dieta, kto-
nego druk nie się rozproszą, wy-
nosi stoty polski pismiarze
i których dzieł się opiera się z gory,
a reszta po odebraniu eksempla-
ria. Mniemam wywołać wy-
stych mniemam nauk ażeby
zbieraniem składki najgłówniej
nawzajem. Ktokolwiek którymi

Satho
 Satio
 Sarb
 Sarv
 Satya

należytoż na egzemplary die
 się od bierze iedenasty berptat-
 nie. ~~na~~ Przedptate składajacy
 upomni się o drieto u osoby
 na Mhoney rze pienigdze wypli-
 cny.

Sejn Pisalem w Warszawie i Angliam
Jaz Maru 1841. r. *Ma B*

Sierra

Ma

Mr.

27.

Sum

sim

Sal

157.

21

1/2

24

J:

2

Strumieniski

Volume Machinea polska

Waller

257

Sach

Saka m

Sand up

Sam n

Satyr one

Seyd

Jan 2

Sien

Ma

Sk.

21

See

Fin

da

15a

٧٥

21

2

J

